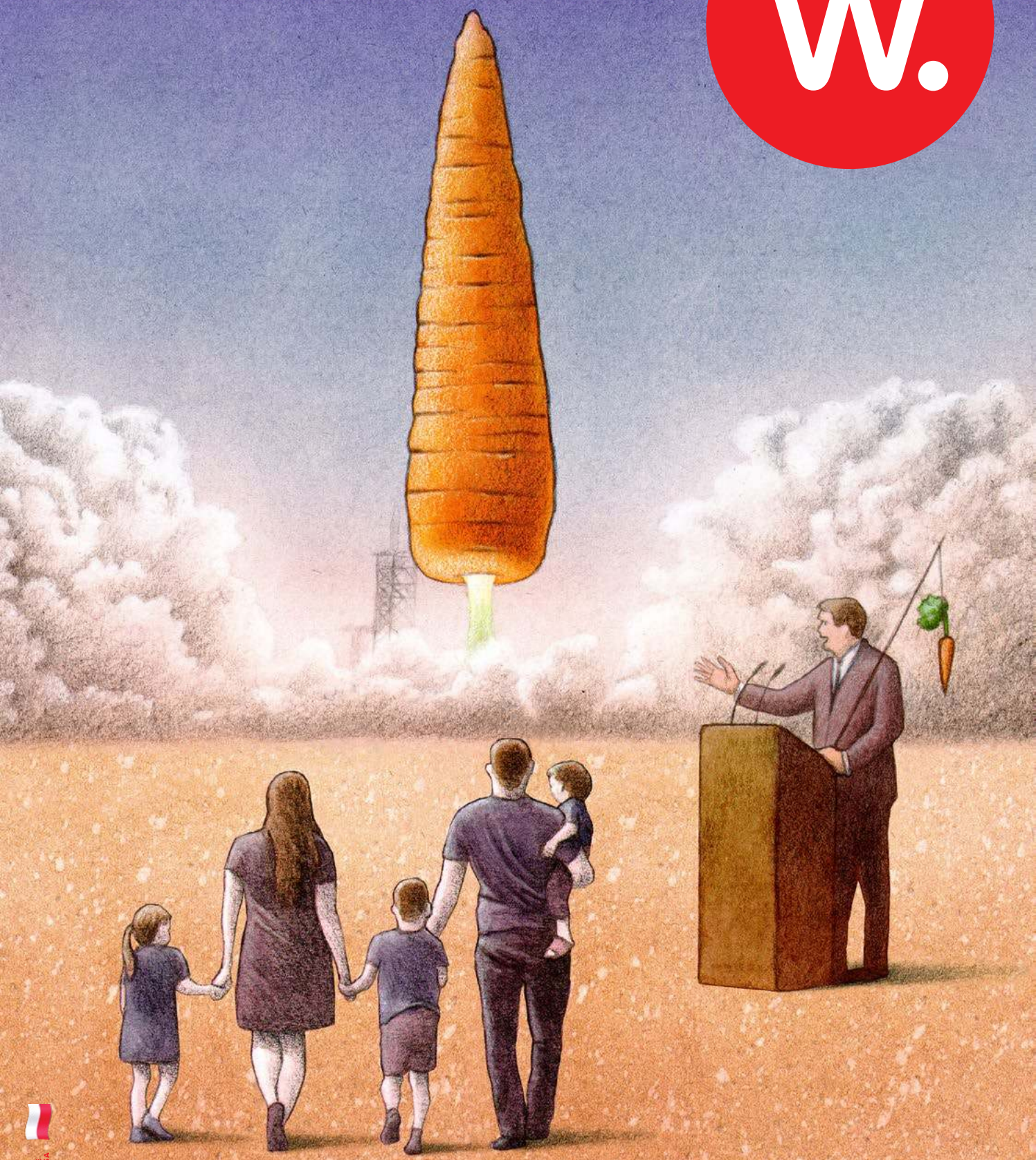
wprost
NR 21 (173) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
22 maja 2023 ISSN 0209-1747



eprasa.pl dec10f730

ORLEN W PORTFELU

WEJDŹ DO AKCJI

z Programem dla Akcjonariuszy Indywidualnych PKN ORLEN



- **OSZCZĘDZAJ** na paliwie aż do 540 zł rocznie
- **KUPUJ** taniej na stacjach PKN ORLEN
- **ZYSKAJ WIEDZĘ** o rynkach finansowych w Akademii Inwestowania
- **BIERZ UDZIAŁ** w wyjątkowych wydarzeniach

Poznaj korzyści na **www.orlenwportfelu.pl**

PARTNER PROGRAMU: Biuro Maklerskie | PARTNER EDUKACYJNY AKADEMII: CFA Society Poland | PARTNER MERYTORYCZNY PROGRAMU: Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

Program ORLEN W PORTFELU ani też żaden z udostępnianych komunikatów czy dokumentów na jego temat, nie stanowi oferty sprzedaży ani zachęty do złożenia oferty kupna papierów wartościowych PKN ORLEN S.A. Publikacja takich materiałów nie oznacza również rekomendowania przez PKN ORLEN S.A. ani przez żaden inny podmiot sprzedaży bądź kupna jakichkolwiek papierów wartościowych, w szczególności papierów wartościowych PKN ORLEN S.A.

eprasa.pl dec10f7f30



Eliza Olczyk

800 plus – PiS w natarciu

PiS przyjęło zasadę, że cały czas musi być w ofensywie. Pierwszy z cyklu kongresów programowych przyniósł zapowiedź 800 złotych na każde dziecko, bezpłatnych leków dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia oraz dla seniorów od 65. roku życia, a także bezpłatnych autostrad. To jeszcze nie no-

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl dec10f7f30

kaut opozycji, ale solidny cios. Po uszczęśliwionych twarzach uczestników kongresu znać było, że widzą szansę na utrzymanie władzy.

Weekendowy kongres programowy został przyspieszony o miesiąc. Pierwotnie miał się odbyć w połowie czerwca, ale potem na 4 czerwca Donald Tusk zapowiedział marsz w obronie demokracji i przeciwko władzy PiS, zatem partia rządząca musiała coś zrobić, żeby narzucić narrację na najbliższe tygodnie i odebrać tlen wydarzeniu głównego oponenta. Otworzyła więc worek z prezentami.

> *Sama zapowiedź zwaloryzowania programu 500 plus do 800 zł na każde dziecko już od 2024 roku* **ZAPEŁNI CZOŁÓWKI SERWISÓW INFORMACYJNYCH**

na dłużej niż jeden dzień. To podwyżka rzędu 60 procent, a więc prz ebijająca inflację.

Teraz zacznie się przeliczanie, czy budżet na to stać, czy trzeba będzie podwyższyć podatki, czy stopy procentowe spadną itd.

eprasa.pl dec10f7f30

Opozycja, tak jak w 2015 roku, zaczęła krzyczeć, że na to świadczenie pieniędzy nie ma i nie będzie. Że programu nie da się zrealizować, a jeśli jednak PiS zdecyduje się na to, to oznacza, że – tu cytat z wypowiedzi Marka Sawickiego z PSL – „znowu trzeba będzie sięgnąć głęboko do portfeli tych, którzy ciężko pracują i prowadzą działalność gospodarczą".

Zapewne wobec rosnących wydatków budżetowych, planowanych ogromnych zakupów zbrojeniowych i inwestycji publicznych obóz Zjednoczonej Prawicy stąpa po kruchym lodzie. Tyle, że Polacy już się przekonali, iż PiS realizuje swoje obietnice, a publiczna kasa wcale z tego powodu nie upada, a i podatki specjalnie nie rosną. Zatem kasandryczne przepowiednie raczej będą puszczane mimo uszu. Na wybory to wystarczy, a co będzie później to się okaże.

Politycy opozycji pocieszają się, że zapowiedź podwyżki świadczenia na dzieci nie da takiego efektu jak wprowadzenie 500 plus w 2015 roku. Że wielu wyborców uważa, iż 500 plus to jest rozdawanie pieniędzy,

eprasa.pl dec10f7f30

które lepiej byłoby przeznaczyć na bony dedykowane dzieciom.

Można też usłyszeć, że z badań wynika, iż większość wyborców jest przeciwna podwyższaniu tego świadczenia. Tym bardziej, że nie przyczynia się on do wzrostu dzietności.

A jednak zapowiedź 800 plus od nowego roku utkwi dostatecznie głęboko w świadomości wielkiej grupy obywateli, że chyba mało kto z beneficjentów zdecyduje się głosować przeciwko PiS. Zresztą pierwszy program 500 plus, według rozmaitych prognoz, miał szybko wyczerpać swój wyborczy potencjał. Tymczasem, gdy wczesną wiosną 2019 roku PiS ogłosiło piątkę Kaczyńskiego, a w niej m.in. 500 zł na pierwsze dziecko, a do tego 13. emeryturę, PIT 0 dla pracowników do 26. roku życia i obniżenie podatku dla reszty obywateli z 18 do 17 proc. to trudno się było oprzeć wrażeniu, że jeżeli chodzi o wybory sprawa została pozamiatana – opozycja choćby stanęła na rzęsach nie jest w stanie tego przebić. Nie wyszło tak, jak się spodziewali działacze Prawa i Sprawiedliwości – nie było większości bliskiej kon-

eprasa.pl dec10f7f30

stytucyjnej, na co liczyli – ale utrzymali samodzielną władzę.

Po niedzielnym kongresie programowym PiS i najnowszych obietnicach to wrażenie sprzed czterech lat, bliskiego zakończenia wyborczej gry, powróciło. A to przecież dopiero

> *pierwszy z trzech zapowiadanych kongresów programowych. Kolejny ma się odbyć już w czerwcu i* **WTEDY RÓWNIEŻ PAŚĆ MAJĄ KONKRETNE ZAPOWIEDZI.**

Zatem rodziny z dziećmi wyjadą na wakacje z przeświadczeniem, że po wyborach ich byt się polepszy. Podobnie seniorzy, bo jednak koszt leków to dzisiaj istotny punkt w ich budżecie.

Zapowiedź wicepremiera Mariusza Błaszczaka, że za dwa lata będziemy mieli najsilniejszą armię lądową w Europie, poparta pierwszą dostawą wyrzutni Himars, również działa na wyobraźnię i raczej skłania do utrzymania takiej władzy, która jest w stanie obro-

eprasa.pl dec10f7f30

nić obywateli przed agresję z zagranicy. Szef MON zaliczył co prawda wpadkę z rakietą, która wleciała na nasze terytorium i zaginęła. Osłabia to trochę jego wiarygodność jako pierwszego obrońcy Polaków, ale ponieważ rakieta szkody nie uczyniła, to obywatele długo się nad tym incydentem nie będą zastanawiać, jeżeli w ogóle o nim usłyszeli.

A po wakacjach PiS szykuje trzeci kongres programowy, na którym przypomni wszystkie poprzednie obietnice i i pewnie jeszcze coś do tego worka z prezentami dorzuci.

Wygląda na to, że obóz rządzący starannie rozplanował kampanię i nie zamierza oddać narracji w ręce opozycji. Ta zaś ma w zanadrzu, jak na razie, marsz 4 czerwca w obronie demokracji i przeciwko władzy PiS, na który część polityków opozycji w ogóle się nie wybiera, ze względu na formę zaproszenia jaką przyjął Donald Tusk – kto nie maszeruje z nami ten jest za PiS-em.

Wielki marsz miliona osób mógłby dać paliwo opozycji w tej kampanii. Unaoczniłby, jak ogromne rze-

eprasa.pl dec10f7f30

sze ludzi chcą odsunięcia PiS od władzy. Jeżeli jednak z powodu niesnasek po stronie opozycji uda się zgromadzić tylko 100-200 tys. protestujących, to tego efektu iskry rozniecającej płomień zmian nie uda się osiągnąć. Wtedy zamiast euforii będzie poczucie straconej szansy.

W kampanijnym meczu Zjednoczona Prawica kontra opozycja, po weekendowym kongresie **PROWADZI OBÓZ WŁADZY,** *zaliczania kolejnych wpadek,*

jak ta z rakietą i piętrzących się trudności w postaci wojny, drożyzny i inflacji.

A kąśliwe pokongresowe komentarze niektórych polityków przeciwnego obozu typu – że Kaczyńskiego podczas tego wydarzenia ochraniało więcej policji niż prezydenta Joe Bidena, gdy był w Polsce – nie przysparzają punktów opozycji. Bo cóż to jest za argument w obliczu 800 plus.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl dec10f7f30

Nr 21 22 maja 2023

Czytaj Wprost



Fot. Shutterstock

72

TO BADANIE TO WIELKI BŁĄD

– Straszną rzeczą jest zestawienie badania UNAWEZY i 187 tysięcy przebadanych dzieci z informacją o tym, że samobójstwa wśród dzieci wzrosły o 200 proc. Kompletnie nie wiadomo, skąd pochodzi ta liczba – podkreślają Dorota Peretiatkowicz i Janusz Sielicki.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl dec10f7f30

Czytaj Wprost

17 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE



Fot. Jakub Porzycki / Agencja Wyborcza.pl, Shutterstock

KRAJ

29 JAK NIESZCZELNE JEST NIEBO NAD POLSKĄ

Opinię publiczną sprawa rozgrzewa od końca kwietnia, kiedy w województwie kujawsko-pomorskim, odnaleziono szczątki niezidentyfikowanego sprzętu wojskowego.

44 GRA NA EMOCJACH WYBORCÓW

– Z punktu widzenia PiS lepiej jest, że teraz toczy się debata o stanie portfeli Polaków, a nie o autorytaryzmie i dyktaturze – mówi politolog Jacek Kloczkowski.

59 PLAN TRZASKOWSKIEGO

– Wygląda na to, że Trzaskowski bez entuzjazmu angażuje się w kampanię wyborczą PO – ocenia polityk opozycji.



65 KTO KOGO ROZEGRA

W Platformie Obywatelskiej po ogłoszeniu pomysłu wprowadzenia 800 plus na Dzień Dziecka, czyli wcześniej niż zapowiada PiS, zapanowały świetne nastroje.

eprasa.pl dec10f7f30

SPOŁECZEŃSTWO

92 **MAM DZIECI, ALE MAM TEŻ SIEBIE**
– Ktoś powiedział, że ciężko jest popsuć dziecko, a instynkt czasem wystarcza, żeby nic się nie stało – mówi aktorka Monika Mrozowska o macierzyństwie.



110 **MATURA JAK Z KOSZMARU**
O tym, jak trudna jest chińska matura i jak wielka odpowiedzialność spoczywa na tamtejszych maturzystach, opowiada Maria Barcz, wnuczka chińskiego mandaryna.

FELIETON

121 **TOMASZ P. TERLIKOWSKI**

RANKING

50

160 **50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW**

BIZNES

231 **PRZEŚWIETLAMY „OWOCOWĄ OŚMIORNICĘ”**
Kilkanaście milionów zadłużenia wobec dostawców i za niezapłacony VAT to tylko wierzchołek „góry lodowej” tego, co wygenerował biznes Tarasa Barszczowskiego.



Fot. Artur Zawadzki/REPORTER, DemydenkoVa

eprasa.pl dec10f7f30

ZAGRANICA

255 W IMIĘ PRZYSZŁYCH ZYSKÓW

Strategiczna zmiana na Zachodzie: kraje, które dotąd kalkulowały, ile będzie kosztować ich klęska Moskwy, zajęły się teraz liczeniem, ile zyskają na zwycięstwie Ukrainy.

262 TRASA UKRAINA-CANNES

Na festiwalu w Cannes pokazany zostanie dokument „Skąd dokąd" polskiego reżysera Maćka Hameli, który ewakuował ludzi z ogarniętej wojną Ukrainy.



Fot. AP/East News, materiały prasowe



280 POZŁACANE SZKLANKI ERDOGANA

Dlaczego ubiegający się właśnie o reelekcję prezydent Turcji musiał zbudować sobie pałac dziesięciokrotnie większy od poprzedniego? Koszty były gigantyczne.

296 TAJEMNICZA NIEDYSPOZYCJA ŁUKASZENKI

– Walka o władzę na pewno będzie – mówi nam białoruski opozycjonista i były dyplomata Paweł Łatuszka, komentując spekulacje o stanie zdrowia Alaksandra Łukaszenki.

eprasa.pl dec10f7f30

Czytaj Wprost

ZDROWIE



305 POLACY PIJĄ I PALĄ CORAZ WIĘCEJ

– Wzrost spożycia alkoholu i liczby wypalanych papierosów przyczyniły się do dramatycznego wzrostu liczby zgonów w Polsce – alarmuje prof. Witold Zatoński.

315 KONTROWERSYJNY LEKARZ NADAL KIERUJE ODDZIAŁEM

Doktor Zbigniew Martyka zasłynął jako koronasceptyk, który w trakcie pandemii kierował oddziałem zakaźnym w Dąbrowie Tarnowskiej. Nadal tam pracuje, bo odwołał się od decyzji sądu lekarskiego. I atakuje tych, którzy go krytykują.

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ

326 CYKL „WPROST” O POLSKIEJ NAUCE

Fot. Shutterstock

eprasa.pl dec10f7f30

Czytaj Wprost



Fot. MACIEJ ZIENKIEWICZ / Agencja Wyborcza.pl

KULTURA

408 **STAN SPOKOJU I RADOŚCI**

– W życiu część swoich potrzeb chowam, (…) co powoduje, że tracę lekkość i radość z życia, bo nagle za dużo muszę. Radość jest trudna – mówi Agnieszka Grochowska, aktorka. Opowiada też o swoich nowych filmach.

430 **EUROPEJSKIE KLIMATY**

Pomoc w planowaniu urlopu – trzy książki o trzech miejscach w Europie, bliskich nam, a zarazem dalekich, bo w sumie znanych tylko powierzchownie.

FELIETON

445 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**

eprasa.pl dec10f7f30

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/ec10f7f30

To nieprawda, że...



eprasa.pl dec10f7f30

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Co Jarosław Kaczyński myśli o Polskim Ładzie? Dlaczego współpracownicy prezydenta Andrzeja Dudy będę mieli problemy, żeby startować do Sejmu z list PiS? Z jakiego powodu w PO narasta przekonanie, że Donald Tusk musi namaścić Rafała Trzaskowskiego na przyszłego premiera? **DLACZEGO KONWENCJA PIS MIAŁA COŚ Z „MISIA” BAREI? O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl dec10f7f30

Prezes PiS Jarosław Kaczyński nie skorzystał na zmianie podatkowej wynikającej z Polskiego Ładu. Miliony Polaków dostały zwrot nadpłaconego podatku, ale Kaczyński nie. Z tego powodu prezes PiS podzielił się ze swoim najbliższym otoczeniem następującą konstatacją: „Zwrot jest dobry, ale nie dla prezesa”. Po czym miał zażartować, że skoro nie dostał zwrotu z podatku programu Polski Ład, to znaczy, że nie jest on korzystny dla singli.

Ludzie prezydenta mogą mieć problemy ze startem do Sejmu z list PiS w tegorocznych wyborach parlamentarnych. Chodzi między innymi o prezydenckiego ministra ds. polityki zagranicznej Marcina Przydacza, który zaszedł za skórę prezesowi PiS. Podczas wizyt dwóch zagranicznych przywódców: Joe Bidena i Wołodymyra Zełenskiego, Przydacz, szef biura polityki międzynarodowej u prezydenta, nie przewidział ich spotkania z Jarosławem Kaczyńskim.

eprasa.pl dec10f7f30

– Podczas wizyty Bidena Przydacz zadzwonił do Kancelarii Premiera i oznajmił, że prezydent USA spotka się na zdjęcia z liderami polskich partii. A przecież Jarosław Kaczyński to również szef ugrupowania. Zaproszenia jednak nie dostał – mówi nasz rozmówca z kręgów rządowych. Szef biura polityki międzynarodowej prezydenta nie zorganizował także spotkania prezesa PiS z prezydentem Ukrainy.

– Prezes nie przyszedł na wystąpienie Wołodymyra Zełenskiego i Andrzeja Dudy na Zamku Królewskim w Warszawie, dlatego, że Marcin Przydacz zaproponował Kaczyńskiemu spotkanie z prezydentem Ukrainy „na marginesie" innych wydarzeń. Po tym jak Jarosław Kaczyński pojechał do Kijowa razem z Mateuszem Morawieckim, jako pierwszy zagraniczny lider, Przydacz nie postarał się o zorganizowanie w Warszawie normalnego spotkania obu panów! – mówi polityk z otoczenia Kaczyńskiego.

– Prezes nie dopomina się o takie rzeczy, ale pamięta – dodaje. Nasz rozmówca wątpi, czy w związku z tym, Marcin Przydacz znajdzie się na listach PiS.

eprasa.pl dec10f7f30

Łukasz Rzepecki to kolejny polityk z obozu prezydenckiego też przejawia ambicje startu do Sejmu. Doradca Andrzeja Dudy zdaniem naszego rozmówcy z otoczenia prezesa PiS, nie ma jednak na to szans.

– Rzepecki w 2017 roku stał pod siedzibą partii na Nowogrodzkiej i mówił, że Jarosław powinien przejść na emeryturę. Prezes się o tym dowiedział i również zapamiętał – mówi nasz informator.

W Suwerennej Polsce są dwie frakcje. Jedna chce iść do wyborów na listach z PiS-em, druga nie.

– Zbigniew Ziobro, Beata Kempa, Jan Kanthak to politycy, którzy uważają, że tylko z PiS-em mają szansę dostać się do Sejmu. Patryk Jaki, Jacek Ozdoba i Sebastian Kaleta forsują samodzielny start – mówi nasz informator z PiS.

Ta druga koncepcja może się skończyć politycznym niebytem dla partii Zbigniewa Ziobro. Ale kto powiedział, że Suwerenna Polska musi być w Sejmie?

eprasa.pl dec10f7f30

Tymczasem Konfederaci, mimo twardych zaklęć, że nigdy nie zhańbią się wspólnym rządzeniem z PiS, podobno już szykują się do koalicji rządzącej z tą partią.

– Znam ludzi z otoczenia Sławomira Mentzena. Oni już są mentalnie w koalicji rządzącej, a nawet zachowują się, jakby mieli te ministerstwa i limuzyny – śmieje się polityk opozycji.

I dodaje, że PiS też pewnie byłoby zadowolone, gdyby mogło pozbyć się niepewnych, stale awanturujących się ziobrystów i zastąpić ich ludźmi Mentzena.

W Platformie Obywatelskiej trwają podobno poszukiwania osoby, która powie prosto w oczy liderowi tej partii Donaldowi Tuskowi, że musi namaścić Rafała Trzaskowskiego na premiera i usunąć się do drugiego szeregu, bo inaczej będzie krucho z przejęciem władzy od PiS.

– To są stałe rozmowy działaczy w tych regionach, które odwiedza Tusk. W jednym z regionów jeszcze przed majówką wybrano nawet osobę do takiej rozmo-

eprasa.pl dec10f7f30

wy, ale nie wiem czy ostatecznie do niej doszło – mówi polityk opozycji.

– Niechęć do Tuska jest wśród wyborców duża i narasta. Jeżeli on ciągle będzie grał o pełną stawkę czyli o premierostwo dla siebie, może zostać z niczym, bo albo przegra, albo nie będzie w stanie złożyć rządu – dodaje.

Nasz rozmówca dodaje, że dwa, trzy miesiące temu w działaczach Platformy płonęła wiara, że Tusk jest w stanie przebić szklany sufit 30-procentowego poparcia i wywindować sondaże PO na wyższy poziom.

– Po majówce już ludzie na to nie liczą, bo widzą, że on po prostu nie rozumie dzisiejszej Polski, tylko w kółko gada tak jak kiedyś, a wyborcy tego nie kupują – mówi nasz rozmówca.

Nowa Lewica zagarnia kolejne podmioty lewicowe do koalicji wyborczej. Po partii Razem, PPS i Unii Pracy, teraz umowę koalicyjną ma podpisać Socjaldemokracja Polska. To jest to ugrupowanie, która powsta-

eprasa.pl dec10f7f30

ło po rozłamie w SLD w 2004 roku i skutecznie podkopało szanse Sojuszu na dobry wynik w 2005 roku. Zatem jeżeli dojdzie do pojednania, to będzie można powiedzieć, że po raz pierwszy od 2004 roku znakomita większość środowisk lewicowych znowu będzie razem.

Chociaż weekendowa konwencja PiS-u wypadła dobrze, to nie obyło się bez medialnego zgrzytu. A mianowicie organizatorzy postanowili pilnować niektórych dziennikarzy i to w sposób dosłowny. Dziennikarzom zostali przydzieleni pracownicy biura PiS, którzy nie odstępowali ich na krok. Współautorka „Niedyskrecji parlamentarnych” próbowała relacjonować wydarzenie PiS w towarzystwie pracownika biura PiS, który przez kilka godzin chodził za nią w odstępie metra. Choć goście konwencji robili zdjęcia, to dziennikarzom było to bezwzględnie zakazane. Za każdym razem, kiedy współautorka tej rubryki wyjmowała telefon z torebki słyszała pytanie od pracownika PiS, po co to robi. Każda rozmowa z politykiem PiS również odbywała się pod nadzorem pracownika biura partii.

eprasa.pl dec10f7f30

– Rozmowa kontrolowana – zaczął żartować jeden z poirytowanych sytuacją dziennikarzy.

Sami politycy PiS też nie mogli zrozumieć, dlaczego sztab, którym kieruje Tomasz Poręba podjął decyzję, żeby pilnować dziennikarzy.

– Naprawdę miałaś oficera prowadzącego? Czy oni myśleli, że nas pogryziecie? – śmiał się rządowy polityk w rozmowie z autorką „Niedyskrecji".

Co ciekawe, nie wszyscy dziennikarze mieli przydzielonego „oficera prowadzącego" z biura PiS. Dziennikarze prawicowi mogli swobodnie poruszać się po sali konwencji, bez pilnującego ich pracownika biura PiS. Mogli też robić zdjęcia z sali. Zapytaliśmy więc kontrolujące nas osoby, dlaczego mijają nas dziennikarze bez „obstawy" i czy ich nie obowiązują zasady, które zostały nam narzucone. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że pracownicy biura niczego takiego nie widzą.

– To jest „Miś" Barei – skomentował jeden z pilnowanych dziennikarzy.

eprasa.pl dec10f7f30

Sytuacja między dziennikarzami, a biurem PiS była na tyle napięta, że w końcu rozmówiliśmy się z organizatorem. Ten zaś oznajmił współautorce „Niedyskrecji parlamentarnych”, że zasady zostały przyjęte między innymi dlatego, żeby dziennikarze nie mogli robić zdjęć politykom PiS w toaletach, choć nikt nie miał takiego zamiaru. Na szczęście drugiego dnia konwencji wyciągnięto wnioski i zwolniono pracowników PiS z obowiązku pilnowania dziennikarzy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30





Dzień Mamy

ZOBACZ WIĘCEJ →

APART.pl

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl dec107f30

JAK NIESZCZELNE JEST NIEBO NAD POLSKĄ

11 maja wicepremier i minister obrony Mariusz Błaszczak, na specjalnie zwołanej konferencji, oficjalnie wypowiedział się w sprawie wydarzeń, **KTÓRE ROZPALAJĄ KRAJOWĄ OPINIĘ PUBLICZNĄ OD KOŃCA KWIETNIA**, *kiedy w pobliżu miejscowości Zamość w województwie kujawsko-pomorskim, odnaleziono szczątki niezidentyfikowanego sprzętu wojskowego.*



Tekst: **Łukasz Pacholski**

eprasa.pl dec10f7f30

Według nieoficjalnych informacji, które jako pierwsi opublikowali dziennikarze stacji RMF FM, mowa o rosyjskim pocisku manewrującym Ch-55, który był (na szczęście) pozbawiony głowicy bojowej, a którego zadaniem (po odpaleniu) było ściągnięcie na siebie uwagi ukraińskich systemów obrony przeciwlotniczej. Jak wskazał w majowym komunikacie Mariusz Błaszczak, incydent miał miejsce 16 grudnia 2022 roku. Można powiedzieć, że tym samym rozpętał kryzys, jakiego dawno w Polsce nie było.

Dlaczego, jeśli potwierdzą się informacje RMF FM, Ch-55 znalazł się w pobliżu Bydgoszczy? Tego nie wiemy i nie będziemy spekulować. Pomimo postępu techniki, nadal systemy elektroniczne mogą być zawodne i w wyniku nieokreślonego błędu sprowadzić m.in. pocisk manewrujący z wcześniej zaplanowanej trasy lotu. Zresztą statystycznie rzecz biorąc to, że na terytorium Polski spada broń wykorzystywana przez

eprasa.pl dec10f7f30

obie strony konfliktu nie powinno nikogo zaskakiwać – po prostu takie rzeczy się zdarzają i warto aby władze potrafiły zaradzić i zabezpieczyć swoich obywateli.

Kto mija się z prawdą?

Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, ile tego typu incydentów nie zostało upublicznionych, a co w swoim oświadczeniu (między słowami) potwierdza wicepremier.

Jak czytamy w oświadczeniu Mariusza Błaszczaka, „właściwie uruchomiono procedury współpracy sojuszniczej. Podwyższono gotowość bojową naszych środków dyżurnych. W powietrze poderwano dyżurne samoloty – polskie i amerykańskie. Obiekt był odnotowany przez polskie naziemne stacje radiolokacyjne. Ustalenia kontroli jasno wskazują, że działania Centrum Operacji Powietrznych były prawidłowe. Centrum Operacji Powietrznych poinformowało w meldunku przełożonego czyli dowódcę operacyjnego, o niezidentyfikowanym obiekcie, który pojawił się w polskiej przestrzeni powietrznej". Innymi słowy,

eprasa.pl dec10f7f30

> *obiekt został wykryty i* **URUCHOMIONO ODPOWIEDNIE PROCEDURY** *związane z próbą przechwycenia, trudno powiedzieć, dlaczego do tego nie doszło.*

Być może czynnikiem decydującym były warunki atmosferyczne oraz niska wysokość lotu, która w przypadku pocisków manewrujących wynosi do 100 metrów, co skutecznie uniemożliwiło naprowadzenie myśliwców.

Jak dalej czytamy w oświadczeniu Mariusza Błaszczaka, „zgodnie z ustaleniami kontroli, Dowódca Operacyjny zaniechał swoich instrukcyjnych obowiązków, nie informując mnie o obiekcie, który pojawił się w polskiej przestrzeni powietrznej, ani nie informując Rządowego Centrum Bezpieczeństwa i innych przewidzianych w procedurach służb".

„W sprawozdaniu operacyjnym Dowództwa Operacyjnego z 16 grudnia, które otrzymałem znalazła się informacja, że w dniu 16 grudnia nie odnotowano naru-

eprasa.pl dec10f7f30

szenia ani przekroczenia przestrzeni powietrznej RP, co jak później się okazało było nieprawdą. Jednocześnie ustalenia kontroli jasno wykazały niepodjęcie wystarczających działań przez dowódcę operacyjnego w zakresie poszukiwania obiektu. Na miejsce skierowano jedynie patrol policji, a poszukiwania za pomocą śmigłowca przeprowadzono dopiero 19 grudnia. Do poszukiwań nie włączono żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej pełniących dyżury. Po 19 grudnia całkowicie zaniechano poszukiwań" – pisze Błaszczak.

„Stanowczo dementuję informacje, które pojawiły się w mediach, o tym że odmówiłem zlecenia poszukiwania obiektu oraz skierowania na miejsce dodatkowych żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej" – zapewnił szef MON.

Fragmenty te są niezmiernie ważne z kilku powodów. Po pierwsze wicepremier i minister obrony wskazuje na możliwość złamania prawa przez Dowódcę Operacyjnego, generała broni Tomasza Piotrowskiego (sprawozdanie operacyjne z 16 grudnia, w którym brak informacji o nieodnotowaniu naruszenia ani przekro-

eprasa.pl dec10f7f30

czenia przestrzeni powietrznej). Co więcej, zastanawia niewielka skala operacji poszukiwawczej nieznanego obiektu. Należy bowiem pamiętać o tym, że w próbę przechwycenia zaangażowane były nie tylko jednostki narodowe lecz także sojusznicze.

Jak więc resort obrony tłumaczył, czy też próbował wytłumaczyć zaniechanie operacji poszukiwania obiektu w rejonie, gdzie znajduje się ważna instalacja Sojuszu Północnoatlantyckiego przed sojusznikami? Czy takie pytania od grudnia nie padły?

Oliwy do ognia dolewa także Szef Sztabu Wojska Polskiego, generał Rajmund Andrzejczak, który wypowiedział się dla stacji RMF FM (dzień przed oświadczeniem wicepremiera i ministra obrony Mariusza Błaszczaka) i przekazał, że o sprawie zostali poinformowani przełożeni wtedy, kiedy miała ona miejsce.

Czym chronione jest polskie niebo?

Za ochronę przestrzeni powietrznej kraju, podobnie jak większości państw, odpowiadają trzy podstawowe elementy. Pierwszym z nich jest sieć naziemnych sta-

eprasa.pl dec10f7f30

cji radiolokacyjnych, których zadaniem jest obserwacja tego, co dzieje się w obszarze kontroli.

> *Trzonem krajowego systemu jest* **SZEŚĆ POSTERUNKÓW Z RADARAMI DALEKIEGO ZASIĘGU** *(około 450 km), których dane spływają do krajowego oraz sojuszniczego systemu dowodzenia.*

Ich uzupełnieniem są stacje radiolokacyjne średniego i krótkiego zasięgu, które są zamontowane na pojazdach – dzięki temu, że są mobilne, ich obszary działań nie są znane. Dodatkowo, po wybuchu obecnej fazy wojny na Ukrainie, uzupełnieniem naziemnych stacji są także samoloty wczesnego ostrzegania i dowodzenia AWACS należące do wspólnej jednostki NATO bądź maszyny należące do sojuszników (m.in. Stanów Zjednoczonych, Francji, Turcji czy Włoch).

W przypadku wykrycia zagrożenia do przechwycenia można skierować odrzutowe samoloty bojowe. Siły Powietrzne dysponują obecnie 48 wielozadaniowymi

eprasa.pl dec10f7f30

Lockheed Martin F-16C/D Jastrząb, a także częścią (około 14) myśliwskich MiG-ów-29M, które pozostały jeszcze w strukturach lotnictwa. Dodatkowo ich uzupełnieniem jest eskadra Su-22, jednak ich zdolności zwalczania celów powietrznych są minimalne.

Zgodnie z procedurami NATO, w pełnej gotowości do natychmiastowego startu znajduje się para dyżurna, która w momencie podjęcia decyzji, musi znaleźć się w powietrzu w ciągu kilku minut – maszyny oczekują na sygnał w hangarach, są zatankowane i w pełni uzbrojone. Dodatkowo utrzymywana jest rezerwa na wypadek defektu technicznego.

W bieżącym roku do linii trafi pierwsza (niepełna) eskadra samolotów KAI FA-50 Fighting Eagle, a w kolejnych latach dostawy obejmą 32 Lockheed Martin F--35A Lightning II oraz kolejnych 36 FA-50.

Ostatnim ogniwem są naziemne systemy obrony przeciwlotniczej. W przypadku Polski jest to swoista pięta achillesowa Sił Zbrojnych, gdyż przez wiele lat (m.in. ze względu na ogromne koszty) problem był odsuwany w czasie.

eprasa.pl dec10f7f30

Skutkiem jest to, że obecnie na terenie Polski znajdują się dopiero jedna bateria systemu średniego zasięgu Raytheon Patriot PAC-3+, a także jeden zestaw ogniowy systemu krótkiego zasięgu Narew (drugi ma dotrzeć do Elbląga w czerwcu). Dodatkowo krajowy przemysł obronny dostarczył do Wojska Polskiego (do końca 2021 roku) 79 wyrzutni systemu Poprad, który wykorzystuje produkowane w Polsce rakiety Grom i Piorun. W bieżącym roku Agencja Uzbrojenia oraz Polska Grupa Zbrojeniowa podpisały umowę w sprawie zamówienia 21 zestawów obrony przeciwlotniczej Pilica+, które będą obejmować m.in. wyrzutnie pocisków MBDA CAMM (takich samych jak w Narwi).

Niestety, na ich dostawy trzeba będzie poczekać, tak samo jak kolejne Narwie oraz oczekiwane dodatkowe systemy Patriot PAC-3+ (obecnie Polska oczekuje na wydanie zgody na sprzedaż sześciu baterii). Uzupełnieniem zestawów naziemnych będą także trzy fregaty wielozadaniowe Miecznik, których budowa rozpocznie się w sierpniu bieżącego roku w Gdyni.

eprasa.pl dec10f7f30

To jest oczywiście melodia przyszłości. Teraźniejszość wygląda znacznie gorzej.

Niestety, ze względów politycznych oraz finansowych, poszczególne elementy obrony przeciwlotniczej nie były kupowane według wcześniejszych harmonogramów. Można powiedzieć więcej, gdyby nie wojna na Ukrainie, to nie widzielibyśmy takiego przyspieszenia części zakupów.

Obecnie trzon naziemnej obrony przeciwlotniczej oparty jest na sprzęcie, który

> *pochodzi* **Z OKRESU UKŁADU WARSZAWSKIEGO** *- mowa o jednej baterii stacjonarnego zestawu dalekiego zasięgu S-200, dwunastu zestawów krótkiego zasięgu S-125 Newa-SC,*

a także nieliczne zestawy krótkiego zasięgu 2K12 Kub oraz 9K33 Osa. Są to dane oficjalne, jednak należy pamiętać, że część obecnie eksploatowanego sprzętu trafiła, jako pomoc wojskowa, na Ukrainę.

eprasa.pl dec10f7f30

Polskie władze nie informują o szczegółach, natomiast liczne materiały publikowane przez stronę ukraińską w mediach społecznościowych wskazują, że na Ukrainie znalazły się m.in. Newy czy Osy. Część źródeł wskazuje, że także u naszego wschodniego sąsiada znalazła się bateria S-200.

Nie może więc dziwić fakt, że wobec znacznego uszczuplenia własnych sił, rząd polski poprosił o pomoc sojuszników. Mowa o wzmocnionym komponencie lotniczym Stanów Zjednoczonych (eskadra samolotów bojowych, obecnie Lockheed F-22A Raptor), rotacyjnej obecności komponentu NATO w 22. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Malborku (w I kwartale były tam niderlandzkie F-35A Lightning II, a wkrótce mają trafić tam belgijskie Lockheed Martin F-16 Fighting Falcon). Dodatkowo patrole bojowe z własnych baz prowadzą siły z innych państw (m.in. Republiki Federalnej Niemiec oraz Wielkiej Brytanii).

Na terytorium Polski rozlokowano także zestawy przeciwlotnicze sojuszników – amerykańskie Patrioty chronią obszar Podkarpacia (są rozlokowane w rejo-

eprasa.pl dec10f7f30

nie Międzynarodowego Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka), Brytyjczycy skierowali do południowo-wschodniej Polski jeden zestaw przeciwlotniczy uzbrojony w pociski CAMM, a dodatkowo na Lubelszczyznę trafiły niemieckie Patrioty.

Warto pamiętać, że nigdzie na świecie nie ma systemu obrony przeciwlotniczej, który w 100 proc. gwarantuje zabezpieczenie przestrzeni powietrznej. Dodatkowo, obok techniki, zawsze pozostaje czynnik ludzki.

Doskonałym przykładem niech będzie słynny incydent z 4 lipca 1989 roku, kiedy sowiecki samolot myśliwski MiG-23 (lecąc na autopilocie) przeleciał nad Republiką Federalną Niemiec, Królestwem Niderlandów i Belgą. Ostatecznie rozbił się kilka kilometrów od granicy belgijsko-francuskiej w mieście Bellegem (zginęła jedna osoba). Sowiecki pilot, startując z lotniska wojskowego w pobliżu Kołobrzegu, katapultował się ze względu na problemy techniczne, jak się okazało maszyna przeleciała wówczas około 900 km, a spadła wyłącznie z braku paliwa.

eprasa.pl dec10f7f30

Skutki incydentu

Jak można wskazać po oświadczeniu Mariusza Błaszczaka, głównym winowajcą stał się Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych generał broni Tomasz Piotrowski (piastujący to stanowisko od września 2018 roku). Nie można wykluczyć, że dojdzie do próby jego odwołania ze stanowiska, na co musi wyrazić zgodę prezydent Andrzej Duda.

Jak wskazują wyżsi oficerowie (w tym emerytowani), może to być także okazja do reformy systemu dowodzenia w Siłach Zbrojnych poprzez utworzenie Dowództwa Połączonego, w którym znalazłby się personel Dowództwa Operacyjnego (choćby jego Centrum Operacyjne) oraz Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Z całą pewnością należy zadać pytanie, co dokładnie wydarzyło się 16 grudnia 2022 roku w pobliżu Bydgoszczy i dlaczego wrak odnalazł przypadkowy cywil, a nie wojskowe czy policyjne zespoły poszukiwawcze.

eprasa.pl dec10f7f30

Pamiętajmy bowiem, że obiekt spadł w bliskiej odległości od jednego z Międzynarodowych Portów Lotniczych, na terenie którego znajdują się ważne, dla polskiego systemu bezpieczeństwa zakłady remontowe. Nie mówiąc już o tym, że kilkanaście kilometrów od miejsca upadku znajduje się ważna instalacja NATO.

Te kwestie powinny zostać wyjaśnione w zaciszach gabinetów Ministerstwa Obrony Narodowej, a wnioski wprowadzone do realizacji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



GRA NA EMOCJACH WYBORCÓW

KKinal/Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epiasa.pl dec10f1f3d

– Z punktu widzenia PiS **LEPIEJ JEST, ŻE PRZED 4 CZERWCA TOCZY SIĘ DEBATA O STANIE PORTFELI POLAKÓW, A NIE O AUTORYTARYZMIE, DYKTATURZE I INNYCH STRASZNYCH RZECZACH**, *które są z 4. czerwca przez część zwolenników opozycji wiązane. Zresztą moim zdaniem wiązane w sposób zupełnie nieuprawniony, bo żadnego autorytaryzmu w Polsce nie ma – mówi Jacek Kloczkowski, politolog, prezes Krakowskiego Ośrodka Myśli Politycznej.*



Rozmawiała **Eliza Olczyk**

Czy obietnice PiS, które padły podczas weekendowego kongresu programowego tej partii, to jest coś, co komentatorzy polityczni nazywają game changerem?

Mamy w Polsce inflację game changerów. Życie polityczne toczy się od jednego ogłoszenia takiego wyda-

eprasa.pl dec10f7f30

rzenia do następnego, a chwilę potem nikt już o nich nie pamięta. Zapewne obietnica 800 plus nie jest bez znaczenia dla biegu politycznych wydarzeń. Na pewien czas może skoncentrować debatę na sprawach społecz-



Jacek Kloczkowski

– politolog, publicysta, doktor nauk politycznych (Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ), prezes Ośrodka Myśli Politycznej w Krakowie, członek komitetu redakcyjnego serii wydawniczej Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej, redaktor naczelny portalu Polskie Tradycje Intelektualne

eprasa.pl dec10f7f30

nych. Ale to nie jest nowość z gatunku tych, po których świat polityczny już nigdy nie będzie taki sam.

Sądzi pan, że to są odgrzewane kotlety, które nie smakują tak jak świeżo usmażone?

Aż tak dzieł kuchni politycznej nie lekceważyłbym. 800 plus może przynieść PiS-owi korzyści u części wyborców, zwłaszcza wśród tych, którzy nie wykluczają możliwości głosowania na tę partię, ale nie są zarazem przekonani do tego, czy w ogóle iść na wybory. Niemniej nie jest to wkroczenie na prostą drogę do zwycięstwa. To nie ten etap kampanii.

Część ekonomistów twierdzi, że PiS chce zrujnować nasz budżet, bo nie mamy tych pieniędzy. A nawet jeżeli zostaną wyskrobane, to powiększą dług, który będą spłacały nasze dzieci i wnuki.

Z tymi kasandrycznymi wizjami ekonomistów jest podobnie jak z game changerami komentatorów politycznych – wiele ich było, tyle że jak dotąd się nie sprawdziły. Ekonomiści zresztą mają różne zdania w tej sprawie, a na ich analizy wpływają zarówno poglądy ekonomiczne, jak i sympatie polityczne.

eprasa.pl dec10f7f30

Zatem jakie znaczenie polityczne ma ostatni kongres PiS?

Takie, że PiS zogniskował dyskusję wokół własnych propozycji i prowadzi ją w taką stronę, która mu najbardziej pasuje.

> *Wymusza na PO jasne opowiedzenie się* **W SPRAWACH NIEKONIECZNIE DLA NIEJ WYGODNYCH.** *Wprowadza w ten sposób trochę zamieszania*

w umysłach zwolenników tej partii. Bo jednak formacja Donalda Tuska wciąż jest przez część swego elektoratu kojarzona z nadzieją na większą wstrzemięźliwość w wydawaniu pieniędzy budżetowych. Tymczasem jej sympatycy otrzymali błyskawiczną informację, że co prawda Platforma nie jest zachwycona propozycjami PiS, ale gotowa jest razem z nim przegłosować podwyżkę świadczenia na dzieci. I to jak najszybciej. Zaś rywale od razu mogą przypomnieć szereg lekceważących wypowiedzi polityków PO o 500 plus.

eprasa.pl dec10f7f30

Donald Tusk mówi wprowadźmy 800 plus już od czerwca, co wcale się PiS-owi nie podoba. Woli obiecać nadzieję na podwyżkę od stycznia przyszłego roku.

Platforma musiała jakoś odpowiedzieć na propozycję PiS. Mogła obiecać, że po wygranych przez siebie wyborach wprowadzi jeszcze wyższe świadczenie na dzieci, np. 1000 zł zamiast 800. Albo narzekać, że to są w ogóle źle wydawane pieniądze, zatem nie warto przeznaczać ich na ten cel jeszcze więcej. Wybrała półśrodek, czyli zagrywkę typowo polityczną: postulat dużo szybszego terminu wprowadzenia wyższego świadczenia. Tym samym jednak zarazem wzmocniła wagę propozycji PiS, a to sugeruje, że PO niełatwo było wyjść z tej kampanijnej pułapki.

Tusk dołożył do tego jeszcze jedną obietnicę - 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku czyli dwa razy więcej niż obecnie.

Zrobił to jednak w reakcji na propozycję PiS. Zatem część wyborców może uznać, że to nie jest szczera oferta, tylko podyktowane potrzebą chwili zagranie polityczne. Nie twierdzę, że Tusk nie miał takiego pomy-

eprasa.pl dec10f7f30

słu w zanadrzu. Może i miał, tego nie wiem, ale przedstawienie go zaraz po kongresie programowym PiS, w odpowiedzi na propozycję PiS, jest niezbyt korzystne z punktu widzenia spójności kampanii wyborczej i wiarygodności w wyścigu na obietnice. Tym bardziej, że PO nie słynie z konsekwencji w ich realizacji. Na tym polu PiS ją swego czasu wyprzedził, głównie za sprawą 500 plus.

Kongres programowy PiS został przyspieszony o miesiąc. Przesunięto go z połowy czerwca na połowę maja. Czy chodziło o to, żeby osłabić morale opozycji przed wielkim marszem 4 czerwca?

Z punktu widzenia PiS lepiej jest, że przed 4 czerwca toczy się debata o stanie portfeli Polaków, a nie o autorytaryzmie, dyktaturze i innych strasznych rzeczach, które są z 4 czerwca przez część zwolenników opozycji wiązane. Zresztą moim zdaniem wiązane w sposób zupełnie nieuprawniony, bo żadnego autorytaryzmu w Polsce nie ma. Mamy różne wady polityki, niektóre poważne, ale nie dyktaturę ani też ryzyko jej zaprowadzenia.

eprasa.pl dec10f7f30

Trąci pan mocno nielubianym przez opozycję symetryzmem.

W tej sprawie nie jestem symetrystą, tylko jednoznacznym przeciwnikiem opowiadania tego typu niestworzonych historii. Nawiasem mówiąc, czytam ostatnio do mojej pracy badawczej dużo przedwojennych publikacji o autorytaryzmie, w różnych krajach i jego formach, i stąd

> **MAM KOMPLEKSOWY PRZEGLĄD** *różnic między autorytaryzmami faktycznymi, a tym wydumanym, jakim obecnie straszy się Polaków.*

Choć i bez tych lektur jest to zupełnie jasne.

Czy w wyścigu do władzy PiS jest dzisiaj na fali wznoszącej czy Platforma Obywatelska?

Ani jedni, ani drudzy – ani żadni trzeci. Dobre pomysły kampanijne to jedno, drugie to proza życia politycznego. Każdemu mniejszemu czy większemu sukcesowi w kampanijnych bojach towarzyszy w zło-

eprasa.pl dec10f7f30

żonej rzeczywistości polskiej polityki a to wpadka, a to kompromitacja, a to głośny wewnętrzny konflikt, a to afera. Od lewa do prawa. Tak się nie da trwale wznosić na falach. Zresztą wyborcze morze nie jest jeszcze dość wzburzone. Jest oczywiście grupa ludzi ogromnie rozemocjonowana zbliżającymi się wyborami. Oni niecierpliwie wypatrują wszelkich oznak zwycięstwa swych faworytów, a często jeszcze bardziej klęski tych, których nie znoszą. Ale większość Polaków stanowi letni, rzekłbym, że tym samym rozsądny elektorat, który nie łaknie tej adrenaliny.

Na wyobraźnię tego letniego elektoratu nie działa wizja, że od stycznia na dwójkę dzieci zamiast 1000 zł mogą dostać 1600 zł?

Nie twierdzę, że to nie ma znaczenia. Zastrzyk do portfeli dałoby to solidny. Ale nie odciągnie wszystkich zadowolonych beneficjentów tego nowego 500 plus od opozycji i nie przesunie ich automatycznie na stronę obozu rządzącego. Zresztą wyborcy są ostatnio atakowani tak wieloma obietnicami, że stą-

eprasa.pl dec10f7f30

pają między nimi jak po polu minowym. O niektórych nawet już zapomnieli, tak dużo ich usłyszeli. A tyle wciąż przed nimi.

No właśnie, pewnie mało kto już pamięta obiecaną przez Donalda Tuska 20-procentową podwyżkę płac w sferze budżetowej.

Sam musiałbym najpierw poszperać w pamięci, by o niej sobie przypomnieć. Generalnie obiecać można wiele, ale trudniej być w tym przekonującym. Większość wpływowych polityków na tyle długo występuje na politycznej arenie, że wyborcy mniej więcej wiedzą, jak podchodzić do ich obietnic.

Czy bezpłatne leki i bezpłatne autostrady to jest coś, co może przemówić do wyborców?

Cóż, zacznę jako okazjonalny użytkownik autostrad od prywaty: gdyby udało się uczynić bezpłatną relatywnie bardzo, ale to bardzo drogą autostradę Kraków-Katowice, to dla jej użytkowników byłaby to cenna rzecz. Ale tego chyba nie można zrobić.

Dlaczego nie?

eprasa.pl dec10f7f30

Bo gdyby to było możliwe, to pewnie już dawno zostałoby to przez polityków zrobione. Umowa koncesyjna sprzed lat robi swoje. Natomiast brak opłat za autostrady państwowe pewnie kierowców nie zmartwi, choć nikt od ich zniesienia nie uzależnia przecież swych preferencji wyborczych. Co do zaś bezpłatnych leków, to już kilka razy próbowano wprowadzać je i czyniono to ze zmiennym szczęściem. Także politycznym, bo obietnice na tym polu nigdy nie robiły na wyborcach piorunującego wrażenia, choć sprawa sama w sobie jest oczywiście dla wielu seniorów bardzo ważna. Inna sprawa. że wyścig na obietnice stał się memogenny.

Gdy jedni politycy obiecują jakieś uchylenie nieba wyborcom, złośliwi **KOMENTATORZY OD RAZU MAJĄ WIELE POMYSŁÓW** *na to, jak inni politycy mogliby uchylić tego samego nieba jeszcze bardziej.*

eprasa.pl dec10f7f30

Z drugiej strony, tak działa współczesna demokracja i w tym miejscu można by przywołać powiedzenie o braniu jej z całym dobrodziejstwem inwentarza. Zresztą nie wszystko złe, co jest polityczną obietnicą przedwyborczą.

Opozycja próbuje zdyskredytować PiS historią rakiety, która wleciała na nasze terytorium i służby nie potrafiły jej znaleźć. Czy ta sprawa w ogóle dotarła do świadomości Polaków.

To ważna sprawa, ale prawdopodobnie o krótkim terminie politycznej przydatności. Co prawda zamieszanie wokół niej nie wygląda dobrze. Z drugiej strony na szczęście obyło się bez ofiar. Sądzę zatem, że ten incydent, jeśli nie będzie niebawem podobnych, pójdzie w zapomnienie. W samej wojnie na Ukrainie tyle się dzieje, że nasza uwaga szybko się przesuwa z wydarzenia na wydarzenie. Zarazem z upływem czasu mniej nas one poruszają, jeśli nie są szczególnie drastyczne czy spektakularne.

To co nas porusza? Dlaczego np. Jarosław Kaczyński postanowić podnieść w kampanii temat seksualizacji dzieci?

eprasa.pl dec10f7f30

Gdy nie wiadomo, o co chodzi, to wiadomo, że może chodzić o badania opinii publicznej. Ale akurat w tym przypadku i bez takich badań jest oczywiste, że dla zdecydowanej większości konserwatywnego elektoratu PiS sprawy lewicowo-liberalnej, czy jak kto woli lewackiej, ofensywy ideologicznej są istotne. Nie chcą jej i oczekują od swych przedstawicieli, że nie ugną się przed nią. Także wielu wyborców innych partii ma podobny pogląd na różne obyczajowe nowinki, a zwłaszcza nachalność propagandy na ich rzecz. Zatem PiS nie ryzykuje wiele, stawiając na ten temat, oczywiście jeśli nie przesadzi tu z retoryką, choćby szukając seksualizacji tam, gdzie jej nie ma. Tyle że akurat przesada retoryczna

to stały punkt programu debaty politycznej. Księga **PRZEGRZANYCH RETORYCZNIE WAŻNYCH TEMATÓW** *w polskiej polityce byłaby wielotomowym wydawnictwem.*

eprasa.pl dec10f7f30

A kara śmierci? Wspomniał ostatnio o tym premier przy okazji śmierci 8-letniego Kamilka z Częstochowy. Co ciekawe ten temat szybko umarł.

Dlatego że w tej sprawie wyjątkowo wiele znaczą zobowiązania międzynarodowe Polski. Próba przywrócenia kary śmierci groziłaby potężną turbulencją polityczną. Zarazem nikt chyba nie jest zaskoczony tym, że część polityków, szczególnie prawicowych, może deklaratywnie, bez realnych konsekwencji, opowiadać się za karą śmierci, i że mówią o tym, gdy wydarza się coś tak drastycznego jak ostatnio. Zresztą nie trzeba wszystkich polityków posądzać tu o jedynie polityczne rozgrywanie tej kwestii. Można po prostu być zwolennikiem kary śmierci, zaś stosunek do niej nie decyduje przecież o losach wyborów.

To co przesądzi o wygranej w wyborach?

Wszystko po trosze. I obietnice, i bagaż osobistych doświadczeń wyborców, i wiarygodność polityków, i wpadki, afery, awantury. Wszystko, co będzie wywoływało lub kanalizowało emocje zwłaszcza w ostatnich tygodniach przed głosowaniem. Wyniki sondażowe są

eprasa.pl dec10f7f30

póki co całkiem stabilne i zarazem konsekwentnie niejednoznaczne w najważniejszym: nikt nie ma rozstrzygającej przewagi w wyścigu o władzę. To urok lub jak kto woli przekleństwo naszej ordynacji wyborczej i aktualnego układu sceny politycznej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

PLAN TRZASKOWSKIEGO



Fot. Jakub Porzycki / Agencja Wyborcza.pl

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl dec1or130

– Wystąpienia Rafała Trzaskowskiego z Donaldem Tuskiem są raz w miesiącu. Tak mała częstotliwość świadczy o tym, że **TRZASKOWSKI BEZ ENTUZJAZMU ANGAŻUJE SIĘ W KAMPANIĘ** *– mówi „Wprost” warszawski polityk opozycji.*



Tekst: **Joanna Miziołek**

Donald Tusk i Rafał Trzaskowski mają razem wystąpić 15 maja w Małopolsce. Jedni odczytują to jako próbę podsumowania weekendowej konwencji PiS, inni jako kolejne staranie sklejenia wizerunku prezydenta Warszawy z kampanią prowadzoną przez przewodniczącego PO.

Bez entuzjazmu

Jeden z naszych rozmówców z opozycji uważa, że otoczenie Rafała Trzaskowskiego odradza mu pełne zaangażowanie w kampanię wyborczą.

eprasa.pl dec10f7f30

– Od kilku miesięcy nastroje w PO się pogarszają. Ludzie przestają wierzyć w zwycięstwo i zaczynają dopuszczać możliwość, że PiS będzie miało trzecią kadencję. Dlatego Rafałowi nie opłaca się inwestowanie wszystkich sił w coś, na co nie ma wpływu i co może się nie udać – mówi nasz rozmówca. – Chce kandydować ponownie na prezydenta Polski, więc nie może się kojarzyć z przegraną – dodaje.

– Wystąpienia Rafała Trzaskowskiego z Donaldem Tuskiem są raz w miesiącu. Tak mała częstotliwość świadczy o tym, że Trzaskowski bez entuzjazmu angażuje się w kampanię – mówi warszawski polityk opozycji.

W stołecznej Platformie Obywatelskiej wciąż ma trwać konflikt między sekretarzem generalnym a prezydentem Warszawy.

– Marcin Kierwiński chce mieć wpływ na ratusz od dawna. Teraz może być mu łatwiej, bo Wioletta Paprocka-Ślusarska, prawa ręka Rafała Trzaskowskiego prowadzi kampanię PO i nie ma czasu pilnować spraw Rafała – mówi nasz rozmówca.

eprasa.pl dec10f7f30

Pomysły na kampanię

Sama kampania Koalicji Obywatelskiej nie nabrała jeszcze rozpędu, chociaż frakcja młodych w partii co i rusz wychodzi z nowymi pomysłami. Ostatni, dotyczący krytyki PiS za prowadzenie polityki rolnej, zrobił duże zasięgi w sieci. W dodatku poruszył czołowych polityków partii Jarosława Kaczyńskiego do szybkiej reakcji.

– W cieniu gigantycznej afery zbożowej polskie gospodarstwa rolne walczą z wieloma nawarstwiającymi się od miesięcy problemami, m.in. cenami energii czy nawozów. PiS zaorał polską wieś – mówił w sobotę poseł KO Arkadiusz Myrcha, rozpoczynając akcję pod hasłem „PiS zaorał wieś".

Jak w praktyce wygląda konsultowanie pomysłów kampanijnych z kierownictwem? – Zgłaszamy nasze propozycje do Wioli, a ona idzie z tym do kierownika (Donalda Tuska – red.) i on najczęściej je akceptuje – opowiada nam polityk PO.

eprasa.pl dec10f7f30

Inny dodaje: – Paprocka-Ślusarka jest od logistyki, nie kreowania pomysłów. Sztab podejmujący decyzje jest na piątym piętrze w Czytelniku (siedziba klubu PO – red.). Bartłomiej Sienkiewicz i Igor Ostachowicz kreślą kampanijne pomysły.

Jednym z nich jest marsz 4 czerwca.

> *– Celem marszu jest* **POKAZANIE DOMINACJI PLATFORMY OBYWATELSKIEJ** *nad innymi partiami – uważa polityk innej partii opozycyjnej.*

W samej PO na temat marszu słyszymy, że jest zorganizowany by zjednoczyć wszystkie partie sprzeciwiające się obecnej władzy. Jeden ze znanych polityków Platformy Obywatelskiej twierdzi, że marsz zgromadzi koło 100 tys. ludzi. O inicjatywę na antenie Polsat News była pytana wiceszefowa PO Małgorzata Kidawa-Błońska. – Chciałabym, żeby na marszu 4 czerwca Polaków było mnóstwo. Chciałabym, żeby był milion. To jest takie moje marzenie – powiedziała.

eprasa.pl dec10f7f30

Słowa pani marszałek podsumowuje były współpracownik Donalda Tuska: – Marzę o milionie ludzi, powiedziała prawdziwa prezydent – drwi polityk, przypominając hasło z kampanii prezydenckiej Małgorzaty Kidawy-Błońskiej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

KTO KOGO ROZEGRA



Fot. Jacek Szydłowski / Forum

Warszawa, 15.05.2023 r. – konwencja programowa PiS, na której Jarosław Kaczyński złożył wyborcom całą serię obietnic.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

W PLATFORMIE OBYWATELSKIEJ *po ogłoszeniu pomysłu wprowadzenia 800 plus na Dzień Dziecka, czyli wcześniej niż zapowiada PiS, zapanowały świetne nastroje.* – **UWAŻAJĄ, ŻE ROZŁOŻYLI NA ŁOPATKI KACZYŃSKIEGO.** *A tymczasem zaklinają rzeczywistość – mówi były doradca Donalda Tuska.*



Tekst: **Joanna Miziołek**

Wystąpienie przewodniczącego Platformy Obywatelskiej oraz prezydenta Warszawy, w którym padła propozycja wprowadzenia 800 plus już czerwcu, retorycznie było dobrze poprowadzone, a politycy PO są nim wręcz zachwyceni. – To był cios w podbródek Kaczyńskiego. Liczą się symbole – mówi polityk PO. Inny twierdzi: – Odwróciliśmy narrację i pokazaliśmy brak wiarygodności PiS-u. Nie chcą rozpocząć programu 800 plus na

eprasa.pl dec10f7f30

Dzień Dziecka, bo w ogóle nie zamierzają go rozpoczynać – słychać od polityka PO.

Reszta opozycji bez entuzjazmu

Tylko że politycy pozostałych partii opozycyjnych bez entuzjazmu podchodzą do propozycji Platformy Obywatelskiej. – Skończy się na tym, że projekt zostanie odrzucony m. in. przez Kosiniaka-Kamysza i Hołownię. A taki był wspaniały – drwi były doradca Donalda Tuska. I dodaje: – A kiedy we wrześniu odbędzie się głosowanie rządowego projektu dotyczącego 800 plus, Platforma Obywatelska nie będzie miała wyjścia i go poprze. I wtedy okaże się, kto kogo rozegrał.

Zauważa też, że w przypadku tandemu Tusk-Trzaskowski to forma jest ważniejsza od treści. – Rafał na spotkaniach odgrywa rolę misia z Krupówek. Rzuci żartem, podoba się publice. Ale nie idzie za tym nic więcej – zżyma się, bo, jak tłumaczy, oczekuje po liderach PO przedstawienia przede wszystkim wizji rządzenia krajem.

eprasa.pl dec10f7f30

– Kiedyś Tusk przekonywał do siebie ludzi, bo **MIAŁ WIZERUNEK OTWARTEGO NA EUROPĘ POLITYKA,** *który działa systemowo.*

PiS było „czarnym ludem", partią która chce wszystkich zamykać w więzieniach, wprowadzać radykalne rozwiązania. A teraz, mimo tego, że wprowadzili kato-taliban, to rozwiązują problemy ludzi. Rządzący są właśnie od tego – mówi ze smutkiem.

Rafał oszczędnie wspiera Donalda

Co ciekawe w samej partii ucichły spekulacje dotyczące możliwości zastąpienia Donalda Tuska Rafałem Trzaskowskim jako kandydatem na premiera. – Ten plan jest coraz bardziej nierealny; nie opłaca się Rafałowi, jeśli chce znowu kandydować na prezydenta. Nie może spalić się w kampanii wyborczej, szczególnie jeśli ta będzie przegrana. Dlatego też Rafał oszczędnie wspiera Donalda. Występuje raz w miesiącu – mówi nam poli-

eprasa.pl dec10f7f30

tyk z opozycji. – To były medialne wymysły. Nigdy nie powstał taki plan. Tusk z Trzaskowskim od dawna są dogadani, że Donald zostaje premierem, a Rafał prezydentem – tłumaczy.

Co Platforma Obywatelska zamierza zaproponować w trakcie kampanii wyborczej? Wirtualna Polska pisała, że program wyborczy ma zostać zaprezentowany we wrześniu. – To idealny moment, bo o wyborczym zwycięstwie decyduje ostatnie sześć tygodni kampanii – mówi polityk PO i dodaje, że w obietnicach socjalnych Platforma nie może przebijać PiS-u. – „Babciowe” to propozycja, która szła bardzo daleko. Głębiej iść nie możemy – twierdzi. Były doradca Donalda Tuska zaś dorzuca: – Tu jest kłopot. Wciąż jesteśmy biednym społeczeństwem, w którym ludzie uważają, że powinni coś dostawać od państwa. PiS to dobrze rozgrywa rozdawnictwem. Wszyscy wiedzieliśmy, że wcześniej czy później ogłoszą waloryzację 500 plus. Jestem zaskoczony, że Platforma się na to nie przygotowała i nie wyprzedziła ich własną propozycją – mówi.

eprasa.pl dec10f7f30

Na koniec zaś drwi: – Ale skoro Igor Ostachowicz, znany PR-owiec Tuska, przekonuje go codziennie, że to już koniec PiS-u, to nic dziwnego, że są w świetnych nastrojach. A sondażowo nie poprawiają wyniku. Skończą na poziomie 25., 27 proc.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



PIENIĄDZE NIE KUPUJĄ RZECZY

Spraw radość sobie i bliskim dzięki pożyczce przez aplikację IKO:
- nawet do 24 rat
- dla tych, którzy nie skorzystali jeszcze z naszej pożyczki ani kredytu gotówkowego

Bank Polski
dzień dobry

RRSO 9,82%

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Udzielenie pożyczki zależy od posiadania zdolności kredytowej. Szczegóły, w tym Taryfa prowizji i opłat bankowych, dostępne są w placówkach banku i na pkobp.pl

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl dec10f7f30

Społeczeństwo

TO BADANIE TO WIELKI BŁĄD

– Nie po to się wszyscy martwimy, że dzieci są w ciężkiej sytuacji i trzeba je wspierać, żeby przyszła fundacja i 187 tysięcy dzieci zapytała, „czy wysyłasz przez internet nagie zdjęcia". A potem powiedziała: „Dziękuję, wyślemy do szkoły raport, papa drogie dzieci" – tak „efekt" badania przeprowadzonego przez Fundację UNAWEZA komentują socjologowie. **– NAJBARDZIEJ STRASZNĄ RZECZĄ JEST ZESTAWIENIE BADANIA UNAWEZY I 187 TYSIĘCY PRZEBADANYCH DZIECI Z INFORMACJĄ O TYM, ŻE SAMOBÓJSTWA WŚRÓD DZIECI WZROSŁY O 200 PROC.** *Kompletnie nie wiadomo, skąd pochodzi ta liczba* **– PODKREŚLAJĄ DOROTA PERETIATKOWICZ I JANUSZ SIELICKI.**



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

eprasa.pl dec10f7f30

Dlaczego nagle zaczęliśmy obsesyjnie badać młodzież i dzieci? Nastolatkowie jednego z liceów powiedzieli mi, że są już zmęczeni tym ciągłym wypełnianiem ankiet....

DOROTA PERETIATKOWICZ: Bo w cudowny sposób w czasie lockdownu znalazły się czas i pieniądze na badania społeczne. Natychmiast rzuciły się na nie różne fundacje i rozpoczął się wyścig, kto szybciej i więcej zbada. Najkorzystniej – stwierdziły fundacje – jest badać wielkie grupy, bo wtedy wygląda to bardziej profesjonalnie. Pytanie rodzi się takie: czy twarde dane potrafią opisać skomplikowaną społeczną rzeczywistość, zwłaszcza w obszarze zdrowia psychicznego?

W latach 80. i 90. w Polsce staraliśmy się tymi danymi to robić. Wtedy zajmowały się tym uczelnie – one badały przekształcenia społeczne i opisywały je w sposób naukowy. Pamiętamy, że kiedy wszedł do Polski marketing, natychmiast rozpoczęły się badania rynku. Okazało się bowiem, że klient nie kupuje wszystkiego, co zobaczy w sklepie. Tak powstały – oprócz badań na uczelniach – badania marketingowe.

eprasa.pl dec10f7f30

Szybko się okazało, że na badania konsumentów jogurtu zawsze znajdowały się pieniądze, a na badanie społeczeństwa czy badania naukowe – już nie.

Ale wszystko zmieniło się w czasie epidemii COVID-19. Kiedy nastąpił, jak wspominałam, lockdown, zmniejszono budżety na badania rynku i nagle okazało się, że świat fundacji, stowarzyszeń, innych inicjatyw dostał pieniądze na... badania społeczne. Tak zaczęła



Dorota Peretiatkowicz

– badaczka z 25-letnim doświadczeniem, autorka wielu badań z zakresu tematyki społecznej, prelegentka konferencji, prezeska firmy badawczej IRCenter oraz założycielka inicjatywy socjolozki.pl.

eprasa.pl dec10f7f30

się historia fundacji, które bez umiejętności i wiedzy korzystając z własnych znajomości albo z własnych networkingowych sieci, zaczęły zajmować się tą stricte naukową dziedziną.

JANUSZ SIELICKI: W tej makcdonaldyzacji badań pomogły nowe narzędzia internetowe. Bezpłatnie online każdy z nas może zrobić badania na przypadkowej próbie osób. Można zrobić ankietę, wysłać link do zna-



Janusz Sielicki

– badacz z 25-letnim doświadczeniem, autor badań społecznych, analityk, znawca badań ilościowych i segmentacyjnych, członek Polskiego Stowarzyszenia Badaczy Rynku i Opinii, partner w firmie badawczej IRCenter.

eprasa.pl dec10f7f30

jomych i umieścić go w internecie. Problem polega na tym, że badanie badaniu nierówne. Poza tym jest etyka badań rynku, etyka badań uczelnianych i naukowych. Udowodnienie badaczowi, że oszukał to jest koniec jego kariery w tym zawodzie. Wszyscy badacze muszą się do tego dostosować.

Wszyscy, z wyjątkiem fundacji?

D.P.: Fundacje tłumaczyć się nikomu nie muszą, a one zaczęły się – niestety – zajmować badaniami na wielką skalę. I właśnie w tych fundacjach powstał pomysł: im więcej się zrobi wywiadów, tym badanie będzie mocniejsze, co – zgodnie ze sztuką robienia badań – wcale nie jest prawdą.

Zaczęły – ku utrapieniu naukowców i badaczy – powstawać badania pod założoną tezę. Takim badaniem okazał się Raport „Mądre Głowy” fundacji UNAWEZA Martyny Wojciechowskiej. Ten raport jest jednym wielkim błędem.

A jakie było założenie tego raportu?

D.P.: Że polskie dzieci są w złej formie psychicznej. Udało się tego doskonale dowieść: 1/3 dzieci, jak głosi

eprasa.pl dec10f7f30

to badanie, ma depresję! Proszę zobaczyć na liczbę respondentów: 187 tysięcy wywiadów! To jest szok i niedowierzanie! Kłopot polega na tym, że próba tego badania nie była reprezentatywna.

J.S.: Do Fundacji zgłaszały się szkoły z małych i dużych miast. Pamiętajmy, że w Polsce 60 proc. mieszkańców pochodzi z miast poniżej 20 tysięcy, w tym 40 proc. Polaków mieszka na wsiach. A w tym badaniu mamy 20 proc. dzieci z małych miejscowości do 20 tysięcy i wsi. Ergo: zgubiliśmy połowę społeczeństwa. Ogromnym problemem jest też etyka tego badania: nie każde pytanie można zadać.

> *Co więcej,* **NIE KAŻDE PYTANIE MOŻNA ZADAĆ DZIECKU** *czy nastolatkowi. W tym badaniu ten sam kwestionariusz z pytaniami dostawały i 10, i 19-latki.*

Przyzna pani, że jest różnica w rozumieniu świata między uczniem czwartej klasy a maturzystą. Dzieci dostawały np. pytanie: „Czy zdarza ci się, że w ogóle nic

eprasa.pl dec10f7f30

ci się nie chce". Pozytywna odpowiedź udowadniała tezę, że młodzi ludzie... nie mają motywacji do działania. Proszę mi pokazać dorosłego z nieustanną chęcią działania! Ale o czym myślimy czytając taki wniosek?

Że jeżeli nie mają motywacji do życia to pewnie chcą się zabić. A skoro chcą się zabić to popełniają samobójstwa.

D.P.: Dokładnie tak! Stąd już bardzo blisko do tego, żeby powiedzieć: połowa młodych ludzi w Polsce chce się zabić. Podobnie jest z depresją, która – w naszym przekonaniu – jest „majstersztykiem badawczym". Otóż zawsze nam się wydawało, że zanim psycholog czy psychiatra wyda diagnozę o depresji, spędza trochę czasu z dzieckiem. Z badania UNAWEZY na podstawie jednego pytania z kilkoma podpunktami, wypełnionego w szkole na lekcji informatyki dowiadujemy się, że... 29 proc. dzieci w Polsce ma depresję. Czyli co trzecie dziecko z 187 tysięcy przepytanych! Skąd to wiemy? Z autodiagnoz nieletnich?

J.S.: To, co w tym kontekście najbardziej niepokoi to fakt, że ponieważ nie mamy struktury populacji ten

eprasa.pl dec10f7f30

wynik nic nam nie mówi. Wiemy, że jest problem, ale nie wiemy, czy to jest 30 proc., 7 proc., czy 77 proc. Podobnie nie wiemy, jaki odsetek uczniów pali papierosy albo przesyła nagie zdjęcia przez internet.

Czy możemy pytać nieletnich o zażywanie nielegalnych substancji czy wysyłanie nagich zdjęć, których samo posiadanie – z uwagi na wiek dzieci – jest przestępstwem? Dla nich samych, bo są to materiały pedofilne.

D.P.: Takich pytań nie powinno się dzieciom zadawać. Ja bym nie wahała się je nazwać pytaniami naruszającymi, molestującymi, ale także łamiącymi podstawowe zasady badawcze. Dam przykład: badający dorośli są poinformowani – jeżeli w odpowiedzi na pytanie znajdzie się wątek, który wymaga zgłoszenia do prokuratury, badający ma obowiązek to zrobić. Dlatego nie pytamy o takie rzeczy: nie pytamy czy ktoś ukradł czy zabił.

W badaniu UNAWEZY mamy następującą kafeterię pytań: „czy wysyłam nagie zdjęcia innej osoby, wysyłam swoje nagie zdjęcia przez internet, zażywam narkotyki, kradnę, upijam się, kupuję nielegalnie alkohol,

eprasa.pl dec10f7f30

okaleczam się, palę papierosy, sięgam po pornografię". Część z tych czynności jest przestępstwem, część – nie. Ale jeżeli osoba prowadząca badanie ma informację, że uczeń wysyłał swoje nagie zdjęcia przez internet – powinna zareagować.

Poza tym, z tego co wiemy, a zgłaszają się już do nas rodzice dzieci uczestniczących w tym badaniu,

> *dorośli opiekunowie* **NIE BYLI POINFORMOWANI O SAMYCH PYTANIACH.** *Wiedzieli tylko o tematyce badania.*

A tematyka brzmiała następująco: „W jaki sposób komunikaty, kody kulturowe oraz warunki, wartości kultywowane przez środowisko społeczne wpływają na samopoczucie u młodych ludzi".

J.S.: Co do reszty pytań, był tam totalny misz-masz. Obok siebie ustawiono: „doświadczyłeś przemocy w rodzinie, miałeś myśli samobójcze, czułeś się uzależniony od technologii, czujesz się gorzej psychicznie, odczuwałeś samotność".

eprasa.pl dec10f7f30

Prawie wszystkie pytania były pytaniami z zaprzeczeniem lub z tezą. Pytano w jednym zdaniu o dwie rzeczy naraz – tak się nie konstruuje pytań w badaniach (nauka zadawania właściwych pytań trwa kilka lat). Mieliśmy właściwie wrażenie, że ten kwestionariusz przypomina diagnostyczny kwestionariusz z poradni psychologicznej. Były pytania z tezą: „czy zdarzyło ci się następujące niebezpieczne zachowanie”. I wśród wymienionych niebezpiecznych zachowań (oprócz zażywania niedozwolonych substancji) jest „...jadłem bez kontroli”. Dzieci bez kontroli dorosłych jedzą swoje drugie śniadanie, a nastolatki większość posiłków. Z odpowiedzi na to pytanie wyciągano np. wniosek, że... młodzi mają problem z zapanowaniem nad spożywaniem posiłków.

Kolejnym aspektem jest wyciąganie nieuprawnionych wniosków. Czytamy w raporcie: „wyniki badania pozostają jednoznaczne i pokazują, że dzieci i młodzież w Polsce nie rozumieją zjawiska przemocy, nie identyfikują go właściwie i jest to najpewniej jeden z powodów dla których dzieci nie sięgają po właściwą pomoc”.

eprasa.pl dec10f7f30

Może to jest prawda, ale nie wynika to z tego kwestionariusza i tych pytań. W ogóle mamy wątpliwość, czy dzieci rozumiały pytania. A wyciąganie z nich tego wniosku, że nie rozumieją, czym jest przemoc jest zbyt daleko posunięte. Jest też zdanie w raporcie: „do niskiej motywacji dochodzą wymienione przez młodych problemy z brakiem koncentracji uwagi itd"....

To zdanie sugeruje, że młodzi ludzie coś wymieniali. Ale oni nie wymieniali, tylko zaprezentowano im odpowiedzi w trybie wyboru tak/nie. W związku z tym sugerowanie, że co trzeci młody Polak sam z siebie wymienił takie problemy jest nadużyciem. Oczywiście, na czele tej listy, jest – wymieniony już przez nas – brak motywacji do działania oparty na pytaniu, czy „ nic ci się nie chciało robić" w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

Mnie poruszyło w tym raporcie zdanie, które jako jedyne uznałam za godne uwagi. Spory procent dzieci mówi, że nie ma dookoła niego dorosłego, któremu może zaufać.

J.S.: Ale to także jest fałszywy wniosek. Wyciągnięty na podstawie kompilacji dwóch pytań: „czy w razie pro-

eprasa.pl dec10f7f30

blemów zwróciłbyś się do osoby w szkole, psychologa szkolnego czy psychiatry" – 87 proc. dzieci odpowiada, że nie, ale spory procent pisze, że nie ma takiej potrzeby – z tym, że o tym już się nie mówi. Drugie pytanie: „ ilu osobom możesz w pełni ufać: trzem, dwóm, więcej". To jest bardzo skomplikowane pytanie, co 8-9 czy 12-latek może o tym powiedzieć, jeżeli dorosły ma problem z definicją tego, co to znaczy pełne zaufanie?

A nie wydaje się państwu, że te dzieci, szkoły, nauczyciele, rodzice, zostali w jakiś sposób wykorzystani? Że np. podczas wypełniania ankiety w którejś z klas coś się ujawniło, rozpoczął się jakiś proces grupowy, który się nie skończył, dzieci zostały z emocjami, nikt z nimi o nich nie porozmawiał.

D.P.: We mnie nie ma zgody na to, żeby jakakolwiek fundacja przychodziła do szkoły i pytała dzieci, czy się samookaleczasz zawsze/często/rzadko/ nigdy lub czy masz myśli samobójcze zawsze/często/ rzadko/ nigdy. Nie po to się wszyscy martwimy, że dzieci są w ciężkiej sytuacji i trzeba je wspierać, żeby przyszła fundacja i 187 tysięcy dzieci zapytała: czy wysyłasz przez

eprasa.pl dec10f7f30

internet nagie zdjęcia. A potem powiedziała: dziękuję, wyślemy do szkoły raport, papa drogie dzieci.

> *Dla mnie jako dla matki najbardziej przerażające jest to, że jeżeli dziecko odpowiedziało szczerze na te pytania –* **NIE DOSTAŁO ŻADNEJ POMOCY.**

To tak, jakbym zapytała panią: „Czy pani chciała się zabić?”

A pani by mi powiedziała: „tak, w zeszłym tygodniu”. A ja na to: „dziękuję pani bardzo, do widzenia. Wyślę te wyniki do Pani pracodawcy, żeby wiedział, że ma 2 proc. pracowników, którzy chcieli się zabić”. Nie robi się takich rzeczy. To jest odpowiedzialność dorosłych za to, co robią dzieciom.

Dodatkowo w opisie badania fundacji jest mowa o tym, co dostanie szkoła w gratyfikacji za udział w badanach. Ale nie ma mowy o dzieciach. Dziecko nie dostanie wsparcia, nawet gdyby przyznało zgodnie z prawdą: że pije, pali, bierze narkotyki, ukradło, jest

eprasa.pl dec10f7f30

obiektem przemocy domowej, cyberprzemocy i wszystkiego złego.

Najbardziej straszną rzeczą jest zestawienie badania UNAWEZY i 187 tysięcy przebadanych dzieci z informacją o tym, że samobójstwa wśród dzieci wzrosły o 200 proc. Kompletnie nie wiadomo, skąd pochodzi ta liczba. Jest nieskomentowana, pozostawiona sama sobie. Nikt w ogóle nie pomyślał o efekcie Wertera, że jeżeli się bardzo dużo mówi o samobójstwach, to dzieci, zaczynają o tym myśleć. Kto jest odpowiedzialny za to, że 187 tysięcy dzieci zostało o zapytanych o samobójstwa? Czy ktoś potem przeprowadził z nimi jakiekolwiek zajęcia?

Mnie ciekawi, dlaczego nikt nie zapytał, kiedy dziecko czuje się szczęśliwe? Codziennie/kilka razy dziennie/dwa razy w tygodniu/zawsze/nigdy/czasami?

D.P.: Pominięty jest jakikolwiek pozytywny aspekt życia, ale także nie mówi się w ogóle o przemocy w szkole. Szkoła jest w tym badaniu miłym, sympatycznym miejscem, w którym dziecko wypełnia kwestionariusz dotyczący przemocy w domu. To jest bar-

eprasa.pl dec10f7f30

dzo antyrodzicielski dyskurs, do którego także mam sporo zastrzeżeń.

Jak robić właściwe badania na młodzieży? Czy jest na to jakiś sposób?

D.P.: Zrobienie badania, które przedstawiłoby prawdziwy obraz psychiki polskiej młodzieży przypuszczalnie jest niewykonalne. Pamiętajmy, że badanie jest eksperymentem społecznym, w którym trzeba zachować pewne warunki, powtarzalność. Trzeba zlikwidować bodźce, które mogą wpłynąć na wynik. Możemy mieć pewne próby, ale to może być przyczynek do dyskusji dlaczego, co z tym zrobić, ale nie może to być faktem społecznym. Niestety, zaczęliśmy mylić fakty społeczne z naszymi wynikami eksperymentu bardziej lub mniej udanymi.

J.S.: Zrobiliśmy nasze własne badanie na dzieciach, ale zdecydowanie bardziej optymistyczne. I zgadzam się, że bardzo brakuje pozytywnej perspektywy. Być może, jeżeli wciąż pytamy o same złe rzeczy, to w końcu dzieci może i nawet uwierzą, że wszystko wokół nich źle się dzieje. W takich badaniach na pewno trzeba zastosować stratyfikację.

eprasa.pl dec10f7f30

Nie można taką samą metodą badać **DZIECI DZIESIĘCIOLETNICH I PRAWIE DOROSŁYCH,** *którzy mają 18-19 lat.*

Ich zasób słowny, ich pojmowanie świata, ich ogląd rzeczywistości są zupełnie inne. Jeżeli mówimy, że co trzecie dziecko w Polsce ma depresję – czy to znaczy, że co trzeci dziesięciolatek czy co trzeci dziewiętnastolatek? Czy wszyscy mają tak samo?

Jakie są szkody społeczne tego, że ten raport powstał i był mocno nagłośniony?

D.P.: Podważa wiarygodność jakichkolwiek danych. Jeżeli wiadomo, że te dane są nieprawdziwe, to jak układać programy profilaktyczne? Małymi szkodami społecznymi jest to – jak piszą do nas nauczyciele ze szkół objętych badaniem – że kadra pedagogiczna została zostawiona sama sobie. Szkoły dostawały raporty, z których wynikał jakiś procent pokrzywdzonych dzieci. Spotykali się pedagodzy i radzili, co z tym robić. Ale to była oddolna inicjatywa szkół, pedagogów,

eprasa.pl dec10f7f30

psychologów szkolnych, a nie zaplanowana przez fundację, realna reakcja pomocowa.

Przychodzi z fundacji tabelka w Excelu, z której: 3 uczniów ukradło, 10 przesłało nagie zdjęcia, a 3 popełniło nieudaną próbę samobójczą. Jest pani psychologiem szkolnym, co pani robi z taką informacją?

Szkoda społeczne jest też taka, że bardzo trudno będzie się teraz przebić z jakimkolwiek innym komunikatem, np. bardziej optymistycznym. Krótko mówiąc: mam wrażenie, że jeżeli chodzi o problem dzieci to żaden następny komunikat nie zostanie usłyszany z tego powodu, że nic nie przebije UNAWEZY.

Co by państwo powiedzieli pani Martynie Wojciechowskiej?

D.P.: Jeżeli idzie zdobywać szczyty to otacza się ludźmi, którzy się na tym znają. Od tego zależy jej życie. Bardzo byśmy chcieli – jako badacze i rodzice – żeby zbierając dane czy firmując pewne akcje otaczała się ludźmi, którzy zadbają o zdrowie psychiczne jej własne, ale też zdrowie psychiczne tych, którzy tą drogą za nią podążają. Bo czasami chodzi o zwykłe życie ludz-

eprasa.pl dec10f7f30

kie. Nie wiemy, czy z tych 187 tysięcy przepytanych dzieci któreś nie poczuło się po tej ankiecie gorzej. Albo bardzo źle. Wystarczy że dzieci po tej lekcji ze sobą rozmawiały: „a co zaznaczyłeś? A ty masz 50 proc. na coś, a ja nie mam, to dlaczego ja nie mam, może też powinienem?”.

Mam wrażenie, że tutaj zadziałała magia liczb, magia pani Martyny, która zdjęła z dorosłych odpowiedzialność za dzieci. Przecież każdy nauczyciel, który dostał taką ankietę powinien pomyśleć nad konsekwencjami tego badania. Ale każda pojedyncza osoba, która brała udział w sprawie tego badaniu, nie poczuła się odpowiedzialna za samopoczucie swoich podopiecznych.

Fundacja UNAWEZA dostała od nas informacje o zastrzeżeniach do raportu. Do dnia dzisiejszego nie ustosunkowała się do naszych refleksji i dalej promuje wyniki badań w mediach.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



PARTNER STRATEGICZNY:

ORLEN

PARTNERZY:

Barbie

Cup&You

CLOCHEE

NOBILLA

briju

prezentowe.pl

RENAISSANCE WARSAW AIRPORT HOTEL

POLSKI HOLDING HOTELOWY

CZAPLARSKA & KRYSZAK

eprasa.pl dec10f7f30



MAM DZIECI, ALE MAM TEŻ SIEBIE

Fot. Artur Zawadzki/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

– Ktoś powiedział, że ciężko jest popsuć dziecko, a instynkt czasem wystarcza, żeby nic się nie stało. **NIE TRZEBA SŁUCHAĆ GŁUPICH BABĆ, CIOTEK, CZY CZYTAĆ CAŁEJ MASY PORADNIKÓW – MÓWI MONIKA MROZOWSKA O MACIERZYŃSTWIE.** *I dodaje: – Mam czwórkę dzieci, z trzema ojcami. Model rodziny, w którym żyję, nie jest dla każdego.*



Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

Dla matki największym hejterem jest druga matka?

Może zdarzyć się, że hejt w stosunku do matki wyjdzie właśnie od drugiej kobiety, która ma i wychowuje dzieci. Ja jednak nie starałaby się generalizować, że musi to być koniecznie matka. Jednak najczęściej dla kobiety osobą ją hejtującą jest – niestety! – druga kobieta. Często nieprzychylne komentarze na temat macierzyństwa po-

eprasa.pl dec10f7f30

jawiają się od kobiet, które dzieci nie mają, więc ich wiedza na temat rodzicielska jest stricte teoretyczna. Tak. Kobiety borykają się najczęściej z niechęcią, wychodzącą od drugiej kobiety.

Jest to smutna prawda, ale tego doświadczam na własnej skórze. Może nie jest to nagminne, codzienne, regularne, ale komentarze, które padają pod moim adresem nie pochodzą od mężczyzn.

I co ci wytykają?

Początkowo problematyczny dla niektórych okazał się fakt, że zostałam matką w wieku dwudziestu trzech lat. To na szczęście nie były czasy social mediów, ale i tak opinie, które docierały do mnie świad-

Monika Mrozowska

– aktorka. Popularność zdobyła dzięki roli Majki w serialu „Rodzina zastępcza”. Wcześniej występowała w zespole Fasolki. Ma czwórkę dzieci: Karoliną, Jagodę, Józefa oraz Lucjana. Jest wegetariankę i tę ideę odżywiana propaguje od wielu lat w mediach.

eprasa.pl dec10f7f30

czyły, że polaryzowałam faktem, że będę mieć dziecko. Nie wyglądałam na swój wiek i do dziś pamiętam w szpitalu komentarze lekarzy, którzy nazywali mnie właśnie „dzieckiem". A ja się czułam bardzo dorosła, bo byłam w ciąży.

Jednym z kolejnych problemów hejterek jest czwórka dzieci. Kolejnym, jest trójka ojców moich dzieci. W przypadku ostatniej ciąży pojawił się natomiast kolejny powód do krytykanckich opinii. Mianowicie chodziło o to, że trójkę moich dzieci urodziłam za pomocą cesarskiego cięcia.

Krytycznie nazywanym w sieci w stosunku do matek, które się na nie decydują, „wydobycinam".

I to właśnie cesarskie cięcie jest problemem, który spędza sen z powiek wielu matek. Cesarskie cięcie to obarczona wieloma komplikacjami operacja. Pojawiło się wiele komentarzy, że skoro tak ryzykuję „swoim i dziecka życiem", jestem skończoną idiotką, że się na to decyduję. Tyle że żadna z tych pań „dobrych rad" nie poszła po rozum do głowy i nie zastanowiła się nad tym, że okoliczności są różne. Mówię tu o powodach,

eprasa.pl dec10f7f30

dla których zachodzisz w ciąże. Nie zawsze decyzja o kolejnym dziecku jest planowana.

Za każdym razem szłam za ciosem i gdy dowiadywałam się, że skoro jestem w ciąży, tak ma być. Miałam świadomość, że ryzykuję, ale oddawałam się w ręce specjalistów, żeby to ryzyko zminimalizować.

Tych zaczepek w moim kierunku jest coraz mniej, ale przyjęłam zasadę, żeby zazwyczaj nigdy nie zostawiać ich bez odpowiedzi. Nie kasuję nerwowo nieprzychylnych komentarzy. Do takich sytuacji dochodzi, gdy uwaga dotyka bezpośrednio moich dzieci.

> *Moje profile w social mediach są otwarte, więc naturalne jest, że* **KAŻDY MOŻE WYRAZIĆ SWOJĄ OPINIĘ,** *nawet jeżeli nie jest ona przychylna.*

Przyjęłam zasadę, żeby na moim zdaniem niezasłużoną krytykę odpowiadać w sposób konkretny, dosadny i kulturalny. Zazwyczaj moja odpowiedź ucina dyskusję zanim ta się rozpęta. Pyskówka nie prowadzi do ni-

eprasa.pl dec10f7f30

czego, zarówno w przestrzeni internetowej, jak i w realnym świecie.

Kiedyś usłyszałam od mądrej pani psycholog, żeby zastanowić się nad tym, czemu dana opinia czy uwaga tak mocno nas porusza. Jest to dla nas sygnał, co mamy jeszcze do przepracowania, przerobienia, skoro dotykają nas konkretne słowa.

A nie dotyka cię to, że wypominana jest ci trójka ojców twoich dzieci?

Nie, bo to jest fakt. Mam czwórkę dzieci, z trzema ojcami. Tak wygląda moje życie i nie czuję się z tym źle. Gdyby tak było, wypominanie mi ich, byłoby dla mnie momentem bolesnym, ale nie jest. Przyglądam się sobie i zastanawiam się nad tym, dlaczego dana opinia wzbudza we mnie falę poruszenia. Szukam w sobie odpowiedzi. Mało jest jednak takich sytuacji, co jest dla mnie pocieszające.

Mnie jakoś wkurza, że gdy pojawia się twoje nazwisko, za nim idzie kolejna konotacja: trzej ojcowie. Moja przyjaciółka, mająca jedno dziecko, freelanserską pracę, poprosiła mnie, żebym po naszym spotka-

eprasa.pl dec10f7f30

niu zadzwonił do niej i powiedział, czy przy czwórce dzieci jesteś w stanie przyjść punktualnie na spotkanie.

To zaznaczmy, że to nie ja spóźniłam się na nasz wywiad (śmiech). Taki model rodziny, w którym żyję, nie jest dla każdego. Oczywiście, czasami dokonujemy wyborów, bo takie stawia przed nami los. Mnie dobrze robi to na życie, że dzieci mam tyle, że są w różnym wieku. Nie powiem, że borykam się z różnymi problemami, bo ich nie ma aż tak wiele. Pojawiają się wyzwania, które na bieżąco przerabiamy. Bardzo dużo rozmawiam z moimi dziećmi, bo jest to najlepszy sposób, aby zniszczyć problem w zarodku.

Moim dużym szczęściem jest fakt, że ich ojcowie są fajnymi ludźmi, mimo że nam nie udało się stworzyć trwałej relacji. W przypadku kłopotów, nigdy nie staję z problemami w szranki samotnie, a mam kompana, który pomaga mi znaleźć rozwiązanie.

Problematyczne może okazać się granie do jednej bramki. U nas nie jest to problematyczne. W takiej sytuacji, w której jestem ja, wiele kobiet idzie na wojnę

eprasa.pl dec10f7f30

ze swoim byłym partnerem. Znam wiele takich sytuacji. Przyglądałam się im uważnie i doszłam do wniosku: ja tak nie chcę, chcę inaczej. Bo przecież coś mnie kiedyś z tymi mężczyznami połączyło.

> **SKUPMY SIĘ WIĘC NA TYCH PRZYJEMNYCH ELEMENTACH** *i na ich bazie zbudujmy przestrzeń, w której nasze dzieciaki będą mogły bezpiecznie rosnąć.*

To był mój priorytet. Zaangażowani ojcowie sprawiają, że matce żyje się lepiej.

Czyli rozumiem, że nie narzekasz?

Absolutnie nie. Czasem kobiety prowadzą ze swoim byłym partnerem wojny, które są – naprawdę! – bez sensu. Po co marnować czas i energię na coś, co od początku pozbawione jest logiki. Kilkakrotnie, widząc moją koleżankę, która z całym orężem wchodziła na wojenną ścieżkę ze swoim byłym partnerem, prosiłam ją, żeby zatrzymała się na chwilę i zastanowiła się, że przez kilka czy kilkanaście lat, ona i jej eks będą na siebie

eprasa.pl dec10f7f30

skazani. Znam też kilka kobiet, które zaraz po rozstaniu wpadły na „genialny" pomysł, żeby ojcowi ograniczyć prawa rodzicielskie, mimo że nie był złym ojcem.

Staram się zawsze grać adwokata obydwu stron, bo w tym szaleństwie, da się znaleźć złoty środek.

Naszą rozmowę zaczęliśmy od tematu hejtu, ale dla wielu kobiet jestem przykładem, że w szczery i normalny sposób można ułożyć relacje rodzinne, które z pozoru wydają się niezwykle skomplikowane. Szczęście każdej jednostki jest nadrzędne, ale trzeba widzieć, że w całej układance są też inne osoby i ich szczęście też się liczy. To też spotyka się z krytyką, że mówię o swoim nadrzędnym szczęściu.

Bo mówiąc tak pokazujesz, że jesteś egoistką.

Ogromną. Tyle że życie jest jedno i nikt nam nie da drugiego, jeżeli to okaże się nie do końca satysfakcjonujące. Nie chcę za czterdzieści lat leżeć na kozetce u psychoterapeuty płacząc, że przez całe życie podejmowałam złe decyzje, a te które podejmowałam sprawiły, że nienawidzę losu, nienawidzę siebie i jestem nieszczęśliwa do szpiku kości. A ja chcę być staruszką,

eprasa.pl dec10f7f30

która gdy pomyśli o tym, co przeżyła i jak poprowadziła swoje życie, czuje zadowolenie.

Nie chodzi o to, żebyśmy wszyscy wyjeżdżali na wspólne wakacje i wspominali anegdoty z czasów, gdy byliśmy w związkach. Choć znam takie patchworki i to się sprawdza.

Chyba zbyt mocno żyjemy w schematach, które są skostniałe, kościelne. A ja jestem daleka od hipokryzji i jeżeli kogoś to denerwuje, nie mam zamiaru za to przepraszać.

Jako społeczeństwo jesteśmy rodziną Dulskich.

Spójrz na social media. Okazuje się, że wszyscy mogą wieść wspaniałe, kolorowe, bogate życie. Piękny mąż, piękne dzieci... Życie w fikcji, które składa się z obrazka, który nie jest wypełniony żadną wartościową treścią. To wielu przeciętnym ludziom robi bardzo źle na głowę. I taka pani Kowalska nie zastanawia się nad tym, czy to co widzi u kogoś na Instagramie to rzeczywistość, czy może teatr na potrzeby internautów.

Co to znaczy, że nigdy nie zapominasz o sobie?

eprasa.pl dec10f7f30

Mało tego, że nigdy nie zapominam o sobie. W dziewięćdziesięciu procentach to siebie stawiam na pierwszym miejscu. Nie zawsze się to udaje, bo są elementy w ciągu dnia, które mi to „utrudniają”.

> *Ja jestem fundamentem, podstawą, więc jeśli nie zadbam o siebie, moje dzieci i tak oberwą za to rykoszetem, nawet jeśli będę* **ROBIĆ WSZYSTKO, ABY PRZED TYM JE USTRZEC.**

Sama nie zjem, ale dziecku kupię wszystko?

Nie jest to moja życiowa filozofia. Nie przeginam w żadną ze stron. Nie wyjeżdżam co miesiąc sama z przyjaciółkami, żeby odpocząć od rodzicielskiego znoju. Nie kupuję drogich ciuchów. Nie chodzę po drogich restauracjach, a dzieciom serwuję zupę z proszku.

Moje potrzeby muszą być zaspokojone, żebym mogła rozdawać moim dzieciom to, czego potrzebują.

Zawsze tak miałaś?

eprasa.pl dec10f7f30

Nie, bo przez szkołę i to, jak wygląda typowy dom w naszym kraju, miałam wbite do głowy, że tak nie powinno się myśleć. Nie zarzucam nic mojej mamie, ale jej sposób myślenia różnił się od mojego. Bywa, że koleżanki, gdy wyjeżdżają bez dziecka, jeszcze zanim opuszczą Warszawę, prawie płaczą, bo zalewa je fala wyrzutów sumienia, bo będąc matkami nie powinny pozwolić sobie na odrobinę luksusu, jakim jest czas poświęcony samej sobie. A ja widzę dwa wyjścia z tej sytuacji: albo nie wyjeżdżasz, a jak już wyjeżdżasz ze mną, to nie mówisz non stop o dzieciach.

Trochę bezczelne?

Ale taka jest prawda. Nie po to wyjeżdżam bez swoich dzieci, żeby od rana do wieczora słuchać o cudzych (śmiech).

Nie wierzę, że kobiety naturalnie mają taką potrzebę życia w symbiozie ze swoimi dziećmi. Śmiem twierdzić, że to wychowanie i powinności, które wbijane nam są do głowy jeszcze jako małym dziewczynkom sprawiają, że później nie jesteśmy w stanie usiąść, zastanowić się nad swoimi potrzebami i dojść do wniosku,

eprasa.pl dec10f7f30

że każdej z nas potrzebny jest czas wyłącznie dla siebie, uwaga skupiona na nas samych. Kobiety mają wbijane do głowy, że tylko one są w stanie zająć się domem i wychowaniem dziecka, że wchodzą w tę rolę. I mało która z nas pozwala sobie na chwilę zastanowienia się, czy rzeczywiście taka rola jest jej pisana i się w niej odnajduje. A bardzo często ta rola jest odgórnie narzucona.

Urodziłaś się w Polsce, jesteś matką, więc tu masz gotowy schemat i zasady, których musisz przestrzegać. A tu masz jeszcze listę, z której musisz odhaczać kolejne punkty twoich powinności jako matki. Jednym z nich jest karmienie dziecka piersią. Musisz. Powinnaś. A prawda jest taka, że wcale nie musisz, jeśli jest to dla ciebie dyskomfort i źle się z tym czujesz.

Ale matka Polka w Internecie napisze, że tak to wymyśliła natura.

A ja odpiszę, że różne rzeczy wymyśliła natura. A jednak mieszkamy w budynkach, nie rodzimy w jaskini, nie myjemy się w strumieniu. Argument natury jest żadnym argumentem. Zawsze znajdą się takie osoby,

eprasa.pl dec10f7f30

które doczepią się, że robisz coś źle, nawet jeśli robisz to najlepiej, jak tylko możesz i umiesz.

Trzynaście lat temu, po narodzinach mojej drugiej córki Jagódki, leżałam na ogólnej sali. Do jednej z pacjentek, która urodziła w tym samym czasie co ja przychodziła albo jej matka, albo jej teściowa. Ta kobieta siedziała przez trzy, cztery godziny i cały czas wbijała tej młodej kobiecie do głowy, że źle karmi dziecko, bo to dziecko cały czas płacze i że to jest jej wina. Gdybym była na siłach, wstałabym z łóżka i zatłukła tę babę, bo tego nie dało się znieść.

> *Ta starsza kobieta, w ciągu kilku dni tym* **SWOIM GADANIEM TAK NASTAWIŁA TAMTĄ** *do macierzyństwa, że zdziwiłabym się, gdyby zdecydowała się na kolejne dziecko.*

Kobiety w każdym wieku potrafią być potworami i myślę, że za dwa pokolenia otrząśniemy się z takich przemocowych zachowań w stosunku do matek.

eprasa.pl dec10f7f30

Miałam to szczęście, że choć urodziłam pierwsze dziecko, gdy miałam dwadzieścia trzy lata, moja mama nie stawiała siebie w pozycji mentora. Ona sama urodziła mnie dokładnie w tym samym wieku. Możliwe, że jej akceptacja niektórych naszych zachowań, jako młodych rodziców, wzięła się stąd, że jej własna mama była dość kategoryczna w swoich radach i uwagach. Widziałam po jej twarzy niezgodę na niektóre rzeczy, ale nigdy nie strofowała mnie i nie poprawiała. Dała nam popełniać błędy. Pozwoliła, żeby nasze dziecko weszło w nasz tryb życia, a nie my w jej. Druga babcia też dawała nam przestrzeń i jestem im za to bardzo wdzięczna. Ktoś powiedział, że ciężko jest popsuć dziecko, a instynkt czasem wystarcza, żeby nic się nie stało. Nie trzeba słuchać głupich babć, ciotek czy czytać całej masy poradników.

Ostatnio rozmawiałam z moimi koleżankami, że teraz panuje kolejna groźna tendencja.

Co masz na myśli?

Chorobliwe wręcz podążanie za dzieckiem i jego zachciankami. Rodzicom odbije się to czkawką,

eprasa.pl dec10f7f30

bo dziecko nie może dyktować warunków i ustawiać całej rodziny.

Zastanawiasz się czasem: po co mi to było?

Średnio raz na tydzień (śmiech). Czasem bywa, że najchętniej cały dzień spędziłabym w łóżku drzemiąc. Nie chcę też prześlizgiwać się przez życie, tłumacząc, że nic nie mogę teraz, bo mam dzieci i muszę im poświęcić całą swoją uwagę. Nie, nie muszę. Mam dzieci, ale mam też siebie. Najważniejszą osobę dla mnie na świecie.

Odważnie.

Bo niemówienie o tym, że ma się dosyć swoich dzieci, rodziny i wszystkiego z nimi związanych, bierze się z lęku, że zostaniesz oceniona jako zła matka. Bo matce przecież nie wypada narzekać. Skoro na to się zdecydowała, niech zaciśnie zęby i wychowuje. A prawda jest taka, że bycie matką to praca dwadzieścia cztery na siedem przez kilkanaście lat. I nikt ci za to nie płaci. Mam koleżanki, które zachłysnęły się rodzicielstwem lub wykorzystują je, jako wymówkę, aby nie robić nic innego. I widzę, że przychodzi taki moment, że chcą wrócić

eprasa.pl dec10f7f30

do pracy, ale jest im trudno po kilku latach nieobecności na rynku.

Nagle nie jesteś pierwszej świeżości i nie jesteś łakomym kąskiem dla pracodawcy, a to budzi kolejne frustracje i niezadowolenie, bo czujesz się niepotrzebna, niechciana, niewidoczna. Błędne koło...

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

AKADEMIA KOPERNIKAŃSKA

STUDIA MBA

Narodowy Bank Polski informuje:

Szkoła Główna Mikołaja Kopernika
i Narodowy Bank Polski rozpoczynają rekrutację
na roczne studia podyplomowe MBA:

Bankowość i system finansowy

Studia Master of Business Administration przybliżą:

- funkcjonowanie systemu bankowego w gospodarce, w tym zadania banku centralnego,
- wybrane aspekty działalności banków komercyjnych,
- funkcjonowanie rynków finansowych, w tym zarządzanie portfelem inwestycyjnym i ryzykiem rynkowym.



Wykłady rozpoczną się już w czerwcu 2023 r. w Warszawie i będą prowadzone przez wykładowców z Polski i z zagranicy.

Projekt realizowany przy wsparciu Akademii NBP oraz Akademii Kopernikańskiej.

Zgłoś się już dziś!

Więcej informacji na:
akademia.nbp.pl oraz sgmk.edu.pl

NARODOWY BANK POLSKI

SZKOŁA GŁÓWNA MIKOŁAJA KOPERNIKA

eprasa.pl dec10f7f30

MATURA JAK Z KOSZMARU



Fot. CFOTO / Sipa Images / Forum

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

prasa.pl dec10

– Na wiele tygodni przed maturą młodzi Chińczycy zamykają się w domach albo internatach, żeby wkuwać. **GRA TOCZY SIĘ O ZBYT DUŻĄ STAWKĘ, BY PODEJŚĆ DO „GAOKAO” NA LUZIE. WIDOK KROPLÓWEK PRZY BIURKACH NIKOGO NIE DZIWI.** *Rodzice wręcz domagają się, aby szkoła dostarczała specjalne preparaty wspomagające –* **MÓWI „WPROST” MARIA BARCZ**, *wnuczka chińskiego mandaryna.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Chińska matura zaczyna się w czerwcu, kiedy kończy się polska i de facto różni się od polskiego egzaminu... właściwie wszystkim.

To prawda. Zdanie matury, czyli gaokao, jest dla chińskich uczniów być albo nie być. I to bez żadnej

eprasa.pl dec10f7f30

przesady. Zdanie tego egzaminu decyduje o dalszym życiu młodego człowieka. Wynik matury stanowi przepustkę do kariery i lepszego życia. Tylko około 0.2 proc. osób z najlepszymi ocenami (wyrażonymi w punktach) dostanie się na kilka najwyżej ocenianych chińskich uniwersytetów gwarantujących prestiżową pracę. Kilku pojedzie na amerykańskie uniwersytety, a jeżeli wrócą – chińscy pracodawcy będą o nich konkurować.

Niepowodzenie na maturze to porażka, której w zasadzie nie da się wymazać z życiorysu.

Determinuje nie tylko przyszłe zarobki, perspektywy kariery, lecz może wpłynąć również na sprawy osobiste. Bo jest mało prawdopodobne, żeby dobra partia, a w Chinach wciąż myśli się w takich kategoriach, zechciała związać się z nieudacznikiem, który ledwo ten egzamin zaliczył. Zakres tych egzaminów jest niezwykle szeroki. Można powiedzieć, że do gaokao Chińczycy przygotowują się kilkanaście lat.

Jak wygląda sam egzamin?

eprasa.pl dec10f7f30

Już na wiele tygodni przed maturą młodzi Chińczycy zamykają się w domach albo internatach, żeby wkuwać dzień i noc. Gra toczy się o zbyt dużą stawkę, by podejść do gaokao na luzie. Widok kroplówek przy biurkach uczniów nikogo nie dziwi. Trzeba się wspomagać, jeżeli uczeń nie wstaje od książek i śpi po cztery godziny na dobę. Rodzice wręcz domagają się, aby szkoła dostarczała specjalne preparaty wspomagające czy właśnie kroplówki.



Maria Barcz

– wnuczka chińskiego mandaryna, ekspertka chińskiej astrologii (na FB jako Mały Deszcz).

eprasa.pl dec10f7f30

Na egzamin nie wolno się spóźnić. Jeśli ktoś nie przyjdzie na czas, po prostu nie zostanie dopuszczony do egzaminu. Żeby ułatwić młodym ludziom punktualne dotarcie na maturę, w dużych miastach wstrzymuje się ruch uliczny w okolicach szkół, by uczniowie nie napotkali podczas drogi żadnych nieprzewidzianych przeszkód. Bogatsi wynajmują dzieciom pokoje hotelowe w bezpośredniej okolicy. Dlatego sporo hoteli w sąsiedztwie liceów na okres egzaminów niebotycznie winduje ceny. Na takim egzaminie nikt nie ściąga. Osoba przyłapana na takim haniebnym zachowaniu zostaje wpisana na publiczną czarną listę. Równie surowo karana jest pomoc w ściąganiu. Może skończyć się nawet pobytem w więzieniu.

W ciągu dwóch dni młodzi ludzie zdają cztery bardzo rozbudowane obowiązkowe testy. Pierwszego dnia test z chińskiego i matematyki. W drugim dniu język obcy do wyboru plus test przyrodniczy (nauki ścisłe) albo humanistyczny. Egzamin trwa osiem – dziesięć godzin, czyli cztery i pół godziny na jeden test.

Jaki jest cel takiego morderczego egzaminu?

eprasa.pl dec10f7f30

Myślę, że to jest kwestia zbyt licznego społeczeństwa i zbyt małej oferty edukacyjnej na naprawdę dobrych uniwersytetach.

> *Zły uniwersytet to gorsze życie. Dobra edukacja daje także* **MOŻLIWOŚĆ ZMIANY SWOJEGO MIEJSCA ZAMELDOWANIA** *(hukou) z wiejskiego na miejskie.*

W Chinach nie można, ot tak sobie, przenieść się ze wsi do miasta, trzeba mieć możliwości, m.in. np. studia. To jest jedna z niewielu szans (oprócz wejścia w związek małżeński z kimś z miasta, ale która kobieta z dużej aglomeracji zdecyduję się na mezalians z mężczyzną z kiepskim wiejskim hukou!), żeby oficjalnie i zgodnie z prawem zmienić miejsce zamieszkania. Oczywiście, jest to w jakimś sensie iluzja, ponieważ uczeń z wiejskiej szkoły nie ma szans w zderzeniu z poziomem edukacji w szkole w mieście. W ten właśnie sposób gaokao naprawdę decyduje o przyszłym życiu człowieka.

eprasa.pl dec10f7f30

Pamiętajmy, że edukacja w Azji: Chinach, Japonii, Korei, Hong-kongu jest pojmowana zupełnie inaczej niż u nas. W Chinach przeznacza się na nią najwięcej pieniędzy (tuż po wydatkach na kupno nieruchomości). To są naprawdę gigantyczne kwoty. Azjaci uważają, że dzieci z Europy są zbyt mocno hołubione przez dorosłych, na tyle, że młodzi ludzie – według nich – nie mają szans poradzenia sobie w dorosłym życiu.

Pewnie śmieją się do rozpuku z naszych diagnoz dysgrafii, dysleksji, dyskalkulii, obniżonego nastroju czy nieprzygotowania na lekcję.

Nie ma tam diagnoz ani gorszych dni. O ile w europejskich szkołach wychwytuje się dosyć wcześnie umiejętności, preferencje czy zainteresowania uczniów, o tyle w Chinach to nikogo nie obchodzi. Nie ma podziału na „humanistów” i „ścisłowców” – którym nauczyciele trochę odpuszczają przedmioty „niepierwszego wyboru”. Tutaj trzeba mieć wysokie noty i z humanistycznych, i ścisłych. Materiału do opanowania jest tak dużo, że właściwie po prostu uczniowie wykuwają go na pamięć, nie starając się zrozumieć zależności czy mechanizmów.

eprasa.pl dec10f7f30

Oczywiście, podczas matury można znaleźć w teście takie quasi kreatywne pytanie: „W jaki sposób Thomas Alfa Edison zareagowałby na wiadomość, że został wynaleziony smartfonu i jak o tym rozmawiałby ze Steve Jobsem".

Słyszy się (zwłaszcza ze strony chińskich emigrantów szczęśliwie po zdaniu gaokao), że ten rodzaj przeładowanej i bezwzględnej edukacji nie pozwala się dzieciom rozwijać i tworzy z nich emocjonalne kaleki. Popatrzmy bowiem, jak wygląda dzień przeciętnego chińskiego ucznia. Wstaje o 6:00, lekcje zaczyna około 7, ma dwugodzinną przerwę na posiłki i wraca do domu o godzinie 22. Po jednej szkole trafia do następnej, w której nadrabia korepetycjami to, czego nie zrozumiał podczas lekcji. Bogatsi ludzie opłacają nauczycieli, z którymi uczą się ich dzieci. Reszta chodzi do innych placówek, za które jednak rodzice muszą płacić.

Uczniowie nie prowadzą życia towarzyskiego, bo nie mają właściwie kiedy. Stosunki między nimi są najprawdopodobniej dosyć rywalizujące, w końcu gra się

eprasa.pl dec10f7f30

toczy o najważniejszą wartość: żeby nie przynieść hańby rodzinie.

Uczeń chiński to najprawdopodobniej jedynak...

...na którego korepetycje i douczanie zrzuca się często cała rodzina: bliższa i dalsza. Kiedy dziecko jest małe nie zdaje sobie sprawy z presji, ale

> *z biegiem czasu zaczyna rozumieć, co jest grane, jaka jest jego rola:* **SPEŁNIĆ MASĘ OCZEKIWAŃ RODZICÓW,** *nie zawieść ich pod żadnym pozorem.*

Dziecko musi się po prostu odwdzięczyć za utrzymanie, łożenie na edukację, inwestycje. Jeżeli mu się nie udaje, powinno się liczyć z utratą twarzy, świadomością, że zaprzepaściło bardzo duże pieniądze i wysiłki rodziców i właściwie traci jakąkolwiek wartość jako członek rodziny.

To odwrotność tego, co niektórzy rodzice starają się wpajać swoim dzieciom, czyli: nie jesteś nam nic winien/winna.

eprasa.pl dec10f7f30

W chińskim społeczeństwie rodzice mają obowiązek być dumni ze swoich dzieci, dziecko nie może ich zawieść. Poza tym nie opowiada się o przyszłości dziecka w kategoriach rozwoju, tylko raczej lepszego życia po dobrych studiach, które dadzą lepszą pracę. To, co często mówi do dziecka to zdanie: „Rodzina nie może się za ciebie wstydzić”.

Szkoła także nie jest placówką, w której dorośli obchodzą się z dziećmi w doby sposób. Na porządku dziennym jest krzyk, a nawet kary cielesne. Oczywiście, na nauczycielach ciąży ogromna presja. Dla nich mierne wyniki ich uczniów z matury oznaczają pogorszenie się sytuacji materialnej (obniżenie zarobków, w skrajnych przypadkach wyrzucenie ze szkoły), a na pewno złą sławę: „To ten nauczyciel, który nie potrafi uczyć – przez niego uczniowie nie zdają matury”.

Bywa, że niezdana matura uczniów oznacza nawet samobójstwo nauczyciela.

A co niezdana matura oznacza dla ucznia?

Po każdej maturze w Chinach następuje wzrost samobójstw. Na taki krok decydują się ci, którzy się na

eprasa.pl dec10f7f30

nią spóźnili (był przypadek chłopaka, który spóźnił się 4 minuty i nie został wpuszczony), oblali lub otrzymali słaby wynik. Gaokao można wprawdzie powtórzyć, ale powtórka to przecież skaza na honorze. Bywają jednak np. chińscy seniorzy, którzy w wieku 80 lat decydują się na zdawanie takiego egzaminu, bo bardzo im na tym zależy.

Pamiętajmy także, że Chiny borykają się z ujemnym przyrostem naturalnym, wynika to z tego, że młodzi ludzie nie chcą mieć dzieci, widząc – na swoim przykładzie – jakim wysiłkiem okupione jest wychowanie i edukacja potomka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

Felieton



Fot. Archiwum prywatne

Tomasz P. Terlikowski

Kolejny test na wiarygodność Kościoła

Opublikowana przez „Rzeczpospolitą”, a przygotowana przez Tomasza Krzyżaka i Piotra Litkę „Lista księży podejrzanych i skazanych za przestępstwa seksualne w czasach PRL” to kolejny ważny test na wiarygodność Kościoła w Polsce.

Tego raportu nie da się czytać bez nerwów, a może lepiej powiedzieć: bez łez w oczach. Schemat jest (nie-

eprasa.pl dec10f7f30

mal, bo jest kilka wyjątków) zawsze taki sam. Najpierw straszliwa krzywda dziecka, potem proces, obrona księdza przez Kościół i na koniec jego powrót do pracy duszpasterskiej, jako proboszcza, kanonika, dziekana. A obecnie jego nazwisko, choć skazano go za pedofilię, jest w spisach księży represjonowanych przez reżim komunistyczny.

Tak wówczas było, w diecezjach, zakonach i zgromadzeniach skrzywdzeni nie mieli znaczenia, liczyło się kapłaństwo. To rodzi złość, ale ból i łzy wywołuje co innego.

To myśl o przynajmniej 500 skrzywdzonych przez nich dziewczętach i chłopcach.

Za każdym nazwiskiem przestępcy w sutannie stoi dramat, złamane życie, odebrane dzieciństwo, straszliwy ból konkretnych osób – dziewcząt i chłopców, a później mężczyzn i kobiet, ich bliskich, często także ich dzieci.

Nie znamy imion i nazwisk tych dzieci, i dobrze, ale znając innych skrzywdzonych, wiemy, co czuli, jakie z dużą dozą prawdopodobieństwa mogły być ich losy. Teraz trzeba się skupić na nich.

eprasa.pl dec10f7f30

Kościół, by zachowywać swoją wiarygodność, ale też, by być rzeczywiście świadkiem Ewangelii, musi do nich spróbować dotrzeć, jeśli nie osobiście, to z przekazem prośby o przebaczenie, zapewnieniem o zadośćuczynieniu.

> *Z jasnym komunikatem,* **KTO BYŁ WÓWCZAS SPRAWCĄ, A KTO OFIARĄ,** *a także z jasnym odrzuceniem zachowań ówczesnych przełożonych tamtych biskupów i prowincjałów. Czas biegnie.*

Inna sprawa, że tego typu działania powinny wydarzyć się już dawno. Dostęp do akt IPN jest od dawna i nie trzeba było czekać, aż listę zrobią dziennikarze, bo mogli to zrobić badacze z Kościoła. Ale ani diecezje, ani zakony, ani zgromadzenia nie sprawdziły tych danych.

Nie słychać o próbie dotarcia do osób skrzywdzonych, zadośćuczynienia, zwykłego przepraszam – jeśli nie od ówczesnych przełożonych (ci już zazwyczaj nie żyją), to od obecnych. A to jest absolutna podstawa.

eprasa.pl dec10f7f30

Głośne przepraszam (niekoniecznie osobiste, bo nie ma pewności, że osoby te chcą się spotkać z przedstawicielami instytucji), pokuta, jasna deklaracja zadośćuczynienia (także finansowego), zaproszenie do kontaktu. I jasna ocena tamtego modelu działania biskupów i przełożonych.

Jeśli dalej tego nie będzie, jeśli po tym wstrząsającym dokumencie znowu zapadnie cisza, znowu nie będzie ani słowa od biskupów archidiecezji przemyskiej, częstochowskiej, wrocławskiej, diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, zgromadzeń salezjanów, werbistów, franciszkanów konwentualnych (to tylko wybrane diecezje i zakony, bo jest ich na tej liście o wiele więcej) to niestety trzeba będzie uznać, że nadal w polskim Kościele nie ma zrozumienia dla zbrodni, jaka się wydarzyła.

Owszem, są procedury, owszem, są delegaci, ale powodem (poza autentyczną empatią kilkudziesięciu osób zaangażowanych w te sprawy) nie jest empatia, świadomość zbrodni, ale obawy przez karami watykańskimi.

To kolejny ważny test stojący przez Kościołem. Oby go teraz zdał.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



GRUPA **ORLEN** WZMACNIA **BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE POLSKI**

W trosce o bezpieczeństwo i niezależność energetyczną Polaków zwiększyliśmy dostawy LNG, które obecnie są jednym z głównych źródeł zaopatrzenia Polski w gaz ziemny. W 2022 roku w terminalach: im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu oraz litewskiej Kłajpedzie odebraliśmy rekordową liczbę ładunków skroplonego gazu. **Rozwijamy również własną flotę gazowców, która zagwarantuje stabilność dostaw oraz wzmocni naszą pozycję na globalnym rynku LNG**. Pierwsze jednostki w barwach naszej Grupy dostarczą gaz do Polski już w 2023 roku.

ORLEN

eprasa.pl dec10f7f30

Cyfrowe zaangażowanie klienta



Fot. Michał Moryl/PAP

JAK ZDOBYĆ I UTRZYMAĆ KLIENTA W ERZE CYFROWEJ

Impact'23 – panel dyskusyjny „Cyfrowe zaangażowanie klienta – jak w pełni zrealizować cyfrową obietnicę?”

eprasa.pl dec10f7f30

Cyfrowe zaangażowanie klienta

Interakcje cyfrowe pomagają budować relację z klientem. **KLUCZEM DO SUKCESU JEST WYSOKI STANDARD OBSŁUGI.**

Tekst: **Konrad Lichoń**

W niedalekiej przeszłości relacje firm z klientami opierały się wyłącznie na kontaktach międzyludzkich. Zmiany przyszły jednak szybko. Dziś potencjalni klienci coraz chętniej korzystają z możliwości, jakie oferują kanały cyfrowe. Są również otwarci na nowe usługi online. Jakie strategie wprowadzić, by utrzymać wysoki standard obsługi i jak skłonić konsumentów do ponownego skorzystania z usług firmy? Podczas kongresu Impact’23 odpowiedzi na te pytania szukali uczestnicy debaty „Cyfrowe zaangażowanie klienta – jak w pełni zrealizować cyfrową obietnicę?”.

eprasa.pl dec10f7f30

Cyfrowe zaangażowanie klienta

Uczestnicy panelu wymieniali się spostrzeżeniami i doświadczeniami związanymi m.in. z rolą automatyzacji w kontaktach z klientami oraz tworzeniem optymalnego połączenia interakcji cyfrowych i międzyludzkich.

– Bardzo dbamy o to, by interfejs kliencki był wygodny i aby klient mógł łatwo zakupić to, czego potrzebuje na naszej platformie. Oczywiście wierzymy też w rozwiązania automatyczne, ale tu bardziej stawiamy na takie rozwiązania jak self-service – powiedziała Mira Kawala z Allegro. Firmy coraz częściej decydują się na wdrażanie cyfrowych rozwiązań, dzięki którym klient w łatwy sposób otrzyma odpowiedzi na pytania, a także efektywnie i szybko rozwiąże ewentualne problemy. – Jeśli jest to bot, to staramy się tego bota dawać tam, gdzie klient dostanie szybką odpowiedź, ale też nie będzie straty na jakości – dodała.

Szybki czas odpowiedzi na zapytania klientów odgrywa kluczową rolę w procesie zakupowym i dlatego właśnie tak ważne jest odpowiednie skonfigurowanie

eprasa.pl dec10f7f30

botów. – Muszę powiedzieć, że 75 proc. wszystkich interakcji botowych kończy się sukcesem, a 25 proc. zostaje przekierowanych do doradcy – argumentowała przedstawicielka Allegro.

Warto podkreślić, że w obsłudze online, która opiera się na pomocy doradców, istotne znaczenie ma pomoc dostępna całodobowo – im szybciej klient otrzyma informację zwrotną od moderatora, tym większą mamy szansę, że skorzysta z naszej usługi lub dokona zakupu produktu. Pomimo dużej skuteczności cyfrowych rozwiązań, dalej duży nacisk firmy kładą również na interakcje międzyludzkie.

– PKO Bank Polski ma tysiąc oddziałów, w tych oddziałach pracuje mała armia ludzi i oni są niezawodni. Świetnie uzupełniają nasze kanały zdalne, które są oczywiście o wiele częściej odwiedzane przez klientów niż placówki – mówił Radosław Janusz, reprezentujący PKO Bank Polski. Dodatkowo obsługa placówek stacjonarnych realizuje jeszcze jedno ważne zadanie – zachęca klientów do korzystania z aplikacji

eprasa.pl dec10f7f30

mobilnych i do dokonywania zakupów nowych produktów przez kanały zdalne. Dzięki temu sprzedaż online rośnie.

Klient, który wraca przez lata

Jak cyfrowa obsługa wpływa na budowanie i podtrzymywanie lojalności klientów? Uczestnicy debaty wspólnie zastanawiali się m.in. nad tym, czy możliwe jest nawiązanie trwałej relacji i na co zwrócić szczególną uwagę, gdy chcemy, by klient ponownie skorzystał z naszych usług.

O tym, jakie rozwiązania sprawdzają się w Totalizatorze Sportowym, mówił dyrektor generalny linii biznesowej gier online Maciej Kasprzak: – Przede wszystkim, jeśli mamy już dobry produkt, to kluczowy jest szybki zakup i to, by wszystkie procesy z grą przebiegały możliwie płynnie i nie miały najmniejszych zacięć – zaczynając od procesów onboardingowych poprzez samą grę, aż do wypłat mniej i bardziej wysokich wygranych. Jak podkreślał Kasprzak, to aspekty, na które

eprasa.pl dec10f7f30

Cyfrowe zaangażowanie klienta

Totalizator Sportowy zawsze zwraca uwagę, a które równocześnie były siłą marki również w momencie, gdy była ona w pełni zależna od sieci punktów stacjonarnych.

Duże znaczenie ma także zindywidualizowanie naszej oferty i dopasowanie jej do potrzeb konkretnego klienta.

> *– Mając możliwość pracy na danych, które płyną z kanału online'owego,* **JESTEŚMY W STANIE LEPIEJ DOPASOWAĆ OFERTĘ POD KONKRETNEGO GRACZA**. *Staramy się monitorować jego zachowanie, tak by budować możliwie długą relację – dodał Kasprzak.*

Strategia dotycząca tego, w jaki sposób tworzymy relacje z klientem, jest oczywiście nierozerwalnie związana z kanałem komunikacji. – W przypadku sieci naziemnej i własnych punktów sprzedaży te re-

eprasa.pl dec10f7f30

lacje przebiegają bezpośrednio pomiędzy ludźmi. Jeśli ktoś miał własny punkt, na przykład przy okazji wysokiej kumulacji, spotykał zazwyczaj te same osoby. Relacje były bardzo naturalne – mówił przedstawiciel Totalizatora Sportowego. – Chyba nie da się ich przenieść w takiej formie do świata cyfrowego. Mamy jednak inne narzędzia, które opierają się na przykład na promocjach czy też budowaniu zaufania oraz zdrowej relacji z wykorzystaniem takich narzędzi, jak monitorowanie zaangażowania gracza w taki sposób, aby nie wykraczał poza swoje możliwości – dodał.

Troska i odpowiedzialność

Monitorowanie zachowań konsumenckich to nie tylko skuteczny sposób na zwiększenie sprzedaży. To także narzędzie, które marki mogą odpowiedzialnie wykorzystywać w edukacji odbiorców. – Ryzyko związane z tym, że klient popadnie w problemy, to jest też ryzyko banku – wyjaśniał Radosław Janusz. – Bankowi nie za-

eprasa.pl dec10f7f30

leży na tym, by klient nadmiernie się zadłużył. My dbamy też o to, by oceniać zdolność naszego klienta, jego możliwości faktyczne i dbamy o to, by proponować mu takie produkty, na jakie go faktycznie stać – podkreślił.

Stanowisko to podzielił Maciej Kasprzak: – Wydaje mi się, że idziemy dobrą drogą, patrząc na polski rynek i trendy europejskie. Trzeba pamiętać o tym, że w przypadku usług online klient jest przede wszystkim zidentyfikowany. Klient ma też możliwość sprawdzenia swojego bilansu, jeśli gra na przykład w naszym kasynie internetowym. I tu – wracając do tematu relacji z człowiekiem czy relacji z botem: boty odpowiadają w naszym kasynie bardzo szybko na temat pytań dotyczących bilansu. Jest to element naszej polityki związanej z odpowiedzialną grą. Każdy klient, który się u nas rejestruje jest zidentyfikowany, musi także ustawić sobie limity, które nie tak łatwo można zwiększyć. Istnieją też możliwości samodzielnego wykluczenia czy zawieszenia.

eprasa.pl dec10f7f30

– Rozwijamy też elementy oparte na algorytmach uczących się, które mają za zadanie monitorowanie aktywności klienta i pewnego rodzaju scoring. **POZWALA [TO] PODJĄĆ RÓŻNEGO RODZAJU DZIAŁANIA EDUKACYJNE SKIEROWANE WZGLĘDEM KLIENTA**, *który naszym zdaniem może grać ponad swoje możliwości – zapewnił Kasprzak.*

Trendy na przyszłość

Uczestnicy debaty podkreślali jednogłośnie, że obecnie pozyskanie nowego klienta stało się coraz większym wyzwaniem. – Utrzymanie klienta jest tańsze niż pozyskanie. Ten trend jest widoczny od tego roku. Zadziałała inflacja, zmieniły się koszty – powiedział Łukasz Woźnica, ekspert marki Strix. – Pozyskanie nowego klienta będzie dużo trudniejsze – dodał.

eprasa.pl dec10f7f30

Cyfrowe zaangażowanie klienta

Z powodu wysokiej inflacji firmy szukają zazwyczaj dodatkowych oszczędności. Nie jest to jednak regułą. – Reprezentuję część online'ową, którą wprowadziliśmy w 2018 roku, wcześniej nie było to możliwe prawnie. Jest to część, która rośnie bardzo dynamicznie – mówił Kasprzak. – W moim obszarze kwestia oszczędności znajduje się trochę na drugim planie. W tym momencie skupiamy się na poszerzaniu bazy – zaznaczył.

Ponieważ pozyskiwanie nowych odbiorców, zainteresowanych danymi usługami, może okazać się trud-

Kongres Impact'23

to najbardziej prestiżowe wydarzenie gospodarczo-technologiczne w Europie Środkowo-Wschodniej. Cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród menedżerów z największych globalnych firm, a także przedstawicieli świata polityki, biznesu oraz nauki. Impact'23 umożliwia nawiązanie nowych kontaktów biznesowych, jest to jednak przede wszystkim doskonała okazja do merytorycznej dyskusji na tematy związane z aktualnymi trendami w świecie gospodarki.

eprasa.pl dec10f7f30

niejsze, marki coraz większy nacisk kładą na to, by zadbać o satysfakcję z zakupów stałych klientów. – Aby zatrzymać klienta, warto dać mu dodatkowe korzyści – podkreślała Mira Kawala. Większość klientów jest już przyzwyczajona do bezpłatnej dostawy czy zwrotu zakupionego produktu. – Brak takich usług może sprawić, że klient nie kupi na naszej platformie. Dodatkowo duże znaczenie mają również korzystne usługi finansowe takie, jak m.in. otwarty limit kredytowy – podsumowała przedstawicielka Allegro. To często one, zdaniem ekspertki, mogą zdecydować o tym, czy klient wybierze nas, czy naszą konkurencję.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



JAK SPRAWNIE WALCZYĆ O RÓWNE ZATRUDNIENIE W POLSCE

Jolanta Wiewióra, dyrektor zarządzająca w Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK)

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl dec10f7f30

Luka płacowa

10 i 11 maja br. w Poznaniu odbył się kongres **IMPACT’23. TO JEDNO Z NAJBARDZIEJ PRESTIŻOWYCH WYDARZEŃ GOSPODARCZO-TECHNOLOGICZNYCH W EUROPIE**, *w którym wzięli udział eksperci ze świata polityki, biznesu oraz nauki. Nie zabrakło miejsca na konstruktywne debaty poświęcone aktualnym problemom społecznym, takim jak równe traktowanie kobiet i mężczyzn na rynku pracy.*

Tekst: **Jan Matura**

Luka płacowa to różnica pomiędzy średnimi stawkami brutto za godzinę pracy wypłacanymi mężczyznom i kobietom. Czy problem ten dotyczy również Polski? Według danych przedstawionych przez Europejski Urząd Statystyczny luka płacowa w Polsce wynosi 4,5 proc. Natomiast Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej informuje, że ko-

eprasa.pl dec10f7f30

biety zarabiają ok. 4,8 proc. mniej niż mężczyźni. Problem nierównych wynagrodzeń był przedmiotem debaty „Work gap w Polsce. Czy kobiety zawsze zarabiają mniej niż mężczyźni?", która odbyła się w ramach kongresu Impact'23.

– „Nie ma różnic płacowych. Mężczyźni zarabiają tyle samo, co kobiety" – zaczęła nieco przewrotnie Henryka Bochniarz, przewodnicząca Rady Głównej Konfederacji Lewiatan. – Rozumiem, że jesteście państwo zdziwieni, bo wszyscy zakładamy, że różnica płacowa jest. Po pierwsze 78 proc. badanych nie wie, co to jest luka płacowa. Po drugie, jak pyta się mężczyzn, 70 proc. odpowiada, że nie ma luki płacowej. A 70 proc. kobiet odpowiada, że oczywiście jest. Tylko równość i różnorodność dają szanse na efektywne działanie – dodała już na poważnie.

– Chcemy mówić o tej różnorodności, o której powiedziała pani Henryka. Nie o równości, a właśnie różnorodności, bo nasze role są różne – powiedziała Jolanta Wiewióra, dyrektor zarządzająca w Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK). – Musimy nauczyć się

eprasa.pl dec10f7f30

negocjowania wynagrodzeń i negocjowania zmian. Jesteśmy w tym trochę słabsze od mężczyzn – wskazywała w dalszej części dyskusji. Przedstawicielka BGK równocześnie podkreśliła znaczenie przepisów prawnych oraz rolę pracodawców, którzy mogą efektywnie wdrażać działania wspierające kobiety na rynku pracy.

Wyrównanie różnic

– U nas w banku mocno pracujemy przede wszystkim nad zlikwidowaniem gapu, który powstaje w trakcie urlopu macierzyńskiego i urlopu wychowawczego – podkreśliła Jolanta Wiewióra. – Kobiety, które zostawały na urlopach macierzyńskich, urlopach wychowawczych czy na zwolnieniach lekarskich w trakcie ciąży traciły ten moment zmiany wynagrodzeń czy premie.

> *Chcemy, aby dziś nie miało znaczenia to, czy kobieta jest na urlopie macierzyńskim czy wychowawczym.* **CHCEMY, BY OBEJMOWAŁA JĄ W TYM CZASIE POLITYKA WYNAGRODZENIOWA**.

eprasa.pl dec10f7f30

To jest w tej chwili wyzwanie dla pracodawców, nie regulują tego przepisy prawne, wszystko zależy od wewnętrznej polityki wynagrodzeniowej – mówiła.

– Jedną rzeczą jest na pewno budowanie świadomości. Dużo przedsiębiorców nie wie, że jest różnica płacowa. To jest ewidentnie budowanie świadomości w całym społeczeństwie. Luka płacowa jest w całej Europie, jest w Polsce – powiedziała Anna Rulkiewicz, prezes Grupy LuxMed. – Są badania, które mówią, że mężczyzna czterokrotnie częściej rozmawia o zwiększonym wynagrodzeniu z pracodawcą niż kobieta. Znaczenie ma wzmacnianie kobiet w tej walce o równość. Tutaj same kobiety mają dużo do zrobienia i my powinniśmy je wspierać – dodała. Zdaniem Rulkiewicz część luki płacowej pomiędzy kobietami a mężczyznami wynika z tego, że to więcej kobiet pracuje w niskopłatnych sektorach takich jak m.in. edukacja.

– Pracuję dla firmy chemicznej związanej tradycyjnie z męskim sektorem. To jest firma amerykańska, która ma zasięg globalny. Jesteśmy spółką publiczną, która jest obecna na giełdzie w Nowym Jorku – powie-

eprasa.pl dec10f7f30

działa Marta Żołądź, kierująca działem Government Affairs firmy Huntsman w Europie. – Świadomość w naszej firmie o pay gap zmieniła się, gdy nasi akcjonariusze zaczęli pytać o to, co się dzieje w firmie. Musieliśmy zdawać im raporty dotyczące tego, ile kobiet pracuje w firmie, ile kobiet jest w rożnych radach czy zarządzie i jakie mają wypłaty. To wtedy sprawy zaczęły się zmieniać – dodała.

Uczestniczki panelu podkreślały znaczenie otwartej rozmowy o problemie. – My umiemy, ale nie wierzymy czasami w siebie. To jest ten problem, który nas blokuje. Mężczyźni są po prostu odważniejsi. Mają taką łatwość w ryzykowaniu. My, kobiety, podchodzimy bardziej asekuracyjnie. Myślę, że większość kobiet patrzy na swoje zarobki, swoje zatrudnienie bardziej z punktu widzenia stabilizacji niż ryzyka – zauważyła Marta Kopeć z Kancelarii Kopeć&Zaborowski.

Nowe spojrzenie na problem

Na rynek pracy powoli wkraczają nowe pokolenia kobiet, dla których przy wyborze pracy coraz większe zna-

eprasa.pl dec10f7f30

czenie może mieć wewnętrzna polityka równościowa firm. Czy młode kobiety potrafią walczyć o wyższe zarobki i otwarcie o nich rozmawiają? – Z moich obserwacji wynika, że już pokolenie Z to są zupełnie inne kobiety, które nie boją się o tym mówić. Mają świadomość swoich potrzeb i swoich oczekiwań. Chodzą na rekrutację i wiedzą czego chcą. Od razu pytają o widełki płacowe, jakie są w firmie lub same przedstawiają swoje oczekiwania, czasami wyższe niż mężczyźni. To się zmienia – przekonywała Marta Kopeć.

– To wszystko zmienia się, ale wolno – kontrowała Henryka Bochniarz. – Powinniśmy sobie jasno powiedzieć: my w Polsce, w porównaniu do reszty Europy, jesteśmy na szarym końcu i to jest problem w wielu krajach, ale w Polsce jest on wyjątkowo wyraźny – dodała. Przedstawicielka Konfederacji Lewiatan podkreślała, że luka płacowa w Polsce może wynosić nawet kilkanaście procent. – Uważam, że jedyne rzetelne badania na temat luki płacowej w Polsce robi pani Iga Magda i ona mówi o luce w wysokości 18 proc., więc naprawdę jest o co walczyć – argumentowała.

eprasa.pl dec10f7f30

Luka płacowa

– Ja się nie zgodzę. Możemy się na różne badania powoływać i tu absolutnie się zgadzam. Komisja Europejska opublikowała badania, które pokazują, że mamy najniższą lukę płacową.

> *Jestem 34 lata na rynku pracy. Zaczynałam w momencie transformacji w 1989 roku i 30 lat versus setki lat to jest nic. A* **RÓŻNICA W TYM, JAK KOBIETY ZARABIAJĄ, AWANSUJĄ CZY JAK STARAJĄ SIĘ O PRACĘ JEST PO PROSTU OGROMNA**. *Patrzmy również optymistycznie – mówiła Jolanta Wiewióra.*

– My, jako pracodawcy, wprowadzaliśmy pewne rozwiązania dużo wcześniej. Również jeśli chodzi o pay gap jestem optymistką. Nie mam jeszcze wnuków, ale mam córkę, która powiedziała, że ona nie czuje tej luki. Jest młodą kobietą też pracującą w bankowości – dodała dyrektor BGK.

eprasa.pl dec10f7f30

Liczy się realne wsparcie

Uczestniczki debaty w trakcie dyskusji poruszyły również temat problemów związanych z awansowaniem przez kobiety na wyższe stanowiska. – Jest bardzo dużo menedżerów, dyrektorów, team liderów, którzy nie chcą promować kobiet. I te kobiety nie mogą się rozwijać. Więc bardzo ważne jest to, żeby o tym mówić cały czas. Ważne jest, żeby inne kobiety wspierać, aby się nie bały o swoje możliwości – mówiła Marta Żołądź.

– Tydzień temu rozmawiałam o równości kobiet oraz na temat przyczyn, dla których kobiety są czasami niechętnie awansowane na stanowiska menedżerskie. Rozmawiałam z mężczyzną, który powiedział mi tak: „To jest biznesowy pragmatyzm, jak ją tutaj awansuję, to ona mi zajdzie w ciążę, nie będzie jej, mnie na to nie stać. To jest menedżer, który ma zarządzać działem czy firmą. Potrzebuję, żeby był dyspozycyjny. A potem co? Jak urodzi, to będzie chore dziecko, trzeba będzie nagle pojechać do szkoły, do przedszkola, wziąć L4. Po co mi taki menedżer?" – wskazywała Marta Kopeć.

eprasa.pl dec10f7f30

– To jest często [kwestia] wyboru. Od ponad roku prowadzę akademię liderek, która ma przygotować kobiety do tego, aby chciały być numerem jeden. Świetne sobie radzą jako numer dwa. Ale z wielu względów nie decydują się na bycie numerem jeden m.in. dlatego, że oznacza to dużą większą odpowiedzialność. Jest to kwestia niepanowania nad kalendarzem. Niestety jest tak, że większość obowiązków domowych, rodzinnych spoczywa na kobietach. Dopóki my nie zmienimy kultury i tego, w jaki sposób funkcjonujemy w domu czy w szkole to bardzo ciężko będzie odpowiedzialnym kobietom decydować się na te funkcje – oceniła Henryka Bochniarz. – To również mężczyznom opłaca się ta równość i różnorodność. I w związku z tym mądrzy mężczyźni na pewno będą popierać równość kobiet – podsumowała.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



ROZWÓJ WYMAGA KOMPETENCJI

Fot. Twitter PFR

Kongres Impact'23. Panel dyskusyjny „Czas na drugie pokolenie. Jak zbudować kolejne 30 lat wzrostu w polskiej gospodarce?”.

eprasa.pl dec10f7f30

Nowe kompetencje i nowoczesne technologie szansą na szybki rozwój polskiej gospodarki. Eksperci wyznaczyli **PLANY NA KOLEJNE TRZY DEKADY**.

Tekst: **Zofia Szkarłat**

10-11 maja w Poznaniu odbył się dwudniowy kongres Impact'23. W najbardziej prestiżowym wydarzeniu gospodarczo-technologicznym w Europie Środkowo-Wschodniej wzięli udział topowi menedżerowie z międzynarodowych firm, politycy, przedstawiciele świata nauki oraz wybitni eksperci.

Kongres cywilizacyjny skupiał się na 19 obszarach tematycznych, wśród których znalazły się m.in. Digital Future, Industry 5.0, Green Economy, Energy, Mobility, Urban Next czy Health. Podczas licznych wystąpień i debat omawiano nie tylko globalne trendy, po-

eprasa.pl dec10f7f30

ruszane były także najbardziej kluczowe tematy dla współczesnych liderów biznesu jak i zagadnień społecznych.

Dużym zainteresowaniem wśród odbiorców cieszyły się rozmowy na tematy związane z aktualną sytuacją gospodarczą naszego kraju, jej przyszłości na najbliższe dekady oraz zmian zachodzących na rynku pracy. Eksperci przekonywali, że jedną z kluczowych kwestii dla dalszego rozwoju gospodarki na najbliższe dekady będą kompetencje zasobów ludzkich w firmach.

Kompetencje będą kluczowe

– Jeżeli naprawdę chcemy kontynuować nasz sukces gospodarczy, to kluczową rzeczą jest to, czy my będziemy umieć rozwijać nasze kompetencje, pracować sprawniej, implementować nowe technologie oraz zmieniać system edukacji, żeby to on uczył przyszłych kompetencji. I to moim zdaniem zdecyduje o tym, czy odniesiemy ten sukces przez kolejne trzydzieści lat, czy nie – powiedział Paweł Borys, prezes Polskiego

eprasa.pl dec10f7f30

Funduszu Rozwoju podczas panelu „Czas na drugie pokolenie. Jak zbudować kolejne 30 lat wzrostu w polskiej gospodarce?".

W dyskusji uczestniczyli także Magdalena Dziewguć dyrektor biznesowa w Google Cloud; Ewa Voelkel-Krokowicz, właścicielka centrów kreatywności i biznesu Concordia Design; Tomasz Konik, prezes zarządu Deloitte w Polsce i Tomasz Czechowicz, prezes MCI Capital.

Prezes PFR zwrócił uwagę na dwa trendy, które jego zdaniem są kluczowe dla gospodarki, ale nie da się ich ze sobą pogodzić. – Pierwszym jest zła demografia. W ciągu najbliższych trzech dekad z rynku pracy ubędzie około 3,5 mln osób – mówił.

Drugą kwestią jest zmiana nastawienia Polaków do pracy. Chodzi o work-life balance, czyli możliwość pogodzenia pracy z życiem rodzinnym. – Chcemy inaczej pracować. To jest trend ostatnich trzech lat. Zasmakowaliśmy pracy zdalnej. Pracujemy w inny sposób niż dotychczas – zaznaczył Paweł Borys.

eprasa.pl dec10f7f30

– Zwracam na to uwagę, że obu tych trendów nie da się łatwo zmienić. Być może to jest niemożliwe, aby je ze sobą pogodzić. Chcemy trochę wygodniej pracować, **JESTEŚMY TROCHĘ BOGATSI, ALE DEMOGRAFIA JEST NIEUBŁAGANA** *— dodał.*

Nie ma jednej, uniwersalnej strategii

W podobnym tonie wypowiadał się Tomasz Konik, prezes zarządu Deloitte. – Nie ma strategii uniwersalnej. To nie jest tak, że ktoś ma jedną receptę i ona zawsze będzie działała. Moje bardziej pragmatyczne czy mikro-obserwacje też tego dotyczą. Myślę, że firmy, które będą chciały osiągnąć sukces, muszą postawić człowieka w centrum swoich działań – mówił.

– Gdy obserwuję ten wellbeing, to nie widzę tego jako rzecz „nice to have", tylko jako odpowiedzialność nasz wszystkich, to jest liderów biznesu, liderów spo-

eprasa.pl dec10f7f30

łecznych. To, co się dzieje w ostatnich latach, tempo tych zmian, wpływa na nas mocno negatywnie– dodał.

Zaznaczył, że jako ojciec dwóch córek widzi, pod jaką presją są one w ostatnich latach. – Widzę, że to, co się dzieje teraz, będzie miało olbrzymi wpływ na nas i będziemy się z tym borykać przez długie lata. W centrum tego co robimy, ewidentnie musi być człowiek – stwierdził ekspert.

Jego zdaniem, po niespodziewanych wydarzeniach, jakie miały miejsce w ostatnich trzech latach, nie da się już zaplanować strategii na najbliższe trzy dekady i dobrze znać ten kierunek. – Teraz jest czas, odejścia od strategii na trzydzieści lat. To są raczej takie strategie, które będą bardziej krótkotrwałe, bardziej zwinne, aby sprawdzać, weryfikować, testować pewne rzeczy. I te rzeczy, które się udają, będziemy w większym stopniu skalować, a te, które się nie sprawdzą, będziemy kasować. To jest podejście na taką dynamikę, która się teraz dzieje – zaznaczył Tomasz Konik.

eprasa.pl dec10f7f30

Mądrze zagospodarować mega-trendy

Kolejną kwestią, która ma olbrzymie znaczenie dla naszej gospodarki, są mega-trendy, których obecnie doświadczamy w codziennym życiu. – Jest digitalizacja, jest cyfryzacja, jest technologia, która nas otacza i z tym się nie da walczyć. Natomiast, firmy, które chcą osiągnąć sukces w długim okresie czasu będą musiały mądrze zagospodarować te obszary. Bo ja, mimo że dużo pracuję z technologią, uważam, że ma ona też swoje negatywne strony i na nie musimy uważać – dodał szef Deloitte'a.

Wspomniał też o pozytywnych zmianach, jakie wymusi na nas dyrektywa unijna, która wchodzi w życie i całkowicie odmieni polskie przedsiębiorstwa. – Będziemy musieli mieć kobiety w zarządach firm. To jest dobry kierunek. Bo razem możemy zrobić znacznie więcej. My w ostatnim czasie straciliśmy kilkaset tysięcy kobiet z rynku pracy, które mogłyby pracować, ale nie robią tego ze względu na sytuację – podsumował.

eprasa.pl dec10f7f30

Z kolei Magdalena Dziewguć przekonywała zebranych, że transformacja cyfrowa może stać się szansą zarówno dla polskich firm jak i gospodarki na kolejne trzydzieści lat. – Ja tego work-life balance nie widzę. Widzę za to wielu zaprzyjaźnionych pracoholików. To nasze drugie pokolenie po „ojcach założycielach", to jednak jest drugie pokolenie pracoholików i tych, którzy gonią zachód i chcą mieć standardy, o których zawsze marzyliśmy i o których marzyli nasi rodzice – przekonywała dyrektor biznesowa w Google Cloud.

Wielu z nas już uwierzyło, że dogoniliśmy Zachód

Zdaniem Magdy Dziewguć po tych trzydziestu latach jesteśmy w takim punkcie, że już uwierzyliśmy w to, że dogoniliśmy Zachód, albo za chwilę go dogonimy. Z tą tezą zgodziła się większość uczestników panelu. – Mamy dwa mocne obszary jako Polska. I zawsze ten sukces buduje się na mocnych stronach. Pierwszą z nich jest przemysł, czyli produkcja polska. Jesteśmy dzisiaj za-

eprasa.pl dec10f7f30

pleczem produkcyjnym dla Europy Zachodniej. Sprzedajemy na potęgę. Mamy dwa miliony rodzinnych firm, które odpowiadają za 60 proc. polskiego eksportu – mówiła. Jako drugą mocną stronę polskiej gospodarki wyznaczyła branżę IT, która odpowiada za 8-10 proc. krajowego PKB.

– Mamy w Polsce największą pulę talentu informatycznego. Musimy zmienić narrację i połączyć tę naszą silną stronę, czyli polskie IT, gdzie mamy naprawdę wielu ekspertów, fajne aplikacje, fajny software, dużo automatyzacji z potencjałem polskich firm produkcyjnych po to, żeby nie sprzedawać po staremu, tylko żebyśmy zaczęli w sposób inteligentny budować sobie te kanały dostępowe do klientów sieci. I takiej transformacji cyfrowej potrzebujemy na następne trzydzieści lat – zaznaczyła.

Czas zmienić sposób zarządzania rodzinną firmą

Paneliści zgodzili się ze sformułowaniem, że strategię na następne dekady powinniśmy budować inteligent-

eprasa.pl dec10f7f30

nie. To jest kluczowy sposób działania, z którego powinniśmy jak najlepiej skorzystać. Ewa Voelkel-Krokowicz z Concordii Design zaznaczyła, że drugie pokolenie oprócz strategii powinno zmienić podejście liderów zwłaszcza w firmach rodzinnych.

Jej zdaniem słowo „rozwój" jest rozumiane przez przedsiębiorców na różne sposoby. Jedni stawiają na rozwój ilościowy, inni – na ekonomiczny, a są też tacy, którzy patrzą na rozwój przez pryzmat finansów.

– Kiedy myślimy o jakości, to za nią często się kryją piękne wartości. A wartości kojarzą się m.in. z rodziną. I jeśli mogę odnieść się do naszej historii, to tutaj ojciec zdecydowanie postawił na wartość rodziny, a nie firmy – zaznaczyła. Zwróciła też uwagę na specyficzny sposób zarządzania rodzinnymi przedsiębiorstwami. W wielu polskich firmach nestor bardzo często zostaje do 85. roku życia w organizacji, a jego dzieci „biegną" gdzieś za nim. I na końcu w testamencie dostają firmę, której nie znają.

– Myślę, że bardzo ważne dla rozwoju polskiej przedsiębiorczości i firm rodzinnych jest to, żeby nestor za-

eprasa.pl dec10f7f30

rządzał z tylnego siedzenia i w którymś momencie oddał firmę córce czy synowi – stwierdziła.

> *Jej zdaniem* **GŁOWA RODZINY POWINNA PODĄŻAĆ ZA DZIEĆMI**, *dawać im przestrzeń i możliwość odważnego zarządzania firmą. Seniorzy, zamiast cały czas stać u steru, powinni ulokować się w pozycji mentora, doradcy, osoby, która ma ogromną wiedzę i doświadczenie.*

– Trzeba umieć „korzystać" z rodziców, ale w inny sposób. Tego bardzo brakuje w rodzinnych firmach – mówiła. – Być może drogą na budowę kolejnych trzydziestu lat rozwoju jest właśnie zadbanie o tych najbliższych i zadbanie o to, żeby nie było takich firm rodzinnych, gdzie jest samotny nestor i dookoła ludzie, którzy nie są gotowi do tego, aby przejąć tę firmę. Można też zadbać o tych najbliższych, żeby oni mogli robić karierę – dodała.

eprasa.pl dec10f7f30

Kapitał do budowy inteligentnych rozwiązań

Aby zbudować inteligentne rozwiązania, potrzebny jest także kapitał. Zdaniem Tomasza Czechowicza, prezesa MCI Capital mamy na tyle wysoki pułap finansowy, że można realizować długoterminowe projekty. – My, jako MCI, mamy w tej chwili rekordowy stan zasobów gotówkowych, jeśli chodzi o nowe inwestycje. Praktycznie jesteśmy w stanie inwestować 100-200 mln euro rocznie. Liczymy, że w latach 2023-2025 zainwestujemy 300-500 mln euro. Właściwie jesteśmy jedynym funduszem w regionie, który jest niewrażliwy na fundraising, czyli zbieranie funduszy — zaznaczył.

– Dzisiaj private equity, czyli rodzaj inwestycji kapitałowej w firmy prywatne, które nie są jeszcze notowane na giełdzie, są pełne pieniędzy. Nasz problem to są transakcje. Fundusze czekają na ciekawe projekty i inteligentne rozwiązania – dodał szef MCI Capital.

Paweł Borys, prezes PFR podsumował różnice, z jakimi zmagali się nasi ojcowie przez trzy dekady, a obecną

eprasa.pl dec10f7f30

sytuacją, z jaką teraz mamy do czynienia. – My pracowaliśmy trochę ekstensywnie. Ciężko fedrowaliśmy łopatą, bo mówiliście o pracoholikach. Natomiast to młode pokolenie ma inne wyzwanie – wspomniał.

– Teoretycznie powinno mieć łatwiej. Odpowiedzią na kolejne lata są dla nich nowe technologie i nowe kompetencje, z których powinni korzystać. Z naszą demografią te technologie są naszym największym przyjacielem. Bo one mogą nam rozwiązać szereg problemów, przesuną się w tej drabince rozwojowej tam, gdzie chcemy być – dodał.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



PARTNERZY

PZU

eRecruiter

INTER CARS

eprasa.pl dec10f7f30



Ochrona na miarę Najlepszego Pracodawcy

Dowiedz się więcej na
www.unum.pl/ubezpieczenia-grupowe

unum
Ubezpieczenia na życie

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW

W Polsce nadal są firmy, które nie zatrudniają ani jednego pracownika na umowę o pracę. Choć odpowiedziały na nasze pytania i chciały wziąć udział w tym rankingu, to w gronie 50 najlepszych polskich pracodawców na pewno ich nie ma. Tutaj **POKAZUJEMY TYCH, KTÓRZY TROSZCZĄ SIĘ O SWOICH LUDZI NAJBARDZIEJ**. *Poznajcie firmy, w których Polakom powinno się pracować najlepiej.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW

W ciągu pięciu najbliższych lat 83 miliony ludzi na świecie może stracić pracę – wynika z raportu „The Future of Jobs” wydanego kilka tygodni temu przez Światowe Forum Ekonomiczne. Pracy ma ich pozbawić sztuczna inteligencja, która rozgości się na stałe w urzędach, placówkach pocztowych czy punktach obsługi klienta. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Wraz ze zwolnieniami, 69 mln ludzi ma pracę dostać, głównie w dziedzinie IT, bo ktoś musi przecież nad sztuczną inteligencją panować. Bilans nie wychodzi jednak na plus. Ekspansja AI oznaczałaby 14-milionową zapaść na globalnym rynku pracy.

Polscy przedsiębiorcy jak na razie sztucznej inteligencji zatrudniać nie chcą. Tak przynajmniej wynika z opublikowanego kilka dni temu badania firmy konsultingowej EY. 59 proc. firm działających w kraju

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW



Kaufland - nr. 1 w naszym Rankingu - zatrudnia ponad 15 tys. najpewniej bardzo zadowolonych pracowników.

eprasa.pl dec10f7f30

nie planuje żadnych zmian w zatrudnieniu w ciągu najbliższych dwóch lat. Zaledwie 13 proc. jest na razie dopiero na etapie analizy, czy sztuczna inteligencja mogłaby w ich przedsiębiorstwach zastąpić w czymś człowieka. Faktem jest, że

> *przez świat* **PRZETACZA SIĘ WŁAŚNIE FALA ZWOLNIEŃ.** *Dotyka głównie branżę IT. Zatrudnienie tną nie tylko małe technologiczne start-upy, ale też giganci*

jak Yahoo, Microsoft, Amazon, Dell czy Google. Zwalnia Spotify, Disney, Zoom, Tesla, Twitter, PayPal i tak można by wymieniać jeszcze długo. Chociaż na stan zatrudnienia wpływ ma na pewno inflacja, stopy procentowe i sytuacja w Ukranie, to zagraniczni eksperci twierdzą, że zwolnienia są następstwem pandemii. Wtedy duże firmy IT powiększały swoje zespoły,

eprasa.pl dec10f7f30

żeby sprostać zapotrzebowaniu na usługi konieczne w czasach lockdownu, kiedy ludzie byli pozamykani w domach i kontaktowali się ze światem on-line. Dzisiaj po Covid właściwie nie ma już śladu, w wielu miejscach pracownicy wrócili do biur, a niektóre propozycje technologicznych wizjonerów okazały się nietrafione. Jak na przykład ta, że ludzie będą oglądali koncerty na kanapie zamiast chodzić z biletami na stadiony. Nad takim rozwiązaniem pracowała Meta od Marka Zuckerberga, która właśnie wręcza wypowiedzenia 10 tys. ludzi, a twórca Facebooka ogłosił ten rok „rokiem efektywności”.

W Polsce jak na razie o masowych zwolnieniach w branży IT cisza. Ale firmy technologiczne, które uchodzą za pracownicze eldorado, wcale nie są najlepszymi miejscami do pracy. Tak wynika z naszego rankingu 50 najlepszych polskich pracodawców.

Przez ostatnie kilka tygodni szukaliśmy odpowiedzi na to, które przedsiębiorstwa w Polsce można

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW



W Biedronce - nr. 2 w Rankingu - w ubiegłym roku trzy czwarte pracowników otrzymało podwyżki pensji.

eprasa.pl dec10f7f30

uznać za te najlepsze dla pracownika. Nie chodziło nam o to, czy firma gwarantuje swoim ludziom owocowe czwartki i karnet na siłownie, a bardziej o to, czy w tych niepewnych czasach, mogą poczuć się u swojego pracodawcy stabilnie. Naszym badaniem objęliśmy ponad pół tysiąca największych firm działających w kraju. Pytaliśmy ich o to, czy przeprowadzili u siebie zwolnienia grupowe lub czy je planują. Ilu z pracowników zatrudniają na etacie, a ilu na umowach śmieciowych. Ile osób w zeszłym roku zwolnili, a ilu dali nową umowę. Ile w ogóle zatrudniają ludzi i ilu z nich dostało podwyżkę.

Z racji tego, że w zeszłym roku za naszą wschodnią granicą wybuchła wojna, postanowiliśmy również spytać, jakiej pomocy udzieliły firmy działające w Polsce ukraińskim sąsiadom. Jedne wysyłały całe sprawozdania ze swoich działań wycenianych na miliony złotych. Inne, chociaż są w bardzo dobrej kondycji finansowej, pomocy nie udzieliły w ogóle.

eprasa.pl dec10f7f30

INTER CARS

razem **tworzymy**
wspieramy
dostarczamy

NAJLEPSZY PRACODAWCA W BRANŻY MOTORYZACYJNEJ



DOŁĄCZ DO PROFESJONALISTÓW!

WWW.CARRER.INTERCARS.EU

Wygrani

Tegoroczny ranking zdominowała branża handlowa. Dwa pierwsze miejsca należą do dwóch marketowych gigantów, czyli niemieckiej sieci sklepów Kaufland i portugalskiej Biedronki. Dlaczego to oni wygrali? Kaufland zatrudnia w Polsce ponad 15 tys. osób. Wszyscy mają tam umowę o pracę. W zeszłym roku firma zwiększyła swoje kadry o ponad 4,5 tys. ludzi, zwalniając około 400 osób. W Kauflandzie nie było zwolnień grupowych ani cięć płac. Wręcz przeciwnie, firma przeznaczyła w zeszłym roku 70 mln zł na podwyżki dla wszystkich pracowników. Zwiększyła też wartość bonów świątecznych przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem. W podziękowaniu za pracę i zaangażowanie zatrudnieni dostali też z początkiem listopada dodatkowe bony. W sumie na te cele firma przeznaczyła kolejne 15 mln zł.

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW



Totalizator Sportowy, najwyżej ulokowany w Rankingu pracodawca państwowy w ub. roku zwolnił tylko 29 osób, a przyjął 1,7 tys.

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW

> *Kilka milionów złotych trafiło też na Ukrainę, bo Kaufland* **PRZEKAZAŁ W FORMIE DAROWIZNY PÓŁ MILIONA EURO** *Polskiej Akcji Humanitarnej i Caritas Polska.*

Dodatkowe 2 mln zł trafiło już bezpośrednio do uchodźców w formie produktów pierwszej potrzeby.

W Biedronce podobnie. 80 tys. zatrudnionych tam osób pracuje na etat. Trzy czwarte z nich otrzymało w zeszłym roku podwyżki, na co portugalska sieć przeznaczyła 142 mln zł. Ale to nie wszystko. W zeszłym roku 55 tys. pracowników Biedronki dostało specjalną nagrodę w wysokości 2800 zł. We wrześniu 2022 r. była kolejna nagroda w wysokości 1500 zł. Poza tym sieć umożliwia swoim pracownikom korzystanie z 20 programów socjalnych i benefitów.

eprasa.pl dec10f7f30

Co ciekawe, wśród 50 najlepszych polskich pracodawców, zaledwie cztery miejsca należą do spółek skarbu państwa. Reszta to firmy prowadzone przez prywatnych właścicieli. Wśród państwowych pracodawców najwyższa lokatę zajął Totalizator Sportowy, który zamyka w tym roku podium. Na bardzo dobry wynik Totalizatora wpłynął przede wszystkim bilans zatrudnienia, bo w zeszłym roku firma przyjęła do pracy ponad 1,7 tys. ludzi, zwalniając jedynie 29 osób. Większość zatrudnionych tam pracowników pracuje na etat. Większość dostała też podwyżki, a na pomoc Ukrainie państwowy koncern przeznaczył ponad 8 mln zł, zatrudniając tez u siebie 38 Ukraińców.

Przegrani

Chociaż w naszym zestawieniu zaraz po branży handlowej, największą grupę stanowią banki, to wiele z nich nie załapało się do tegorocznego zestawienia. Przez branżę nadal przetacza się fala zwolnień gru-

eprasa.pl dec10f7f30

powych, która w zasadzie od razu eliminuje taką firmę z grona najlepszych pracodawców. Co ciekawe, w gronie firm objętych naszym badaniem były i takie, które w ogóle nie dają swoim pracownikom etatów. Jedna z dużych polskich firm technologicznych, której nazwy, żeby oszczędzić jej wstydu, nie podamy, zatrudnia wszystkich swoich pracowników na zasadzie B2B. Każdy zatrudniony prowadzi więc jednoosobową działalność gospodarczą, sam za siebie płaci ZUS i inne składki, a swojemu pracodawcy wystawia faktury za przepracowane godziny. Wśród przegranych znalazło się również kilka podmiotów z sektora budowlanego, które, co może nieco szokować, nie zatrudniły w zeszłym roku ani jednego pracownika. Zwolnienia były za to liczone w setkach. Co szokuje może jeszcze bardziej, to badanie pokazało, że nie wszyscy polscy pracodawcy byli skorzy pomagać Ukraińcom. Jeden z dużych koncernów przemysłowych, wyceniany na warszawskiej giełdzie na prawie

eprasa.pl dec10f7f30

dwa miliardy złotych, zapytany przez nas o to, ile środków ze swojego półmiliardowego zysku za 2022 rok przeznaczył na pomoc Ukrainie, odpowiedział bez jakiejkolwiek krępacji, że wydał na ten cel 0 zł.

Takich firm, które uchodźcom nie pomogły w ogóle było kilka. Każda oczywiście zastrzegła, żeby przypadkiem o tym nie pisać. Pisać w zasadzie nie ma i tak o czym, bo żadnej z nich w naszym zestawieniu nie ma.

Kim zatem są najlepsi polscy pracodawcy. W jakich firmach warto się zatrudniać, bo człowiek przynajmniej nie będzie pracował tam w poczuciu, że zaraz go zwolnią albo obetną mu pensję. Oto 50 najlepszych polskich pracodawców, którzy w zeszłym roku troszczyli się o swoich ludzi najbardziej.

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW

Miejsce	Nazwa firmy	Branża	Liczba pracowników
1	**Kaufland**	Handel	**15056**
2	**Biedronka**	Handel	**80000**
3	**Totalizator Sportowy**	Gry i zakłady liczbowe	**6060**
4	**Black Red White**	Przemysł	**6544**
5	**Bank Millennium**	Bankowość	**6719**
6	**Credit Agricole**	Bankowość	**4000**
7	**LPP**	Przemysł	**26500**
8	**Fakro**	Budownictwo	**2944**
9	**Philip Morris**	Przemysł	**7000**
10	**Żabka Polska**	Handel	**2647**
11	**Citi Handlowy**	Bankowość	**2973**
12	**Auchan**	Handel	**17756**
13	**PZU**	Finanse	**9925**
14	**Grupa Raben**	Transport i logistyka	**5739**
15	**Polpharma**	Farmacja	**4370**
16	**Animex**	Żywność	**14596**
17	**Ikea**	Handel	**5629**
18	**Asseco**	IT	**2506**
19	**BGK**	Bankowość	**2168**
20	**Kruk**	Finanse	**3366**
21	**Enea**	Energetyka	**11963**

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW

Miejsce	Nazwa firmy	Branża	Liczba pracowników
22	**Intercars**	Motoryzacja	**926**
23	**Ergo Hestia**	Finanse	**2758**
24	**Kompania Piwowarska**	Żywność	**2700**
25	**Lidl**	Handel	**27000**
26	**XTB**	Finanse	**632**
27	**DPD**	Transport i logistyka	**4555**
28	**Grupa Muszkieterów**	Handel	**1022**
29	**Allianz Polska**	Finanse	**1934**
30	**ING**	Bankowość	**8844**
31	**Sokołów**	Żywność	**8069**
32	**Stokrotka**	Handel	**12581**
33	**Enel-Med**	Usługi	**4097**
34	**Anwim**	Paliwa	**481**
35	**Fortum**	Energetyka	**649**
36	**Torpol**	Budownictwo	**793**
37	**Hurtap**	Handel	**583**
38	**Arcelor Mittal**	Przemysł	**9637**
39	**Circle K**	Paliwa	**1930**
40	**Benefit Systems**	Usługi	**3964**
41	**Enter Air**	Transport i logistyka	**865**
42	**Basf Polska**	Przemysł	**815**

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW

Miejsce	Nazwa firmy	Branża	Liczba pracowników
43	**Exide Technologies**	Motoryzacja	**727**
44	**AC**	Motoryzacja	**780**
45	**Volkswagen Motor Polska**	Motoryzacja	**1250**
46	**Avon**	Handel	**1741**
47	**Best**	Finanse	**648**
48	**Mlekpol**	Żywność	**2794**
49	**Blachotrapez**	Budownictwo	**1034**
50	**Gobarto**	Żywność	**1678**

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



CO DZISIAJ ZATRZYMA PRACOWNIKA W FIRMIE?

Fot. materiały prasowe

Karta Lunch Pass – benefit pracowniczy oferowany przez Sodexo.

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW

Jak wynika z badania Sodexo, **BEZPIECZEŃSTWO FINANSOWE I PSYCHOLOGICZNE TO DZISIAJ PRIORYTET DLA WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW.** *Oczekują oni również wsparcia finansowego ze względu na obecną niekorzystną sytuację gospodarczą – szczególnie zależy im na rozwiązaniach w firmie, które realnie odciążą ich codzienny budżet.*

Tekst: **Sodexo**

Co przyciąga do firmy jak magnes, a co powoduje, że pracownicy wycofują się, stają się bierni i nie identyfikują się z marką pracodawcy? Powodów może być wiele, ale z pewnością przepisem na motywację i zaangażowanie jest holistyczne, wielopoziomowe spojrzenie na potrzeby pracowników.

eprasa.pl dec10f7f30

Doceniać więcej i częściej

W coraz bardziej złożonym środowisku pracy rośnie rola liderów, odpowiedzialnych za zaangażowanie pracowników. Z badania Sodexo „Lider w oczach pracowników” wynika, że aż 48 proc. zatrudnionych odeszłoby z firmy ze względu na brak doceniania, negatywne zachowania i słabe relacje z przełożonym, nawet jeżeli wynagrodzenie i zadania przynosiłyby im zadowolenie.

> *Od liderów oczekuje się m.in. umiejętności związanych z motywowaniem. Aż 24 proc. badanych przyznaje, że* **NAJBARDZIEJ BRAKUJE IM DOCENIANIA I SŁOWA „DZIĘKUJĘ”.**

– Szczególną rolę w rozwijaniu kultury liderskiej, bazującej na otwartości, zaufaniu, szacunku i zaanga-

eprasa.pl dec10f7f30

żowaniu, odgrywa zarząd organizacji. Bardzo ważna jest także współpraca z HR oraz tworzenie wewnętrznej społeczności liderów, w której członkowie wzajemnie się wspierają i inspirują. Taką społeczność już od lat rozwijamy w Sodexo, zapewniając naszym liderom konkretne narzędzia, dzięki którym mogą budować zespoły oparte na wzajemnym zaufaniu i komunikacji – mówi Arkadiusz Rochala, dyrektor generalny Sodexo Benefits and Rewards Services Polska.

Benefity finansowe i żywieniowe - pomost między potrzebami

Co zatrzyma w firmie pracownika oprócz relacji z liderem i pozytywnej kultury? Finanse to naturalny motywator, szczególnie w czasach inflacji, co potwierdzają również badania Sodexo. Aż 73 proc. pracowników twierdzi, że pracodawca powinien oferować dodatkowe wsparcie w trudnych sytuacjach, a

eprasa.pl dec10f7f30

66 proc. oczekuje, że otrzymany od pracodawcy benefit będzie wspierał domowy budżet.

> *Szczególnie* **CENIONE SĄ ŚWIADCZENIA DOPASOWANE DO POTRZEB ZWIĄZANYCH ZE WZROSTEM CEN ŻYWNOŚCI** *i coraz wyższymi kosztami życia. Aż 80 proc. badanych pracowników chce otrzymywać regularne posiłki finansowane przez pracodawcę.*

Co więcej, aż 48 proc. pracujących przyznało, że gdyby mieli do dyspozycji dodatkowe 300 zł brutto do pensji, to wybraliby środki na przedpłaconej karcie na lunch. W ten sposób w ich portfelach znalazłoby się o 64 zł miesięcznie więcej w porównaniu z innymi świadczeniami, które nie są objęte zwolnieniem ZUS. Dzięki udogodnieniom fiskalnym zyskuje również pracodawca, który dofinansowuje posiłki np.

eprasa.pl dec10f7f30

w formie Karty Lunch Pass Sodexo. Obecnie kwota zwolnienia z oskładkowania wynosi do 300 zł miesięcznie na pracownika – oznacza to aż 737 zł rocznych oszczędności dla pracodawcy na jednego pracownika.

Dziś organizacje poszukują rozwiązań, które, wraz ze wsparciem ze strony liderów, pozwolą całościowo zadbać o największe bolączki pracowników, które dotyczą często bardzo podstawowych potrzeb. Jeden uszyty na miarę praktyczny benefit, jak karta na posiłki, pozwoli choć częściowo zmniejszyć codzienny stres zatrudnionych, dając im poczucie zaopiekowania i wsparcia. To benefit, który według 78 proc. respondentów badania Sodexo ma pozytywny wpływ na motywację do pracy, a aż 77 proc. pracowników przyznaje, że można w ten sposób więcej zaoszczędzić.

Karta Lunch Pass Sodexo to nowoczesny benefit, który sprawdza się w każdych warunkach

eprasa.pl dec10f7f30

pracy: stacjonarnej, hybrydowej, jak i w pełni zdalnej. Wspiera zdrowie, energię i integrację zespołu, a przy tym wzmacnia budżet i zapewnia optymalizację kosztów.

Sprawdź skuteczne rozwiązanie: **HTTPS://SKLEP.SODEXO.PL/KATALOG/KARTA-LUNCH-PASS**

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

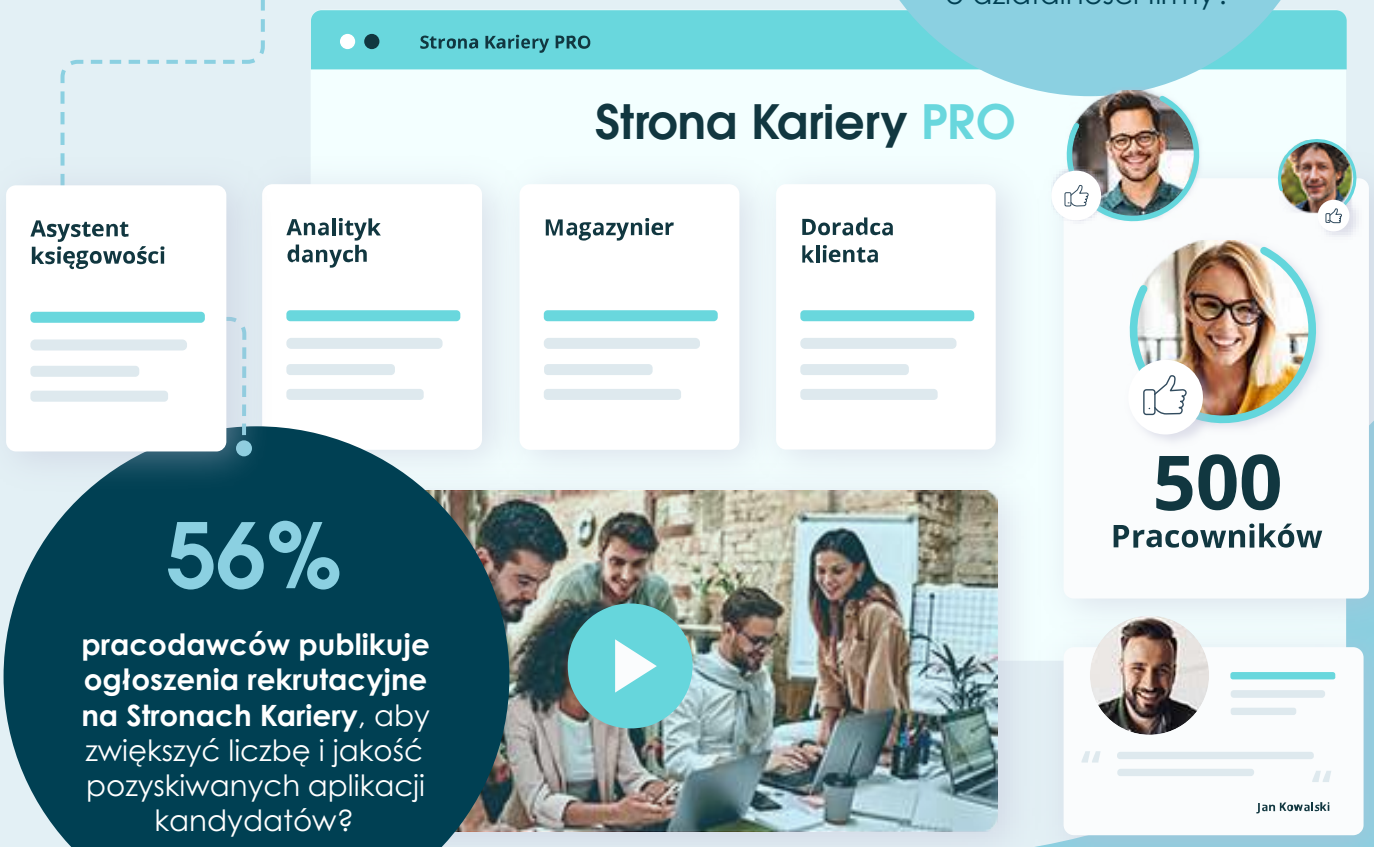
eprasa.pl dec10f7f30

eRecruiter

Czy wiesz, że...

85%

kandydatów odwiedza Strony Karier pracodawców w poszukiwaniu ofert pracy oraz informacji o działalności firmy?



56%

pracodawców publikuje ogłoszenia rekrutacyjne na Stronach Kariery, aby zwiększyć liczbę i jakość pozyskiwanych aplikacji kandydatów?

Bez wysiłku i dużych wydatków zbuduj z gotowych elementów profesjonalną i spersonalizowaną Stronę Kariery, by zdobywać więcej dopasowanych kandydatów.

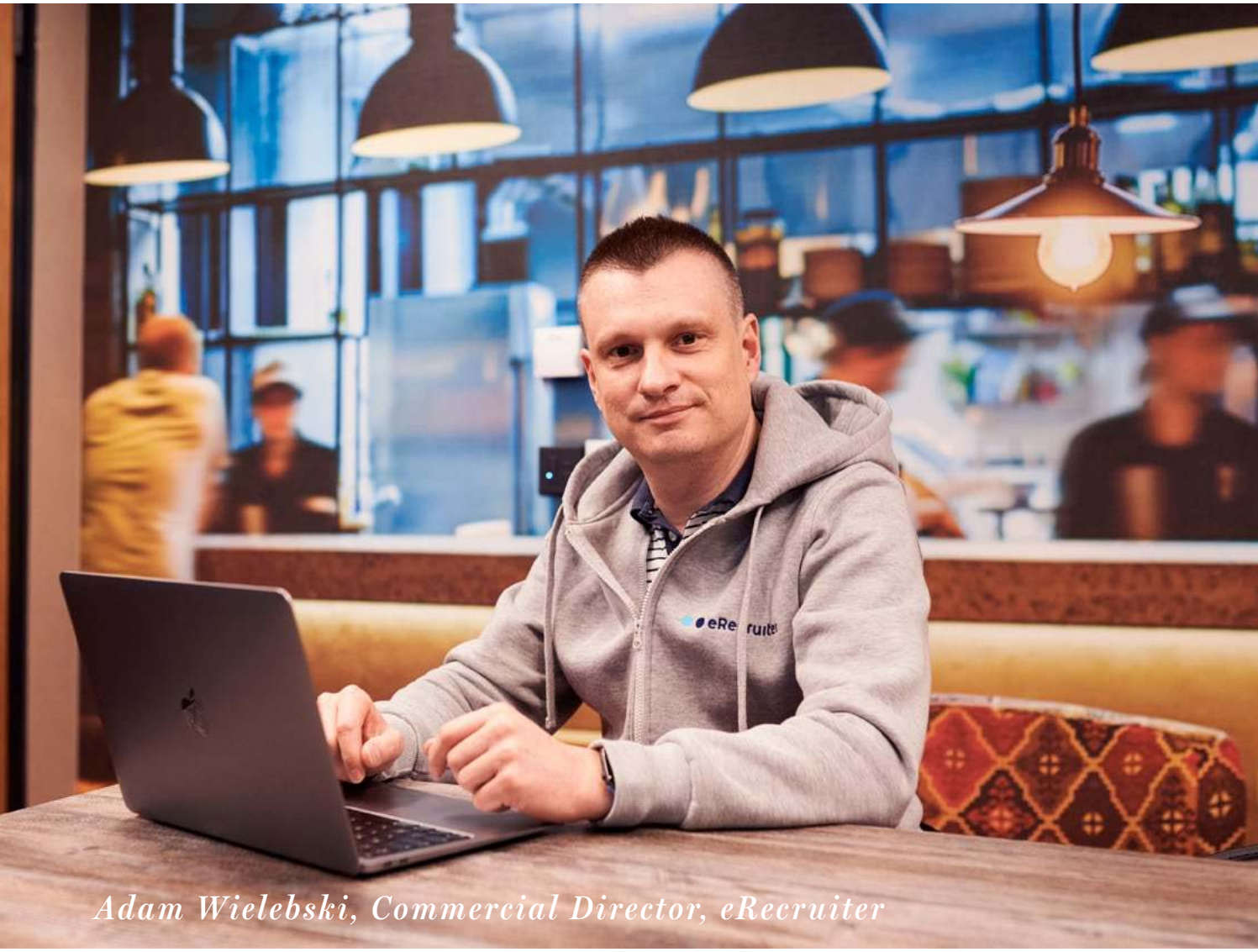
Strona Kariery PRO od eRecruiter to magnes na kandydatów, z którym Twoja firma zadba o najlepszy wizerunek pracodawcy i pozycjonowanie marki w Google.

Przetestuj system rekrutacyjny eRecruiter i Stronę Kariery PRO przez 30 dni za darmo!

Dowiedz się więcej na: **go.erecruiter.pl/pro**

Zeskanuj QRkod

eprasa.pl dec10f7f30



Adam Wielebski, Commercial Director, eRecruiter

NAJLEPSZY PRACODAWCA – CZYLI JAKI?

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW

Zarządzanie efektywnością i zaangażowaniem zespołów w warunkach dynamicznych zmian jest o wiele trudniejsze niż kiedyś. Pracodawcy już wiedzą, że **BEZ WSPARCIA DZIAŁÓW HR I ODPOWIEDNICH NARZĘDZI O WIELE TRUDNIEJ ODPOWIEDZIEĆ NA WYZWANIA EWOLUUJĄCEGO RYNKU PRACY** *i zmiennej koniunktury, nie mówiąc o sprostaniu oczekiwaniom pracowników.*

Tekst: **Katarzyna Trzaska**

W czasach rosnącej konkurencji o najlepszych pracowników i ograniczonych budżetów na znaczeniu zyskuje opinia o firmie jako pracodawcy. A ta, jeśli jest pozytywna, staje się nie tylko atutem, przekonującym kandydatów do udziału w procesie rekrutacji,

eprasa.pl dec10f7f30

ale często jest także kartą przetargową podczas negocjacji warunków zatrudnienia z potencjalnymi pracownikami. W jaki sposób swoje dobre imię budują najlepsi pracodawcy?

Do wymagających pracowników należy podchodzić inaczej

Już w czasie pandemii znacznie częściej zaczęto sięgać po narzędzia i aplikacje, które ułatwiają zdalną i stacjonarną organizację pracy: przede wszystkim, by zapewnić efektywność działania, ale także komfort pracowników w trudniejszych czasach. Rynek rozwiązań z kategorii HRTech nadal dynamicznie się rozrasta, więc pracodawcy mają do wyboru coraz szerszy wachlarz możliwości. Wyzwaniem jest jednak dobór narzędzi najlepiej dopasowanych do organizacji oraz pełne wykorzystanie ich potencjału, dzięki eliminacji ręcznych działań, automatyzacji procesów i sprawnemu przepływowi danych.

eprasa.pl dec10f7f30

Odpowiedzią są zintegrowane platformy rekrutacyjne, takie jak eRecruiter, będący częścią Grupy Pracuj, stanowiący centrum dowodzenia wieloma procesami rekrutacji i HR w organizacjach.

Wszystko zaczyna się od rekrutacji

Przez kilka ostatnich lat mogliśmy obserwować stopniową digitalizację rekrutacji w polskich firmach. Pracodawcy i zespoły HR dostrzegły w technologii sprzymierzeńca, dzięki któremu procesy rekrutacyjne będą krótsze, a selekcja aplikacji – bardziej precyzyjna.

> *Co więcej,* **PLATFORMY REKRUTACYJNE STAŁY SIĘ NIEZBĘDNYM NARZĘDZIEM W KONTEKŚCIE PROCESÓW ZDALNYCH** *– takim, które zapewnia sprawny przepływ informacji, czuwa nad bezpieczeństwem danych i skutecznością procesu.*

eprasa.pl dec10f7f30

To wszystko przekłada się na jeszcze jeden, bardzo ważny element: lepsze doświadczenia kandydatów i silniejszą markę pracodawcy.

Oprócz systemów wspierających zarządzanie i automatyzację rekrutacji, które od wielu lat są stosowane przez biznes, pojawiają się nowe rozwiązania dla HR-u. Rekrutacyjne voiceboty, testy kompetencji, aplikacje do wideo-rozmów czy narzędzia wzbogacone o sztuczną inteligencję dodatkowo wzmacniają przewagę konkurencyjną stosujących je pracodawców.

W wielu firmach rodzi się potrzeba wdrażania kolejnych narzędzi usprawniających poszczególne obszary zarządzania zasobami ludzkimi: onboarding, komunikację wewnętrzną czy kadry i płace.

Okiełznać technologiczny chaos

Choć otwartość na technologię jest zjawiskiem pozytywnym, to jednak rodzi ryzyko, że narzędzia będą

eprasa.pl dec10f7f30

się mnożyć i rozrastać. Prowadzi to do rozproszenia danych i konieczności logowania się do kilku systemów nawet tego samego dnia. Jak, przy rosnącej liczbie aplikacji, ujednolicić procedury i zachować płynność drogi kandydata od wysłania aplikacji w odpowiedzi na ogłoszenie, przez wdrożenie do pracy w firmie, rozwój kariery, aż do wyjścia pracownika z organizacji?

– eRecruiter i HR Marketplace to propozycja na miarę potrzeb szybko ewoluującego rynku pracy. Digitalizacja procesów HR-owych postępowała od lat, ale pandemia wywołała efekt turbo-przyspieszenia. Już ponad 1800 klientów prowadzi rekrutacje za pośrednictwem eRecruiter – mówi Adam Wielebski, Commercial Director w eRecruiter. Platforma umożliwia zbieranie aplikacji kandydatów z wielu źródeł, analizę automatycznie generowanych raportów z najważniejszymi wskaźnikami efektywności i budowanie wizerunku marki. – Co bardzo nas cie-

eprasa.pl dec10f7f30

szy, aż 85 proc. klientów* uważa eRecruiter za niezbędne narzędzie swojej pracy. Potrzeby firm w obszarze HR różnią się w zależności od branży, sytuacji na rynku czy konkretnego segmentu stanowisk. Rekrutacje to wycinek HR-owych obowiązków i wyzwań, a my z pomocą technologii, a ostatnio również sztucznej inteligencji, chcemy zaopiekować jak najwięcej z nich – dodaje.

HR musi być i zwinny, i efektywny

eRecruiter i HR Marketplace zostały pomyślane jako sieć naczyń połączonych. Organizacje mogą automatyzować swoje procesy HR-owe modułowo i zwiększać efektywność działań. Od niedawna mogą to robić również z zastosowaniem sztucznej inteligencji, jak choćby generując treści ogłoszeń i opisów stanowisk przy pomocy ChataGPT. W tym ekosystemie dodawanie kolejnych elementów, np. programu poleceń pracowniczych, modułu do badania satysfakcji

eprasa.pl dec10f7f30

kandydatów czy profesjonalnej Strony Kariery odbywa się według bieżących potrzeb, bez angażowania wielu zespołów, ponoszenia dużych wydatków i potrzeby skomplikowanych migracji.

Takie rozwiązanie to szereg korzyści: dostęp do sprawdzonych narzędzi, krótszy czas rekrutacji, szybszy obieg dokumentów, precyzyjne docieranie do kandydatów. Zaoszczędzony w ten sposób czas HR może przeznaczyć na przyciąganie najlepszych talentów, budowanie relacji z biznesem, dbanie o pracowników, monitorowanie potrzeb i długofalowe planowanie. W ten właśnie sposób często zaczynają się i piszą kolejne rozdziały historii sukcesu najlepszych polskich pracodawców.

*dane z badania „Efektywność rekrutacji 2023”, zrealizowanego przez eRecruiter w dniach 4-18.10.2022 r. Ankietę wypełniło łącznie 340 osób zaangażowanych w procesy rekrutacyjne w polskich firmach.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



W OTWARTE KARTY

Fot. materiały prasowe

Karty dobrych praktyk pracy hybrydowej, opracowane przez zespół PZU.

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW

Praca zdalna lub hybrydowa po doświadczeniach pandemii stała się dla wszystkich czymś naturalnym i do tego stopnia pożądanym, że uregulowano ją w kodeksie pracy. Korzystne dla pracowników przepisy to jedno, ale przełożenie prawa na praktykę może rodzić wiele wyzwań. **PZU ZNALAZŁO SPOSÓB, JAK SOBIE Z NIMI RADZIĆ. OPRACOWANY KATALOG DOBRYCH PRAKTYK PRACY HYBRYDOWEJ** *ma zapewnić pracownikom komfort pracy, jak również pomóc w utrzymaniu jej wysokiej efektywności.*

Tekst: **Jan Matura**

Pandemia spowodowała głębokie zmiany w modelu funkcjonowania wielu organizacji. Z jednej strony wymusiła bowiem konieczność transformacji cyfrowej – przejścia na nowo-

eprasa.pl dec10f7f30

czesne technologie informatyczne oraz systemy cyfrowej komunikacji i współpracy zapewniające ciągłość operacyjną. Z drugiej – spopularyzowała model pracy zdalnej lub hybrydowej. A gdy największe zagrożenie ze strony COVID-19 minęło, pracownicy – którzy przynajmniej w podstawowym zakresie – wrócili do biur, musieli odnaleźć się w postpandemicznej rzeczywistości: z przyzwyczajeniami utrwalonymi w trakcie wielomiesięcznych lockdownów, mając do dyspozycji nowe narzędzia cyfrowe.

Transformację w podobnym duchu przechodziło też PZU, największa firma ubezpieczeniowa na polskim rynku. Tu także w czasie pandemii w wielu obszarach dominowała praca zdalna. Dodatkowym elementem transformacyjnej układanki była zmiana siedziby firmy w 2022 r.

Z przeprowadzonych przez PZU badań zaangażowania pracowników i badań „pulse check” wynikało m.in., że potrzebowali oni pomocy w wypracowaniu

eprasa.pl dec10f7f30

nowych zasad i rutyn pracy zespołowej, aby powrót do biura i współpraca z kolegami były bardziej efektywne, dawały więcej satysfakcji i jednocześnie wspierały ich dobrostan. Ponadto u sporej grupy osób ujawniła się niechęć do przychodzenia do biura, wynikająca z przyzwyczajenia do pracy zdalnej.

Praca hybrydowa, nowe narzędzia pracy grupowej (pakiet Microsoft 365) oraz nowe biuro wymagały przestawienia się na nowe sposoby komunikowania się i dzielenia wiedzą. Warto podkreślić, że aranżację przestrzeni biurowych w nowej siedzibie oparto na planie otwartym, aby sprzyjać współpracy między obszarami, a naturalną konsekwencją hybrydy było wprowadzenie systemu współdzielenia biurek. Dlatego wszystkie te elementy oznaczały realną zmianę dotychczasowego sposobu pracy.

Firma uznała więc, że działania edukacyjne i komunikacyjne trzeba dodatkowo wzmocnić wdrażaniem nowych praktyk: pracownikom należy

eprasa.pl dec10f7f30

dostarczyć konkretne podpowiedzi, jak funkcjonować w nowych warunkach oraz przybliżyć im różne scenariusze wykorzystania nowych możliwości. Wszystko po to, by trwale zmienić sposób działania organizacji i wzmocnić pożądane zmiany w zakresie kształtowania kultury organizacyjnej.

Tak narodził się pomysł na opracowanie katalogu Dobrych Praktyk Pracy Hybrydowej.

Talia pełna asów

Dobre Praktyki Pracy Hybrydowej to swoisty kodeks wiedzy, narzędzi i metod pracy – otwarty katalog rekomendacji związanych z pracą hybrydową, zespołową, wykorzystaniem narzędzi i budowaniem dobrostanu pracowników. Praktyczną odsłoną kodeksu są natomiast karty dobrych praktyk.

Karty oraz cykl działań promujących dobre praktyki powstały w ramach procesu twórczego, w który zaangażowani byli przedstawiciele różnych departa-

eprasa.pl dec10f7f30

mentów i grono ok. 300 ambasadorów zmiany – pracowników-entuzjastów modelu hybrydowego, nowego środowiska pracy i nowych narzędzi pracy. W procesie wypracowywania rekomendacji zastosowano podejście rodem z ekosystemu otwartych innowacji: metody Lean Startup i Customer Development.

> *W toku procesu, bazując na wynikach badania zaangażowania, „pulse check” i dzięki wymianie informacji z ambasadorami zmian,* **ZIDENTYFIKOWANO NAJWAŻNIEJSZE WYZWANIA PRACY W NOWYM ŚRODOWISKU**, *które stanowiły wytyczne do budowania katalogu praktyk.*

Ambasadorzy pomogli zweryfikować zebrane praktyki pod kątem odpowiedzi na realne potrzeby i możliwości wdrożenia.

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. materiały prasowe

Karty dobrych praktyk pracy hybrydowej dostępne są w formie papierowej i elektronicznej.

eprasa.pl dec10f7f30

Rezultatem tych prac są dwie talie autorskich kart dobrych praktyk – główna i liderska.

W pierwszej talii znalazły się 24 karty, podzielone na pięć kategorii: współpraca i różnorodność, dobry stan, praca w skupieniu, efektywne spotkania i optymalny styl pracy. Na kartach znalazły się konkretne wskazówki, jak zadbać o efektywność pracy indywidualnej i zespołowej oraz budować o odpowiednią atmosferę pracy. Szczególną uwagę zwrócono na to, aby propozycje praktyk były możliwe do natychmiastowego wdrożenia, zarówno indywidualnie, jak i zespołowo.

W talii liderskiej, skierowanej głównie do użytku przez menedżerów, znalazło się 20 kart również pogrupowanych w pięć kategorii: efektywne spotkania, koncentracja i energia, odpowiedzialność i wpływ, sprzyjająca atmosfera oraz wsparcie hybrydowej rzeczywistości. Karty te zawierają wskazówki dla kadry zarządzającej dotyczące m.in. dbania

eprasa.pl dec10f7f30

o efektywność spotkań (albo ich ograniczanie, jeżeli spotkań jest za dużo), zapewnienia warunków sprzyjających skupieniu i ograniczania wielozadaniowości pracowników, a także opisują praktyki związane z budową zaufania, integrowaniem zespołu oraz okazywaniem pracownikom wsparcia merytorycznego i psychologicznego.

Karty powstawały iteracyjnie, od prototypów do finalnego efektu, a ich końcowi użytkownicy, czyli pracownicy PZU, byli czynnie zaangażowani w każdy etap procesu. Materiały są dostępne w formie papierowej i online.

Aby zachęcić pracowników do pracy z kartami, w intranecie stworzono specjalne strony edukacyjne, a na platformie grywalizacyjnej udostępniono wiele zadań-misji, które były możliwe do realizacji dzięki wiedzy zawartej na kartach. Wspomniany serwis „W drogę!” dostępny był dla pracowników przez sześć miesięcy, zapoznawał ich z nowym modelem

eprasa.pl dec10f7f30

pracy i funkcjonalnością nowych narzędzi pracy grupowej; przygotowywał ich też do przeprowadzki do nowego biura.

Kto gra w karty...

Karty używane są na warsztatach, podczas których lider z zespołem wspólnie wypracowują kontrakt zdrowej współpracy zespołowej. Dla każdego menedżera jest to obowiązkowy element ścieżki wdrożeniowej nowego modelu pracy.

Założeniem kampanii promującej dobre praktyki było dotarcie do wszystkich pracowników PZU, niezależnie od stażu pracy i zajmowanego stanowiska. Chodziło o to, by każdy pracownik znalazł w talii kartę (lub karty) „dla siebie” – odnoszące się do indywidualnych potrzeb i preferowanego stylu pracy.

Karty Dobrych Praktyk Pracy Hybrydowej ujrzały światło dzienne w czerwcu ubiegłego roku. Dziś zdecydowania większość pracowników firmy potwier-

eprasa.pl dec10f7f30

dza, że pracuje zgodnie z wypracowanymi w programie wytycznymi.

> *Dotychczas powstało niemal tysiąc kontraktów zdrowej współpracy zespołowej –* **940 MENEDŻERÓW POTWIERDZIŁO WYPRACOWANIE Z ZESPOŁEM I SPISANIE KONTRAKTU ZESPOŁOWEGO** *zgodnie z komunikowanymi rekomendacjami.*

Co więcej, 74 proc. pracowników potwierdziło w ostatnim badaniu zaangażowania (grudzień 2022 r.), że faktycznie pracują zgodnie z dobrymi praktykami pracy hybrydowej zawartymi w ich kontrakcie (kolejne 13 proc. udzieliło odpowiedzi „raczej tak” co świadczy o tym, że proces wdrażania jeszcze trwa).

Mimo szybko zmieniających się trendów, takich jak generatywne AI, w tym ChatGPT, karty zawierają wciąż aktualne treści. Przedstawione tematy i reko-

eprasa.pl dec10f7f30

mendacje są niezależne od nowinek technologicznych i odwołują się do idei humanizmu, fundamentalnych potrzeb ludzkich, jak również kompetencji przyszłości.

Forma otwartego katalogu dobrych praktyk zachęca pracowników PZU do eksperymentowania i testowania nowych sposobów pracy, poszukiwania nowych źródeł efektywności, jak również sposobów wzmacniania (w niektórych przypadkach odbudowywania) więzi w zespołach. Karty nadal są promowane wśród pracowników i przez pracowników. Co ważne, zgłaszane są też pomysły na dalszy rozwój katalogu, m.in. poprzez opracowanie dodatku z kartami podpowiadającymi działania zespołowe odnoszące się do strategii ESG.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. materiały prasowe

RÓŻNORODNOŚĆ BUDUJE KAPITAŁ

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW

– Ważnym aspektem zarządzania kapitałem pracowniczym jest różnorodność. **W GRUPIE INTER CARS CENIMY RÓŻNORODNOŚĆ ORAZ W PEŁNI WYKORZYSTUJEMY JEJ POTENCJAŁ.** *Wielokulturowość, różnice dotyczące doświadczeń, wieku, charakterów i pasji umożliwiają nam budowanie twórczych zespołów, wdrażanie zmian czy projektowanie nowych rozwiązań –* **MÓWI KRZYSZTOF ZAWISTOWSKI**, *dyrektor ds. Kapitału Ludzkiego w Inter Cars.*

Tekst: **Jan Matura**

Grupa Inter Cars to lider w dystrybucji części zamiennych do samochodów osobowych i ciężarowych na polskim rynku motoryzacyjnym. W ofercie firmy można znaleźć ponad pięć milionów produktów, w tym m.in. części zamienne do pojazdów osobowych i użytkowych,

eprasa.pl dec10f7f30

akumulatory, opony, oleje, a także części do motocykli, maszyn rolniczych i przemysłowych, wyposażenia warsztatów, akcesoria dla kierowców oraz produkty dla branży marine. Firma dostarcza warsztatom również inne elementy i narzędzia niezbędne do naprawy pojazdów: oprogramowanie, szkolenia oraz finansowanie.

Oprócz 244 filii krajowych Inter Cars ma też oddziały zagraniczne. Firma jest obecna w 18 krajach na Starym Kontynencie, w których świadczy usługi za pośrednictwem 374 placówek. Zajmuje pierwsze miejsce w Europie Środkowo-Wschodniej, drugie w skali całego kontynentu oraz siódme globalnie pod względem sprzedaży. Jest też na pierwszym miejscu w Europie w sprzedaży części do pojazdów użytkowych.

Sukces Inter Cars SA budują nie tylko Polacy, ale również Czesi, Słowacy, Litwini, Ukraińcy i przedstawiciele innych narodowości. – Jesteśmy

eprasa.pl dec10f7f30

dumni z tego, że każdy z nas przyczynia się do realizacji celu, którym obecnie jest zdobycie pozycji lidera w dystrybucji części do aut w Europie – mówi Krzysztof Zawistowski.

Menedżerowie pielęgnują różnorodność

W 2022 roku Grupa Inter Cars zatrudniała bezpośrednio prawie 4 tys. pracowników. Wielu z nich pracuje od początku powstania firmy, awansując przez kolejne szczeble kariery, aż do zarządzania własnym zespołem lub realizując rozwój zawodowy w konkretnej specjalizacji.

– Grupa Inter Cars to ludzie: pracownicy i współpracownicy, którzy przez ponad 30 lat wspólnie z nami budowali pozycję rynkowego lidera. Doceniamy ich zaangażowanie i pasję, jaką każdego dnia wkładają w pracę. Mamy szczęście, bo pracujemy z pasjonatami, miłośnikami motoryzacji i entuzjastami nowych technologii – podkreśla Krzysztof Zawistowski.

eprasa.pl dec10f7f30

Spółka dokłada starań, by zadowolenie personelu z warunków zatrudnienia i efektywność były na jak najwyższym poziomie. Obejmują one m.in. zasady wspierające różnorodność i równe traktowanie na wszystkich etapach kariery zawodowej w firmie – począwszy od procesu rekrutacyjnego, poprzez okres trwania stosunku pracy (warunki zatrudnienia, dostęp do szkoleń i aktywności rozwojowych, możliwości awansu), aż po zakończenie współpracy.

O różnorodności oraz związanych z nią możliwościach firma przypomina podczas zajęć w **AKADEMII MANAGERA**.

Podczas takich szkoleń, jak „Efektywność zespołu w oparciu o różnorodność osobowości i stylów działania” oraz „Wykorzystaj potencjał różnorodności – czyli jak wykorzystywać różnorodność do efektywnego funkcjonowania zespołów” firmowa kadra kie-

eprasa.pl dec10f7f30

rownicza uczy się uwzględniać różnorodność członków zespołów podczas planowania projektów i tworzyć kulturę sprzyjającą wykorzystywaniu indywidualnych zdolności poszczególnych osób. W Akademii do propagowania różnorodności wykorzystywana jest lubiana przez pracowników grywalizacja.

W 2022 roku w Grupie Inter Cars nie zanotowano przypadków dyskryminacji wśród pracowników.

W trosce o work-life balance

– Jako firma dokładamy wszelkich starań, aby umożliwić pracownikom rozwój i osiąganie sukcesów zawodowych, a jednocześnie utrzymać balans pomiędzy pracą a życiem osobistym – deklaruje Krzysztof Zawistowski. Kreujemy przyjazne środowisko dla dzielenia się wiedzą oraz wdrażania innowacyjnych rozwiązań biznesowych. Dobieramy pracowników w oparciu o ich kompetencje i wymagania związane ze stanowiskiem – dodaje.

eprasa.pl dec10f7f30

Wszystkie zasady dotyczące pracowników stosowane są również w procesie rekrutacyjnym. Kandydaci mają zapewniony równy dostęp do pracy i mogą liczyć na równe traktowanie. Firma gwarantuje poszanowanie różnorodności oraz merytoryczną ocenę zgłoszeń.

Podstawową zasadą rekrutacji jest jak najlepsze dopasowanie profilu kandydata do wymogów zawartych w opisie stanowiska oraz kompetencji oczekiwanych na danym stanowisku. Takie same zasady stosowane są w programach praktyk i staży.

Działania społeczne

Integralną częścią funkcjonowania Inter Cars, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, są działania społeczne. Aby maksymalizować pozytywny wpływ społeczny działalności Grupy Inter Cars, w 2021 roku powołana została Fundacja Inter Cars. – Staramy się zaspokajać naturalną potrzebę udzielania pomocy,

eprasa.pl dec10f7f30

dzięki czemu pracownicy i współpracownicy Grupy Inter Cars mogą wykorzystać swoje doświadczenie, pasje i zaangażować się we wprowadzanie w swoim otoczeniu zmian na lepsze – uważa Krzysztof Zawistowski.

Pracownicy chcący wnieść swój wkład w tym zakresie, mogą angażować się zarówno w projekty prowadzone przez samą Fundację, jak i realizowane przez partnerów społecznych firmy (np. Szlachetna Paczka, Operacja Czysta Rzeka). Szczególną formą wolontariatu jest wolontariat kompetencyjny, podczas którego doświadczeni pracownicy firmy współpracują z organizacjami społecznymi i edukacyjnymi ucząc młodych ludzi i inspirując ich do działania.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



BENEFITY Z MYŚLĄ O ZDROWSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Benefit Systems działa już od 20 lat. Flagowym produktem firmy jest karta MultiSport.

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl dec10f7f30

50 NAJLEPSZYCH POLSKICH PRACODAWCÓW

BENEFIT SYSTEMS *od początku swojego istnienia działa na rzecz* **ZWIĘKSZANIA ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZEŃSTWA W ZAKRESIE ZDROWEGO I AKTYWNEGO STYLU ŻYCIA**. *Firma stale rozwija obszar benefitów pozapłacowych: od dwóch dekad za pośrednictwem kart MultiSport, a od niedawna także za pomocą platformy MultiLife.*

Tekst: **Konrad Lichoń**

Benefit Systems oferuje w Polsce i za granicą usługi, które pomagają osobom w różnym wieku osiągać poczucie satysfakcji, zadowolenia i wysokiej jakości życia. Spółka podejmuje liczne inicjatywy, uwzględniające różnorodne, indywidualne potrzeby i preferencje, budując łatwo dostępny, kompleksowy system korzyści dla społeczeństwa i biznesu. Zwiększa przy tym społeczną

eprasa.pl dec10f7f30

świadomość w obszarze wpływu regularnej aktywności fizycznej na zdrowie i samopoczucie.

Flagowym produktem spółki, powstałym 20 lat temu, jest karta MultiSport, stanowiąca ważny element polityki prozdrowotnej i motywacyjnej kilkunastu tysięcy firm w Polsce.

> *Obecnie* **Z KARTY MULTISPORT KORZYSTA 1,8 MLN OSÓB W KRAJU I ZA GRANICĄ**, *a z badań przeprowadzonych przez Benefit Systems wynika, że aż 91 proc. jej posiadaczy uważa ją za istotny punkt w ofercie zatrudnienia.*

Spółka posiada w swojej ofercie także kafeterię MyBenefit, a od niedawna rozwija również MultiLife – platformę z multidostępem do wielu usług, pozwalających zadbać o najważniejsze obszary życia pracowników.

eprasa.pl dec10f7f30

Jako twórca nowoczesnych dodatków pozapłacowych dla tysięcy pracodawców w Polsce, Benefit Systems nie zapomina także o swoich pracownikach. Do ich dyspozycji jest obecnie blisko 30 różnego rodzaju benefitów – od wspierających zdrowy i aktywny styl życia, po te stawiające na rozwój pracowników czy równowagę między życiem prywatnym a zawodowym.

Pierwszy w Polsce certyfikat B Corp

Benefit Systems jest pierwszą spółką publiczną w Europie Środkowo-Wschodniej, której wkład w rozwiązywanie ważnych problemów społecznych został potwierdzony i udokumentowany elitarnym, międzynarodowym certyfikatem B Corp, nadawanym przez organizację pozarządową B Lab. W 2023 r. spółka odnowiła certyfikację po tym, jak dołączyła do ruchu B Corp w 2018 roku, jako jedyna wówczas polska firma.

Światowy Ruch B Corporation zrzesza przedsiębiorstwa kierujące się najwyższymi standardami

eprasa.pl dec10f7f30

zrównoważonego rozwoju oraz opierające swoją działalność biznesową na partnerskim, etycznym modelu współpracy ze wszystkimi interesariuszami.

Obecnie na świecie jest tylko ok. 6 400 przedsiębiorstw wyróżnionych tym certyfikatem. To stosunkowo niewielka grupa, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że zainteresowanie audytem wyraziło dotychczas przeszło 200 tys. firm. Przynależność do B Corp świadczy zatem o wiarygodnej, potwierdzonej zewnętrzną ekspertyzą, strategii rozwoju przedsiębiorstwa w zgodzie z wartościami ESG. Realna działalność na rzecz społeczeństwa i środowiska naturalnego to nie tylko element misji Benefit Systems, ale także jeden z celów statutowych spółki.

Zdrowie na pierwszym miejscu

Aktywność fizyczna, zdrowie i dobre samopoczucie społeczeństwa znajdują się w centrum działań Benefit Systems. Pracownicy, oprócz dostępu do karty

eprasa.pl dec10f7f30

MultiSport, mają także możliwość uczestniczenia w zajęciach sportowych w biurze oraz sekcjach sportowych poza nim.

Jedną z ostatnich prozdrowotnych inicjatyw firmy była organizacja Miesiąca Zdrowia. Wspólnie z zespołem programu wellbeingowego Zdrowie na Etacie (wspierającego na co dzień zdrowie pracowników współpracujących ze spółką klientów) przygotowano szereg atrakcji, w tym webinary i masaże dla zatrudnionych. Spółka wspiera też liczne inicjatywy związane z aktywizacją różnych grup wiekowych – od dzieci, po seniorów.

Relacje, atmosfera, komfort

W codziennej pracy firma na pierwszym miejscu stawia wzajemny szacunek, zaufanie i pozytywne relacje. Troskę o zdrowie fizyczne łączy z dbałością o kondycję psychiczną pracowników oraz ich rodzin, a działania te realizuje nie tylko poprzez sport: spółka organizuje

eprasa.pl dec10f7f30

też cykliczne, psychologiczne webinary rozwojowe oraz zapewnia możliwość korzystania z bezpłatnego benefitu w postaci wsparcia psychologicznego.

Firma stawia ponadto na rozwój pracowników. Benefit Systems oferuje zespołom szkolenia wewnętrzne i zewnętrzne, online oraz stacjonarne. Ofertę szkoleniową dopasowuje do każdego rodzaju stanowisk, rozwijając zarówno kompetencje zarządcze, jak i eksperckie. Pracownicy mogą również ubiegać się o dofinansowanie studiów.

W 2022 roku w Benefit Systems zakończyła się druga edycja autorskiego, dwuletniego programu rozwojowego Liga Talentów, skierowanego do osób o ponadprzeciętnych wynikach. Do programu aplikować mógł każdy pracownik spółki. W trakcie kilkuetapowych kwalifikacji wyłoniono 24 osoby, finalnie program ukończyło natomiast 20 pracowników. Każdy z nich przez pół roku rozwijał swój potencjał w module ogólnym, a przez następny rok

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. materiały prasowe

W programie Aktywne Szkoły MultiSport dzieci w wieku szkolnym mogą poćwiczyć pod okiem trenerów i instruktorów w profesjonalnych klubach fitness.

eprasa.pl dec10f7f30

szkolił się w ramach dwóch ścieżek – eksperckiej lub kierowniczej.

Pracownicy mogą korzystać także z platformy do e-learningu LEON, która do rozwoju kompetencji wykorzystuje elementy grywalizacji. W 2022 roku odbyły się m.in. szkoleniowe quizy utrwalające wiedzę dotyczącą asertywności, zarządzania emocjami, kultury feedbacku, zarządzania zmianą i efektywności. Za prawidłowe rozwiązania przyznawane były punkty oraz atrakcyjne nagrody.

> *W ubiegłym roku w Benefit Systems kontynuowano również rozpoczęty dwa lata wcześniej ogólnofirmowy i ogólnodostępny* **PROGRAM 4 STRONY ROZWOJU**.

Pracownicy mogli m.in. zdobyć praktyczną wiedzę dotyczącą funkcjonalności narzędzi, takich jak

eprasa.pl dec10f7f30

Excel, nauczyć się jak prowadzić swoje finanse osobiste, poznać podstawy zarządzania projektami, rozwinąć umiejętność myślenia krytycznego oraz poznać tajniki skutecznej komunikacji interpersonalnej.

Pracownicy mają głos

Istotnym elementem działań firmy skierowanych do pracowników są dialog i otwartość na potrzeby zespołu. Dialog odbywa się nie tylko przez bezpośrednie rozmowy z pracownikami i ich przedstawicielami (Rada Pracowników), ale także poprzez badania, umożliwiające poznanie opinii i potrzeb szerszego grona zatrudnionych.

W 2022 roku przeprowadzono w spółce anonimowe i dobrowolne badanie „Pulse Check”. Zauważono wówczas znaczny wzrost pozytywnej oceny dobrostanu pracowników (rozumianego jako nastrój, samopoczucie i poziom stresu) w porównaniu

eprasa.pl dec10f7f30

z poprzednim badaniem, realizowanym w trakcie trwania epidemii COVID-19.

> *Jak wynika z badania,* **81 PROC. OSÓB ZATRUDNIONYCH CHĘTNIE POLECA FIRMĘ INNYM**, *co ma odzwierciedlenie w dużej liczbie kandydatów przychodzących do firmy z polecenia obecnych pracowników.*

Zatrudnieni wysoko ocenili również możliwość zachowania balansu pomiędzy pracą a życiem prywatnym, poziom dbałości o nich, włączanie w procesy decyzyjne, a także możliwość uczestniczenia w szkoleniach.

Kultura różnorodności

Pracownicy Benefit Systems mieli również wkład w tworzenie nowej Polityki Różnorodności. W spe-

eprasa.pl dec10f7f30

cjalnie przygotowanych ankietach wyrazili swoje zdanie na temat aktualnych potrzeb związanych z różnorodnością, równym traktowaniem i inkluzywną kulturą organizacji. Mogli również wziąć udział w pracach warsztatowych.

Ponadto, w 2022 roku Benefit Systems aktywnie działał w obszarze promowania różnorodności, zachęcając pracowników do udziału w zewnętrznych inicjatywach. Wszystkie kobiety w organizacji zaproszono wówczas do wzięcia udziału w badaniu ankietowym „Niech nas usłyszą! Głos kobiet w korporacjach”.

Badanie zostało przeprowadzone przy współpracy UN Global Compact i 30% Club Poland, czyli organizacji promujących kwestie różnorodności, równych szans i włączania. Ankieta pomogła identyfikować bariery i stereotypy związane z płcią, z jakimi mierzą się kobiety pracujące w korporacjach.

eprasa.pl dec10f7f30

Biznes odpowiedzialny społecznie

Od 2015 roku w Benefit Systems realizowany jest autorski, wewnętrzny program wolontariatu Dobry MultiUczynek, który w 2022 roku doczekał się już VI edycji (po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią). Zasady Dobrego MultiUczynku są proste – pracownicy mogą zgłaszać swoje inicjatywy pomocowe na rzecz różnego rodzaju instytucji, placówek lub organizacji pozarządowych, a Benefit Systems finansuje je w ramach określonego budżetu. Warunkiem zgłoszenia projektu jest uwzględnienie w nim działań wolontariackich przeprowadzonych przez wolontariuszy z Benefit Systems. W realizacji projektów mogą również brać udział osoby spoza spółki (np. rodzina czy znajomi).

Z myślą o aktywizacji potrzebujących powołano także Fundację MultiSport, której misją jest promo-

eprasa.pl dec10f7f30

cja aktywnego i zdrowego stylu życia – zachęcanie dzieci, młodzieży oraz osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów do regularnej aktywności ruchowej, a także kształtowanie prawidłowych nawyków zdrowotnych u dzieci i młodzieży.

W ramach Fundacji MultiSport działa m.in. kampania Pełni Sportu, której ideą jest popularyzacja aktywności ruchowej wśród osób z niepełnosprawnościami. W ramach kampanii dzieci pełnosprawne miały także okazję poznać wyzwania sportowców z niepełnosprawnością.

Fundacja realizuje także program Aktywne Szkoły MultiSport, dzięki któremu dzieci w wieku szkolnym mają szansę spróbować ćwiczeń pod okiem trenerów i instruktorów w profesjonalnych klubach fitness, takich jak Zdrofit.

Dotychczas w programie wzięło udział ponad 2500 dzieci z 18 szkół z województwa mazowieckiego i łódzkiego. Zajęcia odbyły się w 13 klubach fitness

eprasa.pl dec10f7f30

pod okiem 30 trenerów sportowych, co dało łącznie 1105 przeprowadzonych godzin zajęć.

Więcej o działaniach Fundacji MultiSport można przeczytać na jej profilu na Facebooku **WWW.FACEBOOK.COM/FUNDACJAMULTISPORT**.

Więcej o Benefit Systems można znaleźć na **WWW.BENEFITSYSTEMS.PL** oraz na profilu LinkedIn **WWW.LINKEDIN.COM/COMPANY/1589277/**.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

orły wprost 2023



VII edycja Orłów Wprost

Gala wręczenia nagród

Maj 2023,
Szczecin

Szczecin

www.orly.wprost.pl

PARTNER HONOROWY:

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

PARTNER INSTYTUCJONALNY GALI:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNERZY STRATEGICZNI:

ORLEN

Bank Pekao

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

#KUPUJŚWIADOMIE

PRODUKT POLSKI

PARTNERZY GŁÓWNI:

Fundusze Europejskie Inteligentny Rozwój

Rzeczpospolita Polska

NCBR

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

BGK

grupa azoty

PARTNERZY:

PORT SZCZECIN-ŚWINOUJŚCIE

POLSKIE TERMINALE

Enea

Hotel Dana

PARTNERZY MEDIALNI:

POLSKA MORSKA

GS24.pl

GŁOS

eprasa.pl dec10f7f30

BARSHCHOVSKYY TARAS

Generuj PDF Drukuj

25.03.2023

Drugie imię: -

Imię ojca: JAROSLAV

Imię matki: MARIYA

Nazwisko panieńskie matki: HORATKOWYCZI

Płeć: mężczyzna

Miejsce urodzenia: UKRAINA

Data urodzenia: 1971-08-16

Pseudonim: -

Ostatnie miejsce zameldowania: GNIEWCZYNA ŁAŃCUCKA

Obywatelstwo: UKRAINA POLSKA



BARSHCHOVSKYY TARAS

Zgłoś osobę!!!

PRZEŚWIETLAMY „OWOCOWĄ OŚMIORNICĘ”

Podstawa poszukiwania prz… …entyfikacji Osób

- RZ KWP Rzeszów W… …oszuki…
  telefon: 478212310
  email: dyzurny.kwp@…a.gov.p…

poszukuje na podstawie… …3 … …nie lub
258 § 1, w tym mającymi charakter …

Poszuk… …licji:
RZ K… …zeszów

Podst… …poszukiwań:
Art. 25… …3 Zakładanie … …rowan…
charakt… …zbrojny

… art. 258 § 1, w tym mającymi

Fot. Policja, Shutterstock

7,5 mln zł zadłużenia wobec polskich firm dostarczających jabłka i 7 mln złotych wyłudzonego podatku VAT. A to i tak tylko wierzchołek „góry lodowej”, bo **W SPRAWIE BIZNESU TARASA BARSZCZOWSKIEGO CO CHWILA WYPŁYWAJĄ NOWE FAKTY**. *Prześwietlamy pajęczynę powiązań między spółkami ukraińskiego oligarchy.*



Tekst: **Witold Ziomek**

Taras Barszczowski jest w Polsce ścigany listem gończym, dlatego przebywa w Ukrainie, gdzie jest poza zasięgiem polskich służb i prokuratury. Bilans jego biznesu w naszym kraju to ponad 10 milionów złotych, których nie zapłacił dostawcom jabłek, 7,3 mln złotych niezapłaconego podatku VAT (plus odsetki), 1,7 mln zaległego ZUS i 8,3 mln złotych niezapłaconej kary, którą na firmę Barszczowskiego nałożył UOKiK.

eprasa.pl dec10f7f30

– To jest zadłużenie, o którym wiemy. Możemy śmiało założyć, że jest tego więcej, bo ostatnie postępowanie w sprawie zaległych podatków dotyczy roku 2014, a firma działała przecież o wiele dłużej. Poszkodowanych także może być znacznie więcej, bo nie wszyscy zgłosili się do naszej kancelarii – mówi radca prawny Lech Obara, prowadzący sprawę w imieniu kilkudziesięciu firm, oszukanych przez firmę ukraińskiego miliardera.

Barszczowski płacił nieźle

Spółka T. B. Fruit prowadziła w Polsce dwie przetwórnie owoców — w Annopolu i Dwikozach. Pod podobną nazwą Barszczowski prowadzi swoje spożywcze imperium w Ukrainie. Firma skupowała od polskich dystrybutorów jabłka przemysłowe, które następnie przerabiała na koncentrat i sprzedawała dalej, do przetwórni, które produkowały z niego sok.

– Początkowo Barszczowski płacił, i to płacił nieźle. Poza tym jego zakłady przyjmowały każdą ilość jabłek, miały ogromne moce przerobowe – tłumaczy Lucjan

eprasa.pl dec10f7f30

Zębek, przedstawiciel firmy Zebtrans, której T. B. Fruit jest winny ponad 800 tys. złotych.

Faktury pro forma, które spółka T. B. Fruit wystawiała kontrahentom, szybko przestały być regulowane. Długi wobec poszczególnych firm skupujących owoce od sadowników i dostarczających je do przetwórni rosły do kilkudziesięciu, a nawet kilkuset tys. złotych.

– Nie mogliśmy nie zapłacić rolnikom. Gdybyśmy tak zrobili, to w kolejnym roku trzeba by było zwinąć interes. Dlatego większość jedzie na kredytach obrotowych i oszczędnościach. W moim przypadku utopione zostały oszczędności całego życia rodziców, bo to firma, którą zakładał mój ojciec – mówi Lucjan Zębek.

Rolnicy od razu nie idą jednak do sądu, bo miejsce T. B. Fruit zajmuje inna spółka, która obiecuje, że będzie spłacać zadłużenie.

Spółka do tworzenia spółek

Jak mówi część przedsiębiorców dostarczających jabłka do przetwórni Barszczowskiego, zamówienia w 2021

eprasa.pl dec10f7f30

roku zaczęła przejmować spółka Alivare. Dokumenty w jej imieniu podpisuje prezes Ivan Fedai.

– Wzięliśmy udział w spotkaniu, jako wierzyciele firmy T. B. Fruit. Poinformowano nas wtedy, że ta marka znika z polskiego rynku i w jej miejsce wchodzi firma Alivare. Długi miały być spłacane na bieżąco, razem z płatnościami za nowe dostawy.

> *Część dostawców podpisała umowy cesji wierzytelności, ja się na to nie zdecydowałem, bo* **OD POCZATKU TA SPÓŁKA WYDAWAŁA SIĘ PODEJRZANA**

– mówi Marcin Gazda, właściciel firmy AMG Fruit, której spółka T. B. Fruit nie zapłaciła faktur na prawie pół miliona złotych.

Podejrzenia okazały się słuszne. Spółka Alivare, jak tłumaczą poszkodowani przedsiębiorcy, zamknęła działalność po upływie około trzech miesięcy. Część dostawców, która podpisała umowę cesji i dostarczała towar znów nie otrzymała za niego zapłaty. Ci, którzy za-

eprasa.pl dec10f7f30

płatę otrzymali, dostawali przelewy z trzech różnych podmiotów. Spółki Alivare, zarejestrowanej w Edynburgu spółki ETM PRODUCTS LP, oraz cypryjskiej firmy AVANTIKA CONSULTING LIMITED. Dwa ostatnie podmioty są bezpośrednio związane z Tarasem Barszczowskim. Do nich jeszcze wrócimy.

Najpierw jednak przyjrzyjmy się spółce Alivare. Według danych dostępnych w internetowej bazie KRS powstała ona w czerwcu 2021 roku, z kapitałem zakładowym w wysokości 5 tys. złotych. Jako prezes figurował Przemysław Artur Boruch, obecnie wykreślony. Wspólnikiem była spółka SPVS WAREHOUSE, także obecnie wykreślona.

Przemysław Artur Boruch jest także prezesem kilkudziesięciu spółek, w których jedynym wspólnikiem, w momencie ich założenia, jest SPVS WAREHOUSE. Jest także prezesem samego SPVS.

Spółka Alivare, podobnie jak dziesiątki innych, jest zarejestrowana pod adresem al. Jana Pawła II 27 w Warszawie. To adres, pod którym można wynająć wirtualne biuro i kupić zarejestrowaną już spółkę, która

eprasa.pl dec10f7f30

wcześniej nie prowadziła działalności i ma czystą historię.

Co ciekawe, podpisany jako prezes Alivare, Ivan Fedai, nie figuruje w żadnym dokumencie dostępnym w elektronicznej bazie danych KRS.

– My go nigdy nie widzieliśmy, rozmawialiśmy tylko z panem Robertem, który był dyrektorem sprzedaży T. B. Fruit, a później Alivare. Ta zmiana od początku wyglądała na fikcyjną, bo wszyscy pracownicy zostali na tych samych stanowiskach. Nawet ubrania robocze mieli z logiem T. B. Fruit – mówi Marcin Gazda.

Jak twierdzi sam Taras Barszczowski, który za pośrednictwem swoich pełnomocników przesłał redakcji „Wprost" oświadczenie w tej sprawie, spółka Alivare działała na zwyczajnych rynkowych zasadach, a winę za biznesową porażkę przedsięwzięcia zrzuca na... media.

„Spółka Alivare Sp. z o.o. wydzierżawiła na warunkach rynkowych zakład w Annopolu zaś środki płynące z czynszu dzierżawnego były w całości przekazywane komornikowi obsługującemu wierzycieli Spółki T.B.

eprasa.pl dec10f7f30

Fruit Polska Sp. z o.o. S.K.A. Ponadto Spółka ta dokonywała także częściowo spłat zaległości wobec wierzycieli Spółki T.B. Fruit Polska Sp. z o.o. S.K.A. Gdyby Spółka ta kontynuowała swą działalność, istniała realna szansa na spłatę długów T.B Fruit Polska Sp. z o.o. S.K.A. w znaczącej części. Niestety z uwagi na rozpętaną burzę medialną spółka ta nie mogła w dalszym ciągu kontynuować działalności, co skutkowało wypowiedzeniem umowy dzierżawy" – czytamy w oświadczeniu pełnomocników Barszczowskiego.

Pięć spółek

Żeby poznać sieć wzajemnych powiązań między spółkami, warto przyjrzeć się także samej spółce T. B. Fruit. A w zasadzie pięciu różnym spółkom, które są wzajemnie ze sobą powiązane.

Spółka, do której polscy dystrybutorzy dostarczali jabłka to T. B. Fruit Polska sp. z o.o. S.K.A., założona w 2012 roku w Dwikozach (obecnie w upadłości) o numerze KRS 0000424136. Jej komplementariuszem jest założona w 2013 roku w Lublinie TB Fruit Polska sp.

eprasa.pl dec10f7f30

z o.o. o numerze KRS 0000487546. Ta sama spółka jest też komplementariuszem TB Fruit Polska sp. z o.o. spółka komandytowo-akcyjna, założonej w Annopolu, o numerze KRS 0000482158, oraz wspólnikiem spółki T. B. Fruit Dwikozy sp. z o.o., o numerze KRS 0000086489.

W 2002 roku w Dwikozach zarejestrowano też spółkę T.B. Fruit Dwikozy o numerze KRS 000086489. Jej prezesem był Dmytro Danleychenko, a

> *w radzie nadzorczej zasiadali Taras Barszczowski oraz Andrian Artsyshevskyy. Obecnie wszyscy są wykreśleni i* **ZARZĄDU NIE MA,** *co w teorii jest niezgodne z prawem.*

Barszczowski zasiada także w radzie nadzorczej T.B. Fruit Polska sp. z o.o. o numerze KRS 0000318476, założonej w 2008 roku w Przeworsku. Ta spółka jest wpisana na listę wspólników spółki w Dwikozach. Z kolei Dmytro Danleychenko zajmował też stanowisko prezesa spółki zarejestrowanej w Lublinie.

eprasa.pl dec10f7f30

„Spółki te należały swojego czasu do jednej grupy kapitałowej lub też pozostawały w relacjach biznesowych. Obecnie pan Taras Barszczowski nie jest beneficjentem żadnej z nich" – czytamy w oświadczeniu pełnomocników Barszczowskiego.

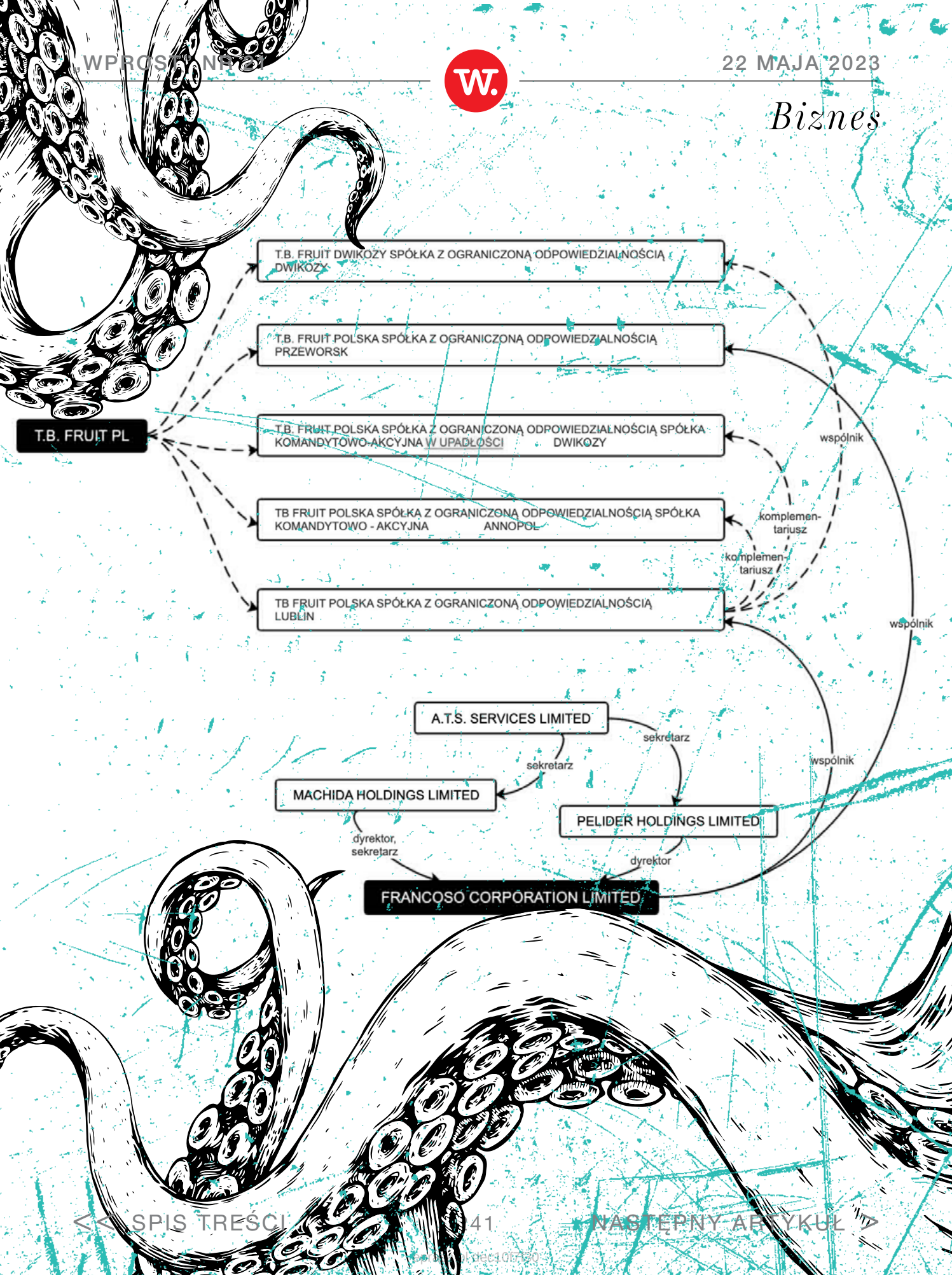
Firmy z Cypru

Na liście wspólników firm z Przeworska i Lublina znajdziemy też cypryjską spółkę Francoso Corporation Limited, na czele której, według internetowego rejestru spółek, do 2019 roku stał Andrian Artsyshevskyy. Obecnie spółką kierują trzy inne cypryjskie podmioty: Machida Holdings Limited, Pelider Hondings Limited i A.T.S. Services Limited.

Na Cyprze zarejestrowana jest także spółka Avantika Consulting, którą według rejestru opencorporates.com zarządza Andrian Artsyshevskyy i Taras Barszczowski.

„Spółka Avantica Consulting była kontrahentem spółki Alivare a co za tym idzie miała w stosunku do tego podmiotu zobowiązania, które regulowała na wska-

eprasa.pl dec10f7f30


T.B. FRUIT PL
T.B. FRUIT DWIKOZY SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ DWIKOZY
T.B. FRUIT POLSKA SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ PRZEWORSK
T.B. FRUIT POLSKA SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ SPÓŁKA KOMANDYTOWO-AKCYJNA W UPADŁOŚCI DWIKOZY
TB FRUIT POLSKA SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ SPÓŁKA KOMANDYTOWO - AKCYJNA ANNOPOL
TB FRUIT POLSKA SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ LUBLIN
A.T.S. SERVICES LIMITED
MACHIDA HOLDINGS LIMITED
PELIDER HOLDINGS LIMITED
FRANCOSO CORPORATION LIMITED
wspólnik
komplemen-tariusz
komplemen-tariusz
wspólnik
wspólnik
sekretarz
sekretarz
dyrektor, sekretarz
dyrektor

zane przez Alivare rachunki bankowe kontrahentów. Pan Taras Barszczowskiego nie jest powiązany ani kapitałowo, ani osobowo z Alivare Sp. Z O.O., Avantika Consulting Limited, Etm Food Products, Ancile Investment Company, Francoso Corporation Limited" – twierdzą pełnomocnicy ukraińskiego miliardera.

Ukraińska prokuratura

Aby zrozumieć schemat działania, należy cofnąć się do początku 2020 roku. Wtedy to ukraińskie organy ścigania rozpoczynają dochodzenie w sprawie uchylenia się od spłaty kredytu przez spółki Jabłunewy Dar i Tank Trans, należące do grupy T.B. Fruit. Firmy Barszczowskiego były zadłużone w ukraińskim Delta Banku na kwotę około 100 mln euro.

W 2015 roku Delta Bank upadł, a w 2019 dług odkupił butik inwestycyjny Investohills Vesta. Według przedstawicieli firmy Barszczowski usiłuje uchylić się od spłaty długu pozbywając się zadłużonych firm poprzez ogłaszanie upadłości na wniosek siostrzanych spółek, rejestrowanych na Cyprze.

eprasa.pl dec10f7f30

W ten sposób, zdaniem śledczych, mogło dojść do wyprowadzenia z Ukrainy 75 mln euro.

> **UKRAIŃSKA PROKURATURA BADA,** *czy te pieniądze, za pośrednictwem cypryjskich podmiotów, nie posłużyły do budowy polskich zakładów,*

należących do Barszczowskiego.

Sam Barszczowski twierdzi, że to właśnie działania Investohills Vesta, który odkupił wierzytelność od Delta Banku, doprowadziły do upadłości polskiej spółki T.B. Fruit, bo stała się ona dłużnikiem domu inwestycyjnego „z powodów, które w europejskim systemie prawa nie miałyby miejsca".

„Podmiot ten nabył wierzytelności od upadłego JSC Delta Bank wobec spółek z grupy T.B. Fruit. Wierzytelności te zostały w ocenie spółki skutecznie potrącone z wierzytelnościami, jakie przysługiwały Grupie T.B. Fruit wobec JSC Delta Bank, przy czym obie wierzytelności wyrażone były w różnych walutach. Jedna

eprasa.pl dec10f7f30

w euro druga w dolarze amerykańskim (USD). Sąd Najwyższy Ukrainy nie uwzględnił jednakże dokonanego potrącenia, opierając się na tym, że waluty nie są tożsame i nie mają waloru wymienialności" – piszą pełnomocnicy Barszczowskiego.

„Ponadto, pomimo iż spółka T.B. Fruit Polska Sp. z o.o. S.K.A. nigdy nie była dłużnikiem JSC Delta Bank stała się celem ataku ze strony tego podmiotu. Do praktycznie wszystkich kontrahentów Spółki, w tym kluczowych banków, zostały rozesłane pisma gołosłownie wskazujące na istnienie wymagalnych wierzytelności do spółki T.B. Fruit Polska Sp. z o.o. S.K.A. Powyższe odbiło się wyraźnie na płynności finansowej również tej Spółki i pomimo podjętych prób nie udało się już jej odzyskać" – dodają.

Firma z Kajmanów wkracza do akcji

Pod koniec 2021 roku kancelaria Lecha Obary, w imieniu 39 poszkodowanych przedsiębiorców, składa wniosek o objęcie spółki T. B. Fruit Polska sp. z o.o. zarządem przymusowym. W tym czasie przetwórnie w Dwi-

eprasa.pl dec10f7f30

kozach i Annopolu już nie działają. Oba zakłady są zamknięte i pilnowane przez wynajętych ochroniarzy.

– To miał być sposób na zabezpieczenie roszczeń moich klientów. Obawialiśmy się, że ktoś może próbować uszczuplić majątek spółki, albo gdzieś go przenieść – tłumaczy mec. Obara.

Zanim jednak wniosek zostaje rozpatrzony do sądu trafia nowy — tym razem o upadłość spółki. Składa go założona na Kajmanach Ancile Investment Company, spółka celowa funduszu inwestycyjnego Ancile Fund, zarządzana przez szwajcarski INOKS Capital S.A.

Spółka podaje, że na początku listopada 2017 roku zawarła ze spółkami T.B. Fruit oraz Jebłunowy Dar umowę dotyczącą zakupu koncentratu jabłkowego. Gwarantami były spółki Francoso Corporation Limited, Avantika Consulting Limited oraz Taras Barszczowski osobiście.

Wierzytelność miała być zabezpieczona m.in. hipotekami na majątku spółki T.B. Fruit Polska w Dwikozach i Annopolu. Jak twierdzą pełnomocnicy Ancile Investment, zadłużenie wynosi obecnie ponad 50 mln

eprasa.pl dec10f7f30

euro, co sprawia, że zarejestrowany na Kajmanach podmiot jest największym wierzycielem polskiej spółki.

Uniemożliwić zakup

Jak informuje mec. Obara, spółka Ancile Investment złożyła wniosek o rozpoczęcie procedury „przygotowanej likwidacji" (tzw. pre pack).

– Oznaczałoby to, że majątek T. B. Fruit mógłby zostać sprzedany jeszcze przed zakończeniem procedury upadłości, w oparciu o sporządzoną przez prywatnych rzeczoznawców wycenę rynkową, opiewającą obecnie na około 29 mln euro. W takim przypadku pieniądze w całości trafiłyby do podmiotu z Kajmanów, który jako wierzyciel hipoteczny ma pierwszeństwo zaspokojenia. Polscy przedsiębiorcy nie zobaczyliby z tego ani złotówki – tłumaczy mecenas Obara.

Zdaniem pełnomocnika polskich firm, istnieje też ryzyko, że Taras Barszczowski usiłuje wykonać podobny ruch, jak w 2020 roku w Ukrainie, kiedy to wyprowadził majątek przy pomocy siostrzanych spółek,

eprasa.pl dec10f7f30

bo istnieje podejrzenie, że Ancile Investment jest z nim powiązany.

– Ancile bowiem zawarło z TB Fruit umowę, na podstawie której finansowało jego działalność w Polsce. Co najmniej zatem pozostawały w stałych stosunkach gospodarczych. Pozostawanie w stałych stosunkach gospodarczych

> *może być traktowane w niektórych sytuacjach* **JAK PODSTAWA DOMNIEMANIA,** *że transakcje zawierane między takimi kontrahentami, np. ustanowienie hipoteki umownej,*

zmierza do pokrzywdzenia innych potencjalnych wierzycieli, a to daje podstawy do złożenia skargi pauliańskiej – mówi mecenas Obara.

Takim podejrzeniom zaprzeczają pełnomocnicy Ancile Investment. W oświadczeniu przesłanym redakcji „Wprost” pełnomocniczka firmy zapewnia, że jej klient nie jest powiązany ani osobowo, ani kapitałowo z żadną

eprasa.pl dec10f7f30

firmą Barszczowskiego, ani z cypryjskimi podmiotami, które pojawiają się w sieci powiązań jego spółek. Co więcej, spółka Ancile pozwała Lecha Obarę o ochronę dóbr osobistych, twierdząc, że publicznie podaje on nieprawdziwe informacje.

„Pragnę przy tym zapewnić, że intencją Ancile jest skuteczne zrealizowanie swoich uprawnień jako zabezpieczonego wierzyciela oraz kontynuacja działalności zakładów w Annopolu i Dwikozach, co przyniesie wymierne korzyści również lokalnej społeczności (pracownikom, dostawcom). Powyższe jest zgodne z zasadami, którymi kieruje się INOKS w swojej działalności" – pisze w odpowiedzi na pytania redakcji adwokat Beata Składanek-Wikieł, reprezentująca Ancile Investment.

W pierwszej instancji sąd zezwolił na sprzedaż spółki T. B. Fruit Polska w ramach pre packu. Od decyzji odwołali się polscy wierzyciele firmy. Jak udało nam się ustalić, prokuratura prowadzi w tej sprawie szeroko zakrojone śledztwo, w którym bada nie tylko sprawę oszustwa, ale i możliwości popełnienia przestępstwa

eprasa.pl dec10f7f30

z art. 300 Kodeksu karnego, które dotyczy utrudniania zaspokojenia wierzycieli.

„Ten wątek pozostaje bez związku z podmiotem gospodarczym, który zainteresowany jest zakupem przedsiębiorstwa w toku postępowania upadłościowego prowadzonego w stosunku do spółki T.B. Fruit Polska sp. z o.o. s.k.a. w upadłości, lecz dotyczy innych transakcji zawieranych z innymi podmiotami" – wyjaśnia prokuratura regionalna w Lublinie.

Śledztwo

Jak informuje prokuratura regionalna w Lublinie, śledztwem objęte są wszystkie spółki T.B. Fruit, w których jakąś formę udziału ma Taras Barszczowski.

„W sprawie prowadzone są także czynności związane z tzw. profilowaniem majątkowym, z których aktualnie wynika, że badane spółki albo nie mają majątku, albo objęty jest on zabezpieczeniami majątkowymi na rzecz innych podmiotów w sposób uniemożliwiający skuteczną egzekucję w postępowaniu karnym, w związku z czym obecnie nie wydano w ramach śledz-

eprasa.pl dec10f7f30

twa postanowień o zabezpieczeniu majątkowym. Zabezpieczono jedynie udziały Tarasa B. w jednej ze spółek o nominalnej wartości 2,4 mln zł – był to jedyny ustalony podmiot, którego aktywa nie zostały objęte wcześniejszymi tytułami egzekucyjnymi" – wyjaśnia prokuratura.

Barszczowski – patriota

Taras Barszczowski przebywa obecnie w Ukrainie, poza polską jurysdykcją. Nadal prowadzi tam działalność związaną z przetwórstwem owoców i handlem koncentratem jabłkowym.

W mediach kreuje się na patriotę i zaufanego człowieka obecnych władz. Jak twierdzi, w przeddzień wybuchu wojny osobiście spotkał się z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim.

„Prezydent poprosił prasę o wyjście i powiedział, że chce szczerze porozmawiać z biznesem. Prosił, aby nikt nie opuszczał kraju. My, jako liderzy biznesu, ludzie o dobrej reputacji, musieliśmy pokazać naszym ludziom, że jesteśmy z nimi. I to było bar-

eprasa.pl dec10f7f30

dzo ludzkie" – powiedział Barszczowski w wywiadzie dla NV.BIZ.

„Po spotkaniu z prezydentem 23 lutego zjadłem kolację z przyjaciółmi w moim domu. Odpowiedziałem im – stawię czoła wojnie w moim domu, na Ukrainie, tak jak wy" – dodał.

Barszczowski – przestępca

Taras Barszczowski jest w Polsce ścigany listem gończym. Jak udało nam się ustalić, prokuratura stara się o wydanie w jego sprawie listu międzynarodowego. Do tej pory, jak podają śledczy, nie wydano go z przyczyn proceduralnych.

„Pan Taras Barszczowski nie czuje się winny oszustwa na szkodę polskich rolników ani Skarbu Państwa, albowiem takie zdarzenia nigdy nie miały miejsca. Sytuacja finansowa Spółki T.B. Fruit Polska Sp. z o.o. S.K.A. jak wskazano powyżej, była wynikiem zdarzeń, które były niezależne od woli Grupy T.B. Fruit i których nie można się było spodziewać w normalnym systemie prawa" – piszą pełnomocnicy Barszczowskiego.

eprasa.pl dec10f7f30



Fot.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

„Pan Taras Barszczowski szczerze współczuje rolnikom zaistniałej sytuacji, w jakiej się znaleźli, podzielając los spółek z grupy T.B. Fruit działających w Polsce. Z uwagi na stan wojenny ogłoszony na terenie Ukrainy w chwili obecnej nie istnieją prawne możliwości swobodnego przekraczania przez niego granic Ukrainy, co uniemożliwia mu przedstawienie swych racji oraz podjęcie czynności procesowych przed polskimi organami wymiaru sprawiedliwości” – dodają.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

200 wprost

NAJWIĘKSZYCH POLSKICH FIRM

JUŻ 29 MAJA IX EDYCJA RANKINGU



PARTNER STRATEGICZNY

PKO Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI

BGK Bank Gospodarstwa Krajowego

InPost out of the box

PKP Polskie Koleje Państwowe Spółka Akcyjna

PARTNER

GPW

eprasa.pl dec10f7f30

W IMIĘ PRZYSZŁYCH ZYSKÓW



FOT. PAP/DPA

Wizyta prezydenta Ukrainy w Niemczech - Wołodymyr Zełenski z kanclerzem Olafem Scholzem i żołnierzami Bundeswehry.

<< SPIS TREŚCI MISTERNY ARTYKUŁ >

Objazd Zełenskiego po stolicach europejskich przypieczętował zmianę strategicznego myślenia Zachodu o wojnie. **TE SAME KRAJE, KTÓRE DOTĄD NERWOWO KALKULOWAŁY, ILE BĘDZIE KOSZTOWAĆ ICH KLĘSKA MOSKWY, ZAJĘŁY SIĘ TERAZ LICZENIEM, ILE ZYSKAJĄ NA ZWYCIĘSTWIE UKRAINY.** *Europa Środkowa przestała być klubem rusofobicznych awanturników, próbujących wciągnąć Zachód w kolejną niepotrzebną wojnę.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

Klimat wokół wojny na Ukrainie zmienia się radykalnie i to w sposób skrajnie niekorzystny dla Kremla. Wierni dotąd Rosji apologeci, szukający sposobów na ratowanie twarzy Putina, jeden po drugim zmieniają obecnie front, prześcigając się w zwiększaniu pomocy wojskowej dla Kijowa.

eprasa.pl dec10f7f30

Sypie się także koncepcja nakłonienia Ukrainy do rozejmu z Moskwą, który pozwoliłby Rosji zachować terytorialne zdobycze i dał jej czas na przegrupowanie sił.

Nasi zachodnioeuropejscy sojusznicy poszli wreszcie po rozum do głowy uznając, że brnięcie w tak niebezpieczną strategię może ich kosztować więcej niż wyniosły straty z tytułu zerwania lukratywnych dla wielu państw więzów politycznych i gospodarczych z Moskwą.

Dobra sytuacja dla Polski

Rosja stała się kulą u nogi, zdolną pociągnąć na dno najtęższych wydawałoby się graczy, o czy świadczy gwałtowny spadek reputacji i pozycji politycznej tak kluczowych wydawałoby się państw europejskich, jak Niemcy. Bardzo dobrze, że po długich miesiącach wahań i kluczenia uznali oni, że czas najwyższy na korektę kursu i odejście od dotychczasowych dogmatów w stosunkach z Moskwą.

Wahadło przechyla się coraz mocniej na stronę Ukrainy. Nic nie jest oczywiście jeszcze przesądzone, ale wi-

eprasa.pl dec10f7f30

dać wyraźnie, że europejskie salony fetują Zełenskiego, bo uznały, że opłaca się to bardziej niż potajemnie choćby sprzyjanie Rosji.

To także dobra sytuacja dla Polski. Europa Środkowa przestaje być klubem rusofobicznych awanturników, próbujących wciągnąć zachód w kolejną niepotrzebną wojnę.

Myśliwce dla Ukrainy

Objazd Zełenskiego po Europie złamał kolejne tabu dotyczące wsparcia militarnego dla Ukrainy. Ukraińscy piloci będą szkolić się na nowoczesnych zachodnich myśliwcach, których przekazanie Kijowowi jeszcze niedawno wywoływało panikę nawet w mocno zaangażowanych w pomoc Stanach Zjednoczonych. Dziś o F-16 dla Ukrainy otwartym tekstem mówią Brytyjczycy, gonieni przez Francuzów, oferujących swoje Mirage 2000.

Francuski prezydent Emmanuel Macron ogłasza także wysłanie na Ukrainę rakiet SCALP, zdolnych razić cele daleko w głębi rosyjskiego terytorium. Niemcy

eprasa.pl dec10f7f30

oferują czołgi, wozy opancerzone i broń przeciwlotniczą, a więc wszystko, czego Ukraińcy bezskutecznie domagali się od miesięcy. Jednocześnie

> *NATO coraz intensywniej* **PRZYGOTOWUJE SIĘ DO INTEGRACJI UKRAINY Z SOJUSZEM.** *Pierwsze decyzje w tej sprawie mogą nastąpić już na najbliższym szczycie w Wilnie.*

Realizacji tych obietnic trzeba się bacznie przyglądać, bo różnie z tym w przeszłości bywało. Warto pamiętać o niemieckim wecie wobec integracji Ukrainy z NATO, zgłoszonym przez Angelę Merkel w 2008 roku w Bukareszcie.

Czasy są dziś jednak zupełnie inne. Rząd niemiecki ma znacznie bardziej ograniczone pole manewru niż dotąd.

Wolty w sprawie wojny kosztowały Niemcy bardzo dużo, dlatego dziś w Berlinie wreszcie doszli do głosu ci, którzy zdają sobie sprawę, jak kosztowne będzie zo-

eprasa.pl dec10f7f30

stawanie z tyłu w momencie, gdy przyjdzie czas na podział wojennych łupów, także tych politycznych.

Dobrze rozumie to Macron, oferując się ze swoimi myśliwcami Mirage, które od dawna nie są francuskim hitem eksportowym, ale mogą przysporzyć Francji wiele korzyści w przyszłości.

Ważna zmiana

Równie ważne, co deklaracje pomocy wojskowej, są także decyzje na poziomie politycznym. W głównych stolicach Europy Zełenski usłyszał to, co dotąd otwartym tekstem mówili mu tylko środkowoeuropejscy sojusznicy i Amerykanie: nie będzie żadnego pokoju z Rosją, którego warunki nie odpowiadałyby ukraińskim interesom.

To bardzo ważne zmiana. Dotąd Europa chętnie bawiła się pomysłem zamrożenia wojny na Ukrainie. Dałby on co prawda chwilowy oddech, ale de facto służyłby wyłącznie rosyjskim interesom: Moskwa uzyskałaby potwierdzenie swoich zdobyczy terytorialnych i zyskałaby czas na przegrupowanie sił i przygotowanie nowej wojny.

eprasa.pl dec10f7f30

Zełenski przywiózł z UE zapewnienie, że nic takiego nie nastąpi. Oznacza to, że wojna na Ukrainie ostatecznie przestaje być traktowana na zachodzie Europy jako kolejny niechciany przez nikogo konflikt na peryferiach. Trochę to trwało, ale ostatecznie nasi zachodni sojusznicy zdali sobie sprawę, że więcej zyskają przyczyniając się do zwycięstwa Ukrainy niż chroniąc swoje dotychczasowe interesy z reżimem w Moskwie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

Zagranica



Maciek Hamela

Fot. Filip Wolski

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epraca.pl dec10f7f30

TRASA UKRAINA-CANNES

Na festiwalu w Cannes pokazany zostanie **DOKUMENT „SKĄD DOKĄD” POLSKIEGO REŻYSERA MAĆKA HAMELI, KTÓRY OD PIERWSZYCH DNI PEŁNOSKALOWEJ AGRESJI ROSJI W UKRAINIE, WYWOZIŁ LUDZI Z OGARNIĘTEGO WOJNĄ KRAJU.** *Po kilku tygodniach pojawił się pomysł na film, który niemal w całości nagrany jest w samochodzie.*



Rozmawiała **Karolina Baca-Pogorzelska**

Co było pierwsze – najpierw zacząłeś wywozić ludzi tuż po wybuchu wojny w Ukrainie, czy od razu był pomysł na film i to się za sobą łączyło?

To nie było połączone. Przerwałem zdjęcia na granicy białoruskiej i zająłem się zbiórkami na rzecz Ukra-

eprasa.pl dec10f7f30

iny. Trzeciego dnia kupiłem vana i pojechałem na granicę. W sumie kupiłem trzy, jednego pożyczyłem i wynajmowałem autobusy, a w międzyczasie organizowałem transporty, których sam nie prowadziłem, np. ewakuację szpitala onkologicznego w Kijowie. Po tygodniu przejechałem na drugą stronę granicy i zacząłem wywozić rodziny znajomych.

W ogóle nie było wtedy żadnego pomysłu na film. Dostałem propozycję pracy w CNN, zastanawiałem się nad tym, bo przecież każdy chce pracować dla CNN, ale to byłoby wtedy wbrew mnie. Jeździłem do Ukrainy cały czas, zatrzymałem swoją pracę. Pomysł na film po-

Maciek Hamela

- reżyser, absolwent Sorbony i EICAR. Za swój krótkometrażowy dokument „Pozdrawiam” został nagrodzonym w Cannes w ramach sekcji Doc Alliance Award. Po inwazji Rosji na Ukrainę kupił vana i zaczął pomagać ludziom w ewakuacji. W ten sposób poznał mnóstwo różnych osób i ich historie, tak też zrodził się pomysł na film „Skąd dokąd”.

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. materiały prasowe

Kadr z filmu „Skąd dokąd” Maćka Hameli. Pozostałe zdjęcia w tekście tez pochodzą z tego filmu, który będzi pokazywany w Cannes.

eprasa.pl dec10f7f30

wstał po miesiącu. Potrzebowałem wsparcia przy długich wyjazdach i tak dołączy do mnie mój przyjaciel, operator Wawrzyniec Skoczylas. Zabraliśmy kamerę i tak się to zaczęło.

Ile osób wywiozłeś?

Ponad 400.

Historii w filmie jednak nie ma tyle. Jak je dobierałeś?

Pierwszy wybór tego, co wydawało się nam fascynujące, dał nam 3,5 godziny filmu. Myślałem o podziale na części, natomiast szybko doszliśmy do wniosku, że forma filmu, który dzieje się w aucie narzuca pewien rygor. Trzeba znaleźć balans, by te historie nie stały się strzępami, o których zapominamy, tylko by widz wszedł w historię każdego z bohaterów, by się z nim pożegnać i wejść w kolejną. A to działa do pewnego momentu, by się nie zmęczyć klaustrofobią tego auta. Wiadomo, że są filmy nakręcone w aucie, jak „Drive”, czy „Teheran Taxi”. I tak wyszło ponad 80 minut. Ale to był długi proces montażowy, by do tego dojść.

eprasa.pl dec10f7f30

Co skłoniło cię do decyzji o rzuceniu wszystkiego i pomocy Ukraińcom?

To, by jechać na granicę, to chyba naturalny odruch, w którym nie byłem wyjątkowy.

> *To było niesamowite uczucie, gdy pierwszy raz dojechałem do granicy i* **ZOBACZYŁEM WIELKĄ KOLEJKĘ AUT** *na rejestracjach z całej Polski, które przyjechały zabierać Ukraińców.*

Oczywiście, potem ta euforia opadała, ludzie mają pracę, mogli być w weekendy, a ja nie pracuję na etacie i mogłem to robić cały czas.

Każdy człowiek to osobna historia. Co robiłeś, by nie związać się z ewakuowanymi ludźmi emocjonalnie, słuchając ich historii, często bardzo poruszających.

Mój drugi operator miał z tym chyba duży problem, jego rozsadzało od środka. Wywoziliśmy rodzinę spod Czernihowa, matka z dwójką synów, wyglądali jak nie-

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. materiały prasowe

eprasa.pl dec10f7f30

szczęście. 45 dni byli w okupacji, często nie mieli co jeść. Jak wyszli na stację, zobaczyliśmy, jak są chudzi. Marcin rzucił się, by kupić im chyba wszystko, jakieś batony, co tam było. Musiałem mu tłumaczyć, że w tej sytuacji naprawdę nie jest to najlepszy pomysł, skoro oni tak długo nic nie jedli. Pod Żytomierzem mieliśmy hotel, w którym właściciel nocował nas za darmo, zresztą od 2014 r. nocuje za darmo żołnierzy w tranzycie i tam była porządna kantyna, gdzie można było zjeść normalne jedzenie na spokojnie.

Musisz wejść w taką rutynę, trochę stać się robotem, by to przeżyć, zresztą chyba sama to wiesz. Jak zaczniesz podchodzić do każdego emocjonalnie i pomagać mu we wszystkim, to na pewno tak się nie da. Jest jakiś początek i koniec.

Ja ewakuowanym w Polsce załatwiałem miejsce pobytu, ale potem np. pracę i inne formalności musiał już na siebie brać ktoś na miejscu. Szybko zrozumiałem, co to znaczy przepalenie zwojów. Mój numer trafił na jakiś kanał na Telegramie i non stop ktoś do mnie dzwonił, i to z wielu krajów. Ukraińcy prosili jakieś ciotki

eprasa.pl dec10f7f30

i wujków, bo skąd mieli wiedzieć, że mówię po rosyjsku, więc prosili jakąś daleką rodzinę o pomoc. To było naprawdę straszne szaleństwo. A ja jestem przecież tylko jednym człowiekiem, w vanie mam 7, maksymalnie 9 miejsc. I tyle.

Czy któraś z historii w filmie jest dla ciebie szczególnie wyjątkowa?

Na pewno historia Sofijki i jej rodziny. Zawiozłem ich do Lubyczy Królewskiej, znajomy Azer zabrał je do domu mojego ojca, a potem trafili do Konstancina i są tam do dziś, a Sofijka chodzi do polskiej szkoły. Wiesz, oni weszli do auta bez planu, a zawsze ktoś ma jakiś plan, nawet głupi: typu siostra znajomego jest pod Pragą i to tam musimy jechać, a ty przekonujesz ich po drodze, że może to nie jest najlepsze. A oni weszli i pytam, dokąd mam jechać. Tam, gdzie bezpiecznie – mówi matka. A babcia mówi, że w Polsce wszędzie jest bezpiecznie. No więc chcieli po prostu jechać gdziekolwiek. I są cały czas tam, dokąd w kwietniu 2022 roku ich zawiozłem. Gdyby weszli do innego vana, wylądowaliby gdzie indziej.

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. materiały prasowe

eprasa.pl dec10f7f30

Ludzie mają różny poziom zaradności i kontaktów, więc radzą sobie różnie. Ci, którzy takich możliwości nie mieli, **POTRZEBOWALI WŁAŚNIE NASZEJ POMOCY.**

Na początku jeździłeś po rodziny znajomych, a jak potem dobierałeś ewakuowanych ludzi?

Mieliśmy taki casting, trzech menedżerów w Kramatorsku oglądało zdjęcia i obdzwaniali rodziny. Jak mi się ludzie podobali, to jechałem, a jak nie, to nie (śmiech). Żartuję oczywiście, teraz mam do tego dystans, ale to był bardzo intensywny czas.

Na początku wojny polskie grupy na Signalu były bardzo aktywne i tam szybko dzieliło się wyjazdy i kierowców. Tak się koordynowało odbiory, co często doprowadzało do nieporozumień, jak mój odbiór rannej Kongijki, gdzie myślałem, że jadę po zdrową osobą, a to dziewczyna z kulą w brzuchu, która tak naprawdę potrzebowała przecież karetki.

eprasa.pl dec10f7f30

Po tym wyjeździe już nigdy nie jeździłem do nikogo, z kim sam przed wyjazdem nie mogłem się skontaktować. Inaczej prowadziłoby to dalej do wielu nieporozumień.

Potem pomagała mi moja przyjaciółka Ksenia Marchenko, była ukraińska dziennikarka, potem dołączyłem do kilku międzynarodowych organizacji jako wolontariusz, gdzie m.in. wywożono osoby LGBT czy surogatki. Dla „Vse Bude Dobre” na Donbasie byłem kierowcą, więc to oni przygotowywali te transporty. A potem współpracowałem z punktem recepcyjnym w Zaporożu, gdzie bardzo dużo osób potrzebowało pomocy.

Kiedy zdecydowałeś powiedzieć sobie „stop”?

Wojna wciąga, więc trudno z tego wyjść. Doszedłem do takiego momentu, gdy zrozumiałem, że to ja zacząłem szukać ludzi do ewakuacji bardziej niż oni mnie, bo ci co zostali, po prostu już chcieli zostać. Dlatego w sumie teraz już lepiej pomóc tym, którzy podjęli trudną decyzję o wyjeździe, niż jechać i narażać życie w Bachmucie albo Czasiw Jarze. Oni nie wyjadą, póki nie trafiło w nich albo sąsiadowi do ogródka. Cztery

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. materiały prasowe

eprasa.pl dec10f7f30

domy dalej to dla nich jeszcze wciąż daleko. To jeden aspekt. Drugi to przyzwyczajenie do różnych niebezpieczeństw. Widziałem, że granica strachu przesuwa mi się za daleko.

To nie była łatwa decyzja, ale pomogło to, że

> *trzeba było się zająć filmem, że on będzie ważny, że* **MUSZĘ NA TO POŚWIĘCIĆ CZAS.** *Ale ja wciąż siedzę w temacie pomocy ukraińskiej,*

pomagam w zbiórkach, kontaktach. Kupujemy busy, organizujemy pomoc, wspomagamy tych, którzy już do Polski przyjechali w myśl zasady rób, co możesz w miejscu, w którym jesteś. Na drugą stronę pojechałem dlatego, że znałem rosyjski, a to się może przydać.

Jak się czujesz przed pokazem w Cannes? To ważne, że film z takim przesłaniem zostanie pokazany w takim miejscu.

W Cannes dostałem nagrodę dwa lata temu za krótki metraż. Teraz jesteśmy jedyną produkcją o wojnie na

eprasa.pl dec10f7f30

„Skąd dokąd”

Początek inwazji Rosji na Ukrainę. Ludzie zawieszeni w czasie i przestrzeni, w obliczu niepewnego tu i teraz, decydują się na porzucenie tego, co mają najcenniejsze i wsiadają bez zastanowienia do zakurzonego vana na obcych rejestracjach. Samochód przemierza tysiące kilometrów, pełniąc rozmaite funkcje: poczekalni, szpitala, schronu, a przede wszystkim przestrzeni do zwierzeń i wyznań, którymi w sposób naturalny zaczynają dzielić się współtowarzysze podróży z przypadku. W języku ukraińskim „skąd” (звідки / zvidky) i „dokąd” (куди / kudy), to też rutynowe pytania zadawane podczas próby przebicia się przez liczne punkty kontrolne, rozmieszczone na terenie Ukrainy.

„Skąd dokąd” to portret zbiorowy złożony z doświadczeń ludzi, którzy mają jeden cel: znaleźć bezpieczne schronienie. W vanie, ich tymczasowym azylu, zniesione są różnice płci, wieku, koloru skóry, sprawności fizycznej, pochodzenia, tożsamości, poglądów czy wiary. W filmie widzimy różnych bohaterów m.in. Annę, która wraz z mężem była w Pułku Azow, ona i cała jej rodzina jest z Mariupola, jej mąż brał udział w walkach w obronie miasta, niestety zginął niedługo potem pod Świętgórskiem w obwodzie donieckim. Jedną z bohaterek jest też Sofijka, która do gry „papier, nożyce, kamień” dorzuca pistolet (dziś dziewczynka z rodziną mieszka w Konstancinie

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. materiały prasowe

eprasa.pl dec10f7f30

i chodzi do polskiej szkoły), a także Kongijka Gloria Sifa Kabaye, wywieziona w marcu ub. Roku z Kijowa. Została trzykrotnie postrzelona (w Berlinie, gdzie do dziś mieszka, w ciągu roku przeszła 18 operacji).

tym najważniejszym festiwalu filmowym. To smutne, że nie ma reprezentacji ukraińskiego środowiska filmowego, ale teraz w Ukrainie nie ma pieniędzy na filmy. Tę obecność traktuję w kategoriach dużej odpowiedzialności, jak to wykorzystać dla dobra sprawy. Biorę udział w konferencji „Od Kijowa do Teheranu” tam na miejscu. Świetnie pokazywać tam film, ale nie tylko po to jadę. On znaczy dla mnie dużo więcej niż tylko obraz kinowy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

Bank Pekao

BIERZ ŻYCIE ZA ROGI

BANK, KTÓRY STAWIA NA INNOWACJE

Zapraszamy do naszych placówek
oraz na pekao.com.pl

eprasa.pl dec10f730



Fot. AP/East News

Prezydent RecepTayyip Erdogan z dumą prezentuje pałac. Twierdzi, że jego przepych podnosi międzynarodowy prestiż Turcji.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

POZŁACANE SZKLANKI ERDOGANA

Już w trakcie budowy pałacu prezydenckiego Erdogana pojawiały się kontrowersje dotyczące kosztów tego gigantycznego kompleksu. Oficjalnie ogłoszono, że nie powinny przekroczyć **600 MLN DOLARÓW**, *tymczasem niezależne dochodzenie wykazało, że* **TYLE KOSZTOWAŁO SAMO TYLKO SPROWADZENIE WYSTARCZAJĄCEJ ILOŚCI SPECJALNEGO SZKŁA DO OKIEN**. *Dlaczego ubiegający się właśnie o reelekcję prezydent Turcji musiał zbudować sobie pałac dziesięciokrotnie większy od poprzedniego?*



Tekst: **Miłosz Szymański**

eprasa.pl dec10f7f30

Można analizować politykę Recepa Tayyipa Erdogana z wielu różnych perspektyw. Można starać się zrozumieć jego motywacje i szukać w podejmowanych decyzjach cech wspólnych, które pozwoliłby zbudować jego portret psychologiczny. Tego typu rozważania mogą doprowadzić do wielu ciekawych wniosków, ale ja chciałbym zaproponować coś innego – próbę zrozumienia tureckiego autokraty z perspektywy spaceru wokół pałacu prezydenckiego.

Nieudolny zamach stanu i zmiana konstytucji

Zacznijmy jednak od odrobiny historii. Recep Tayyip Erdogan w latach 2003-2014 rządził Turcją jako premier. W 2014 r. wystartował w wyborach prezydenckich, które wygrał w pierwszej turze. Wtedy jednak uprawnienia prezydenta były niewielkie, więc Erdogan utrzymywał kontrolę nad krajem dzięki szefowaniu rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). Oczywiście ów stan rzeczy nie odpowiadał jego ambi-

eprasa.pl dec10f7f30

cjom, więc rozpoczął przygotowania do zmiany systemu politycznego Turcji z parlamentarno-gabinetowego na prezydencki.

To nie spodobało się armii, która tradycyjnie miała dużo do powiedzenia i kilkukrotnie obalała rządy, które się jej nie podobały.

W związku z tym pamiętnego 15 lipca 2016 r. przeprowadziła ona skrajnie nieudolny zamach stanu, który zakończył się klapą. Erdogan poczuł, że taka okazja się już nie powtórzy i poza przeprowadzeniem na wielką skalę czystki urzędników oraz wojskowych błyskawicznie przepchnął przez parlament projekt zmian konstytucji, który został następnie przyjęty w bardzo kontrowersyjnym referendum.

W ramach ukoronowania całego procesu w 2018 r. Erdogan zorganizował przyspieszone wybory, które wygrał w pierwszej turze i rozpoczął rządy jako prezydent z szerokimi uprawnieniami i dodatkowo prezes AKP.

Teraz ubiegać się będzie o prezydenturę po raz trzeci, ale dopiero drugi po zmianie konstytucji.

eprasa.pl dec10f7f30

Prezydentem przed Erdoganem był jego wierny sojusznik Abdullah Gül, który w 2014 r. ogłosił, że nie będzie ubiegać się o kolejną kadencję. Gül urzędował w okazałej rezydencji Çankaya Köşkü w południowej części Ankary. Erdogan nie był jednak zainteresowany tym pałacem. Myśl jego sięgała dalej i szerzej. Jeszcze

> *w 2011 r. ogłosił, że potrzebna jest nowa rezydencja dla premiera. W projekt* **ZAANGAŻOWANYCH BYŁO KILKA MINISTERSTW** *oraz kilka państwowych agencji.*

Nie byłoby w tej historii nic nadzwyczajnego, gdyby nie wybrana lokalizacja.

Nowa rezydencja dla premiera miała powstać na terenie farmy samego Kemala Atatürka, której teren został jeszcze 1992 r. wpisany na listę obszarów chronionych, na których nie wolno niczego budować. Tym jednak Erdogan nie zamierzał się przejmować. To tak jakby

eprasa.pl dec10f7f30

ktoś w Polsce postanowił zabudować Łazienki Królewskie.

Budowa postępowała szybko, podobnie jak procesy sądowe przeciw niej. Dziwnym przypadkiem tak się złożyło, że udało się ją zakończyć równolegle z wyborami prezydenckimi 2014 r., po których teraz już prezydent Erdogan ogłosił, że jednak cały kompleks posłuży jako nowa siedziba dla prezydenta. Decyzja ta nie zdziwiła nikogo, bo oczywistym było, że ta gigantyczna inwestycja jest przeznaczona dla Erdogana, niezależnie od tego, jakie stanowisko będzie on piastować.

Tymczasem jeszcze przed oficjalnym otwarciem Rada Stanu, czyli turecki odpowiednik Najwyższego Sądu Administracyjnego, wydała wyrok, że prace nad Pałacem Prezydenckim muszą zostać wstrzymane, bo jego budowa rozpoczęła się wbrew prawu, a więc budynek postawiono nielegalnie.

Mający zawsze dużo szacunku do prawa i sądów Erdogan skomentował ów wyrok słowami: „Niech go zburzą, jeśli chcą. Kazali zatrzymać prace, ale nie mogą zatrzymać budowy tego budynku. Będę go otwierać, będę

eprasa.pl dec10f7f30

się do niego wprowadzać i będę go używać”. I tak też się stało.

Atmosfera jest napięta

Kompleks prezydencki znajduje się w dzielnicy Beştepe (czyli „pięć wzgórz”) na zachód od centrum Ankary. Szedłem do niego ulicą Cumhurbaşkanlığı, czyli Prezydencką, wzdłuż której znajdują się grodzone osiedla kilkudziesięciopiętrowych apartamentowców. Na skrzyżowaniu z ulicą Beştepe przywitała mnie osobliwa instalacja. Fragment zniszczonego krawężnika osłonięty jest szklaną osłoną, podobnie jak spalony wrak pick-upa. To pamiątka po nieudolnym zamachu stanu z 2016 r., kiedy ów pick-up miał jakoby zmierzać w kierunku położonego pół kilometra dalej pałacu prezydenckiego, ale wybuchł przy eksponowanym krawężniku.

Kawałek dalej znajduje się także muzeum poświęcone zamachowi stanu, które przewrotnie nazwano Muzeum Demokracji. Nie można do niego jednak podejść, gdyż obok pamiątkowego krawężnika kończy się

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. Domena publiczna

Pałac prezydencki i kompleks towarzyszących mu zabudowń z lotu ptaka. W pełnym szacunku oddaleniu znajdują się bloki Ankary.

eprasa.pl dec10f7f30

chodnik, a sto metrów dalej w poprzek ulicy Prezydenckiej rozciągnięta jest policyjna blokada i punkt kontrolny. Nie mogę zrobić zdjęć samego pałacu prezydenckiego, fotografuję więc równie okazałą Bibliotekę Prezydencką.

Po chwili zatrzymuje się obok mnie samochód, który przyjechał od strony pałacu. Siedzący w nim facet w cywilu obserwuje mnie uważnie. Idę dalej, udając, że go nie widzę, a ów odjeżdża z powrotem do punktu kontrolnego. Kompleks prezydencki

> *ma kształt prostokąta o wymiarach około* **PÓŁ NA PÓŁTORA KILOMETRA.** *W całości otoczony jest wysokim na około cztery metry ogrodzeniem*

z grubej stali, na którym co kilkanaście metrów umieszczono kamerę przemysłową.

Zatrzymuję się kilkaset metrów od instalacji z krawężnikiem i z drugiej strony ośmiopasmowej drogi robię zdjęcia Biblioteki Prezydenckiej. Stojący pod ogro-

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. Domena publiczna

Erdogan będąc premierem zarządził budowę pałacu, który miał być siedzibą premiera. Zmienił zdanie, gdy został prezydentem.

eprasa.pl dec10f7f30

dzeniem policjanci krzyczą na mnie, że nie wolno. Idę więc dalej zdeterminowany, żeby obejść kompleks dookoła. Droga jest usiana radiowozami, a wokół kompleksu spacerują policjanci. Atmosfera jest napięta i nie ma mowy o tym, żeby sfotografować się na tle ogrodzenia, tak jak można to zrobić w Warszawie czy Waszyngtonie.

Przystrzyżone wąsy i bezwzględny zakaz palenia

Skręcam w ulicę Söğütözü, która oplata kompleks od zachodu. Znajduje się na niej sporo ludzi, gdyż to właśnie tędy do pracy docierają tysiące pracowników administracji prezydenta.

Łatwo ich poznać, bo wszyscy noszą granatowe marynarki, czerwone krawaty oraz krótko przystrzyżone wąsy. Bezwąsych być nie może, podobnie jak palących.

Erdoğan znany jest ze swojej niechęci do palaczy, co powoduje, że ulica Söğütözü jest jedną z niewielu w kraju, gdzie można spotkać duże grupy niepalących mężczyzn. Dominującym środkiem lokomocji, jak

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. Domena publiczna

Imponujaca biblioteka prezydencka należy do kompleksu pałacowego, obok wielu innych atrakcji.

eprasa.pl dec10f7f30

wszędzie w Turcji, jest tutaj samochód. Tylko nieliczni mogą wjechać swoim autem na teren kompleksu prezydenckiego, więc jak to w Turcji – jeden z pasów drogi został zaadaptowany na parking.

Po drugiej stronie ośmiopasmowej drogi znajduje się coś dla tej części Turcji nietypowego. Wzgórze obsiane jest równymi rzędami młodych drzew, które muszą być regularnie podlewane, bo gleba tutaj jest bardzo sucha, a deszcz jest rzadkością. Spomiędzy drzew wystają budynki wojskowe, płot z drutem kolczastym i zadaszone parkingi z pojazdami opancerzonymi. Podobny widok można uświadczyć po drugiej stronie drogi, to jest za ogrodzeniem prezydenckiego kompleksu. Trudno to jednoznacznie określić, ale prezydenta pilnuje jednorazowo co najmniej kilka tysięcy policjantów i żołnierzy.

Pałac za ponad 2 miliardy dolarów

Po dwóch kilometrach spaceru, przy bramie numer pięć zatrzymuje mnie dwóch żołnierzy. Są uzbrojeni po zęby i bardzo poważni. Jeden z nich jednoznacznym

eprasa.pl dec10f7f30

tonem mówi, że dalej nie mogę iść. Widziałem, że wcześniej obojętnie przepuścili dwie kobiety, więc udaję, że niczego nie rozumiem, po czym dodaję, że jestem turystą. Metoda ta działa niemal za każdym razem i to niezależnie od kraju. Dzięki temu mogę wreszcie stanąć pod budynkiem pałacu prezydenckiego.

Słabo go widać, bo jest w większości zasłonięty drzewami i wzgórzem, na którym stoi, ale i tak robi wrażenie. Sam pałac, będący kompleksem w kompleksie, otoczony jest własnym wewnętrznym ogrodzeniem. Ma on około 1150 pokoi i po dziewięciu latach od otwarcia dalej nie jest jasne, po co powstało ich aż tyle.

Już w trakcie budowy pojawiły się liczne kontrowersje à propos kosztów tego gigantycznego kompleksu. Ówczesny minister finansów Mehmet Şimşek powiedział, że jej koszt nie powinien przekroczyć 1,4 mld lir, czyli ówcześnie 600 mln dolarów. Tymczasem niezależne dochodzenie dziennikarskie we współpracy z ankarską Izbą Architektów wykazało, że wspomniane 1,4 mld lir kosztowało samo tylko sprowadzenie wystarczającej ilości specjalnego szkła do okien.

eprasa.pl dec10f7f30

Ogółem cała budowa w ich ocenie musiała kosztować przynajmniej 5 mld lir, czyli **GRUBO PONAD 2 MLD DOLARÓW.**

Oczywiście z zastrzeżeniem, że to ostrożna kalkulacja, bo do wykończenia podłóg użyto włoskiego marmuru po 3000 euro za metr kwadratowy, nie mówiąc już o takiej drobnicy, jak pozłacane szklanki za tysiąc dolarów sztuka. Ministerstwo finansów nabrało wody w usta i odpowiedziało tylko, że wydatki są tajne, bo ich ujawnienie godziłoby w bezpieczeństwo państwa. Erdogan odpowiedział na zarzuty o rozrzutność mówiąc, że okazały kompleks prezydencki podnosi prestiż Turcji jako kraju.

Kompleks na miarę sułtana

Tymczasem na ziemi skończył mi się chodnik na ulicy Söğütözü. Doszedłem do miejsca, w którym znajdował się punkt kontrolny i mogłem albo zawrócić, albo przebiec na drugą stronę ośmiopasmowej drogi. Wybrałem

eprasa.pl dec10f7f30

to drugie, zdeterminowany dokończyć okrążenie wokół kompleksu. Nie udało mi się to, gdyż już pół kilometra dalej Söğütözü łączyła się w wyłączoną z użytku ulicą Prezydencką. Tak oto zdołałem zrobić tylko trzy czwarte okrążenia, przydreptując w tym czasie cztery kilometry wzdłuż ogrodzenia prezydenckiego kompleksu.

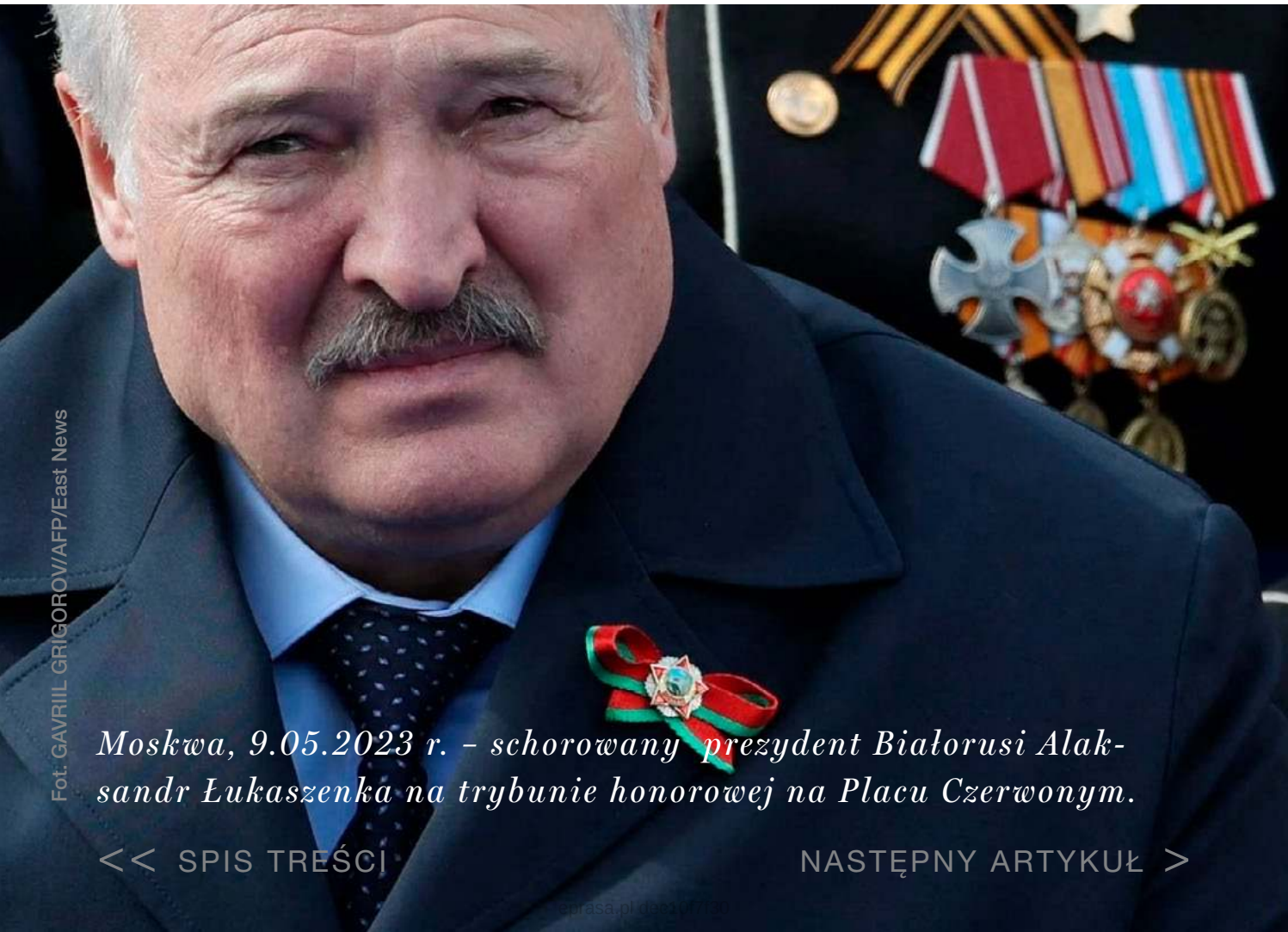
Miałem dużo czasu na przemyślenia. Co mówi o władzy to, że czuje silną potrzebę oddzielenia się od społeczeństwa? Bezpieczeństwo jest ważne, ale co mówi o władzy fakt, że zapewnia je tylko sobie a nie wszystkim? No a co o władzy mówi to, że musi budować sobie pałac dziesięciokrotnie większy od poprzedniego?

I wreszcie – co o człowieku mówi potrzeba zbudowania sobie kompleksu większego od tego, z którego sułtanowie rządzili imperium rozciągającym się na trzech kontynentach?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30





Fot. GAVRIIL GRIGOROV/AFP/East News

Moskwa, 9.05.2023 r. – schorowany prezydent Białorusi Aleksandr Łukaszenka na trybunie honorowej na Placu Czerwonym.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

prasa.pl

TAJEMNICZA NIEDYSPOZYCJA ŁUKASZENKI

– Walka o władzę na pewno będzie, bo ci, którzy obecnie są w Radzie Bezpieczeństwa, **MAJĄ KREW NA RĘKACH I BĘDĄ WALCZYĆ O TO, ŻEBY UTRZYMAĆ SWOJĄ POZYCJĘ**. *Putin także nie odpuści i będzie chciał nadal kontrolować Białoruś – mówi w rozmowie z „Wprost” białoruski opozycjonista i były dyplomata* **PAWEŁ ŁATUSZKA**, *komentując spekulacje o stanie zdrowia Alaksandra Łukaszenki.*



Rozmawiała **Agnieszka Kaszuba**

eprasa.pl dec10f7f30

Jak podało Radio Swaboda, w niedzielę Łukaszenka nie pojawił się na uroczystości w Mińsku z okazji oficjalnego Dnia Flagi, Herbu i Hymnu. Przemówienie w jego zastępstwie wygłosił premier Roman Gołowczenko, jednak nie podał żadnych powodów nieobecności prezydenta.

Choroba białoruskiego dyktatora

– Już od sześciu dni nie ma informacji, gdzie znajduje się Łukaszenka, ani jaki jest jego stan zdrowia. Wiemy jedynie, że w sobotę kolumna samochodów rządowych przyjechała do szpitala rządowego, ale czy w szpitalu umieszczono Łukaszenkę, tego nie wiadomo. Ma dość poważną infekcję wirusową. to było już widoczne przed 9 maja, kiedy 5 maja wręczał nagrody, widać było, że jest już chory. To było widoczne w sposobie mówienia, gardło odmawiało mu już posłuszeństwa – mówi Paweł Łatuszka.

eprasa.pl dec10f7f30

– 9 maja zobaczyliśmy wszyscy, że Łukaszenka to starszy, schorowany człowiek, który miał bardzo zły humor. Miał także prawdopodobnie podaną kroplówkę, co próbował ukryć opatrunkami na ręce. Nie był w stanie przejść pieszo nawet 300 metrów z innymi przedstawicielami Wspólnoty Niepodległych Państw, tylko poprosił o przejażdżkę samochodem – dodaje.

Łukaszenka nie był w stanie także odczytać przemówienia w Mińsku. W jego imieniu głos zabrał premier.

> *– Od tego czasu zniknął, a my* **DOSTALIŚMY INFORMACJĘ O INFEKCJI I POWIKŁANIACH** *w postaci zapalenia mięśnia sercowego.*

Pierwsze doniesienia mówiły, że to niegroźna sprawa, ale w ostatnich dniach służby prasowe Łukaszenki milczą, co raczej może oznaczać poważną sprawa – uważa Łatuszka.

– Kiedy byłem rzecznikiem MSZ, to w sytuacji, gdy Łukaszenka miał problemy ze zdrowiem, nikt nie od-

eprasa.pl dec10f7f30

ważyłby się opublikować jakiejkolwiek informacji bez jego zgody. Dlatego podejrzewamy, że nie wyraża on zgody na publikację lub nie jest w stanie powiedzieć, co napisać. Obie wersje świadczą, że ten stan zdrowia jest bardzo poważny – mówi nasz rozmówca.

Jak mówi Łatuszka, w sobotę do Mińska „przyleciał samolot z pułku lotniczego Putina". – Według naszych informacji, na pokładzie byli lekarze z Moskwy – dodaje.

Kto będzie rządzić na Białorusi po śmierci Łukaszenki?

To, że właśnie premierowi powierzono odczytanie wystąpienia szefa państwa, nie zaś któremuś z synów Łukaszenki, może świadczyć, że po śmierci Łukaszenki, nie ma mowy o sukcesji w ramach rodziny.

– Pomysł o sukcesji po linii rodziny jest absolutnie wymyślony. Najstarszy syn Łukaszenki absolutnie nie cieszy się poparciem społeczeństwa. Jest przyjmowany nawet gorzej niż jego ojciec. Średni syn natomiast nie jest w ogóle intelektualnie przygotowany do rządzenia – potwierdza opozycjonista.

eprasa.pl dec10f7f30

– W sytuacji, kiedy Łukaszenka umrze z powodów naturalnych zadziała artykuł konstytucji, którą sam ostatnio zmienił, że drugą osobą w kraju jest przewodnicząca Izby Wyższej Parlamentu, Natalia Kaczanowa – przypomina Łatuszka.

– Ona w ubiegłym roku była w Moskwie i spotkała się z szefową Rady Federacji Rosyjskiej i faktycznie została namaszczona na urząd. Po tym spotkaniu dostała m.in. portret namalowany przez rosyjskiego malarza, przyjął ją minister spraw zagranicznych Ławrow – mówi rozmówca „Wprost".

Na razie ustalono, że pod nieobecność prezydenta, relacje dyplomatyczne między Białorusią i Rosją kształtować będzie szef resortu dyplomacji Białorusi.

— Białoruski minister spraw zagranicznych Siergiej Alejnik odwiedzi Rosję w dniach 15-18 maja, aby omówić między innymi kwestie koordynacji z Federacją Rosyjską w dziedzinie polityki zagranicznej — potwierdziła rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa cytowana przez agencję Interfax.

eprasa.pl dec10f7f30

Może jednak dojść do takiej sytuacji, że ktoś uzna, iż jest to śmierć nienaturalna, że przywódca Białorusi mógł zostać otruty, czy doszło do zamachu stanu.

– Decyzję o tym podejmie Rada Bezpieczeństwa, gdzie główną osobą jest generał Alaksandr Walfowicz. Ukończył moskiewską uczelnię wojskową i Akademię Sztabu Generalnego, którą kończył również jego pierwszy zastępca, Paweł Morawiejka. Walfowicz jest kremlowskim agentem, ma wielu znajomych generałów w sztabie generalnym, w sekretariacie Rady Bezpieczeństwa Rosji.

> *Ci generałowie, według naszych informacji, składają nawet raporty w Moskwie. To są również* **OSOBY, NA KTÓRE MÓGŁBY POSTAWIC KREML**

– wylicza Łatuszka.

Szansa dla opozycji

Opozycjonista ocenia, że śmierć Łukaszenki, byłaby także szansą na demokrację na Białorusi.

eprasa.pl dec10f7f30

– My, jako Gabinet Przejściowy Białorusi, mamy plan mobilizacji społeczeństwa, który jest przygotowany już od dawna. Opracowaliśmy także algorytm działań na wypadek śmierci Łukaszenki, który ma kilka bloków: na płaszczyźnie wewnętrznej i zewnętrznej – mówi Łatuszka.

– Trzeba walczyć o stworzenie przynajmniej dwuwładzy, ale głównym celem jest przejęcie władzy na Białorusi. Nie będziemy jednak zdradzać szczegółów naszych planów, bo KGB jest czujne – wyjaśnia. I podkreśla, że spodziewa się zaciętej walki o władzę na Białorusi po ewentualnej śmierci dyktatora.

– Ci, którzy obecnie są w Radzie Bezpieczeństwa, mają krew na rękach i będą walczyć o to, by utrzymać swoją pozycję. Putin także nie odpuści i będzie chciał nadal kontrolować Białoruś. I to są dla nas dwa wyzwania: wewnętrzny problem elit Łukaszenki i zewnętrzny problem Rosji – podsumowuje nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

Energa | GRUPA ORLEN
Obrót

EnerSOL! - zestawy fotowoltaiczne

Korzystaj z energii słońca i obniż rachunki za prąd w Twojej firmie

Zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to nowoczesne i ekologiczne rozwiązanie, które pozwoli Ci oszczedzać juz pierwszego dnia użytkowania. Instalacja fotowoltaiczna zapewnia niezależność od podwyżek cen energii elektrycznej, a takze pomaga obniżyc rachunki i pozyskać czystą energię prosto ze słonca.

EnerSOL! to propozycja dla klientów, którzy wykorzystają energię elektryczną m.in. do procesów technologicznych czy oświetlania hal magazynowych. Rozwiązanie to daje możliwość zainstalowania paneli fotowoltaicznych na dachu budynków lub na gruncie.

Nasze zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to gwarancja wysokiej jakości i profesjonalnego podejścia.

Zapewnimy Ci:

- kompleksową obsługę i doradztwo,
- komponenty od najlepszych producentów,
- możliwość skorzystania z korzystnej oferty kredytowania,
- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności.

Niższe rachunki – instalacja fotowoltaiczna pozwoli znacząco obniżyć rachunki przedsiębiorstwa.

Niezależność energetyczna – dzięki własnej instalacji fotowoltaicznej firma zyskuje pełną niezależność od przyszłych podwyżek cen pradu.

Możliwość odsprzedaży nadwyżek energii elektrycznej do sieci.

Poprawa profilu energetycznego

Korzysci wizerunkowe – firma pracująca z fotowoltaika wpisuje się w trendy zrównoważonego biznesu.

Wpływ na ochronę środowiska.

eprasa.pl dec10f7f3

Zdrowie

POLACY PIJĄ I PALĄ CORAZ WIĘCEJ



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa

Polska jest **NA DRUGIM MIEJSCU W EUROPIE POD WZGLĘDEM SPOŻYCIA ALKOHOLU NA OSOBĘ**. *Za minimalne wynagrodzenie w 2001 r. można było kupić 32 butelki wódki, w 2021 – ponad 3 razy więcej, a „małpki” są powszechnie dostępne. – Wzrost spożycia alkoholu i liczby wypalanych paczek papierosów przyczyniły się do dramatycznego wzrostu liczby zgonów w Polsce w ostatnich latach – alarmuje prof. Zatoński.*



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Jeszcze przed epidemią COVID-19 widać było w Polsce niepokojący trend zatrzymania wydłużania życia, a w czasie epidemii doszło do załamania. – W ciągu 3 lat w Polsce mieliśmy ponad 300 tys. nadmiarowych zgonów. Wzrost liczby zgonów, w przeliczeniu na liczbę mieszkańców, był jednym z najwyższych na świecie. Jedną z przyczyn była pandemia i jej

eprasa.pl dec10f7f30

złe kontrolowanie, ale drugą fakt, że nie dbamy o zdrowie publiczne, o czym świadczy wzrost spożycia alkoholu i sprzedaży papierosów. Ma to konkretne skutki zdrowotne – podkreśla prof. Witold Zatoński, ekspert zdrowia publicznego, wieloletni kierownik Zakładu Epidemiologii Centrum Onkologii w Warszawie i twórca programów profilaktycznych, które przyczyniły się do spadku liczby zachorowań na nowotwory z powodu palenia tytoniu.

Odwrotny trend w Polsce

Kinga Janik-Koncewicz z Instytutu Europejskie Obserwatorium Nierówności w Zdrowiu Akademii Kaliskiej zwraca uwagę na dane pokazujące, że jeszcze w latach 50. XX wieku w Polsce spożywano pięć razy mniej alkoholu niż we Francji czy Włoszech. W kolejnych latach w tych krajach udało się ograniczyć spożycie alkoholu, w Polsce zaczęło ono rosnąć, szczególnie po 2002 r. kiedy obniżono akcyzę na alkohol o 30 proc.

– Od 2002 r. spożycie alkoholu w Polsce wzrosło o 40 proc. Rejestrowane picie alkoholu na osobę wzrosło

eprasa.pl dec10f7f30

z 8,1 litrów czystego alkoholu na osobę w 2002 roku do 11,7 litrów w 2020 roku – podkreśla Kinga Janik-Koncewicz.

> *– Dziś Polska jest jednym z krajów* **O NAJNIŻSZYM POZIOMIE CEN ALKOHOLU** *w UE. Ekonomiczna dostępność alkoholu jest jedną z najwyższych w Europie.*

Przeraża taka polityka wobec alkoholu – dodaje prof. Zatoński.

Z wyliczeń dr. Jarosława Nenemana, ekonomisty z Uczelni Łazarskiego, wynika, że w 2001 roku za minimalne wynagrodzenie w Polsce można było kupić 32 półlitrowe butelki wódki, podczas gdy w 2021 roku już 107 butelek, czyli ponad trzy razy więcej.

„Przyczyną tak silnego wzrostu ekonomicznej dostępności alkoholu była «niekonwencjonalna» polityka akcyzowa. Po obniżeniu stawki akcyzy o 30 proc. w 2002 roku pozostawała ona na niezmienionym poziomie, a późniejsze podwyżki (3,4 w 2006 r., 15 proc. w 2009 r.

eprasa.pl dec10f7f30

oraz 10 proc. w 2014 i 2020 r.) były niższe niż inflacja czy wzrost płacy minimalnej" – pisze dr Neneman w kwietniowym numerze pisma „Menedżer Zdrowia".

Zwraca też uwagę, że przyjęty w 2021 roku plan podwyżek akcyzy do 2026 jest niższy niż inflacja. Jeśli to się nie zmieni, spowoduje to dalszy wzrost ekonomicznej dostępności do alkoholu.

Trudno też mówić, by pojawiły się jakiekolwiek utrudnienia w realnej dostępności do alkoholu. Można go kupić praktycznie wszędzie, a do wzrostu spożycia w Polsce przyczyniła się też sprzedaż tzw. małpek – wysokoprocentowych napojów alkoholowych w małych buteleczkach.

Nawet jeden kieliszek dziennie szkodzi

Prof. Piotr Jankowski, kardiolog, kierownik Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych i Gerontokardiologii Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, podkreśla, że na wzrost spożycia alkoholu w Polsce ma też wpływ lansowana do niedawna teoria, że kieliszek wina do obiadu ma ochronny wpływ na serce.

eprasa.pl dec10f7f30

– Tak myślano w ubiegłym wieku, ale ta opinia została już obalona. Nie ma bezpiecznego rodzaju alkoholu i każda dawka alkoholu szkodzi, również kieliszek wina: m.in. zwiększa ryzyko nowotworu, ryzyko migotania przedsionków.

> *Wypijanie powyżej jednego drinka dziennie powoduje* **WZROST RYZYKA ZAWAŁU SERCA,** *udaru mózgu – mówi prof. Jankowski.*

Trudno udowodnić, za jaki procent udarów mózgu, zawałów serca czy nowotworów odpowiada picie alkoholu, bo choroby te mają wiele przyczyn. Jednak przyczyną alkoholowej marskości wątroby jest alkohol, dlatego na tej podstawie można oszacować, jak rosną skutki zdrowotne wzrostu spożycia alkoholu w Polsce.

– Umieralność na alkoholową marskość wątroby zaczęła w Polsce gwałtownie rosnąć po 2002 roku: roczna liczba zgonów z tego powodu wzrosła u mężczyzn z 918 do 4138, a u kobiet z 161 do 1475. W latach 2002-19 z po-

eprasa.pl dec10f7f30

wodu alkoholowej marskości wątroby zmarło w Polsce w sumie 57 tys. osób – zaznacza prof. Zatoński.

– W Polsce trzeba przestać traktować alkohol jako zwykły środek spożywczy – apeluje Kinga Janik-Koncewicz.

Eksperci sceptycznie odnoszą się też do tzw. piwa bezalkoholowego, zwracając uwagę, że jest ono produkowane przez tych samych producentów, którzy wytwarzają piwo.

– Gdy moi nastoletni synowie pytają, dlaczego nie zgadzam się na to, żeby pili piwo bezalkoholowe, skoro nie zawiera alkoholu, to podkreślam, że jest to sposób do przyzwyczajania konsumentów do alkoholu – zaznacza prof. Łukasz Balwicki z Zakładu Zdrowia Publicznego i Medycyny Społecznej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Zamiast Polski wolnej od dymu papierosowego - powrót do palenia

Niektóre kraje (Norwegia, Australia) już ogłosiły, że w najbliższym czasie staną się krajami wolnymi od

eprasa.pl dec10f7f30

dymu tytoniowego. Jeszcze przed pandemią mówiło się o strategii „Polski wolnej od dymu tytoniowego do 2030 roku". Nie prowadzono w tym celu jednak żadnych działań. Wręcz odwrotnie.

Z danych przedstawianych przez zespół prof. Zatońskiego wynika, że w ostatnich latach zaczęła w Polsce wręcz rosnąć sprzedaż papierosów. Zdaniem eksperta, to m.in. efekt zaniechania realizacji narodowego programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu, a także realnego spadku cen papierosów w Polsce.

– Ceny papierosów w Polsce są jednymi z najniższych w UE, tylko w Bułgarii są tańsze. W efekcie sprzedaż papierosów rośnie, co odbije się na zdrowiu. Cieszyliśmy się, że dzięki zmniejszaniu się liczby palaczy spadła zachorowalność na raka płuca, jeśli jednak nic się nie zmieni, to zachorowalność na raka płuca znów zacznie rosnąć – zapowiada prof. Zatoński.

Eksperci przestrzegają też przed myśleniem o papierosach elektronicznych czy podgrzewaczach tytoniu jako „zdrowszej alternatywie".

eprasa.pl dec10f7f30

– To nie jest zdrowa alternatywa, mamy już dane pokazujące, że palenie elektronicznych papierosów to większe ryzyko astmy, zawałów serca. Owszem, to ryzyko jest mniejsze niż w przypadku zwykłych papierosów, ale promowanie ich jako „zdrowej alternatywy" powoduje, że młode osoby popadają w nałóg. Tu też jest nikotyna, czyli substancja uzależniająca, często nie wiadomo, co znajduje się w e-papierosach i co uwalnia się podczas podgrzewania. Wiele osób zaczyna od palenia papierosów elektronicznych, a potem płynnie przechodzi do tradycyjnych. To ogromne zagrożenie – mówi prof. Jankowski.

Również prof. Łukasz Balwicki zwraca uwagę na fakt, że wzrost sprzedaży papierosów zbiegł się czasowo z promocją e-papierosów jako tzw. zdrowszej alternatywy.

– Epidemia palenia jest nakręcana przez producentów i przemysł. Sami lekarze nie poradzą sobie z leczeniem nałogu palenia papierosów. Narzędzia do kontroli palenia papierosów należą do polityków – podkreśla prof. Balwicki.

eprasa.pl dec10f7f30

Receptą wyższe ceny?

Edukacja, kampanie społeczne na temat szkodliwości palenia papierosów, picia alkoholu to podstawa, jednak nie mniej ważne są inne działania, które powinny być podjęte, takie jak ograniczenie dostępności czy regulacje cenowe.

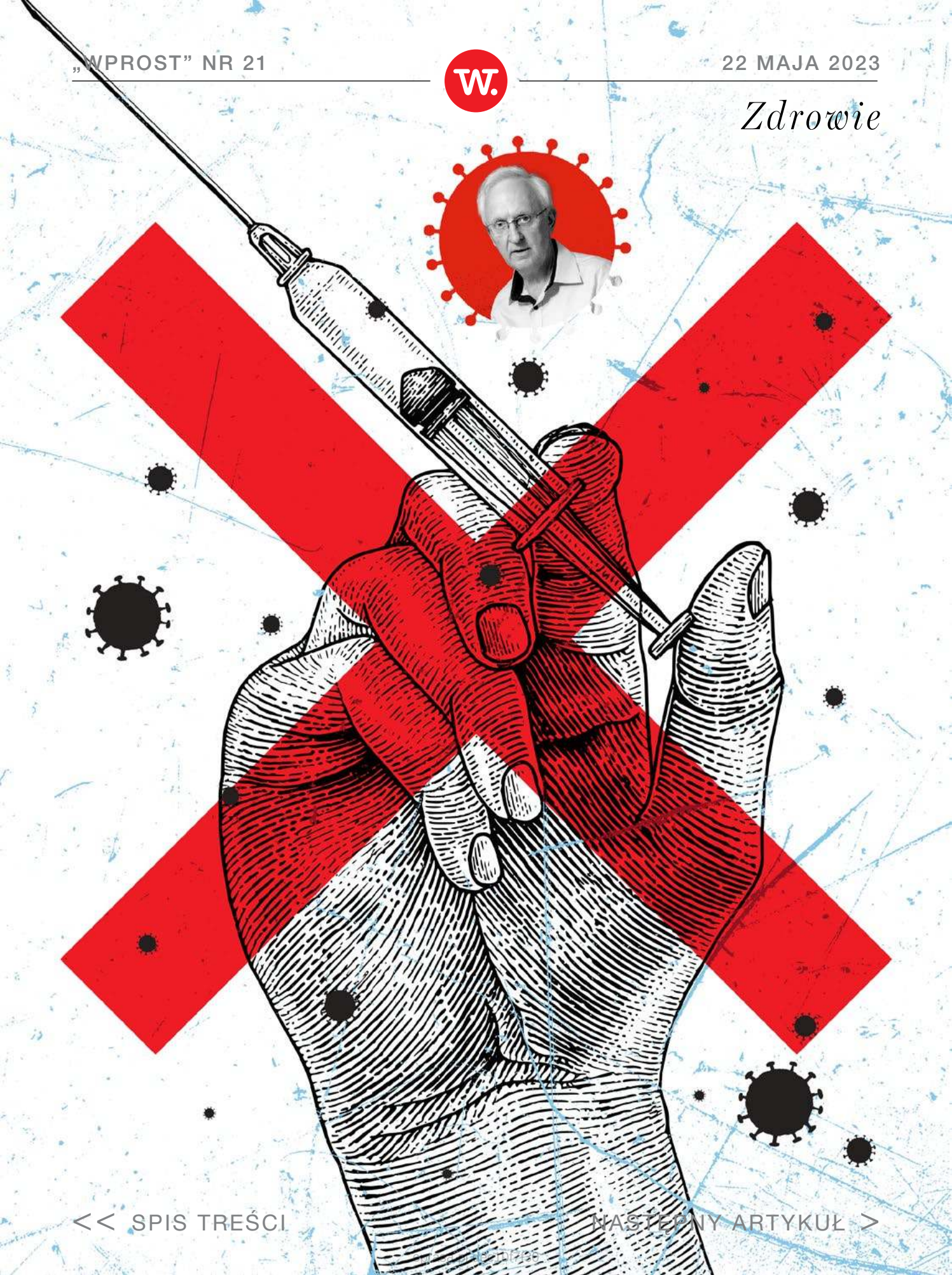
– Polityka podatkowa ma podstawowe znaczenie; to najefektywniejszy sposób zmiany zachowań społecznych – uważa prof. Jankowski.

– Wszyscy szukamy przyczyn nadmiarowych przedwczesnych zgonów. Na pewno jedną z przyczyn jest stan zdrowia Polaków, duża liczba nierozpoznanych chorób przewlekłych, w tym uzależnienia od tytoniu, alkoholu, źle leczonych chorób przewlekłych, takich jak cukrzyca, otyłość, nadciśnienie tętnicze, hipercholesterolemia – dodaje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

Zdrowie



<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

KONTROWERSYJNY LEKARZ NADAL KIERUJE ODDZIAŁEM

Doktor **ZBIGNIEW MARTYKA ZASŁYNĄŁ JAKO KORONASCEPTYK, KTÓRY W TRAKCIE PANDEMII KIEROWAŁ ODDZIAŁEM ZAKAŹNYM** *w Dąbrowie Tarnowskiej. Okręgowy Sąd Lekarski zawiesił mu prawo wykonywania zawodu, jednak kontrowersyjny lekarz nadal pracuje, bo od nieprawomocnej decyzji sądu lekarskiego się odwołał. Rozsyła również pozwy przeciwko tym, którzy go krytykowali.*



Tekst: **Piotr Barejka**

eprasa.pl dec10f7f30

Wszczycie pandemii doktor Zbigniew Martyka twierdził, że maseczki nie mają większego wpływu na ochronę innych osób przed zakażeniem. Wręcz przeciwnie, przekonywał, że zakrywając usta i nos możemy zaszkodzić własnemu zdrowiu. Otwarcie krytykował obowiązek szczepienia przeciw COVID-19, wszelkie wprowadzane obostrzenia, a nawet stwierdził, że pandemia z medycznego punktu widzenia nie istnieje. W końcu publicznie poinformował, że sam przeszedł zakażenie koronawirusem.

„Mój przypadek to jeden z tego niewielkiego procenta, gdzie przebieg choroby jest dosyć uciążliwy, z wysoką gorączką" – przyznał wówczas.

To jednak nie zmieniło podejścia doktora Martyki do pandemii. Choć mówił o sobie, że jest zwykłym lekarzem, który kieruje się zdrowym rozsądkiem, jego tezy budziły powszechne oburzenie. Wielu lekarzy i ekspertów wskazywało, że są zwyczajnie kłamliwe.

eprasa.pl dec10f7f30

Sprawa trafiła do Okręgowego Sądu Lekarskiego w Krakowie, który 19 grudnia odebrał doktorowi Martyce prawo wykonywania zawodu na rok. Martyka głośno krytykował nieprawomocny wyrok, twierdząc, że naruszono zasadę domniemania niewinności, a orzeczenie „ma charakter opinii, nie popartej żadną aktualną wiedzą medyczną".

„Podczas postępowania sądowego w żaden sposób nie została mi udowodniona wina – a mimo to zostałem uznany za winnego" – pisał na swoim blogu.

Choć od wyroku mija już piąty miesiąc, na stronie szpitala w Dąbrowie Tarnowskiej doktor Martyka nadal widnieje jako kierownik oddziału obserwacyjno-zakaźnego. Gdy dzwonimy na oddział, słyszymy, że doktor nadal nim kieruje i przyjmuje pacjentów.

120 tysięcy na „obsługę prawną" dla dr. Martyki

W dzień ogłoszenia wyroku przed budynkiem Okręgowej Izby Lekarskiej zebrało się około 200 antyszczepionkowców, wśród nich posłowie Konfederacji, któ-

eprasa.pl dec10f7f30

rzy próbowali sforsować drzwi. Po niekorzystnym dla siebie orzeczeniu Zbigniew Martyka zaczął zbierać pieniądze na „obsługę prawną". Do 22 kwietnia na koncie zbiórki pojawiło się niemal 120 tysięcy złotych, wpłacone przez prawie 2 tysiące osób.

„Czuję głęboką wdzięczność, że tyle ludzi chce pomóc w walce o prawdę" – czytamy w opisie zbiórki. „Chodzi tutaj nie tylko o zmianę wyroku, który moim zdaniem jest absurdalny i niezgodny z prawem. Do odpowiedzialności karnej będą pociągane osoby, które publicznie głoszą nieprawdziwe tezy na temat moich działań i wypowiedzi" – zapowiadał lekarz.

> *Doktor Martyka* **ZACZĄŁ ROZSYŁAĆ POZWY.** *Na jego celowniku znalazł się m.in. doktor Paweł Grzesiowski oraz dziennikarki TVN*

– Anita Werner i Katarzyna Górniak.

„Pan doktor teraz będzie musiał przed sądem udowodnić, iż podważałem podstawową wiedzę medyczną

eprasa.pl dec10f7f30

oraz zaprzeczałem oczywistym metodom zapobiegania chorobom zakaźnym" – pisał Martyka o Grzesiowskim. Natomiast dziennikarki TVN pozwał za słowa, które padły w „Faktach". „Teraz oskarżone przed sądem będą musiały udowodnić, iż rzeczywiście «głosiłem publicznie serię covidowych bzdur»" – stwierdził Martyka. Ostrzegał też, że pozwy będą skierowane przeciw każdej osobie, która będzie upubliczniała nieprawdziwe informacje na jego temat.

W ostatnich tygodniach doktor Martyka był znacznie mniej aktywny publicznie, niż w czasie pandemii. Głośno o lekarzu znów zrobiło się w połowie kwietnia, gdy opublikował w mediach społecznościowych wpis, w którym stwierdził, że Ministerstwo Zdrowia „zapowiedziało odwołanie stanu quasi-wyjątkowego". Przekonywał, że „szokujące informacje o braku miejsca w szpitalach czy ludziach umierających z powodu niedostatecznej liczby respiratorów" były nieprawdziwe, a resort zdrowia i media „wywoływały panikę". Udzielił również wywiadu na antenie Radia Maryja, w którym stwierdził, że w czasie pandemii „pokazywano

eprasa.pl dec10f7f30

wiele fałszywych obrazów" oraz „specjalnie wprowadzano ludzi w błąd, żeby się wystraszyli".

To samo stanowisko, ten sam szpital

Jak udało nam się ustalić, pomimo orzeczenia krakowskiego Okręgowego Sądu Lekarskiego, Zbigniew Martyka nadal pracuje w Szpitalu ZOZ w Dąbrowie Tarnowskiej, gdzie niezmiennie pełni funkcję kierownika oddziału obserwacyjno-zakaźnego.

Rzecznik prasowy Naczelnej Izby Lekarskiej Jakub Kosikowski informuje „Wprost", że orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w Krakowie było nieprawomocne, a doktor Martyka odwołał się do Naczelnego Sądu Lekarskiego. Sprawa wciąż jest w toku. Nieoficjalnie słyszymy, że mimo kontrowersji wokół lekarza, placówka sama nie zamierza wyciągać wobec niego konsekwencji. Dyrektor szpitala, pomimo kilkukrotnych próśb, nie znalazł czasu na rozmowę.

Doktor Martyka na swoim blogu przekonywał, że uzasadnienie wyroku sądu lekarskiego jest pełne „frazesów" oraz „bezmyślnych powtórzeń propagandy au-

eprasa.pl dec10f7f30

torów covidowej narracji". Wcześniej lekarz pojawił się na posiedzeniu parlamentarnego zespołu ds. funkcjonowania izb lekarskich, gdzie w jego obronie stanął wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoł.

– Deklaruję pełne wsparcie na etapie wyroku. Od prawomocnego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego kończącego postępowanie przysługuje kasacja (...). Mam nadzieję, że sprawa zakończy się pozytywnie – zapewniał Warchoł.

> *Jak dodał, gdyby sprawa nie „zakończyła się pozytywnie", „osobiście* **BĘDZIE PROSIŁ O ZAANGAŻOWANIE PROKURATORA GENERALNEGO".**

W obronie lekarza stawały także media związane z Tadeuszem Rydzykiem, gdzie doktor Martyka pojawiał się regularnie. W styczniu ubiegłego roku lekarz brał również udział w głośno krytykowanym „sympozjum naukowym", które organizowała uczelnia ojca Rydzyka. Na liście prelegentów, poza Martyką, znalazł

eprasa.pl dec10f7f30

się między innymi dr Włodzimierz Bodnar, pulmonolog z Przemyśla, który zasłynął promowaniem amantadyny do leczenia COVID-19, dr Marek Sobolewski, według którego „segregacja sanitarna nie ma żadnych naukowych podstaw" czy ks. prof. Paweł Bortkiewicz, który przekonywał, że „szczepionka jest badaniem klinicznym" i „rzeczywistością w fazie eksperymentu".

116 lekarzy ma odpowiadać przed sądami lekarskimi

Łącznie w styczniu 2023 roku do okręgowych sądów lekarskich w Poznaniu, Wrocławiu i Gdańsku trafiły sprawy 116 lekarzy. Jak zauważa w rozmowie z „Wprost" prof. Krzysztof Simon, ostrzegali oni przed szkodliwością szczepionek, podważali istnienie epidemii czy wartość testów wykrywających zakażenie.

– Patrzę na to bardzo krytycznie, ponieważ nikt nie ma prawa podważać elementarnych zasad wiedzy medycznej jaką są metody zwalczania określonych chorób zakaźnych przenoszonych drogą kropelkową poprzez izolację chorych, kwarantannę ludzi z kontaktu,

eprasa.pl dec10f7f30

utrzymywanie dystansu, mycie rąk, noszenie odpowiednich jakościowo masek ochronnych, dezynfekowanie określonych powierzchni oraz prowadzenie szczepień – mówi nam specjalista chorób zakaźnych i wewnętrznych.

– Część tych zaleceń znanych jest prawie od średniowiecza, a skuteczne szczepienia od końca XIX wieku. Kwestionowanie tych zaleceń jest szkodliwe społecznie, ma charakter antypaństwowy, niezależnie kto rządzi krajem, bo epidemie chorób zakaźnych nie maja barwy politycznej, wręcz jest niechrześcijańskie, bo w takiej kulturze żyjemy – stwierdza profesor.

– Mamy określone metody postępowania w przypadkach chorób zakaźnych oparte o udowodnione naukowo fakty, zalecane przez Światową Organizacje Zdrowia i różne inne gremia światowe. Jeżeli lekarz mający ukończone studia medyczne to kwestionuje, to nie ma według mnie prawa w ogóle wykonywać swojego zawodu– podsumowuje profesor Simon.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

wprost

SERWIS SPECJALNY

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

NAJNOWSZE INFORMACJE
ZWIĄZANE Z SEKTOREM ENERGETYCZNYM

SPRAWDŹ ›

PARTNER STRATEGICZNY: ORLEN

PARTNER GŁÓWNY: Enea

PARTNER: TAURON

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność



Maria Skłodowska-Curie

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

JAK MARIA SKŁODOWSKA-CURIE ZMIENIŁA MEDYCYNĘ

Nie byłoby współczesnej onkologii bez Marii Skłodowskiej-Curie, ale jej wkład w medycynę jest znacznie większy. Nie bez powodu **JEST UWAŻANA ZA JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ INSPIRUJĄCYCH KOBIET W NAUCE,** *a powszechnie dziś stosowana radioterapia dawniej nazywana była curieterapią.*



Tekst: **Katarzyna Świerczyńska**

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

Została dwukrotnie uhonorowana Nagrodą Nobla i z tym jest przede wszystkim kojarzona. Najpierw, w 1903 roku w dziedzinie fizyki, razem z mężem Pierrem Curie oraz odkrywcą zjawiska promieniotwórczości – Henrim Becquerelem – została nagrodzona za badania nad promieniotwórczością. Po raz drugi najwyższe naukowe wyróżnienie otrzymała w 1911 w dziedzinie chemii za odkrycie polonu i radu. Ale co Skłodowska-Curie ma wspólnego z medycyną?

Korki radowe i leczenie nowotworów

Odkrycie polonu i radu oraz badania, które Skłodowska-Curie kontynuowała przez całe życie, stały się podwaliną leczenia chorych onkologicznie oraz diagnostyki nowotworów. Badaczka od początku ogromną wagę przykładała do tego, aby jej odkrycia służyły ludzkości i sama angażowała się w rozwój nauki, która stała się podwaliną współczesnej medycyny nuklearnej oraz radioterapii stosowanej w leczeniu nowotworów.

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

Skłodowska-Curie już po otrzymaniu drugiego Nobla doprowadziła do powstania Instytutu Radowego we Francji. Prowadzono tam badania zarówno z zakresu fizyki oraz chemii, jak i medycyny. Skupiano się na promieniotwórczości i radioizotopach. Budowę instytutu częściowo sfinansował francuski rząd, a w 1920 roku powstała Fundacja Curie, której celem było finansowanie działalności naukowców. Bo Instytut Radowy od początku działał multidyscyplinarnie i skupiał wokół siebie fizyków, chemików, biologów i lekarzy. Od początku składał się z dwóch pracowni: w jednej badano ciała promieniotwórcze, w drugiej – to, jak wykorzystać je w leczeniu ludzi.

Początki leczenia radem to stosowanie różnego rodzaju urządzeń, takich jak korki radowe, specjalne igły czy kołnierze, które miejscowo działały na zmienione nowotworowo komórki. Pierwsze zmiany, które leczono w ten sposób, to powierzchowne guzy, do których najłatwiej można było dotrzeć za pomocą tych osobliwych instrumentów. To chociażby guzy szyjki macicy (tu wy-

eprasa.pl dec10f7f30

korzystywano korki radowe) czy nowotwory piersi oraz prostaty (tu pomagały igły). W tamtym czasie radioterapia była często nazywana po prostu curieterapią.

Frontowe ambulanse, prawo jazdy i leczenie żołnierzy

Mówiąc o Marii Skłodowskiej-Curie i medycynie, nie sposób nie wspomnieć o istotnym epizodzie jej życia, który przeszedł do historii i jednocześnie doskonale obrazuje charakter badaczki i jej nieustanną chęć wykorzystywania nauki w służbie innym. Kiedy wybuchła I wojna światowa, noblistka nie mogła wrócić do Polski. Postanowiła więc, że będzie działać we Francji.

> *To ona wymyśliła pierwsze polowe ambulanse. I aby sama móc prowadzić te nietypowe wówczas furgonetki* **JAKO JEDNA Z PIERWSZYCH KOBIET ZROBIŁA PRAWO JAZDY NA SAMOCHODY CIĘŻAROWE.**

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Fasada budynku przyszłego Instytutu Radowego w Warszawie – zdjęcie z 1931 r.

eprasa.pl dec10f7f30

Były to auta wyposażone w aparaty rentgenowskie. Dzięki nim można było szybko diagnozować rannych żołnierzy. Jeśli wziąć pod uwagę zarówno radiologię mobilną, jak i stacjonarną (Maria razem z 17-letnią córką Ireną zajmowała się także szkoleniem personelu medycznego, aby kolejne osoby mogły obsługiwać aparaty rentgenowskie) to można mówić o ponad milionie zdjęć rentgenowskich wykonanych podczas wojny.

Pod koniec wojny funkcjonowało 200 stacjonarnych punktów robienia zdjęć i 20 mobilnych. A na cześć niezwykłej badaczki, która osobiście jeździła na front, nie zważając na zagrożenie (potrafiła dotrzeć w najbardziej niebezpieczne miejsca pod Verdun), żołnierze zaczęli nazywać pojazdy wyposażone w aparaturę „małymi Curie”.

Trzeba też dodać, że kiedy wybuchła wojna, Skłodowska-Curie osobiście wywiozła rad z Instytutu Radowego do Bordeaux. Pojemnik, w którym zabrała rad (uznając go za dobro narodowe i coś, co trzeba ukryć

eprasa.pl dec10f7f30

na czas wojny) oglądać można obecnie w paryskim Muzeum Curie. Wojna była czasem, kiedy mimo wszystko badaczka nie zaprzestała aktywności laboratoryjnej. Efekty? Udało się wyprodukować gaz radonu, który w skroplonej postaci stosowano do leczenia ran i stanów zapalnych.

„Leczenie chorych bez względu na zamożność"

Po I wojnie światowej Skłodowska-Curie wróciła do swojej działalności i tworzenia instytutów radowych. Jednym z wielkich marzeń noblistki było stworzenie takiego instytutu w Warszawie. Spełniło się ono w 1925 roku, kiedy badaczka przyjechała osobiście do Polski, aby uroczyście wmurować kamień węgielny.

Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie tak opisuje moment, kiedy Skłodowska-Curie jasno wyraziła chęć stworzenia Instytutu Radowego w Polsce (autorem opracowania dotyczącego

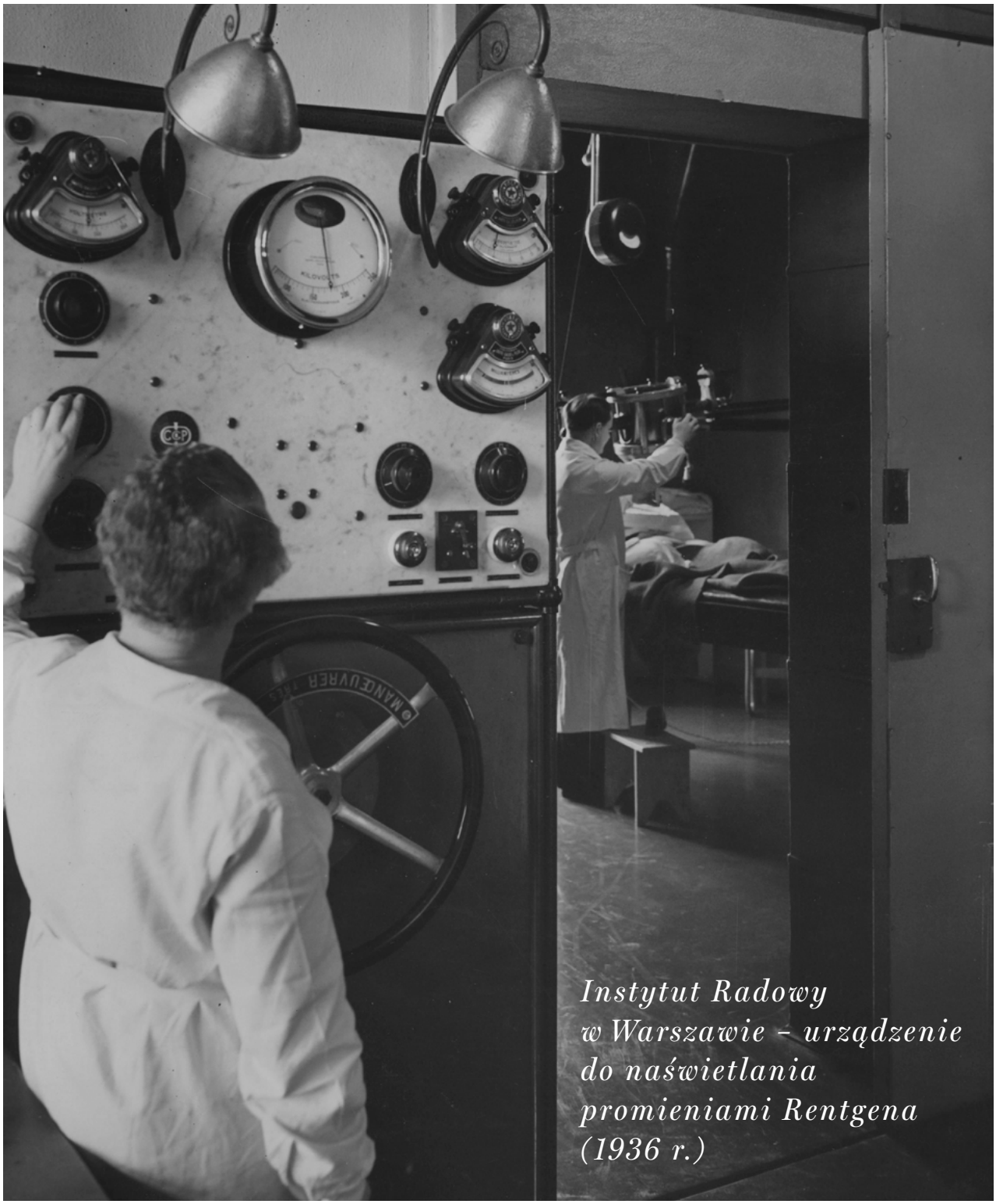
eprasa.pl dec10f7f30

historii jest prof. Edward Towpik): „W 1921 r., podczas spotkania z Polonią w Chicago Maria Skłodowska-Curie stwierdziła: »Polska niepodległa powinna mieć (...) swój instytut radowy. Początek tego instytutu istnieje w pracowni radiologicznej założonej za moją inicjatywą w Warszawie«. Miała na myśli Pracownię Radiologiczną Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, otwartą w 1913 r. przy ul. Kaliksta 8 (dzisiaj – Śniadeckich) w jej obecności. Dodała też, że należy: »przekształcić pracownię tę w Instytut przeznaczony nie tylko dla prac naukowych, lecz również dla leczenia chorych bez względu na zamożność.«"

29 maja 1932 r. odbyło się uroczyste otwarcie Instytutu Radowego. Była na nim obecna sama Skłodowska-Curie, ale też prezydent RP Ignacego Mościcki. „Komitet (...) słusznie postanowił otworzyć naprzód część leczniczą, aby spełnić względem społeczeństwa polskiego obowiązek postawienia na wysokiej stopie nowej i trudnej terapii (...). Jednakowoż, terapia ta powinna być w łączności nieustannej z pracą naukową,

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność



Instytut Radowy w Warszawie – urządzenie do naświetlania promieniami Rentgena (1936 r.)

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

eprasa.pl dec10f7f30

bez której postępów czynić nie może” – powiedziała wówczas noblistka.

> *Przekazała wówczas Instytutowi* **NIEZWYKŁY DAR: PIERWSZY GRAM RADU.** *Jak cenny to prezent, nie tylko ze względu na jego zastosowanie, niech świadczy ówczesna jego wartość: to pół miliona złotych (a na zakup radu składała się m.in. polonia amerykańska).*

Od samego początku warszawski Instytut Radowy był jednym z najnowocześniejszych miejsc na świecie zajmujących się leczeniem chorych onkologicznie.

Tylko przez pierwszy rok działalności, jak raportowano Marii Skłodowskiej-Curie, zbadano ponad tysiąc chorych, a blisko 700 z nich zakwalifikowało się do leczenia. W Instytucie używano wtedy pięciu aparatów rentgenowskich i ponad 150 ładunków radowych w postaci specjalnych igieł i tubek. I od początku był do-

eprasa.pl dec10f7f30

kładnie tak, jak życzyła sobie Skłodowska-Curie: najbiedniejsi pacjenci dostawali ulgi lub po prostu byli zwalniani z opłat (Narodowy Instytut Onkologii podaje, że w tamtym czasie leczenie raka szyjki macicy kosztowało 400-600 zł).

W 1938 r., w 40. rocznicę odkrycia radu, którą w Instytucie obchodzono bardzo uroczyście, razem z Polskim Komitetem do Zwalczania Raka ogłoszono po raz pierwszy w Polsce Tydzień Przeciwrakowy.

Niemal natychmiast po zakończeniu II wojny światowej, w listopadzie 1945 r., podjęto decyzję o konieczności odbudowania warszawskiego Instytutu Radowego. Na początku lat 50. ubiegłego wieku placówka zmieniła nazwę na Instytut Onkologii i zyskała imię noblistki, dzięki której polska onkologia zyskała niebywałe możliwości.

Dziś Narodowy Instytut Onkologii to – tak samo, jak w momencie powstania – najnowocześniejsze takie miejsce w Polsce. Nikt nie ma wątpliwości, że Instytut nie byłby w tym miejscu, co dziś, gdyby nie Skłodow-

eprasa.pl dec10f7f30

ska-Curie. I tak jak życzyła sobie naukowczyni już na samym początku, także współcześnie Instytut nie tylko prowadzi działalność naukową i jest placówką badawczą, ale przede wszystkim służy pacjentom i zajmuje się leczeniem nowotworów.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność



MARIAN REJEWSKI: NIEMOŻLIWE NIE ISTNIEJE

Fot. PAP / PAI

Henryk Zygalski, Jerzy Różycki i Marian Rejewski w ośrodku dekryptażu w Gretz-Armainvilliers pod Paryżem, 1940 r.

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

Pochodzący z Bydgoszczy **MARIAN REJEWSKI** *złamał szyfr, wydawałoby się, nie do złamania.* **WYBITNY MATEMATYK I KRYPTOLOG JAKO PIERWSZY NA ŚWIECIE ROZWIKŁAŁ ZAGADKĘ ENIGMY** *i wpłynął na przebieg II wojny światowej.*



Tekst: **Aleksandra Gieracka**

Marian Rejewski urodził się 16 sierpnia 1905 roku w Bydgoszczy, wówczas znajdującej się w zaborze pruskim. Tam ukończył Państwowe Gimnazjum Klasyczne, a następnie przeniósł się na studia matematyczne do Poznania. Biegle władał językiem niemieckim, więc już w tym czasie zaczął uczęszczać na kurs kryptologii, którego organizatorem było Biuro Szyfrów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Chodziło o wykorzystanie matematycznych metod, głównie kombinatoryki

eprasa.pl dec10f7f30

i probabilistyki, do łamania nowoczesnych niemieckich szyfrów maszynowych. W tym czasie poznał Henryka Zygalskiego i Jerzego Różyckiego, razem z którymi później przejdzie do historii.

Z Bydgoszczy przez Poznań do Warszawy

Przez rok kształcił się w Getyndze w zakresie statystyki matematycznej i ubezpieczeniowej, ale szybko wrócił do Poznania – przyjął posadę asystenta na uniwersytecie, a po godzinach zaczął pracować w tamtejszej filii Biura Szyfrów. Prowadził dekryptaż przechwyconych niemieckich meldunków radiowych.

We wrześniu 1932 r. wszystkie prace kryptologiczne przeniesiono do warszawskiego Biura Szyfrów. Na przeprowadzkę zdecydował się też Rejewski i ta decyzja okazała się punktem zwrotnym w jego karierze i życiu. W Warszawie dostał zadanie specjalne – przystąpił do prac nad odczytaniem korespondencji wojskowej, zaszyfrowanej przez wykorzystywaną przez Niemców Enigmę.

eprasa.pl dec10f7f30

W tamtych czasach złamanie tak niewyobrażalnej liczby kombinacji literowych wydawało się właściwie niewykonalne. „Liczba kombinacji szyfrowych Enigmy, uwzględniając same tylko połączenia wtyczkowe, wynosiła 100391791500. Uwzględniając tak zwane walce odwracające – 7905875085625. Uwzględniając możliwości wirników szyfrujących – około 4 septylionów" – wskazywał w książce „W kręgu Enigmy" Władysław Kozaczuk. Wszystkie wcześniejsze próby nie przyniosły rezultatu, a sprawa była paląca.

Trudne początki

„Nie wiedzieliśmy o tym dokładnie, na czym nasza praca ma polegać – no, po prostu uważaliśmy, że będziemy rozwiązywać niemieckie szyfry" – wspominał po latach Rejewski. Naukowiec przyznał otwarcie, że początki były trudne. „Nie mieliśmy żadnego punktu zaczepienia" – mówił.

„Wkrótce zresztą odizolowano moich kolegów i mnie tak dokładnie od reszty pracowników, że na-

eprasa.pl dec10f7f30

wet woźny wnoszący herbatę na śniadanie nie miał prawa wstępu do naszego pokoju, u którego drzwi rozwieszono na domiar czarną kotarę, wskutek czego pokój nasz żartobliwie przezwano black chamber według książki Yardleya" – relacjonował Rejewski.

Jednak 27-letni wówczas Rejewski nie miał sobie równych w matematycznych równaniach i uważności. Szybko dostrzeżono jego ogromny potencjał i to właśnie jemu powierzono misję szczególną. Pewnego dnia Maksymilian Ciężki, zastępca szefa Biura Szyfrów, poprosił kryptologa, by przychodził do pracy popołudniami, po dwie godziny dziennie. Ten, nieobciążony jeszcze wówczas obowiązkami rodzinnymi, na to przystał.

Pracował samodzielnie, w tajemnicy nawet przed kolegami. Otrzymał bowiem dodatkowe materiały – dokumentację uzyskaną przez francuski wywiad od niemieckiego szpiega. Zawierała ona tabele kluczy, które wskazywały właściwe ustawienie maszyny przed przystąpieniem do szyfrowania, by nadawca i odbiorca

eprasa.pl dec10f7f30

depeszy mogli się skomunikować, co okazało się dobrym punktem zaczepienia. Później okazało się, że Rejewski miał do dyspozycji też komercyjną wersję Enigmy, zdobytą przez polski wywiad przez przypadek. Ważną rolę odegrały również informacje pochodzące z nasłuchu radiowego.

Dokonał niemożliwego

„Rozszyfrowanie Enigmy wymagało dwóch działań. Po pierwsze trzeba było doprowadzić do rekonstrukcji samej maszyny, a po drugie opracować metody, które pozwoliłyby na szybkie odtwarzanie kluczy dziennych, bo to one pozwalały na odczytanie zaszyfrowanej depeszy. Było to wyzwanie herkulesowe, biorąc pod uwagę, że cała przygoda z maszyną rozpoczęła się stosunkowo niedawno. Rejewski miał do dyspozycji dwa narzędzia: wiedzę matematyczną z czasu studiów oraz wyobraźnię" – wyjaśniał Robert Gawłowski w książce „Jestem tym, który rozszyfrował Enigmę. Nieznana historia Mariana Rejewskiego".

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

W końcu niemożliwe stało się możliwe – Rejewski rozszyfrował Enigmę. Stało się to prawdopodobnie w ostatnich dniach 1932 r., po Bożym Narodzeniu, ale dokładna data nie jest znana.

WYDARZENIE BYŁO BEZPRECEDENSOWE, CHOĆ SAM REJEWSKI UMNIEJSZAŁ SWOJE OSIĄGNIĘCIE. *„Nie rozumiem, po co to całe zamieszanie, przecież zrobiłem to, czego nauczył nas prof. Krygowski w trakcie pierwszego roku studiów" – pisał w jednym z listów.*

Nie bez znaczenia był też moment, w którym udało się złamać kod – kilka tygodni przed dojściem do władzy Adolfa Hitlera. „Gdybyśmy się zabrali do pracy nie w październiku 1932 r., ale parę miesięcy później, mielibyśmy dużo większe trudności. Odnosiliśmy nawet wrażenie, że Niemcy stali się od tej pory jacyś nerwowi. Tak jak gdyby intuicyjnie wy-

eprasa.pl dec10f7f30

czuwali, że coś się stało" – stwierdził później Rejewski.

Dalsze prace

Nie był to jednak zamknięty rozdział. Niemcy ciągle udoskonalali zabezpieczenia Enigmy, więc trójka matematyków musiała nadal rozpracowywać kod. Rejewski, Zygalski i Różycki wprowadzali nowe, innowacyjne maszyny i urządzenia, które pozwoliły na przyspieszenie dekryptażu, w tym tzw. bombę kryptologiczną.

W 1939 r., kilka tygodni przed wybuchem wojny, Rejewski wraz z innymi kryptologami i pracownikami Biura Szyfrów zaprezentowali sposób deszyfrowania i kopię Enigmy przedstawicielom brytyjskiego i francuskiego wywiadu wojskowego. Gdy wojna się rozpoczęła, Rejewski z zespołem ewakuowali się do Francji, gdzie nadal prowadzili prace nad dekryptażem niemieckiej korespondencji. W 1943 r. przedostał się do Wielkiej Brytanii. Razem z Zygalskim trafili w stopniu szeregowych do armii polskiej. Podjęli służbę w jedno-

eprasa.pl dec10f7f30

stce radiowej Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w Stanmore-Boxmoor pod Londynem.

„Jeszcze o mnie usłyszycie..."

Po zakończeniu działań wojennych Rejewski wrócił do rodzinnej Bydgoszczy. Przez kolejne lata pracował tam jako urzędnik w fabrykach. Nikt z jego współpracowników nie zdawał sobie wówczas sprawy z jego osiągnięć.

„Koledzy z pracy po latach mówili, że pan Marian był cichym, spokojnym, ale też zawsze bardzo pomocnym człowiekiem, z którym nie było po co siadać do szachów. A krzyżówki rozwiązywał tak, jakby je sam ułożył. Dlatego byli nieco zdziwieni, kiedy ostatniego dnia swojej pracy na odchodne powiedział: »Jeszcze o mnie usłyszycie...«" – pisał Gawłowski.

Rejewski przyznał się do rozszyfrowania Enigmy we wspomnieniach spisanych po przejściu na emeryturę w 1967 r. Rękopis zdeponował w ówczesnym Wojskowym Instytucie Historycznym, a opinia publiczna usły-

eprasa.pl dec10f7f30

szała o złamaniu kodu przez Polaków dopiero sześć lat później, w 1973 r.

„Nigdy nie przyszło mi na myśl, że mam przed sobą człowieka, który w moim odbiorze bardziej przyczynił się do zwycięstwa nad Hitlerem aniżeli wszystkie armie" – wspominał Rejewskiego Jan Nowak Jeziorański.

W swoim ostatnim wywiadzie dla „Świata Młodych" Rejewski tłumaczył, że historia z Enigmą „dowodzi, że zawsze, czy to na wojnie, czy w czasie pokoju najwięcej można zrobić dla kraju, służąc mu wiedzą i przemyślaną pracą". „A po wtóre – dowodzi potęgi matematyki, logiki, precyzji myślenia" – powiedział.

Rejewski zmarł nagle na zawał serca w 1980 roku, w wieku 74 lat. Został pochowany z wojskowymi honorami na warszawskich Powązkach

„Kamień milowy, który uratował ludzkie życie"

Praca trójki kryptologów została doceniona w Polsce i na świecie. W 2010 r. prezydent Aleksander Kwaśniew-

eprasa.pl dec10f7f30

ski odznaczył ich pośmiertnie Krzyżami Wielkimi Orderu Odrodzenia Polski. NATO uhonorowało Rejewskiego odznaczeniem Knowltona, nadawanym osobom, które wniosły znaczący wkład w osiągnięcia i sukcesy Wywiadu Wojskowego.

Z kolei w 2014 r. Rejewski, Zygalski i Różycki otrzymali prestiżowe wyróżnienie Milestone Międzynarodowe od stowarzyszenia inżynierów The Institute of Electrical and Electronics Engineers, przyznawane za osiągnięcia naukowe, bez których świat wyglądałby inaczej. – To był kamień milowy o ogromnym znaczeniu, właściwie jeden z niewielu, który uratował ludzkie życie. Osiągnięcia techniczne zazwyczaj przyczyniają się do rozwoju przemysłu, służą rozrywce czy komunikacji. Ten uratował ludzkie życie – ocenił prezes IEEE prof. Roberto de Marca, wręczając wyróżnienie w czasie uroczystości na Politechnice Warszawskiej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”





eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność



WSTRZYMAŁ SŁOŃCE, RUSZYŁ ZIEMIĘ. I NIE TYLKO

Fot. domena publiczna

Mikołaj Kopernik – wizja Jana Matejki z 1874 roku.

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

– Gdy przyjrzymy się administracyjno-politycznym funkcjom, które pełnił Mikołaj Kopernik, a oprócz tego jego owocom naukowym na gruncie astronomii, to **JUŻ CHOĆBY Z TEGO WZGLĘDU MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE BYŁ TO CZŁOWIEK WYBITNY**. *Czy był genialny? Aby odpowiedzieć, należy dokonać analizy treści jego prac i recepcji tych prac – mówi w rozmowie z „Wprost”* **PROF. MICHAŁ KOKOWSKI**.



Rozmawiała **Magdalena Frindt**

MAGDALENA FRINDT, „WPROST”: Obok Jana Pawła II i Lecha Wałęsy to właśnie Mikołaj Kopernik jest wymieniany jako najbardziej znany Polak. Jednak debaty o jego pochodzeniu trwały długo. Na czym był oparty ten spór?

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

PROF. MICHAŁ KOKOWSKI, INSTYTUT HISTORII NAUKI PAN, PRZEWODNICZĄCY KOMISJI HISTORII NAUKI PAU: Sprawa nie jest tak prosta, jak bywa przedstawiana. Problem sięga już czasów helleńskich, kiedy to Ptolemeusz w dziele „Geografia” odróżnił Sarmację Europejską i Azjatycką oraz Germanię. Sarmacja Europejska leżała między Wisłą a Donem, dalej na wschód po Morze Kaspijskie znajdowała się Sarmacja Azjatycka. Na zachód od Sarmacji Europejskiej – czyli na zachód od Wisły, leżała Germania, której zachodnie granice sięgały Renu, północne – Bałtyku, a południowe – Dunaju.

Przez długi czas, do utraty niepodległości przez Rzeczpospolitą, nie ulegało wątpliwości, że Kopernik był Sarmatą. Dlaczego? Bo jako mieszkaniec Prus Królewskich (kanonik warmiński) był obywatelem RP, leżącej w Sarmacji, i wiernym poddanym królów polskich walczących z zakonem krzyżackim. Dodajmy, że w czasach Rzeczypospolitej istotny był fakt poddaństwa, czyli uznawania władzy królewskiej

eprasa.pl dec10f7f30

i zasadniczo nie było ważne, jakim językiem narodowym ktoś władał.

Właśnie dlatego w 1743 r., podczas pierwszej kopernikowskiej konferencji rocznicowej (przypadała wtedy



Prof. Michał Kokowski

Historyk i filozof nauki. Zajmuje się m.in. badaniem genezy, treści oraz recepcji dokonań Mikołaja Kopernika. Pracuje w Instytucie Historii Nauki PAN. Jest przewodniczącym Komisji Historii Nauki PAU. Jedyny uczony w Polsce, który doktorat, habilitację i profesurę poświęcił Mikołajowi Kopernikowi.

eprasa.pl dec10f7f30

200. rocznica śmierci Kopernika), która odbyła się w bibliotece uniwersyteckiej w Lipsku, prof. Johann Christoph Gottsched, w obecności króla polskiego i elektora saskiego Fryderyka Augusta II (zwanego w Rzeczypospolitej Augustem III), jednoznacznie stwierdził, że Kopernik pochodził „aus Thorn im polnischen Preussen".

A później? Jakie „punkty zaczepienia" pojawiły się w dyskusji?

W wieku XVIII i XIX na pojęcia geograficzne „Sarmacji" i „Germanii" nakłada się pojęcie narodowo-etniczne. Kiedy Rzeczpospolita utraciła swoją niepodległość (rozbiory Polski: 1773, 1793, 1795), w Bawarii i Królestwie Pruskim, założonym w 1701 r., powstała idea, że Kopernik był rzekomo etnicznym Niemcem.

Argumentacja była prosta: Kopernik urodził się w Toruniu, pochodził z bogatego mieszczaństwa, które komunikowało się w języku niemieckim. Językiem tym posługiwała się również matka Kopernika, jak i on sam. Dodatkowo posiłkowano się tezą, jakoby Kopernik nie

eprasa.pl dec10f7f30

zostawił żadnego dokumentu, który świadczyłby o znajomości języka polskiego. Warto tu zaznaczyć, że teza o niemieckości Kopernika miała charakter polityczny i wpisywała się w tworzone wtedy doktryny zjednoczenia ogółu niemieckich terytoriów i niemieckiego charakteru Prus.

Wyraźny cel polityczny.

W drugiej połowie XIX wieku w ówczesnych Niemczech (Bawaria, Prusy) przyjmowano jako aksjomat, że Kopernik nie znał języka polskiego. Tę interpretację obalił w 1970 r. wybitny toruński historyk prof. Marian Biskup, który przetłumaczył z łaciny i wydał pracę pt. „Locationes mansorum desertorum" („Lokacje łanów opuszczonych"). Są tam zapisy umów, głównie z chłopami, zawieranych przez Kopernika w latach 1517-1519 jako administratora kapituły warmińskiej w Olsztynie. Z dokumentu tego w jednoznaczny sposób wynika, że Kopernik bardzo dobrze znał język polski, bo umiał oddać za pomocą zapisu literowego brzmienie polskich nazwisk.

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

Dlaczego to jest takie ważne? W czasie, gdy Mikołaj Kopernik sporządzał te administracyjne dokumenty, rodził się dopiero graficzny zapis języka polskiego. Mimo to, Kopernik potrafił poprawnie oddać w piśmie brzmienie polskich głosek. Niemieccy historycy przez lata nie mogli wydać tej pracy w pełnej wersji, choć wiedzieli o jej istnieniu już pod koniec XIX wieku.

Zaburzyłoby to forsowaną przez nich tezę.

Publikowali tylko fragmenty tej pracy, nie analizując zagadnienia zapisu nazwisk. Są jeszcze inne źródłowe dowody przemawiające za tym, że Kopernik znał język polski: w otoczeniu Kopernika byli Polacy, jego służba posługiwała się językiem polskim. Zatem fundamentalna kwestia dla doktryny końca XIX wieku, że Kopernik był Niemcem, bo nie znał języka polskiego, została obalona.

Podkreślam, że nawet jeśli Kopernik nie znałby języka polskiego, ten fakt nie miałby znaczenia w debacie, czy należy go traktować jako osobę związaną z polską, czy niemiecką kulturą. Mówię o kulturze, a nie

eprasa.pl dec10f7f30

o narodowości i etniczności, ponieważ w czasach Kopernika narodowość i etniczność nie odgrywały jeszcze istotnej roli.

> *O tym, czy w czasach Kopernika kogoś można było uznać za obywatela danego królestwa,* **DECYDOWAŁO BOWIEM TO, CZY UZNAWAŁ ZASADĘ PODDAŃSTWA**, *podlegania władzy królewskiej. To jest kluczowa kwestia.*

W przypadku Kopernika sprawa jest jasna.

Mamy jednoznaczne dowody, że Kopernik w walce z zakonem krzyżackim rozwijał politykę zgodną z linią polityki króla polskiego i RP ze stolicą w Krakowie. Problem jest jednak jeszcze bardziej złożony. Wspomnieliśmy o Sarmatach, Germanach, teraz mówiłem o Niemcach, Polakach – to pojęcia o charakterze narodowym i etnicznym, zrodzone na przełomie XVIII-XIX wieku. Ale pojawiały się także inne tezy.

eprasa.pl dec10f7f30

Twierdzono m.in., że Kopernik był obywatelem Prus, ale bez tej konotacji etnicznej. Był obywatelem Prus Królewskich, a w związku z tym można mówić, że był Prusakiem. I to jest prawda. Urodził się w Toruniu, był też torunianinem. I to też jest prawda.

Chodziło tu o terytorialny aspekt.

Problem zrodził się dopiero w momencie, kiedy w czasach zaborów Prusy Królewskie zostały włączone do Królestwa Prus, gdzie zaczęto prowadzić politykę germanizowania ludności etnicznie polskiej. Anachronizmem historycznym jest twierdzenie, że Kopernik był Niemcem. Jako anachronizm może być traktowane również twierdzenie, że Kopernik był Polakiem w sensie etnicznym (choć Kopernik znał język polski), ale już nie politycznym.

Aktualna Polska jest bowiem spadkobiercą tradycji politycznej RP, także tej z czasów Kopernika. I w tym sensie mamy pełne prawo głosić, że Kopernik był Polakiem.

Na przestrzeni kolejnych lat próbowano Kopernika pozbawić narodowości w ogóle.

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

Do lat 60-70. XX wieku sprawa dla niemieckich historyków była oczywista: Mikołaj Kopernik był etnicznym Niemcem. Ale później – ze względu na to, że Kopernika traktowano na Zachodzie, w USA, w Wielkiej Brytanii jako Polaka – przyjęto inne rozwiązanie: należy porzucić anachroniczne historyczne tezy o tym, czy Kopernik jest Polakiem czy Niemcem, gdyż był on w gruncie rzeczy obywatelem Europy, świata bez nacji.

Ten obraz jest fałszywy, bo wykreśla z biografii Kopernika jego jednoznaczne opowiedzenie się za RP. Jego zaangażowanie polityczne jest niezgodne z tezą, jakoby Kopernik był człowiekiem niezwiązanym z żadną racją stanu. Kopernik dbał przecież o interesy gospodarcze i polityczne kapituły warmińskiej, biskupstwa warmińskiego oraz Prus Królewskich, będących częścią RP.

Wspomniał pan, że Kopernik urodził się w rodzinie mieszczan. Jego ojciec szybko zmarł, a w pewnym sensie tę rolę przejął brat matki. To Łukasz Watzenrode,

eprasa.pl dec10f7f30

biskup warmiński, pełnił pewnego rodzaju pieczę nad przyszłym astronomem.

Łukasz Watzenrode, pełniąc funkcję biskupa warmińskiego, był jednocześnie politykiem: z racji piastowanego urzędu przewodził obradom Zjazdów Stanów Prus Królewskich i był członkiem Senatu RP oraz wielkim mecenasem sztuki: dzięki jego hojności powstało wiele cennych dzieł, np. ołtarz w Katedrze Frombork-skiej. Odegrał on fundamentalną rolę w życiu siostrzeńców: Mikołaja i Andrzeja Kopernników, gdyż finansował ich kształcenie po czasy ich studiów w Krakowie i Bolonii.

Po studiach z filozofii i nauk matematycznych w Akademii Krakowskiej Mikołaj studiował kolejne kierunki: prawo i medycynę w Bolonii i Padwie, a został doktorem prawa w Ferrarze. Natomiast Andrzej studiował prawo. Łukasz Watzenrode nie tylko opłacił studia swoich siostrzeńców, ale również sprawił, że zostali oni kanonikami kapituły warmińskiej. Mikołaj funkcję tę pełnił od 1497 roku, a Andrzej od 1499 r.

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

Działalność kanoników polegała na opiece nad wyznaczonym im ołtarzom i na działalności administracyjno-politycznej: opiece nad majątkami ziemskimi i pełnieniu funkcji poselskiej. Każda z pełnionych funkcji była opłacana. Mikołaj był jednym z najbardziej aktywnych kanoników warmińskich. W kapitule warmińskiej sprawował m.in. funkcję kanclerza (kilkukrotnie) i administratora dóbr, był posłem, zajmował się również ekonomią kapituły i całego biskupstwa oraz Prus Królewskich. Do tego był jeszcze lekarzem czterech kolejnych biskupów, począwszy od swojego wuja. To wszystko było bardzo czasochłonne.

> *Koniecznie trzeba to podkreślić: do obowiązków kanonika Mikołaja Kopernika nie należały badania astronomiczne.* **TO BYŁA JEGO DZIAŁALNOŚĆ HOBBYSTYCZNA**.

eprasa.pl dec10f7f30

Gdzie czas na astronomię?

Mimo iż był niezwykle zapracowanym kanonikiem, potrafił znajdować czas na badania astronomiczne. Gdy przyjrzymy się tym administracyjno-politycznym funkcjom, które pełnił Kopernik, a oprócz tego jego owocom naukowym na gruncie astronomii, to już choćby z tego względu można powiedzieć, że był to człowiek wybitny. Czy był genialny? Aby odpowiedzieć, należy dokonać analizy treści jego prac i recepcji tych prac. Zanim to uczynię, zwróćmy naszą uwagę na pojęcie kosmologii ogólnokulturowej...

Jak je rozumieć?

Kosmologia to nauka o kosmosie, strukturze świata, oparta na wynikach nauk podstawowych (fizyce, astronomii itp.). Kosmologia ogólnokulturowa jest tworzona ze zrębów podstawowych, najbardziej centralnych idei panujących w danej epoce kosmologii naukowych i doktryn polityczno-religijnych. Owa kosmologia ogólnokulturowa wytwarza swoistą mentalną scenę, na któ-

eprasa.pl dec10f7f30

rej toczy się życie każdego członka społeczności w konkretnej epoce.

Od czasów starożytnej Grecji panowała kosmologia geocentryczna, zgodnie z którą w centrum świata znajduje się nieruchoma Ziemia. Została ona zintegrowana z resztą kultury: teologią i religią, sztukami pięknymi, architekturą. Idee te dominowały w kulturze do czasów Mikołaja Kopernika. Ponieważ trwało to aż dwa tysiące lat, owa mentalna, kosmologiczna scena wydawała się trwała!

A myśl Kopernika wywracała znany porządek...

Kopernik, którego interesowała również historia astronomii i historia filozofii, odnalazł twierdzenia różnych myślicieli, którzy formowali inne obrazy świata niż geocentryczne: dopuszczali możliwość ruchów Ziemi i spoczynku Słońca. Te wątki były podnoszone m.in. w starożytności przez pitagorejczyków i późnym średniowieczu przez scholastyków ze szkoły Jana Burydana, a Kraków – Alma Mater Kopernika – był centrum burydanizmu.

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

Burydanizm rozwijał się we Francji w XIV wieku, a później w Niemczech i Czechach, na przełomie XIV i XV wieku dotarł do Krakowa. W tym nurcie myślowym rozważono ruchy Ziemi jako możliwe, prawdopodobne hipotezy. Natomiast dopiero Kopernik sformułował system astronomiczny oparty na koncepcji ruchów Ziemi. W starożytności protoideę tego systemu opracował pitagorejczyk Arystarch z Samos. Nie wiadomo jednak, czy Kopernik o tym wiedział.

Warto pamiętać, że to nie „De revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”) było pierwszym dziełem Mikołaja Kopernika o hipotezach ruchów Ziemi, a **„DE HYPOTHESIBUS MOTUUM COELESTIUM A SE CONSTITUTIS COMMENTARIOLUS”** *(„Komentarzyk o hipotezach ruchów ciał niebieskich”), które powstało ok. 1503 r.*

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność



Fot. domena publiczna

Wykład wśród innych astronomów – rycina powstała na czterechsetlecie urodzin Kopernika.

eprasa.pl dec10f7f30

Kopernik najpierw stworzył uproszczoną teorię, która wykorzystywała empiryczne dane z opracowań wcześniejszych astronomów, a w dziele „De revolutionibus" dokonał uogólnienia tej teorii i zmodyfikował liczne parametry. Teorie Kopernika – szczególna i ogólna – łączą się ze sobą dzięki pewnym zasadom korespondencji i tego typu związki łączą je także z teorią Ptolemeusza.

W literaturze naukowej i popularnej (np. Wikipedii) system Ptolemeusza i system Kopernika są jednak jeszcze pokazywane jako przykład przejścia rewolucyjnego, w którym nie ma mowy o żadnych związkach korespondencyjnych: w pierwszym systemie Ziemia spoczywa, w drugim Ziemia się porusza – to kompletne zaprzeczenie (brak korespondencji).

Dwa różne spojrzenia na świat.

Zmiany, które wprowadził Kopernik w swojej teorii, nie polegały jednak jedynie na prostym przeniesieniu ruchów z jednego układu do drugiego, ale zbudowaniu bogatszych (w sensie matematycznym) modeli,

eprasa.pl dec10f7f30

które przewidywały bardziej skomplikowane zjawiska astronomiczne niż przewidywane przez poprzednie teorie. Budując swoje teorie, Kopernik uwzględnił obserwacje astronomiczne od czasów starożytnych po jemu współczesne i dwa zasadnicze zagadnienia teoretyczne: krytykę tzw. ekwantu i długookresowe modele zjawisk astronomicznych w poprzednio obowiązujących teoriach astronomicznych (tzw. ruchy ósmej sfery). Z tym ostatnio wymienionym zagadnieniem wiążą się efekty długookresowe przewidywane przez jego ogólną teorię zmiany długości ekliptycznych gwiazd stałych (o okresach 36000 lat i 3434 lata) oraz nachylenia równika niebieskiego do ekliptyki (o okresie 3434 lata).

W moich badaniach wykazałem, iż teorie Kopernika i teoria Ptolemeusza łączą się przez pewne zasady korespondencji, w taki sposób, że dla pewnych warunków granicznych predykcje tych teorii są zgodne ze sobą numerycznie, choć zachowują odrębne systemy hipotez wyjaśniających zjawiska. Zatem teorie Kopernika

eprasa.pl dec10f7f30

były konstruowane podobnie do współczesnych teorii nauk ścisłych: np. teorii względności i mechaniki kwantowej, które łączą się z mechaniką klasyczną przy pomocy znanych zasad korespondencji.

Innymi słowy: choć korespondujące teorie są sprzeczne w warstwie wyjaśnień, to jednak są pewne obszary, w których są one zgodne empirycznie. Tego wcześniejsi badacze nie zauważyli w przypadku teorii Kopernika i Ptolemeusza, dlatego zwyczajowo twierdzi się (robił to np. Thomas Samuel Kuhn), że teorie te są całkowicie ze sobą sprzeczne, co okazuje się nie do końca prawdą.

Jakie były reakcje na tezy Kopernika?

Pierwotnie około 1533 r. w Kościele katolickim doktryna Kopernika została przyjęta z dużym zainteresowaniem i aprobatą, ale kilka lat później w kościołach protestanckich zanegowano jego hipotezy kosmologiczne jako sprzeczne z biblijnym obrazem świata.

Wkrótce po ukazaniu się „De revolutionibus" (1543 r.), zostało ono też skrytykowane przez dominikanina

eprasa.pl dec10f7f30

Bartolomeo Spinę, mistrza pałacu papieskiego. Chciał on oficjalnie je potępić, ale nie zdążył tego zrobić, bo zmarł w 1546 r. Pojawienie się krytyki ze strony Kościoła katolickiego było bezpośrednio związane z reakcją protestantów, którzy zanegowali tezy Kopernika jako absurdalne i niezgodne z Pismem Świętym.

Co ciekawe, w samym centrum ruchu protestanckiego – w Wittenberdze – działała w II poł. XVI wieku znakomita szkoła astronomiczna. Przyjęto tam następującą obronę Kopernika: zaakceptowano modele astronomiczne, którymi Kopernik się posługiwał, ale zanegowano hipotezy Kopernika o ruchach Ziemi (jako sprzeczne z Pismem Świętym i fizyką Arystotelesa), które to ruchy nadano Słońcu i sferze niebieskiej (od starożytności po Kopernika uważano, że gwiazdy stałe są położone w tej samej odległości od Ziemi na sferze niebieskiej).

Teoria Kopernika ulegała przeobrażeniom.

Astronom Tycho Brahe, który pierwotnie fascynował się Kopernikiem, w 1584 r. wysłał swojego asystenta

eprasa.pl dec10f7f30

Eliasa Olsena Morsinga do Fromborka, aby ten dokonał przy pomocy instrumentów Brahego porównania obserwacji z obserwacjami Kopernika. Okazało się, że obserwacje Kopernika były bardzo niedokładne jak na standardy Brahego. Widząc brak precyzji pomiarowej Kopernika, Brahe zrobił kolejny śmiały krok: skrytykował założenia empiryczne i teoretyczne całej teorii Kopernika. Sformułował też nowy system zwany tychonicznym, w którym wokół Ziemi poruszały się Księżyc, Słońce oraz sfera gwiazd stałych, a wokół Słońca krążyły planety. Twierdząc to, Brahe, tak jak wcześniej przedstawiciele szkoły wittenberskiej, negował hipotezy Kopernika jako sprzeczne z Pismem Świętym i fizyką Arystotelesa.

Tycho Brahe prowadził systematyczny obserwacyjny przegląd nieba, dysponował bardzo solidnymi danymi empirycznymi. W oparciu o te dane Johannes Kepler dokonał w latach 1601-1605 analizy obserwacji położeń Marsa i po wielu nieudanych próbach doszedł do wniosku, iż Mars i inne planety poruszają się po elip-

eprasa.pl dec10f7f30

sach, a nie po układach kół. To było kolejne przełomowe wydarzenie w astronomii.

Następnym przełomowym wydarzeniem było sformułowanie w 1687 r. przez Isaaka Newtona mechaniki i teorii grawitacji, w kontekście których Newton wyprowadził keplerowskie elipsy.

Dzieło Kopernika trafiło do indeksu ksiąg zakazanych.

To stało się 5 marca 1616 roku. Zakaz został formalnie odwołany 11 września 1822 roku, ale praktycznie obowiązywał do 1835 roku, kiedy ukazała się nowa edycja indeksu, w którym nie znajdowały się już dzieła, które traktowały heliocentryzm jako prawdziwą tezę.

Takie stanowisko Kościoła katolickiego było oparte na bardzo poważnym nieporozumieniu, ponieważ Pismo Święte nie mówi, że ruchy Ziemi czy innego ciała niebieskiego stanowią jakąkolwiek wskazówkę w drodze do Boga. Już święty Augustyn doskonale o tym wiedział. Jednak ta myśl została zagubiona w wyniku walki

eprasa.pl dec10f7f30

Kościoła katolickiego z protestantyzmem. To był duży błąd intelektualny.

Czy Kopernik bał się upublicznić założenia swojej teorii?

Mógł się bać. Kopernik wiedział, jak głęboko dokonuje przemiany myśli z uwagi na kosmologię ogólnohumanistyczną, panującą w jego czasach i ugruntowaną dwutysiącletnią tradycją. Kopernik miał świadomość tego, co robi i czego może się obawiać. To nie były obawy urojone, bowiem wielcy przywódcy protestantyzmu określali go mianem głupca, który wywraca cały świat.

Ale Kopernik to nie tylko administrator i astronom. Był też lekarzem. Wspominał pan, że leczył biskupów. Podobno pisał też recepty m.in. na „wyrównanie humoru" i „schudnięcie". Co mówią dokumenty źródłowe?

Odnaleziono 14 recept, które były zapisane ręką Kopernika. Były złożone z wielu składników. Występowało w nich aż 56 roślinnych leków prostych, z czego 33 wywodzą się z Europy i basenu Morza Śródziem-

eprasa.pl dec10f7f30

nego, a reszta pochodzi ze Wschodu. Część z nich brzmi dziwnie znajomo: cynamon, goździki, mięta, szałwia, skórka cytryny. W receptach Kopernika wymienione są także nieroślinne składniki np. sproszkowane kamienie szlachetne: złoto, srebro, szafiry, szmaragdy, bursztyn, owcze mleko, lisi olej czy nawet dżdżownice. Były również fascynujące składniki jak np. róg jednorożca – składnik leku na serce.

> *Kopernik zapisywał recepty na marginesach ksiąg medycznych i matematycznych. Wiadomo, że* **LECZYŁ BISKUPÓW I KANONIKÓW WARMIŃSKICH** *oraz dworzan księcia pruskiego Albrechta.*

Kopernik opracował taksę chlebową, czyli procedurę wypieku. Pozostając w tych kulinarnych zagadnieniach, trzeba wspomnieć, że przypisywano mu również wymyślenie dzisiejszej kanapki, czyli chleba smarowanego masłem. Absurdalne?

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność

Kopernik opracował około 1531 r. taksę chlebową, która regulowała zarówno cenę, jak i wagę chleba – żeby nie było możliwości jego fałszowania – oraz wynagrodzenia dla piekarzy. To faktycznie jest jego dzieło.

A smarowanie chleba masłem? To oszustwo naukowe wygenerowane w 1970 r. przez dwóch amerykańskich badaczy: Samuela B. Handa i Arthura S. Kunina, którzy opublikowali artykuł w czasopiśmie „JAMA: The Journal of American Medical Association”.

Wspomniani autorzy stworzyli sfałszowaną, fikcyjną opowieść o zarazie panującej w zamku olsztyńskim podczas rzekomego oblężenia w 1521 r. przez zakon krzyżacki. Kopernik – ich zdaniem – dowodził tą obroną, co nie jest prawdą. Miał być on też pionierem zasad epidemiologii. A to dlatego, że ponoć dokonał podziału osób w oblężonym zamku na dwie grupy, z których jedna jadła ciemny chleb i zapadała na zarazę, a druga, która tego nie robiła, pozostawała zdrowa.

Miał też być autorem zasady smarowania chleba jako metody walki z zarazą, gdyż na posmarowanym chle-

eprasa.pl dec10f7f30

bie, który spadł na ziemię, widać przyklejone brudy pełne zarazków, dzięki czemu nie jadło się już takiego chleba. Aby uprawdopodobnić tego rodzaju zmyślenia, autorzy wygenerowali w artykule także fikcyjną postać lipskiego lekarza Adolpha Buttenadta, który miał być kolegą Kopernika ze studiów w Padwie i miał go odwiedzić podczas oblężenia Olsztyna.

Dodam, że autorzy tego artykułu ani nie odwołali swoich tez w żadnej późniejszej publikacji, ani nie poinformowali, że był to żart naukowy. Jestem zbulwersowany, że ktokolwiek mógł przyjmować tego typu opowieści za coś przełomowego i mądrego.

Pojawiają się spekulacje, że Mikołaj Kopernik był podejrzewany o konkubinat ze swoją gospodynią. Był kanonikiem i dlatego miało to budzić zgorszenie. To też nieprawda?

Jeśli nie ma źródeł historycznych, które dowodzą takiej tezy, to nie wolno nam jej głosić. A nie ma. Nie ma żadnych przekonujących dowodów, że Kopernik żył w konkubinacie. Nie mając do dyspozycji wehikułu

eprasa.pl dec10f7f30

czasu, nie możemy przenieść się do epoki Kopernika i „wejść do jego alkowy", by sprawdzić rzetelność tej tezy. Nie mając więc pełnej wiedzy na ten temat, należy zadowolić się stwierdzeniem bardziej rozważnym. Owszem, jest prawdą, że biskup Dantyszek oskarżał Kopernika o taki związek, ale był jego politycznym przeciwnikiem. Sam Kopernik zaprzeczał jednak w liście do swego przyjaciela bp. Gizego, że żył w takim związku.

Wraz z profesorami – Krzysztofem Mikulskim i Marcinem Karasem – na rozpoczęcie Roku Kopernikańskiego w Krakowie postawiliśmy jasną tezę: nie ma żadnych dowodów, żeby twierdzić, że Kopernik żył w konkubinacie, a więc nie godzi się, by taką tezę głosić.

Biorąc pod uwagę wielotorowe zainteresowania i aktywności Mikołaja Kopernika, nie sposób nie wspomnieć o ekonomii i **JEGO TEORII O DOBREJ I ZŁEJ MONECIE**.

eprasa.pl dec10f7f30

Kopernik w latach 1517-1526 napisał trzy wersje pracy dotyczącej teorii pieniądza, przedstawianej w krótszej lub dłuższej formie, po łacinie lub niemiecku. Zauważył, że istnieje możliwość psucia monety, na skutek jej fałszowania poprzez pozbawienie jej cennych kruszców. Aby temu przeciwdziałać, postulował wprowadzenie wspólnej miary pieniądza, która funkcjonowałyby w Prusach Królewskich i Królestwie Polskim. Przelicznik został ustawiony w stosunku jeden do trzech: trzy pruskie monety były równe jednej polskiej. To wymowny przykład działań prowadzonych we współpracy z władcami Rzeczypospolitej i biskupstwa warmińskiego oraz Prus Królewskich.

Wracając do dzieła życia Kopernika. Czy to prawda, że dostał wydruk „De revolutionibus orbium coelestium" na łożu śmierci?

Jest mało prawdopodobne, że był świadomy, gdy otrzymał to dzieło, gdyż z zachowanych źródeł historycznych wynika, że na długo przed śmiercią stracił pa-

eprasa.pl dec10f7f30

mięć i przytomność umysłu (wyjaśniane to jest jako skutek wylewu krwi do mózgu). Co za tym idzie, opowieść, że Kopernik w chwili śmierci trzymał i czytał swoje dzieło, jest mitem.

A co z grobem Kopernika? Pojawiają się różne teorie.

Prawdopodobieństwo, że jego grób został odnaleziony, jest większe niż zero, bo wiemy z wiarygodnych źródeł historycznych, że Kopernik był pochowany w Katedrze Fromborskiej. Natomiast bardzo duże wątpliwości rodzi argumentacja przedstawiona przez różnych badaczy, którzy sformułowali tezę, że udało się znaleźć grób Kopernika i jego szczątki.

Ten wątek zostanie poruszony podczas Światowego Kongresu Kopernikańskiego, który odbędzie się w czerwcu w Olsztynie. Podkreślam: nie chodzi o dobre czy złe imię jakiegokolwiek badacza zaangażowanego w te badania, tylko o rzetelność argumentacji przemawiającej za postawioną tezą. Są tu poważne luki – różnorodne niezgodności z wiedzą dotyczącą Koper-

eprasa.pl dec10f7f30

nika, metodologią badań empirycznych itd. To skomplikowane zagadnienie wymagające spokojnej, rzeczowej, krytycznej dyskusji.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

Nauka to polska specjalność



SKAZANY NA ZAPOMNIENIE

Fot. NAC

Jan Czochralski

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl dep10f730

Nauka to polska specjalność

***PROFESOR JAN CZOCHRALSKI** jest jednym z najważniejszych naukowców w historii Polski, ale jego nazwisko nie jest powszechnie znane. To skutek działania peerelowskiej machiny propagandowej, która na kilkadziesiąt lat usunęła z książek nazwisko **TWÓRCY METODY OTRZYMYWANIA MONOKRYSZTAŁÓW KRZEMU**, bez których nie powstałby żaden mikroprocesor.*



Tekst: **Martyna Kośka**

Urodzone po wojnie pokolenie przygotowywało na lekcje poświęcone polskim naukowcom biografie Marii Skłodowskiej-Curie czy Mikołaja Kopernika, ale żaden uczeń zapewne nie został poproszony o napisanie referatu poświęconego Janowi Czochralskiemu. A gdyby któryś nauczyciel porwał się na takie zadanie, dziecko mogłoby zgło-

eprasa.pl dec10f7f30

sić nieprzygotowanie z powodu braku materiałów do napisania takiego referatu. I nie byłoby w tym oszustwa czy lenistwa. Powojenne encyklopedie milczały o Janie Czochralskim i to niezależnie od tego, że był jednym z najwybitniejszych naukowców okresu międzywojennego, powszechnie znanym i cytowanym przez naukowców z całego świata.

Machina historii spowodowała, że na kilkadziesiąt lat popadł w niełaskę i dopiero 66 lat po smierci został zrehabilitowany.

Z Kcyni do największych niemieckich koncernów

Jan Czochralski urodził się 23 października 1885 roku w Kcyni, miasteczku w zaborze pruskim, niedaleko Bydgoszczy. Był ósmym z dziesięciorga dzieci miejscowego stolarza. Chłopiec lubił czytać o eksperymentach – a jeszcze bardziej przeprowadzać je we własnym zakresie, co nie spotkało się z akceptacją ojca. Ten, aby „wybić mu z głowy te głupoty", pomógł Ja-

eprasa.pl dec10f7f30

nowi znaleźć pracę w aptece w wielkopolskim Krotoszynie.

W 1904 roku Czochralski wyjechał do Berlina, gdzie podjął zatrudnienie w koncernie Allgemeine Elektrizitaets Gesellschaft (AEG). Pracę łączył z nauką i w 1910 roku otrzymał tytuł inżyniera chemika na Politechnice Berlińskiej.

Niedługo po tym, w 1916 roku, Czochralski dokonał najważniejszego odkrycia w swoim życiu: opracował metodę pomiaru szybkości krystalizacji metali.

> *Do dziś opisana przez niego metoda jest wykorzystywana w produkcji kryształów, zwłaszcza półprzewodnikowych, które służą* **DO BUDOWY TRANZYSTORÓW** *używanych w elektronice.*

Znajduje ona zastosowanie przy produkcji telefonów komórkowych, tabletów, aparatów cyfrowych i innych urządzeń elektronicznych. Artykuł Czochral-

eprasa.pl dec10f7f30

skiego z „Zeitschrift für physikalische Chemie" sprawił, że naukowiec stał się jednym z najczęściej cytowanych w świecie polskich uczonych.

Kolejnego ważnego odkrycia chemik dokonał w 1924 roku: był to metal B, zwany też bahnmetalem. Stop znalazł zastosowanie przy produkcji ślizgowych łożysk kolejowych i wykorzystywany był przez koleje w Niemczech, Polsce, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR.

Sława Czochralskiego dotarła za ocean. Henry Ford, założyciel koncernu samochodowego, zaprosił go do siebie i zaproponował kierownicze stanowisko, ale chemik odmówił. Wolał kontynuować pracę w Niemczech, ale w 1928 roku dokonał w swoim życiu przewrotu i wrócił do Polski. Objął stanowisko profesora kontraktowego Politechniki Warszawskiej. W 1930 roku z rąk prezydenta Polski przyjął tytuł profesora zwyczajnego. Krótko po tym zrzekł się obywatelstwa niemieckiego, lecz procedura nie została zakończona, co w latach powojennych okazało się brzemienne w skutkach.

eprasa.pl dec10f7f30

Zmienne koleje losu

Lata pracy w Niemczech – i wysoka pozycja zawodowa na Politechnice Warszawskiej – łączyły się z wysokim wynagrodzeniem i oszczędnościami, które umożliwiły zakup neoklasycystycznego pałacyku w Warszawie. Pałac przy ulicy Nabielaka był w latach 30. miejscem spotkań artystów. Czochralskiego odwiedzali m.in. jeden z najwybitniejszych aktorów tamtych czasów Ludwik Solski oraz pisarz Kornel Makuszyński.

Pałac został zniszczony w czasie Powstania Warszawskiego. Po wojnie nie wrócił do właściciela. Dziś mieści się tam rezydencja ambasadora Słowacji.

Profesor Czochralski angażował się także w różne działania społeczne. Fundował stypendia dla studentów, wsparł finansowo rekonstrukcję dworku Chopina w Żelazowej Woli, współfinansował wykopaliska we wsi Biskupin, gdzie w latach 30. archeolodzy trafili na ślady osady z epoki brązu.

Po wybuchu wojny Czochralski kontynuował pracę na Politechnice Warszawskiej. Niemcy zgodzili się na

eprasa.pl dec10f7f30

dalsze istnienie kilku jednostek naukowych, pod warunkiem, że świadczyłyby usługi na rzecz Wehrmachtu. Na taką współpracę wyraziły zgodę polskie władze konspiracyjne.

Właśnie współpraca z Niemcami w czasie wojny – oraz wspomniana już niejasna kwestia obywatelstwa – były powodem szykan, jakie dotknęły profesora po 1945 roku. Został oskarżony o kolaborację z Niemcami i z tego powodu skreślony z listy pracowników PW, choć śledztwo w tej sprawie zostało umorzone w 1945 r.

Pozbawiony możliwości kontynuowania pracy, otoczony ostracyzmem środowiska naukowego, wyjechał z Warszawy i wrócił do rodzinnej Kcyni. Utrzymywał się z produkcji kosmetyków, farmaceutyków i innych chemikaliów w założonej przez siebie prywatnej firmie BION. Służby nie dawały mu jednak spokoju: UB nachodziło go po tym, jak znaleziono u niego obcą walutę, której posiadanie było niezgodne z prawem. W atmosferze ciągłego strachu i zarzutów zmarł na zawał serca w 1953 r. w wieku 68 lat. Pochowany na cmen-

eprasa.pl dec10f7f30

tarzu w Kcyni przez 40 lat spoczywał w bezimiennym grobie.

„Metoda Czochralskiego"

Nazwisko wybitnego naukowca nie znalazło się w encyklopediach i podręcznikach wydawanych po wojnie. Autor metody otrzymywania monokryształów krzemu miał całkowicie zniknąć z historii, ale tak się nie stało.

Im więcej lat upływało od końca konfliktu, tym bardziej rodzących się pytań o autora szeroko stosowanej „metody Czochralskiego" nie sposób było ignorować. W latach osiemdziesiątych wymazanym z pamięci uczonym zainteresował się dr Paweł Tomaszewski z Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu. Przeprowadził on iście detektywistyczną pracę, by opisać zasługi zmarłego prawie 30 lat wcześniej profesora i walczył o oczyszczenie jego imienia.

W rozmowie z dziennikarzem serwisu Forum Akademickie dr Tomaszewski wspominał, że był jednym

eprasa.pl dec10f7f30

z inicjatorów upamiętnienia prof. Czochralskiego na kongresie naukowym w 1984 roku. – To była wówczas jedyna okazja, by głośno powiedzieć całemu światu (nie tylko Europie), że Czochralski był Polakiem i polskim uczonym. Nazwisko Czochralskiego wszyscy krystalografowie dobrze znali (bo wchodziło do nazwy metody otrzymywania monokryształów – „metoda Czochralskiego"), ale mało kto wiedział, kim był (...) Decyzja ta spotkała się z ostrym sprzeciwem osób związanych z Politechniką Warszawską; grożono nawet wywołaniem skandalu międzynarodowego. Na szczęście kongres odbył się, choć bez oficjalnego eksponowania Czochralskiego (życiorys przedstawiono, ale nie pozwolono na jego opublikowanie w materiałach kongresowych) – opowiedział.

Próba opowiedzenia biografii naukowca mogła się skończyć poważnymi zarzutami, bo prokuratura doniosła dyrektorowi instytutu, w którym pracował dr Tomaszewski, że zbiera on podejrzane materiały biograficzne.

eprasa.pl dec10f7f30

Rehabilitacja w wolnej Polsce

Biograf uważał, że decyzja Senatu Politechniki Warszawskiej z 1945 r. mogła nie być w rzeczywistości karą za kierowanie Zakładem w czasie wojny, co było rodzajem współpracy z Niemcami, lecz „formą jego obrony w nowej rzeczywistości politycznej, obrony przed nieuchronną tragedią".

– Nie została jednak – z różnych przyczyn – właściwie odebrana przez następne pokolenia. Brak dokumentów, wspomnień i spuszczona zasłona milczenia sprawiły, że do głosu dochodzili nadal przedwojenni wrogowie Czochralskiego i ich następcy. Niestety, choć byli nieliczni, to ich głos był uznawany za istotny, choć niepoparty żadnymi dowodami. Natomiast obrońcy Czochralskiego bali się, z sobie tylko znanych powodów (oportunizm?), występować przeciwko tym uznanym wrogom. Na szczęście w Krakowie, Wrocławiu czy nawet w warszawskiej Wojskowej Akademii Technicznej znaleźli się ludzie niezależnie myślący i wystarczająco odważni, by stanąć po stronie Jana Czochralskiego

eprasa.pl dec10f7f30

jeszcze zanim odzyskaliśmy swobodę myślenia i wypowiedzi – mówił.

W 2011 roku Senat Politechniki Warszawskiej wydał uchwałę o pełnej rehabilitacji profesora Czochralskiego. Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej rok 2013 ogłoszono Rokiem Jana Czochralskiego.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl dec10f7f30

WFOŚiGW w Gdańsku



Szymon Gajda

Fot. Materiały prasowe

NA RZECZ EKOLOGII I MIESZKAŃCÓW

eprasa.pl dec10f7f30

WFOŚiGW w Gdańsku

O EKOLOGICZNYCH INICJATYWACH *Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku oraz wsparciu udzielanemu innowacyjnym projektom* **ROZMAWIAMY Z PREZESEM INSTYTUCJI, SZYMONEM GAJDĄ.**

Tekst: **Jan Matura**

W roku 2023 Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku obchodzi 30-lecie działalności. Przez te lata, jako partner samorządów oraz przedsiębiorców, zrealizował szereg inicjatyw, których celem była troska o ludzi i środowisko. Które projekty uważa pan za kluczowe?

Warto przypomnieć, że w latach 70. i 80. XX wieku Polska była jednym z najbardziej zanieczyszczonych krajów Europy. Pomorze cierpiało z powodu bakteriologicznego skażenia Zatoki Gdańskiej i stanowiło je-

eprasa.pl dec10f7f30

den z 27 polskich regionów klęski ekologicznej. Dlatego priorytetem działalności funduszu od chwili jego powstania była realizacja „Programu ochrony wód Zatoki Gdańskiej i Zatoki Puckiej".

Rozbudowana została mechaniczna oczyszczalnia ścieków Gdańsk Wschód oraz mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia Dębogórze. Powstała oczyszczalnia w Helu, zmodernizowane zostały oczyszczalnie w Jastarni i Swarzewie. W roku 1990 w ówczesnym województwie gdańskim funkcjonowały trzy grupowe oczyszczalnie ścieków. Obecnie na tym samym obszarze działa ich ponad 100.

Wielkim sukcesem było otwarcie plaż nad polskim Bałtykiem i dzisiaj już chyba nikt nie wyobraża sobie wakacji bez polskiego morza, turystów, sportów wodnych i strzeżonych kąpielisk. Nie zawsze tak było. Warto to docenić, jest to także efekt naszych działań.

Od początku istnienia funduszu dbamy też o jakość powietrza w regionie. W1997 roku zlikwidowana została elektrociepłownia na Ołowiance, dzięki czemu

eprasa.pl dec10f7f30

WFOŚiGW w Gdańsku

zakończyła się emisja toksycznych substancji do atmosfery w centrum miasta. Teraz w tym miejscu znajduje się piękna Filharmonia Bałtycka.

Przez 30 lat działalności Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku sfinansował wiele projektów, których celem była ochrona powietrza.

Naszym flagowym programem jest Czyste Powietrze, dzięki któremu w regionie zlikwidowanych zostało prawie 18 tys. kopciuchów! To duży sukces. Bardzo się z niego cieszymy, wiemy jednak, że jeszcze dużo przed nami. Nadal walczymy ze smogiem i nawykami naszego społeczeństwa. Zachęcamy do likwidacji starych kotłów i zastępowania ich nowoczesnymi, spełniającymi wszelkie normy źródłami ciepła. Zachęcamy także do zmiany samochodu na rower czy środki komunikacji miejskiej. Zespół Czystego Powietrza jest w naszym funduszu najliczniejszy. Każdego dla 25 osób pracuje, aby w województwie pomorskim oddychało się lepiej.

eprasa.pl dec10f7f30

WFOŚiGW w Gdańsku

Inne finansowane przez nas programy, **KTÓRYCH CELEM JEST POPRAWA JAKOŚCI POWIETRZA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO**, *to między innymi Ciepłe Mieszkanie, Agroenergia, Brodziec, czy niedawno ogłoszone – Bielik i Remiz.*

Dzięki takim działaniom Pomorskie zmienia się, stając się regionem bardziej ekologicznym. Dużym powodzeniem cieszą się programy mające na celu wymianę nieefektywnych źródeł ciepła na nowoczesne. Na jakim są one obecnie etapie?

W programie Ciepłe Mieszkanie zakończył się pierwszy nabór. Zainteresowanie jest bardzo duże i nasz region znalazł się drugim miejscu w Polsce pod względem liczby wniosków złożonych przez gminy. W rezultacie do 57 pomorskich gmin trafi 81,5 mln zł dofinansowania. Środki te zostaną przeznaczone na wymianę tzw. kopciuchów i poprawę efektywności energetycz-

eprasa.pl dec10f7f30

nej w mieszkaniach znajdujących się w budynkach wielorodzinnych. Ogłaszane będą kolejne nabory wniosków dla pomorskich gmin. Warto obserwować naszą stronę internetową i media społecznościowe, gdzie zamieszczamy wszystkie informacje.

Program Remiz, dotyczący wsparcia w zakresie modernizacji energetycznej budynków wielorodzinnych, jest adresowany do pomorskich samorządów, spółdzielni mieszkaniowych i przedsiębiorców. Podmioty te mogą uzyskać dofinansowanie przeznaczone na termomodernizację obiektów, wymianę źródeł ciepła oraz wykorzystanie odnawialnych źródeł energii w budynkach wielorodzinnych. Wsparcie finansowane oferowane jest w formie pożyczek udzielanych do 15 lat, ze stałym oprocentowaniem w wysokości 4 procent w skali roku. Istnieje możliwość sfinansowania 100 procent wartości inwestycji.

Natomiast program Brodziec dotyczy inwestycji związanych z adaptacją do zmian klimatu. Jest to pilotażowe działanie WFOŚiGW w Gdańsku skierowane

eprasa.pl dec10f7f30

do publicznych uczelni wyższych działających na terenie województwa pomorskiego. Jego celem jest zmniejszenie zużycia energii elektrycznej i ciepła, ograniczenie emisji dwutlenku węgla, zagospodarowanie wód opadowych i roztopowych, a także lepsza efektywność wykorzystania wody. W ramach programu dofinansowanie otrzymały cztery uczelnie: Akademia Sztuk Pięknych, Politechnika Gdańska, Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Gdański Uniwersytet Medyczny.

Program Agroenergia wspiera rolników w zakupie i montażu odnawialnych źródeł energii. Będzie on realizowany do 30 czerwca 2027 roku. Kto może ubiegać się o wsparcie w ramach tego programu?

W programie Agroenergia rolnicy mogą otrzymać dofinansowanie na zakup i montaż urządzeń fotowoltaicznych, elektrowni wiatrowych, pomp ciepła oraz magazynów energii. Dodatkowe wsparcie przysługuje na utworzenie instalacji hybrydowej: fotowoltaiki lub elektrowni wiatrowej z pompą ciepła. Dotacja może

eprasa.pl dec10f7f30

WFOŚiGW w Gdańsku



Fot. Facebook/WFOŚiGW w Gdańsku

Jednym z projektów dofinansowanych ze środków WFOŚiGW w Gdańsku jest edukacyjna ścieżka przyrodnicza, otwarta w kwietniu br. w Leśnictwie Ulinia.

eprasa.pl dec10f7f30

WFOŚiGW w Gdańsku

wynieść do 20 proc. kosztów kwalifikowanych zadania, a maksymalna kwota dofinansowania to 25 tys. zł.

> *Budżet programu w województwie pomorskim wynosi 5,5 mln zł.* **DOTYCHCZAS WYPŁACILIŚMY JUŻ MILION ZŁOTYCH NA ZAKUP I MONTAŻ ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII**. *W rezultacie sfinansowanych dzięki tym środkom inwestycji roczna emisja dwutlenku węgla obniży się o tysiąc ton.*

Nabór wniosków w tym programie trwa do wyczerpania zasobów. Środki finansowe pochodzą z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Fundusz wspiera jeszcze wiele innych projektów eko, wśród nich takie, których celem jest ochrona przyrody i zrównoważone funkcjonowanie ekosystemów w województwie pomorskim...

eprasa.pl dec10f7f30

WFOŚiGW w Gdańsku

Dzięki naszym dotacjom między innymi zwalczane są obce gatunki inwazyjne, rewitalizowane są pomniki przyrody oraz cenne przyrodniczo aleje starych i sędziwych drzew, prowadzona jest czynna ochrona w rezerwatach przyrody, a także działalność związana z funkcjonowaniem ośrodków leczenia i rehabilitacji zwierząt.

Właśnie wystartował program Ekopracownia – zielone serce szkoły. Dzięki niemu w województwie pomorskim powstanie 40 szkolnych pracowni. Budżet tego programu wynosi 2,5 mln zł i są to środki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Program skierowany jest do szkół podstawowych i średnich, które mogą się starać o dofinansowanie modernizacji lub adaptacji posiadanych pomieszczeń na ekopracownie. W każdym powiecie w województwie powstaną dwie pracownie: przyrodnicza oraz OZE.

Dzięki temu edukacja ekologiczna, która zawsze była dla nas ważna, może być prowadzona w niebanalny

eprasa.pl dec10f7f30

sposób i w nowoczesnych pracowniach, co przynosi spektakularne efekty.

Wsparcie innowacyjnych rozwiązań w zakresie ekologii odbywa się także poprzez doradztwo...

Wsparcie to jest realizowane poprzez Projekt Doradztwa Energetycznego, który jest działaniem nowatorskim, wyjątkowym w skali Europy. Zespół Doradców Energetycznych to grupa profesjonalistów, która doradza w zakresie gospodarki niskoemisyjnej, efektywności energetycznej oraz odnawialnych źródeł energii. Specjaliści wspierają podmioty zainteresowane taką pomocą w planowaniu i wdrażaniu przyjaznych środowisku inwestycji, wyszukują możliwości ich sfinansowania i pomagają aplikować o środki finansowe, szkolą i edukują.

Z porad zespołu korzystają osoby fizyczne, przedsiębiorcy, gminy województwa pomorskiego, wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe. Warto podkreślić, że pomoc doradców energetycznych jest bezpłatna, a korzyści z ich pracy odczuwamy wszyscy. Zmniejsze-

eprasa.pl dec10f7f30

nie emisji zanieczyszczeń i poprawa jakości powietrza mają olbrzymi wpływ na zdrowie i komfort życia mieszkańców regionu. Zmniejszają się wydatki na energię, i to zarówno te ponoszone przez mieszkańców, jak i przez gminy. Zyskuje też gospodarka, ponieważ rozwój rynku odnawialnych źródeł energii powoduje powstawanie nowych miejsc pracy. Przyczynia się również do wzrostu konkurencyjności firm i przedsiębiorstw.

Kończy się pierwszy etap tego projektu, który okazał się wielkim sukcesem, dlatego inicjatywa będzie kontynuowana.

Prowadzicie państwo również działalność edukacyjną. Jakie inicjatywy są w ramach tej działalności podejmowane?

Edukacja jest bardzo ważna w naszej działalności, w jej ramach organizujemy konkursy i realizujemy projekty dotyczące ochrony przyrody i edukacji ekologicznej. Wysłaliśmy plakaty dotyczące edukacji ekologicznej do wszystkich pomorskich instytucji oświatowych.

eprasa.pl dec10f7f30

WFOŚiGW w Gdańsku

Jesteśmy obecni na wielu festynach, wydarzeniach i eventach, mamy fantastyczne pomoce naukowe.

Oprócz programu Ekopracownia – zielone serce szkoły, o którym wspomniałem, realizowaliśmy przy współpracy z Muzeum II Wojny Światowej projekt „Ecological stories”, którego istotą była edukacja poprzez zabawę.

Było to także działanie innowacyjne, ponieważ edukacja ekologiczna prowadzona była przez instytucję zajmującą się historią. To właśnie muzeum, przy wsparciu funduszu, przygotowało zadania dotyczące ochrony przyrody i kształtowania postaw ekologicznych. W tym projekcie wzięło udział cztery tysiące osób.

Wiele organizacji i stowarzyszeń dzięki naszemu finansowemu wsparciu prowadzi na szeroką skalę edukację ekologiczną. Realizują bardzo ciekawe zajęcia, które przyciągają tłumy zainteresowanych. Wymienię tu m.in. Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych, Fundację Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Ekoinicjatywę czy fokarium przy Stacji Morskiej w Helu.

eprasa.pl dec10f7f30

WFOŚiGW w Gdańsku

> *Przez trzy lata prowadziliśmy też kampanię „Pomorscy czują klimat”. Poruszała ona* **PROBLEM WPŁYWU NASZYCH CODZIENNYCH ZACHOWAŃ I WYBORÓW KONSUMENCKICH NA ŚRODOWISKO**.

Skupiliśmy się na ochronie bioróżnorodności, gospodarce o obiegu zamkniętym, przekonywaliśmy do codziennego oszczędzania energii elektrycznej i wody, wybierania roweru lub środków komunikacji miejskiej zamiast samochodu. Na potrzeby kampanii przygotowaliśmy szereg materiałów edukacyjnych.

Województwo pomorskie to region chętnie odwiedzany przez turystów. Fundusz realizuje także kampanie skierowane do tej grupy, również dotyczące ekologii. Jakie są to kampanie?

Do turystów odwiedzających nasz region skierowane są kampanie ekoTurysta i ekoTtransport. Pierwsza z nich ma zwrócić uwagę zarówno turystów, jak i mieszkańców województwa pomorskiego, na problem za-

eprasa.pl dec10f7f30

śmiecania nadmorskich plaż, jezior oraz lasów. Ważne jest, aby nie zostawiać odpadów w miejscu wypoczynku, ale by wszystkie trafiały do koszy lub były zabierane.

Najczęściej mieszkańcy i turyści pozostawiają po sobie plastikowe butelki po napojach, plastikowe torby, niedopałki papierosów, opakowania po chipsach i słodyczach, sztućce i słomki. Z czasem plastikowe przedmioty, pod wpływem promieniowania UV, ścierania o piasek, działania fal, rozkładają się i stają się zagrożeniem dla środowiska morskiego. Zwierzęta morskie często zaplątują się w większe odpady, a mniejsze połykają, myląc je z pożywieniem, co ma dla nich tragiczne konsekwencje. Każdego roku tylko z trójmiejskich nadmorskich plaż zbieranych jest kilkaset ton odpadów, co pokazuje skalę problemu.

W realizację kampanii społecznej ekoTurysta zaangażowane są lokalne społeczności. Z WFOŚiGW w Gdańsku współpracują uczelnie wyższe, organizacje pozarządowe, lokalne samorządy, Lasy Państwowe. Wspólnie przygotowywane są konferencje i spotkania, filmy

eprasa.pl dec10f7f30

edukacyjne, jesteśmy obecni z naszymi działaniami w radiu, telewizji oraz internecie.

W ramach kampanii ekoTransport promujemy jazdę na rowerze oraz korzystanie z publicznego transportu zbiorowego, zamiast jazdy samochodem, ponieważ transport samochodowy jest drugą, po indywidualnych, nieefektywnych systemach ogrzewania, przyczyną powstawania niskiej emisji. Współpracujemy w tym zakresie z organizacjami pozarządowymi, samorządowymi jednostkami budżetowymi oraz nadleśnictwami. organizujemy szereg festynów, obecni jesteśmy w mediach. Kampania, która jest odpowiedzią na problemy społeczne, prowadzona będzie przez trzy lata. Zobaczymy, w którym kierunku będzie się rozwijać.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



STAN SPOKOJU I RADOŚCI

Fot. MACIEJ ZIENKIEWICZ / Agencja Wyborcza.pl

<< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

– Na planie wiem, co jest dla mnie dobre, a co złe, gdzie mogę pójść a gdzie nie, żeby osiągnąć jakiś efekt, co mi jest potrzebne, a co – niekoniecznie. **W ŻYCIU CZĘŚĆ SWOICH POTRZEB CHOWAM, JAKBY BYŁY NIEISTOTNE, BO TERAZ TRZEBA ZROBIĆ TO, A POTEM TAMTO** *– co w efekcie powoduje, że tracę lekkość i radość z życia, bo nagle za dużo muszę.* **RADOŚĆ JEST TRUDNA – MÓWI AGNIESZKA GROCHOWSKA, AKTORKA.**



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Na co film „Skołowani” otworzył ci oczy?

Podczas kręcenia tego filmu nieustannie się śmiałam i przez to zaczęłam odczuwać zmiany mojego myślenia. Rozpoczął się u mnie proces, który mam nadzieję będzie kontynuowany i zakończy się spektakularnym sukcesem – proces czerpania radości z życia.

eprasa.pl dec10f7f30

Wiem, że można świadomie nad tym pracować – ćwiczyć umysł tak jak na siłowni ćwiczymy mięśnie, choć to jest dużo trudniejsze.

Ten film zmienił też mój sposób myślenia o moim zawodzie. Bo jeśli gram postać, która uśmiecha się więcej niż wszystkie postaci, które grałam do tej pory, i czuję się tak niesamowicie, widzę tego realny wpływ na moje życie, inaczej zaczynam je postrzegać, to rodzi się pytanie: jaki wpływ na nie i na mnie samą mają moje ciemne role?

W „Skołowanych” gram bohaterkę z niepełnosprawnością i to też rodziło moje pytanie, czy ja w takiej sytuacji byłabym w stanie dalej żyć, dalej podejmować wyzwania? Nie wiem. Na pewno chciałabym być kimś takim jak ona, chciałabym być tak odważna.

Agnieszka Grochowska

– aktorka teatralna i filmowa. Jest absolwentką warszawskiej Akademii Teatralnej, od 2003 roku związaną Teatrem Studio. Na teatralnych scenach zagrała wiele ról, wystąpiła w pond trzydziestu filmach i wielu serialach. Otrzymała wszystkie najważniejsze polskie nagrody dla aktora i wiele na zagranicznych festiwalach filmowych.

eprasa.pl dec10f7f30

W takim razie: ile kosztują cię twoje role dramatyczne?

Kosztują mnie bardzo dużo, coraz więcej. Myślałam, że im więcej rzeczy będę umiała i doświadczała, tym będzie mi łatwiej, tymczasem jest zupełnie odwrotnie. Teraz dużo szybciej wchodzę w silne emocje, nawet kiedy ktoś bliski opowiada mi o jakichś trudnych rzeczach – to jest tak jak z graniem – momentalnie to przejmuję i czuję, czasem aż się cała trzęsę – jakbym była jakimś rodzajem anteny. Trochę taką anteną się stałam i widzę, że ponoszę tego duże koszty.

Muszę to zmienić, bo przecież jest tyle innych rzeczy do zrobienia poza pracą: człowiek chciałby poleżeć na łące, zjeść coś w dobrym towarzystwie, pójść się powygłupiać, poskakać na trampolinie z dziećmi albo zrobić coś jeszcze zupełnie innego. A do tego potrzeba siły, spokoju i swobody. Będę nad tym pracować.

Wracając do głównej bohaterki „Skołowanych” – większość z nas cechuje niezgrabność w obcowaniu z osobami z niepełnosprawnościami...

eprasa.pl dec10f7f30

Wszystko, co jest inne, powoduje lęk, brak edukacji też sprawia, że się lękamy. Określenie głuchoniemy jest obraźliwe, a nam się wydaje, że jest delikatniejsze. Dodatkowo nie każdy człowiek głuchy jest niemy itd.

> *Trzeba coś wiedzieć, żeby* **WIEDZIEĆ, JAK SIĘ ZACHOWAĆ.** *Gdybyśmy wiedzieli, nie bylibyśmy niezgrabni. Tak jest ze wszystkim:*

wstydzimy się zapytać, wstydzimy się czegoś nie wiedzieć, wstydzimy się być ignorantami, wstydzimy się podejść i powiedzieć: „Przepraszam, ale nie wiem, co mam zrobić: wolisz tak czy tak?”

Właściwie w żadnej sytuacji tego nie robimy, wolimy udać, że nie widzimy i przejść na drugą stronę ulicy. W naszym kraju nie uczy się tolerancji, jesteśmy skłócani, nastawiani przeciw sobie. Przydałoby się odrobinę jakiejś elementarnej przyzwoitości i odpowiedzialności, ale obawiam się, że to jest idealistyczne spojrzenie, pobożne życzenie.

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. ATM

Agnieszka Grochowska w filmie „Skołowani” Jana Macierewicza.

eprasa.pl dec10f7f30

W swoim zawodzie możesz przeżyć wiele żyć, kolejnym twoim wcieleniem będzie rola w sensacyjnym filmie Netflixa „Dzień matki”.

Tak, gram tam byłą agentkę, która bije się w obronie własnego dziecka, czyli „nie zadzieraj z matką” (śmiech). To jest film, w którym musiałam wyćwiczyć, a następnie wykonać bardzo konkretne rzeczy, które bardzo konkretnie widać na ekranie. Pytałam ludzi, którzy przygotowywali mnie do tej roli, jak to jest bić się, byłam ciekawa, jaki to jest stan umysłu, bo miałam tego trochę do zagrania.

Mówili mi, że to jest tak, że nic nie pamiętasz, to jest rodzaj jakiegoś odcięcia, białej kartki, że nagle się orientujesz, że już jest po wszystkim, to jest taki wystrzał adrenaliny i kortyzolu, że człowiek do końca nie wie, co się tak naprawdę działo.

Trenowałam 8 miesięcy, żeby zrobić to precyzyjnie, żeby to wyglądało, jakbym biła się na śmierć i życie, a z drugiej strony musiałam uważać, żeby nikogo nie uderzyć, dodatkowo były do tego podpięte emocje. Leżałam na ziemi, czekałam aż zacznie się ujęcie, podry-

eprasa.pl dec10f7f30

wałam się, kiedy słyszałam „akcja", skakałam, byłam w działaniu i nagle ktoś mówił „stop", a ja przez chwilę byłam w szoku. Wszystko działo się bardzo szybko i to było bardzo dziwne, bo z jednej strony musiałam się kontrolować i robić to, na co się umówiłam, z drugiej – to był jakiś totalny amok. Nigdy w życiu nie przeżyłam niczego takiego. Mój szacunek do wszystkich, którzy zajmują się filmem akcji, wzrósł jakieś 800 razy.

Do tego filmu przygotowywałaś się - jak sama powiedziałaś - 8 miesięcy, trenując judo, kickboxing i strzelanie. To robi wrażenie.

Faktycznie trenowałam prawie codzienne bez sobót i niedziel, pamiętam uczucie bycia permanentnie wykończoną; to było zmęczenie i fizyczne, i psychiczne. Jedną z moich trenerek była Asia Różańska – wielokrotna mistrzyni Polski w kickboxingu. Generalnie przebywałam z ludźmi, którzy darzyli mnie zaufaniem, czułam się rozumiana w wysiłku i w tym, że naprawdę trudno jest mi coś zrobić – to było niesamowite. Wyszłam z tego doświadczenia tak po ludzku wzmocniona, mam poczucie życiowej wygranej. Ta fizyczna strona,

eprasa.pl dec10f7f30

że dałam radę, też jest przyjemna. Jak zaczęliśmy zdjęcia, byłam w szoku: chyba nigdy się tak nie stresowałam na planie. Widziałam ludzi od efektów specjalnych, specjalistów w swoich dziedzinach,

> *zaprogramowane kamery – wszystko stało i czekało na mnie, a ja sobie* **MYŚLAŁAM, ŻE ZA CHWILĘ OSZALEJĘ,** *byłam przerażona.*

Potem to minęło, wpisałam się w to.

Aktywność fizyczna weszła ci w nawyk?

Zostało mi to, że codziennie przez 7 minut skaczę na skakance – to jest moje minimum, ono utrzymuje mnie w aktywności. Wróciłam też do jogi. Oczywiście umawiam się z Asią, że będę do niej chodzić na treningi, ale wiadomo, ciągle jest coś... Ale faktem jest, że sport pojawił się w moim życiu, wcześniej nigdy go nie uprawiałam, tzn. trochę biegałam, było trochę basenu i zawsze byłam sprawna, ale nigdy nie robiłam tego na poważnie. Teraz mam poczucie, że mogę więcej.

eprasa.pl dec10f7f30

„Lubię być lubiana, staram się być miła, nie stroić fochów" - to cytat z ciebie. Nie masz wymagań na planie?

Myślę, że mam – w tym temacie też się u mnie zmieniło. W pracy jest mi dużo łatwiej stawiać granice niż w życiu. Świat filmowy, plan zdjęciowy – to jest przestrzeń, którą już trochę znam; rozumiem, że to jest uczciwa wymiana.

Wiem, co mogę dać i co jest mi do tego potrzebne. Wydaje mi się też, że z mojej strony zawsze jest to oparte na szacunku do innych ludzi, członków ekipy; umiem to zrobić zdrowo, zadecydować, co tak, a co nie.

Prywatnie dajesz się ludziom wykorzystywać, dajesz im za dużo?

Jest to możliwe. Muszę się tego oduczyć, znalezienie takiej zdrowej równowagi jest konieczne. To jest jak z dziećmi: moi synowie muszą widzieć we mnie osobę, która jest w stanie stawiać granice – również im – po to, żeby oni sami potrafili je kiedyś stawiać. Zaczęłam nad tym bardzo mocno pracować, choć wiadomo, że wychowywanie dzieci jest skazane na pewne porażki,

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. ATM

Michał Czarnecki i Agnieszka Grochowska – scena z filmu „Skołowani”, który właśnie jest pokazywany w polskich kinach.

eprasa.pl dec10f7f30

bo to jest żywioł po prostu. One się rozwijają w ten sposób, że czegoś chcą, pytają, pokazują palcem, mają nieskrępowaną energię, którą próbujemy ujarzmiać, a z tych wygłupów i kłótni – jest rozwój i wzrost. I to jest zdrowe.

Z tobą-matką też lepiej nie zadzierać?

Nie wyobrażam sobie nie stanąć w obronie swoich dzieci, ale jak wiem, że coś przeskrobali, to staram się być sprawiedliwa, nie mówię, że są najwspanialsi. Oni też są ludźmi, popełniają błędy i to jest ok, że im się to mówi. Stoję za nimi murem i bardzo poważnie ich traktuję. Liczę gdzieś w cichości, że ta rozmowa, którą prowadzimy dzisiaj – ze starszym o tym, młodszym o tym, z obojgiem jeszcze o czymś innym – że ona będzie kontynuowana, że się nie przerwie, że oni dostaną ode mnie miłość, poczucie bezpieczeństwa i szacunku – bo uważam, że nie ma miłości bez szacunku. Liczę na to, chciałabym, żeby nie było żadnej wyrwy, że na każdym etapie znajdziemy wspólny język, że ten dialog między nami będzie trwał, że nie będę musiała ich gonić, zmuszać czy dyscyplinować tym, że jestem ich mamą.

eprasa.pl dec10f7f30

„W pracy pozwalam sobie na dużo więcej niż w życiu” – na co sobie nie pozwalasz w życiu i dlaczego?

Ja się tego uczę. Na planie wiem, co jest dla mnie dobre, a co złe, gdzie mogę pójść a gdzie nie, żeby osiągnąć jakiś efekt, co mi jest potrzebne, a co – niekoniecznie. W życiu część swoich potrzeb chowam, jakby były nieistotne, bo teraz trzeba zrobić to, a potem tamto – co w efekcie powoduje, że tracę lekkość i radość z życia, bo mam nagle za dużo obowiązków, za dużo muszę.

> *Radość jest trudna. Wydaje mi się, że ona* **JEST MOCNO POŁĄCZONA Z AKCEPTACJĄ,** *z tym, że nie masz żadnego planu, nie masz oczekiwań,*

nie kręcisz sobie w głowie żadnego filmu, jak twoje życie powinno wyglądać, jakie warunki powinny być spełnione, żeby być szczęśliwym.

Każdy z nas ma jakąś wizję siebie i próbuje sprostać jakimś wymaganiom, które sam sobie stawia, ale ja zmieniłam już tę taktykę, bo ona mi się nie sprawdzała. Sta-

eprasa.pl dec10f7f30

ram się rzeczy, które naprawdę trzeba zrobić – a jest ich dużo, wiadomo „codzienność” – robić w jakimś minimalny stopniu, znajdować taki tego kształt, żeby on był dla mnie odpowiedni, wystarczający. Na pewno nie mogę powiedzieć, że od rana do wieczora jestem uśmiechnięta od ucha do ucha i jest mi strasznie lekko w mojej codzienności. Nie. Ale próbuję iść w takim kierunku, żeby tak było. Mam plan, a świadomość mi pomaga.

Twoja bohaterka w „Skołowanych” mówi: „Porażka czyni człowieka sympatyczniejszym”. Masz na koncie jakieś porażki?

Każdego dnia, nieustannie, przegrywam sama ze sobą. Tym, że przejmuję się za bardzo albo że się irytuję, że brakuje mi sił albo jestem za bardzo negatywnie, pesymistycznie nastawiona... To mi doskwiera i bardzo już nie chciałabym taka być.

Przytłacza mnie nadmiar rzeczy: będę mamą, ale będę też grała w filmach, nie odpuszczę macierzyństwa, zrobię to na najwyższym dla mnie poziomie, będę w totalnym kontakcie z dziećmi, tak to zaplanuję, żeby zawsze być, zawsze być obecna...

eprasa.pl dec10f7f30

To oczywiście się opłaca; to nie jest tak, że to jest bez sensu, ale mam wrażenie, że momentami jestem za bardzo zmęczona i to wtedy traci sens, bo już nie mam siły być mamą, która wymyśla zabawy i jest radosna – nagle jestem smętna, nie daję rady, nie wyrabiam się na zakrętach. Doświadczając takiego głębokiego, absolutnego zmęczenia, nie można mieć dobrego nastawienia. I to są moje porażki. Zdałam sobie z tego sprawę i z tego, że muszę wziąć odpowiedzialność za to, jakich wyborów dokonuję, jak dbam o siebie albo jak o siebie nie dbam, myśleć o tym, co zrobić, żeby odzyskać siły. Może trzeba nauczyć się mówić nie?

Czasem wolę powiedzieć tak, choć absolutnie nie jestem na to gotowa... Ale też ćwiczę sobie, jak to jest powiedzieć w takiej sytuacji „nie”, rozbijam swój wzorzec. Wiem, że będzie sprzeciw z drugiej strony, ale na koniec wszystkim to wyjdzie na zdrowie. Jestem przekonana, że sami jesteśmy źródłem naszego wewnętrznego szczęścia i spokoju lub nieszczęścia i niepokoju.

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. Netflix

Agnieszka Grochowska, jako walcząca matka, w sensacyjnym filmie Netflixa „Dzień matki”.

eprasa.pl dec10f7f30

Nie funkcjonujesz w świecie show-biznesu, portali czy prasy plotkarskiej. Masz chyba zbyt poukładane na to życie?

Ja tam nigdy nie chciałam wchodzić. To działa tak, że jak im dasz cokolwiek, to nagle zaczynamy grać w jakąś dziwną grę, choć pewnie w różnych przypadkach jest różnie. Mnie ten romans nigdy nie interesował; nie mam tam nic do znalezienia, niczego tam nie szukam.

> *Nigdy nie miałam myśli, że muszę gdziekolwiek bywać, bo jak nie będę, to mi coś umknie. Jestem* **W MIEJSCACH ZWIĄZANYCH KONKRETNIE Z TYM, CO ROBIĘ,**

to są wyłącznie zawodowe sytuacje. Oczywiście czasem fajnie jest pójść potem na imprezę, ale przecież nie muszę iść na taką, gdzie ktoś będzie robił mi zdjęcia. Ja mam nawet problem z tym, że gdzieś idę i co? Mam fotografować to, że tam jestem?

eprasa.pl dec10f7f30

Ciągle mam duży kłopot z tym, żeby wziąć telefon, kamerkę i mówić: Kochani, a teraz coś tam, coś tam...

Nie umiem tego. Nie umiem przez to przebrnąć. Wstydzę się, że mam sobie z kimś zrobić zdjęcie, coś mówić. Jeżeli to spotkanie jest miłe, to super, mnie to wystarczy, nie potrzebuję robić do tego zdjęcia, co więcej – nie muszę go potem publikować. Zdaję sobie sprawę, w jakim świecie żyjemy; mamy media społecznościowe i one od czegoś są, dzięki nim mamy szanse sami informować o tym, co robimy, wystarczy zdjęcie i kawałek podpisu – i to jest oczywiście ekstra, można tego używać.

Ale życie, które polega na tym, że drugie życie kręci się obok, jest fotografowane i relacjonowane? Nie wierzę w to. Mam Instagram i telefon, i coraz częściej mam ochotę go odłożyć, wielokrotnie jednak nie mogę, bo to jest też moje narzędzie pracy – i to mnie wkurza. Wiadomo, co te telefony z nami robią; czuję się czasem trochę mniej inteligentna niż jestem. Na szczęście na pewno nie muszę chodzić z telefonem do łazienki. A kolejna sprawa jest taka, że jeżeli chcę, żeby moje dzieci

eprasa.pl dec10f7f30

nie siedziały z telefonem, to podstawową rzeczą jest to, żeby mnie z tym telefonem nie widziały, jeśli chcę, żeby czytały książki – muszą widzieć, że ja je czytam, musimy czytać je razem; muszą mieć z tym kontakt.

Jakie masz marzenia?

Chciałabym pojechać w daleką podróż, eksplorować Amerykę Południową, Azję albo Australię – na świecie jest mnóstwo miejsc, których nie widziałam. Nasz ostatni rodzinny wyjazd na dwa miesiące do Indonezji pokazał nam, że dwa miesiące to krótko. Czasem myślę sobie, że życie to jest jakiś rodzaj przygody, ono jest dosyć fascynujące; im bardziej się otwieramy, tym ciekawsze rzeczy do nas przychodzą, tym ciekawszych ludzi poznajemy i ci ludzie są w stanie wiele nam dać – to jest mega ciekawe. Tak, bardzo bym chciała wyjechać na jakiś czas.

Mogłabyś dłuższy czas nie pracować?

Myślę, że bym sobie coś wymyśliła. Mam różne pomysły: mogłabym np. robić zdjęcia – po prostu skupić się na tym, nie, żeby coś dalej z nimi robić. Ciągle nie wybudowałam domku na drzewie, a obiecałam sobie, że to zro-

eprasa.pl dec10f7f30

bię, zależy mi, żeby to nie był taki domek dla bobasa albo dwulatka, bardziej taras na drzewie dla wszystkich, na którym będzie można poleżeć nawet wieku 80 lat, jak się człowiek wdrapie. Ale żebym to zrobiła, to potrzebuję jakiś rok przerwy (śmiech). Różne mam takie projekty: chciałabym coś napisać, bo bardzo to lubię... Ogólnie chciałabym znaleźć się w takiej przestrzeni, że mam moment, żeby zobaczyć, czego mi się chce, przyjrzeć się temu.

Pewnie to jest myślenie o wolności, próba ucieczki od rzeczywistości; nigdy nie wiadomo, ile czego jest w tych chęciach i marzeniach, jak to się procentowo układa.

> **MARZĘ O SWOBODZIE, O REJSIE,** *myślę, kim bym była, gdybym nie podlegała stresowi, jakim bym była człowiekiem, czego bym chciała, jak bym myślała,*

jak bym rozmawiała z chłopcami, co by się działo.

Bo jesteśmy – nie tylko ja – dociśnięci, szybko żyjemy, w stresie, czasem nawet nie musimy się aż tak stresować, ale jesteśmy do tego przyzwyczajeni, nasze

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. Netflix

Aktorka po ośmiu miesiącach treningów zdobyła nowe umiejętności – „Dzień kobiet” to film akcji.

eprasa.pl dec10f7f30

wszystkie układy nerwowy, oddechowy, one są przestawione w jakiś dziwny tryb alertu.

Za wszelką cenę chciałabym z tego alertu wyjść. Myślę sobie, jak byłoby ekstra siedzieć sobie w kamperze i patrzeć na jakąś dużą wodę. Od dziecka uwielbiam takie podróże, podróżowałam w ten sposób z rodzicami – namioty itd., wszystko spakowane w samochód.

Zjeździliśmy tak całą Europę, jak miałam naście lat, i ta chęć mobilnego przemieszczania się została we mnie.

Naprawdę mało mi potrzeba. Bycie z drugim człowiekiem, poznawanie nowych ludzi, tematy do rozmów, które się pojawiają kiedy naprawdę masz czas, oglądanie w kamperze Netflixa albo bajki z dziećmi, jak leje deszcz, to zupełnie inaczej smakuje. Przyjemnie jest pomyśleć o takim życiu, w którym dużo mniej potrzebujesz, żeby mieć dużo więcej.

Chciałoby się taki stan osiągnąć: stan spokoju i radości...

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

EUROPEJSKIE KLIMATY



Fot. Abruzzo Turismo

Miasteczko Anversa degli Abruzzi w prowincji L'Aquille.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

TRZY KSIĄŻKI O TRZECH MIEJSCACH W EUROPIE – BLISKICH NAM, A ZARAZEM DALEKICH, BO W SUMIE ZNANYCH TYLKO POWIERZCHOWNIE. *Abruzja, część odwiedzanych nagminnie Włoch, jest nam – zwyczajnym turystom – stosunkowo najmniej znana. Berlin, topograficznie najbliższy, zmienia się w ciągu ostatnich dekad tak dynamicznie, że trudno za nimi nadążyć. I dostojny Londyn – tu bez swoich uroczystych dekoracji, zwyczajny i jednocześnie niezwykły, ale zawsze intrygujący.*



Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl dec10f7f30

Piotr Kępiński

„W cieniu Gran Sasso. Historie z Abruzji”

Wydawnictwo Czarne



Tak się składa, że gdy czytam tę książkę z masywem Gran Sasso w tytule, na ekranie telewizora kolarze uformowani w Giro d’Italia jadą przez Abruzję i będą zdobywać metę ulokowaną gdzieś wysoko na Gran Sasso. To fajny zbieg okoliczności. Kępiński pisząc swoją kolejną książkę o Włoszech, „kręci”

eprasa.pl dec10f7f30

się wokół tych gór, chociaż nie relacjonuje swojej wspinaczki na ich najwyższy szczyt, bo pewnie jej nie odbył, to Gran Sasso kilkanaście razy pojawia się w tle jego opowieści. Jakby rzeczywiście wszystko, co dzieje się w Abruzji, działo się w cieniu Gran Sasso.

> *Abruzja to region Włoch turystycznie – oczywiście, jak wszystko na półwyspie – atrakcyjny, ale jeszcze* **NA SZCZĘŚCIE NIE ZADEPTANY** *przez wycieczki*

tak, jak np. Toscania. Kępiński jednak, gdy tylko może, omija turystyczną sztampę – podobnie jak wtedy, gdy pisał „Szczury z via Veneto" – i proponuje bardziej insiderskie spojrzenie. Okazuje się, że Abruzja, choć zwykle kojarzymy ją tylko jako odległą górską prowincję, jest krainą fascynującą. Kępiński nie napisał książkowego przewodnika po regionie, lecz abruzyjskie silva rerum, do czego akurat jest predestynowany, jak mało który polski autor.

eprasa.pl dec10f7f30

Zaczyna od tego, co mamy przed oczyma słysząc o Abruzji – od gór i związków, jakie mają z nimi tutejsi ludzie. Już na początku rzuca: „Miejscowe dialekty są ostre i poszarpane jak górskie szczyty”. Opowiada o niedźwiedziach, które wychodzą z lasów w poszukiwaniu łatwego dostępu do jedzenia i o życzliwym stosunku mieszkańców do nich. Czyli podkreśla dzikość tego regionu i charakter zamieszkujących go ludzi, „karnych i rozsądnych”. A potem stopniowo dzieli się z czytelnikiem swoim zachwytem, w miarę jak odsłania kolejne warstwy „abruzyjskości”, jakby zdejmował kolejne warstwy cebuli. Idzie w głąb – nawet w sensie dosłownym, gdy opowiada historię przypadkowego, ale wielkiego odkrycia archeologicznego, jakim było znalezienie rzeźby z VI wieku przed naszą erą. Ten „Wojownik z Capestrano” zdobył sławę ogólnoświatową i stał się tak ważny, że nawet Berlusconi, kiedy był premierem, wplątał go w jakieś zagrywki PR-owe, co Kępiński też opisuje.

To właśnie charakterystyczne dla jego pisarstwa: wiernie prowadzi czytelnika przez labirynt lokalnych

eprasa.pl dec10f7f30

ciekawostek i łączy je z współczesnością, by pokazać jak tradycja oddziałuje na dzisiejsze życie regionu, i jak

> *mocno jest ona wpisana w tożsamość mieszkańców, że nawet żyjąc na emigracji np. w Kanadzie,* **NIE ZRYWAJĄ ZWIĄZKÓW ZE SWOJĄ MAŁĄ OJCZYZNĄ.**

Zresztą do Kanady trafił Kępiński też w poszukiwaniu tamtejszej formy „abruzyjskości”. A z drugiej strony pokazał, jak ta „abruzyjskość” na miejscu wchłania i akceptuje przybyszów z innych krajów, przede wszystkim z bliższej i dalszej Afryki. Bo ta forma świadomości to siła.

Widać to także wtedy, gdy Kępiński – przecież człowiek literatury – opowiada o artystach wywodzących się z Abruzji, albo takich, którzy ulegli jej magii. Od gwiazd włoskiej telewizji, poprzez mniej lub bardziej zapomnianych pisarzy, po wybitnego poetę Gabriele

eprasa.pl dec10f7f30

D’Annunzio. W tym tłumie umieszcza też zapomnianego polskiego malarza z XVII wieku, Sebastiana Majewskiego, który namalował m.in. w kościołach w Ortonie i Teramo wiele fresków. Te w Ortonie bezpowrotnie zniszczono w czasie II wojny światowej, tych w Teramo – mimo prób – Kępiński nie mógł zobaczyć w akurat remontowanym kościele. Musimy więc uwierzyć na słowo autorowi sprzed wieku, który napisał, że Majewski należał do „najlepszych malarzy, jacy żyli w XVII wieku w Abruzji”.

Zgodnie z podtytułem książki, Kępiński spisał mnóstwo historii powiązanych z tym regionem, które splatają się ze sobą – powstała wyrazista panorama, gdzie znalazło się miejsce i na opis zachodzących tam procesy gospodarczych i społecznych, i na zachwyt jej krajobrazami, przyrodą i miasteczkami. Są też portrety mieszkańców. A pod tym wszystkim ukryta delikatna nutka sentymentu, jakim autor obdarza Abruzję.

eprasa.pl dec10f7f30

Justyna Burzyńska

„Taki jest Berlin. O mieście kontrastów i ciągłych zmian”

Wydawnictwo Sport i Turystyka – Muza



O ile książka Kępińskiego oddaje spokojny rytm życia położonego jednak nieco na uboczu regionu Włoch, o tyle książka o Berlinie, jaka teraz się ukazała, świetnie wpasowuje się nerwowy, pospieszny rytm niemieckiej metropolii. Mieszkająca w nim Polka, osoba młoda, jest zafascynowana tym tempem życia i przemianami

eprasa.pl dec10f7f30



Fot. Shutterstock

Berlin, Alexanderplatz – Światowy zegar czasu, a w tle słynna wieża telewizyjna.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl dec10f7f30

zachodzącymi w Berlinie na jej oczach. Wprowadziła się do niego, gdy jeszcze szwy po operacji połączenia obu części miasta się nie zabliźniły. Dzisiaj są już słabiej widoczne, ale jeszcze wyczuwalne, lecz ich znikanie było i jest fascynujące, jak wiele z tego co się dzieje w Berlinie.

> *I autorka* **DZIELI SIĘ Z CZYTELNIKAMI SWOJĄ FASCYNACJĄ,** *jakby zachęcając innych – pewnie młodych – do pogrążenia się w tym berlińskim wirowaniu,*

póki jeszcze wiek pozwala im podołać mu. To dlatego skupia się na tym przede wszystkim, co jest ważne dla młodych: gdzie są dobre lokale, gdzie muzyczne kluby i które małe narożne knajpki są najlepsze. Podaje adresy, ich charakterystyki, opisuje to, jak wyglądają. Zachęca nawet do spacerów i zabaw na terenie byłego lotniska Tempelhof , co – o ile się orientuję – rzadko któremu mieszkańcowi Berlina przychodzi do głowy.

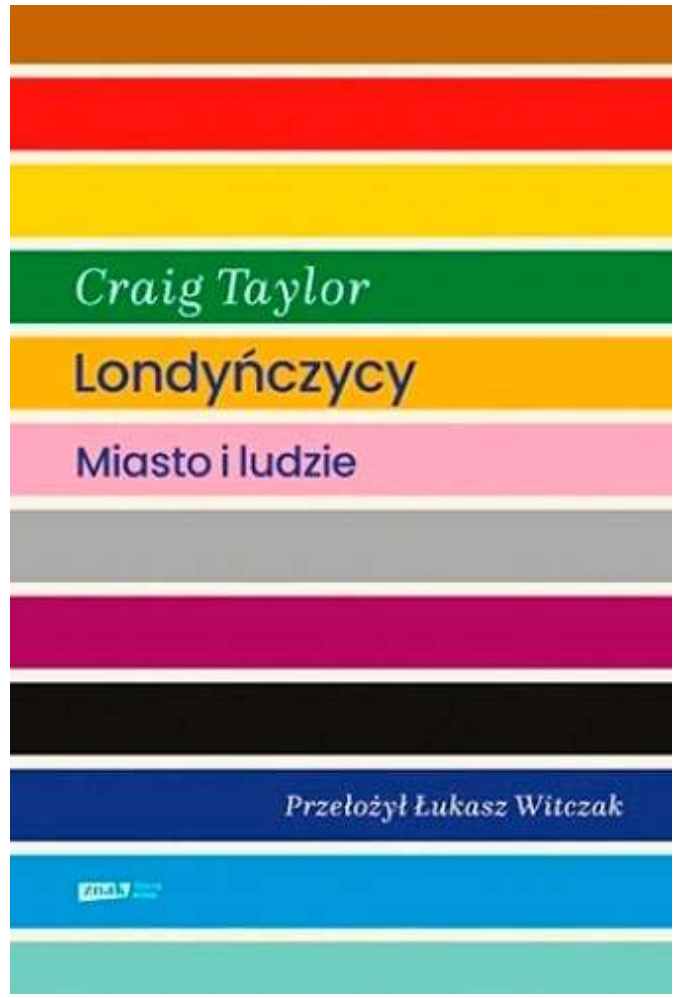
eprasa.pl dec10f7f30

W tym sensie jest więc książka Justyny Burzyńskiej subiektywnym przewodnikiem po mieście, które dba o kulturę – tę wysoką, ale i tę „uliczną”, popularną, która tworzy klimat miasta kontrastujący z jego majestatem.

Opowiada, jak tworzą się lokalne społeczności multikulti, jak w wielkim mieście funkcjonują emigranckie grupy, jak to się wszystko miesza i homogenizuje. Oczywiście nie zapomina przy tym o przeszłości – traktuje jej przywołanie, jako konieczny dodatek, bo jest to fundament, bez chociaż powierzchownej znajomości którego, nie zrozumie się w pełni współczesności. Burzyńska wiele przeczytała o Berlinie, pozaglądała do badań demograficznych i socjologicznych, by nabyć stosownych kompetencji, ale chyba też przede wszystkim by dowiedzieć, w co się sama uwikłała podejmując decyzję o tym, by żyć w Berlinie. Prowadzi czytelnika po swoich śladach i jest to wędrówka interesująca nawet dla kogoś, kto w tym mieście nigdy nie był.

eprasa.pl dec10f7f30

Craig Taylor
„Londyńczycy. Miasto i ludzie”
Znak Literanova



W ubiegły roku wydano u nas „Nowojorczyków” Craiga Taylora, kanadyjskiego dziennikarza, który z rozmów ze zmyślnie dobranymi mieszkańcami miasta stworzył żywą, rozedrganą panoramę Nowego Jorku. Wspomina tam, że do napisania jej zainspirował go sukces jego poprzedniej książki – o Londynie. No i teraz

eprasa.pl dec10f7f30



Londyn – po lewej budynek The Royal Exchange, niegdyś giełda, dzisiaj luksusowa galeria handlowa.

Fot. Airbnb

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl dec10f7f30

mamy po polsku tę książkę, która w oryginale ukazała się ponad dziesięć lat temu. Nic nie straciła ze swej aktualności, bo to nie jest opis miasta, ani przewodnik po nim – to próba zapisu jego ducha, a ten się tak szybko nie zmienia. I zarazem zbiorowy portret jego mieszkańców, z których jeden mówi, że chyba wszyscy oni są „więźniami londyńskiego życia”, bo „Londyn jest trochę jak takie wielkie koło zębate, które człowieka wciąga”. Coś na rzeczy chyba jest.

> *Nawet ci, którzy wyprowadzili się z tego miasta, wspominają je z emocjami. I* **NA OGÓŁ NIE SĄ TO ZŁE EMOCJE,** *można nawet za nimi wyczuć żal,*

że tak im się życie ułożyło, iż musieli przenieść się gdzie indziej. Oczywiście są też tacy, którzy Londynu nie lubią, albo nie lubią swojego w nim życia, jak facet, który zna tylko drogę z domu do banku, w którym pracuje, ale twierdzi, że kiedy się dorobi rzuci pracę i pozna mia-

eprasa.pl dec10f7f30

sto „zabaw i rozrywek”, z którego uroków nie miał jeszcze okazji ani możliwości korzystać.

Taylor bardzo sprytnie wymyślił swoją książkę i dobrze dobierał rozmówców. Są nimi osoby z większości grup społecznych składających się londyńskie społeczeństwo, są ludzie różnie rozmieszczeni na szczeblach społecznej drabiny, a także różni outsiderzy i dziwacy, którzy też mają ciekawe obserwacje do przekazania, jak choćby śródmiejski wędkarz czy pszczelarz. Jest piosenkarka, która spełnia się w pracy hydraulika, jest zadowolony sprzątacz ulic i im podobni. A z drugiej strony ludzie, którzy mają ogólne spojrzenie na miasto i jego sposób funkcjonowania, jak urbanista, zastępca szeryfa Londynu czy publicysta. Jest też pilot samolotu, którego wypowiedzi stanowią klamrę książki: zejście do lądowania w mieście i wzlot ponad chmury, jakby ucieczka od jego kłopotów i uwolnienie się od niego.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30



Łukasz Orbitowski

Sprytne pomysły

Jarosław Kaczyński ogłosił szereg mądrych i sensownych pomysłów. Naprawdę mi się podobają i żałuję, że nie wyszły ze strony opozycji. Tam rada geniuszy wymyślała jakieś „babciowe”, tymczasem prezes wjechał ze swoim pakietem i jest po zawodach. Moim zdaniem osiągnie bezapelacyjne zwycięstwo wyborcze i trzecią kadencję nie zagrożonej niczym władzy.

eprasa.pl dec10f7f30

Sam pomysł na rewaloryzację 800 plus wyszedł od partii Razem. Taki los młodej lewicy. Pucują się z idei, które wykorzystuje ktoś inny. Donald Tusk, niedawny liberał zaapelował aby podwyższenie świadczenia wprowadzić już teraz, najlepiej na Dzień Dziecka.

Nie zdziwiłbym się, gdyby obecny rząd wykonał taki ruch samodzielnie, do czego ma przecież zdolność, a żaden Tusk nie jest im potrzebny. W ten sposób nabiją sobie jeszcze więcej punktów wyborczych, a

> *opozycja pozostanie* **W TYM CIASNYM, CIEMNYM MIEJSCU,** *gdzie teraz się znajduje. Odnoszę wrażenie, że całkiem im tam dobrze.*

Program 500 plus mimo swoich wad mam za potrzebny i wartościowy. Cieszę się, że pójdzie w górę. Podobne rozwiązania funkcjonują na Zachodzie (PiS wzoruje się bodaj na Francji) i stanowią jasną część nowoczesności.

eprasa.pl dec10f7f30

Znam rodziny, które dzięki temu po raz pierwszy pojechały na wakacje. W domach pojawiły się lepsze ubrania, tablety i komputery. Jestem artystą i mikroprzedsiębiorcą o komicznych zdolnościach biznesowych, ale chętnie będę tyrał na tych ludzi, a także na osoby w ciężkiej depresji, seniorów oraz meneli żerujących na świadczeniach socjalnych, co chętnie podkreślają światli ludzie po dobrej stronie progu podatkowego. Część świadczeń zawsze trafi w niewłaściwe ręce. Sam lubię się napić, więc proszę – golnijcie sobie i za moją kasę.

Znam haniebnie niską wysokość emerytur, lecz wiedzę o świecie czerpię przede wszystkim z życia. Tak mam, chłonę przez obserwację i zbyt wiele razy widziałem seniorów, którzy pytają w aptecznym okienku o tańsze zamienniki leków i często odchodzą z niczym. Apteka to stały, obszerny punkt w budżecie każdego emeryta. Chyba zasługują, aby zniknął.

To samo dotyczy dzieci, zwłaszcza w kontekście plagi dysfunkcji i schorzeń psychicznych. Wiele z nich dorasta w ubogich rodzinach, gdzie depresja funkcjonuje

eprasa.pl dec10f7f30

jako forma fanaberii. Ich cierpienie czyni mnie bezbronnym. Niech mają przynajmniej te leki za frajer.

Wreszcie, pojawił się pomysł darmowych autostrad, umiarkowanie sensowny i średnio wykonalny, za to doskonały z punktu widzenia marketingu wyborczego. Bramek po prostu nikt nie lubi, każdy ucieszy się, gdy znikną a cwany prezes cichaczem ściągnie głosy klasy średniej do swojej kieszeni.

Dzięki tym ruchom władzę w Polsce zachowają ludzie, którzy powinni ją stracić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl dec10f7f30

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl dec10f7f30

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl dec10f7f30